

CZWARTEK, 11 LUTEGO 2010

PRZEWODNICZY: EDWARD McMILLAN-SCOTT

Wiceprzewodniczący

1. Otwarcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 09.00)

2. Otrzymane dokumenty: patrz protokół

3. Wniosek dotyczący dyrektywy Rady w sprawie wykonania umowy ramowej zawartej między HOSPEEM a EPSU dotyczącej zapobiegania zranieniom ostrymi narzędziami w sektorze szpitali i opieki zdrowotnej (debata)

Przewodniczący. – Następnym punktem porządku obrad jest debata nad wnioskiem dotyczącym rezolucji zgłoszonej przez panią posel Elizabeth Lynne i panią posel Pervenche Berès, w imieniu Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych (EMPL), w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Rady w sprawie wykonania umowy ramowej zawartej między HOSPEEM a EPSU dotyczącej zapobiegania zranieniom ostrymi narzędziami w sektorze szpitali i opieki zdrowotnej (B7-0063/2010).

Elizabeth Lynne, autorka. – Panie przewodniczący! Rocznie w całej Unii Europejskiej odnotowuje się ponad milion możliwych do uniknięcia przypadków zranień pracowników służby zdrowia w wyniku użycia igieł. Wiele ze zranionych osób oraz członków ich rodzin, musi z niepokojem czekać na informację, czy zakazili się wirusami lub chorobami krwiopochodnymi, takimi jak HIV czy zapalenie wątroby typu C.

Ryzyko zakażenia następujące po wypadku nie jest znikome. Eksperci twierdzą, że ryzyko zakażenia wynosi jeden na trzy w przypadku zapalenia wątroby typu B, 1 na 30 w przypadku zapalenia wątroby typu C oraz 1 na 300 w przypadku wirusa HIV. Weźmy na przykład przypadek Juliet Young. Juliet była pielęgniarką, która zmarła w 2008 roku, siedem lat po zakażeniu się wirusem HIV podczas pobierania krwi od zakażonego pacjenta w londyńskim szpitalu. Juliet przypadkowo ukłuła się igłą w kciuk, kiedy ta ześlizgnęła się podczas pobierania krwi. Albo weźmy przypadek pielęgniarki dentystycznej pracującej w więzieniu, która zraniła się igłą użytą do zabiegu na więźniu, który miał zapalenie wątroby typu A, B i C, a także był zakażony wirusem HIV. Wyobraźmy sobie jej pełne niepokojów oczekiwanie; teraz odkryła, że zaraziła się zapaleniem wątroby typu C. Ta pielęgniarka, jak i wiele innych osób znajdujących się w podobnej sytuacji, prowadzą nieustannie kampanię w tej sprawie.

Po raz pierwszy zaangażowałam się w tę kwestię w 2004 r., kiedy odwiedziłam szpital w moim okręgu wyborczym za namową organizacji Health First Europe, a następnie w trakcie Światowego Dnia Walki z AIDS, 1 grudnia tego roku zorganizowałam wraz ze Stephenem Hughesem wystawę w Parlamencie Europejskim. Pracownicy służby zdrowia z całej Unii Europejskiej odwiedzili nas i Parlament, domagając się naszej pomocy. Ci z państwa, którzy mieli okazję spotkać się z tymi pielęgniarkami oraz innymi pracownikami służby zdrowia nie mogli nie wzruszyć się ich trudną sytuacją. W 2006 roku przyjęliśmy rezolucję Parlamentu w sprawie ochrony pracowników służby zdrowia w Europie przed zakażeniami krwiopochodnymi z powodu zranień spowodowanych ostrymi narzędziami. W rezolucji wzywano Komisję do złożenia wniosku legislacyjnego mającego na celu zmianę w terminie trzech miesięcy dyrektywy 2000/54/WE w sprawie czynników biologicznych. Wniosku takiego nie sporządzono, ale wraz ze Stephenem Hughesem nie przestaliśmy walczyć.

Osobiście dokonałam poprawek w wielu sprawozdaniach i rezolucjach nawołujących do działania, przemawiałam podczas sesji plenarnych w tej sprawie oraz zgłosiłam niezliczone pytania. Po spotkaniach z komisarzem Špidlą, w 2008 roku usłyszeliśmy, że wniosek został przygotowany przez Komisję i byliśmy bliscy osiągnięcia celu. Jednak w ostatniej chwili został on zablokowany, ponieważ partnerzy społeczni obiecali, ku naszej frustracji, że spróbują wreszcie osiągnąć porozumienie.

Partnerzy społeczni osiągnęli w końcu ostateczne porozumienie końcowe w sprawie niezbędnych wymagań w lecie 2009 roku. Moja rezolucja wyraża całkowite poparcie dla porozumienia. Rada musi pilnie przyjąć zaproponowaną dyrektywę tak, aby Komisja mogła zapewnić jej skuteczne wdrożenie bez opóźnień.

Pracownicy służby zdrowia w całej Europie polegają na nas. Nasi pracownicy służby zdrowia nie mogą czekać i nie powinni być nadal narażeni na niebezpieczeństwo. Nadszedł czas, aby działać w sposób zdecydowany.

Stephen Hughes, autor. – Panie przewodniczący! To jest ważna część prawodawstwa w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy. Liz przedstawiła pokrótce jego kontekst. Jak wspomniała, trwało to długo – sześć lat od pierwszych spotkań, które odbyliśmy. Miło jest widzieć dzisiaj na sali komisarza Andora, ale jednocześnie szkoda, że nie ma z nami komisarza Špidli. Często krytykowaliśmy go w tej Izbie, ale dzisiaj moglibyśmy mu pogratulować, że w końcu podjął inicjatywę przedstawienia przedmiotowego wniosku w sprawie zranień spowodowanych ostrymi narzędziami.

Dość długo musieliśmy go przekonywać do działania. W rzeczywistości jego służby składały się z osób nieustająco odradzających mu działanie, mówiących, że dyrektywa uzgodniona w 2000 roku w sprawie ochrony pracowników przed ryzykiem wynikającym z wystawienia na działanie czynników biologicznych, w połączeniu z elementami oceny ryzyka wchodzącymi w zakres dyrektywy ramowej z 1989 roku, była wystarczająca, aby zapobiegać tego rodzaju zranieniom; w końcu jednak przekonaliśmy te służby, że w obliczu miliona przypadków zranień rocznie najwyraźniej coś było nie w porządku. Zaistniała potrzeba stworzenia konkretnego prawodawstwa w tej sprawie, tak jak w Stanach Zjednoczonych i w niektórych regionach Hiszpanii, gdzie okazało się ono bardzo skuteczne.

W końcu komisarz zgodził się podjąć działanie i jak wspomniała Liz, w 2008 roku przygotował projekt zmiany dyrektywy z 2000 roku., jednak wówczas HOSPEEM i EPSU, organizacje podmiotów świadczących usługi publiczne, zasygnalizowały chęć przygotowania porozumienia. I przygotowano je. Cieszę się, że tak się stało. To dobra umowa, choć miejscami jest trochę dwuznaczna. Dlatego zgłosiłem poprawkę, uzgodnioną w Komisji Zatrudnienia, której celem było opublikowanie przez Komisję przewodnika towarzyszącemu dyrektywie w celu zapewnienia niezakłóconej i jednolitej transpozycji tej dyrektywy do prawa obowiązującego we wszystkich państwach członkowskich.

W pełni popieramy wniosek Komisji dotyczący dyrektywy i rozumiemy, że nie można ruszyć umowy między partnerami społecznymi. Nie możemy jej zmienić. Rada również nie może tego dokonać. To jest ich umowa. Jednak najważniejsza jej część, czyli punkt 6, obejmujący eliminację, zapobieganie i ochronę, zawiera niestety pewną dwuznaczność w zakresie oceny ryzyka, a dokładniej tego, które elementy w zakresie profilaktyki muszą zostać wdrożone przez pracodawców i kiedy.

Jeżeli wspomniana dwuznaczność nie zostanie wyjaśniona, ryzykujemy ogromne różnice w stosowaniu dyrektywy. Z tego powodu prosimy, aby Komisja opracowała wytyczne dotyczące wdrożenia, aby pomóc pracodawcom w zrozumieniu zagrożeń oraz koniecznych działań profilaktycznych w celu zapewnienia spójnego stosowania dyrektywy.

Zranienia spowodowane ostrymi narzędziami są najczęstszą i najbardziej niebezpieczną formą zranień w sektorze opieki zdrowotnej. We wszystkich przypadkach stosowania igły iniekcyjnej istnieje ryzyko zranienia spowodowanego zakłuciem, które może doprowadzić do poważnego zakażenia pracownika służby zdrowia, ponieważ otwór w igle jest rezerwuarem krwi pacjenta lub innych płynów ustrojowych.

Zgromadzono dużo niezależnych dowodów potwierdzających, że wprowadzenie lepszych szkoleń, bezpieczniejszych praktyk w pracy i korzystanie z urządzeń medycznych z mechanizmami zabezpieczającymi zapobiegnie większości zranień spowodowanych ostrymi narzędziami. Wszystkie te elementy są konieczne, a nie tylko jeden z nich czy dwa – wszystkie są niezbędne.

Badania wykazały również, że brak wdrożenia któregośkolwiek ze wspomnianych trzech elementów skutkuje znacznym ograniczeniem pozytywnego efektu. Podobnie próby wdrożenia urządzeń medycznych z mechanizmami zabezpieczającymi tylko w niektórych dziedzinach lub w odniesieniu do określonej grupy pacjentów nie byłoby ani praktyczne ani skuteczne.

W krajach, w których obowiązuje skuteczne ustawodawstwo, np. w Ameryce, Kanadzie i w niektórych regionach Hiszpanii, stwierdzono wyraźnie, że należy wdrożyć wszystkie trzy wspomniane elementy, aby zapobiegać zranieniom spowodowanym igłami. Nie przez przypadek wszystkie są takie same w tym zakresie. Tak więc staramy się zaradzić niejednoznaczności w punkcie 6 poprzez publikację przewodnika.

Liz wspomniała o traumatycznych przeżyciach, z jakimi zmagają się ludzie zranieni wskutek ułucia igłą. W ciągu ostatnich sześciu lat, od kiedy pracujemy nad tym tematem, spotkałem osoby, które doznały zranienia spowodowanego ostrym narzędziem i chciałbym mocno podkreślić te traumatyczne przeżycia. Spotkałem lekarza, który zrezygnował z praktykowania zawodu z powodu zranienia się ostrym narzędziem.

Spotkałem osobę, która zakaziła się wirusem HIV w wyniku zranienia ostrym narzędziem. Spotkałem ludzi, którzy nie zakazili się, ale dowiedzieli się o tym dopiero po miesiącach niepewności. Spotkałem również pracowników służb oczyszczania miasta i pracowników więzień, którzy zranili się ostrymi narzędziami. Nie są oni objęci przedmiotową umową. Jest to kolejny obszar, nad którym powinniśmy się skupić w przyszłości.

Pomimo wszystko jest to dobra umowa i uważam, że jeżeli stworzymy dobry przewodnik jej towarzyszący w celu zapewnienia jednolitego stosowania umowy w całej Unii Europejskiej, wszyscy wykonamy dobrą pracę i miejmy nadzieję przyczynimy się do znaczącego zmniejszenia obecnie odnotowywanej liczby miliona zranień spowodowanych ostrymi narzędziami rocznie.

László Andor, komisarz. – Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować posłom do PE za pracę nad przedmiotową kwestią. W szczególności chcę podziękować sprawozdawczyni, pani poseł Lynne, za jej wspaniałą pracę polegającą na sporządzeniu projektu rezolucji dotyczącej wniosku Komisji oraz za jej wieloletnią pracę nad poprawą bezpieczeństwa i higieny pracy pracowników sektora szpitali i opieki zdrowotnej.

Jestem świadomy, że jest to problem, którym ta Izba zajmuje się od długiego czasu. W rezolucji Parlamentu z dnia 24 lutego 2005 r. w sprawie promowania zdrowia i bezpieczeństwa w miejscu pracy wzywano do przeglądu dyrektywy 2000/54/WE w sprawie czynników biologicznych w miejscu pracy. W lipcu 2006 roku Parlament przyjął rezolucję wzywającą Komisję do złożenia wniosku dotyczącego dyrektywy zmieniającej tę dyrektywę.

W odpowiedzi na wezwanie Parlamentu Europejskiego Komisja zainicjowała dwuetapowe konsultacje z udziałem partnerów społecznych w Europie, zgodnie z postanowieniami traktatu. W odpowiedzi na te konsultacje dwie europejskie organizacje partnerów społecznych działające w sektorze szpitali i opieki zdrowotnej, tj. Europejskie Stowarzyszenie Szpitali i Pracodawców Opieki Zdrowotnej oraz Europejska Federacja Związków Usług Publicznych, wynegocjowały w lipcu 2009 roku umowę ramową. Jak państwo wicie, celem wniosku Komisji jest wdrożenie przedmiotowej umowy.

Wszyscy wiemy, że zranienia spowodowane ukłuciem igłą i innymi ostrymi narzędziami stanowią jedno z najczęstszych i najpoważniejszych zagrożeń dla pracowników służby zdrowia w Europie, a w szczególności na pewnych oddziałach i w związku z wykonywaniem pewnych czynności, takich jak np. nagłe przypadki, intensywna terapia i operacje chirurgiczne. Bardzo się cieszę, że w państwa rezolucji uznano, iż wniosek Komisji obejmuje główne punkty rezolucji Parlamentu z dnia 6 lipca 2006 r. W istocie życzeniem Komisji było zawarcie tych punktów w umowie.

Zgadzam się również z państwem, że wprowadzenie w życie przedmiotowej umowy będzie stanowić ważny wkład w ochronę pracowników zatrudnionych w sektorze szpitali i opieki zdrowotnej. Dzięki przedmiotowej umowie i przyjęciu, miejmy nadzieję, w niedługim czasie przez Radę zaproponowanej dyrektywy, pracownicy sektora szpitali i opieki zdrowotnej odniosą korzyści ze zintegrowanego podejścia, sformułowania polityki w zakresie oceny ryzyka, zapobiegania ryzyku, szkoleń, informacji, podnoszenia świadomości itd. Takie działania, które stanowią również minimalne wymagania, są nie tylko pożądane, ale przede wszystkim bezwzględnie konieczne.

Na zakończenie chciałbym jeszcze raz podziękować za poparcie dla wniosku Komisji, który – mam nadzieję – zostanie przyjęty przez Radę w najbliższym czasie.

Raffaele Baldassarre, w imieniu Grupy PPE. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jak już powiedziano, zranienia igłami i innymi ostrymi narzędziami stanowią najczęstsze rodzaje ryzyka, na jakie narażeni są pracownicy służby zdrowia w Europie, i dlatego stanowią one poważny problem zarówno w sektorze opieki zdrowotnej, jak i wśród ogółu społeczeństwa.

Celem przedmiotowego wniosku Komisji jest umożliwienie Radzie wdrożenia umowy ramowej podpisanej przez Europejskie Stowarzyszenie Szpitali i Pracodawców Opieki Zdrowotnej oraz Europejską Federację Związków Usług Publicznych.

Głównym celem umowy jest zapewnienie większej ochrony pracowników przed ryzykiem zranienia spowodowanego wszelkimi przedmiotami ostrymi lub ostro zakończonymi stosowanymi w medycynie. Dlatego przedmiotowa umowa stanowi ważny krok na drodze do zwiększenia bezpieczeństwa w sektorze szpitali. Jak się wszyscy zgadzamy, konsekwencje zranienia ostrym narzędziem mogą być niezwykle poważne i mogą spowodować szerzenie się takich chorób jak np. wirusowe zapalenie wątroby i AIDS.

Muszę również podkreślić potrzebę zintegrowanego a jednocześnie realistycznego podejścia do tego problemu. W tym względzie wierzę, że ograniczenia administracyjne, finansowe i prawne wynikające z umowy nie powinny być zbyt duże i dlatego nie powinny szkodzić rozwojowi małych i średnich przedsiębiorstw działających w sektorze opieki zdrowotnej, ponieważ w przeciwnym razie przedsiębiorstwa te mogłyby mieć poważne trudności ze spełnieniem warunków umowy.

Tak samo godna pochwały jest ponadto przewidywana – do określenia „przewidywana” dodałbym jeszcze określenie „pożądana” – możliwość przyjmowania przez państwa członkowskie bardziej skutecznych przepisów i działań na rzecz ochrony pracowników niż te, które określono w umowie.

Na koniec wzywam Komisję do nadzorowania stosowania przedmiotowej umowy oraz do regularnego przedstawiania aktualnych informacji Parlamentowi, który często skupia swoją uwagę na tej sprawie, aby zapewnić właściwe monitorowanie umowy oraz dogłębną analizę potrzeby ewentualnych dalszych poprawek.

Alejandro Cercas, w imieniu Grupy S&D. – (ES) Panie przewodniczący! Również ja chciałbym zacząć od pogratulowania mojej koleżance, pani poseł Lynne, wspaniałej pracy, którą wykonała w naszej komisji, jej umiejętności pogodzenia wszystkich punktów widzenia oraz pracy, którą wykonywała na przestrzeni tylu lat.

Gratuluję panu komisarzowi Andorowi. To drugi dzień pana pracy, panie komisarzu, i dobrze pan go rozpoczął, jeśli chodzi o wywiązywanie się z pańskich obowiązków. Ponadto istnieje teraz również druga dyrektywa związana z mikrofinansowaniem, która stanowi od pewnego czasu źródło obaw tej Izby. Będzie miał pan również zaszczyt rozwiązania za dwa dni dwóch problemów, co otworzy wielkie możliwości dla wielu Europejczyków. Dziękuję również panu komisarzowi Špidli za pomoc, jakiej udzielił w tej sprawie.

Wiecie już państwo, dlatego nie będę tracił zbyt dużo czasu na przypomnienie, że umowa ramowa jest bardzo ważnym instrumentem prawnym dla pracowników służby zdrowia. Ulegają oni ponad milionowi wypadków rocznie, które wiążą się również z poważnymi zagrożeniami dla zdrowia, np. zakażeniem wirusami, zapaleniem wątroby typu C, AIDS itp. Jednak ryzyko to nie dotyczy tylko pracowników służby zdrowia, ale również pacjentów szpitali i ich rodzin. W gruncie rzeczy dzięki temu instrumentowi lepiej chronione będą miliony Europejczyków.

A zatem osiągnęliśmy to po przebyciu przez tę Izbę długiej drogi, pukając do drzwi Komisji i Rady. Musimy pamiętać o wspaniałej pracy wykonanej przez pana posła Hughesa w trakcie całego tego długiego procesu.

Zapewne powinienem pokrótce wyjaśnić, dlaczego posłowie do PE będący socjalistami bardzo się dzisiaj cieszą. Czuję, że dzisiaj powinniśmy wspomnieć o kilku sprawach.

Po pierwsze, o znaczeniu zdrowia i bezpieczeństwa w miejscu pracy. Ważne jest stworzenie środowiska pracy, które będzie maksymalnie bezpieczne dla pracowników, ich rodzin i obywateli. Jeżeli chodzi o wymiar ludzki, odnieśliśmy się już do wszystkich konsekwencji tego rodzaju zranień dla pracowników i obywateli, ale istnieją jeszcze implikacje ekonomiczne. Kilka dni temu w tej Izbie przedstawiciele Agencji z Bilbao mówili nam o niektórych kampaniach prowadzonych w celu promowania zdrowia i bezpieczeństwa, i nawet ujawnili badania w dziedzinie ekonomii, które pokazują, że np. w Australii wypadki i choroby pochłaniają ponad 6 % PKB w gospodarce narodowej. Jaka jest cena braku ubezpieczenia społecznego? Jaka jest cena braku higieny i bezpieczeństwa pracy? Dlatego jest to inwestycja w kapitał ludzki, ale również inwestycja w cywilizację i warunki ekonomiczne.

Po drugie powinniśmy wspomnieć o znaczeniu prewencji, ponieważ lepiej jest zapobiegać niż leczyć. Należy podejmować działania przed nastąpieniem wypadków, aby im zapobiegać. Profilaktyka, która jest kompleksowym zagadnieniem, wymaga podnoszenia świadomości, informacji, szkoleń i nadzorowania każdego z tych zadań.

Po trzecie, kluczowe jest również wspomnienie na tym etapie o znaczeniu partnerów społecznych, znaczeniu związków zawodowych. Bez nich przedmiotowa umowa ramowa z pewnością nie istniałaby i nie byłoby żadnego rodzaju prewencji. Czasem ludzie krytykują związki zawodowe i mówią, że stanowią one koszt dla społeczeństwa, ale zapominają o dużych korzyściach, jakie dają, ponieważ dzięki nim wprowadzane są tak ważne rozwiązania w miejscach pracy, jak te zawarte w umowie ramowej.

Na koniec muszę wspomnieć o znaczeniu tej Izby, która musi bronić swojego stanowiska przed opinią publiczną oraz przed innymi instytucjami Wspólnoty, ponieważ bez Parlamentu przedmiotowa umowa ramowa nie powstałaby, i znamienne jest również znaczenie współpracy pomiędzy Parlamentem, Komisją

i Radą. Doceniam poparcie prezydencji hiszpańskiej i mam nadzieję, że będzie ono stanowić pozytywny precedens dla nowej fazy współpracy pomiędzy naszymi instytucjami.

Elizabeth Lynne, w imieniu Grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Nie miałam zamiaru zabierać głosu w ramach czasu przysługującego mojej grupie, lecz pomyślałam, że właściwie mogę go podzielić i wystąpić później; jednak jak widać w przypadku rezolucji nie jest to możliwe; więc poinformowano mnie dzisiaj rano, że będę przemawiać teraz. Daje mi to sposobność podziękowania wszystkim kontrsprawozdawcom, którym nie podziękowałam wcześniej, a także ponownego podziękowania Stephenowi Hughesowi, ponieważ to właśnie on i ja w 2004 roku objeżdżaliśmy szpitale wraz z Johnem Bowisem, który jest posłem do PE reprezentującym Partię Konserwatywną. Nasza trójka, która reprezentowała partie polityczne, odwiedzała szpitale, aby przekonać się na własne oczy, jak wygląda sytuacja i uważam, że było to niezwykle istotne.

W tym miejscu musimy się kierować prawdziwymi potrzebami ludzi w terenie i ważne było, aby po wysłuchaniu pielęgniarek i lekarzy oraz pracowników służby zdrowia wziąć pod uwagę ich poglądy. Stephen wspomniał o wdrażaniu wytycznych, a ja chciałabym dowiedzieć się, czy wiedzą państwo, czy Komisja myśli o wprowadzeniu jakichkolwiek wytycznych dotyczących wdrażania; myślę, że bardzo ważne jest, byśmy je posiadali. Zastanawiam się również, czy wiedzą państwo, jaki harmonogram przewiduje Rada, ponieważ niezwykle ważne jest, abyśmy go bardzo szybko poznali, bo przecież pracownicy służby zdrowia czekają już wiele lat.

Nie chcemy więcej niepotrzebnych zranień spowodowanych ostrymi narzędziami podczas tego okresu oczekiwania. Było ich stanowczo zbyt wiele w ciągu ostatnich kilku lat. Pragnę również zwrócić uwagę na to, co powiedziano już wcześniej, że chociaż w tej chwili zajmujemy się wyłącznie sektorem opieki zdrowotnej, to chciałabym, aby uwzględniono również inne sektory, w szczególności więziennictwo. Ochrona pracowników więzień wydaje mi się bardzo ważna. Tak wiele zagadnień jest ważnych dla tych właśnie pracowników, ale jedną z kluczowych dla nich spraw są igły z nasadką. Wydaje mi się, że oprócz wszystkich innych spraw uwzględnionych w rezolucji, bardzo ważne jest, aby pracownicy służby zdrowia nie byli narażeni na ryzyko niepotrzebnych zranień igłami.

Jean Lambert, w imieniu Grupy Verts/ALE. – Panie przewodniczący! Ja również chciałabym podziękować panu posłowi Stephenowi Hughesowi i pani posel Liz Lynne za ich pracę i podjęte działania w przedmiotowej kwestii, chociaż chcielibyśmy, aby te działania podjęto wcześniej. Jak już wspomniano, Stany Zjednoczone posiadają odpowiednie ustawodawstwo od 2001 roku. Podobne ustawodawstwo obowiązuje w niektórych regionach Unii Europejskiej i w końcu nadrabiamy zaległości, ale oczywiście do tej pory wiele osób już ucierpiało w związku z tym problemem.

Jeżeli chodzi o ryzyko, Światowa Organizacja Zdrowia szacuje, że choć 90 % przypadków ryzyka występuje w krajach rozwijających się, 90 % zgłaszanych zakażeń w miejscu pracy odnotowanych jest w Stanach Zjednoczonych i Unii Europejskiej. Wiemy, że istnieje poważny problem z zaniżaniem liczby zranień ostrymi narzędziami; dane dotyczące niedoszacowania mieszczą się w zakresie pomiędzy 40 % a 75 %, a to bardzo dużo. Dlatego uważam, że powinniśmy z zadowoleniem przyjąć to, że w umowie partnerów społecznych punkt 11 mówi o obowiązku zgłaszania zdarzeń bez wskazywania winnych.

Ale uważam, że musimy również zadać pytanie, dlaczego ludzie nie zgłaszają przypadków zranień. Prawdopodobnie po części dlatego, że nie zdają sobie sprawy z ryzyka albo obawiają się konsekwencji – zwłaszcza związanych najprawdopodobniej z przyszłym zatrudnieniem – zgłoszenia takiego zranienia. Rzeczywiście w niektórych miejscach otrzymujemy zgłoszenia nieskutecznych działań podejmowanych w następstwie zranienia. Innymi słowy, nawet wtedy, gdy osoby zranione zgłaszają wypadek, pozostaje to bez reakcji.

Rzecz jasna nie otrzymują one nawet koniecznego wsparcia medycznego, nie mówiąc już o wsparciu emocjonalnym – ani nawet, w niektórych przypadkach, alternatywnego zatrudnienia, jeżeli stwierdza się, że po zakażeniu się np. wirusem HIV może istnieć ryzyko dla pacjentów. Jesteśmy w posiadaniu wyników badań pokazujących, że pracownicy służby zdrowia zatrudnieni poza szpitalami są bardziej niezadowoleni z reakcji pracodawców.

Wspominano już o zakresie tego działania. Oczywiście obejmuje ono sektor opieki zdrowotnej i bardzo cieszymy się, że umowa obejmuje stażystów i podwykonawców. Nie jestem całkowicie pewna, czy obejmuje ona personel sprzątający i chciałabym uzyskać jakieś wyjaśnienie w tej sprawie. Niemniej umowa nie dotyczy jeszcze pracowników innych zawodów narażonych na ryzyko, więc mamy nadzieję, że państwa członkowskie mogłyby się przyjrzeć temu zagadnieniu.

Niezwykle ważne są zobowiązania w zakresie szkoleń i mam nadzieję, że państwa członkowskie wezmą je sobie poważnie do serca: obowiązkowe powinny być zarówno organizacja szkoleń, jak i uczestniczenie w nich, podobnie jak szkolenia wprowadzające dla wszystkich nowych i obecnych pracowników, ponieważ uważam, że istnieje poczucie, iż jeżeli przeszkolimy kogoś raz, to nie musimy już ponownie wracać do tego tematu. W tej chwili brakuje szkoleń nawet, jeżeli pracodawcy posiadają politykę dotyczącą szkoleń w zakładzie pracy.

Wspomniano o kwestii kosztów. Dane szacunkowe mówią, że szkolenia i działania profilaktyczne, w tym bezpieczniejsze przyrządy, stanowią około jedną trzecią kosztów związanych ze zranieniami ostrymi narzędziami. Oznacza to możliwe znaczne oszczędności, które mają znaczenie w czasach kryzysu, a także jest to ważna kwestia zarówno dla zainteresowanych osób jak i pracodawców, którzy mogą znaleźć się w sytuacji zagrożenia procesami sądowymi, jeżeli nie będą podejmować działań mających na celu zapobieganie zranieniom.

Oldřich Vlasák, w imieniu Grupy ECR. – (CS) Panie i panowie! Umowa w sprawie zapobiegania zranieniom ostrymi narzędziami jest pierwszą umową w historii pomiędzy partnerami społecznymi w odnośnym sektorze. Biorąc pod uwagę ponad milion szacunkowych przypadków zranień ostrymi narzędziami rocznie w szpitalach Europy, nie musimy tu nikogo przekonywać, że jest to krok w odpowiednim kierunku, ponieważ dzięki odpowiedniemu stosowaniu umowy możliwe powinno być zapobieganie takim zranieniom. W praktyce pomoże to w stworzeniu bezpiecznego środowiska pracy i ochronie pracowników służby zdrowia przed zakażeniami krwio pochodnymi spowodowanymi zranieniami ostrymi narzędziami.

Chociaż możemy dostrzec pewne dwuznaczności w przykładach lub definicjach, wierzę, że podjęte zostaną wszelkie kroki na rzecz uzyskania możliwie jak największej ilości informacji od partnerów społecznych będących stronami umowy. Wszystkie warunki zostały wyjaśnione, a Rada przyjęła umowę w całości.

Chciałbym podkreślić w tym miejscu, że umowa pomiędzy pracodawcami a pracownikami jest pod pewnym względem unikalnym europejskim instrumentem prawnym, który na szczeblu krajowym nie ma równego sobie w większości państw członkowskich. Ta forma samoregulacji, w ramach której osoby borykające się z jakimś problemem same uzgadniają w formie uregulowań prawnych sposób jego rozwiązania, jest moim zdaniem modelowym przykładem regulacji europejskiej. Jest to inna sytuacja niż w przypadku emisji CO₂, harmonizacji podatków lub standaryzacji usług publicznych, gdzie firmy i ich pracownicy muszą biernie przestrzegać tego, co my i państwa członkowskie narzucamy im, i to dużym kosztem.

Jiří Maštálka, w imieniu Grupy GUE/NGL. – (CS) Panie i panowie! Chciałbym zacząć od podziękowania obojgu sprawozdawcom za wspólną pracę wykonaną na rzecz przygotowania przedmiotowego dokumentu. Jestem również bardzo zadowolony jako lekarz, że tutaj, w Parlamencie Europejskim, jesteśmy świadomi pilnej potrzeby lepszej ochrony pracowników służby zdrowia przed zranieniami spowodowanymi ostrymi przedmiotami oraz że odpowiedzią na zaistniały problem jest regulacja.

Oczywiście niepokoją mnie bardzo powolne postępy prac Komisji. Pięć lat upłynęło od czasu, gdy Komisja Europejska została po raz pierwszy poinformowana o tym ważnym problemie oraz prawie cztery lata od chwili, kiedy Parlament Europejski przyjął rezolucję wymagającą rozwiązania legislacyjnego problemu właściwej ochrony pracowników służby zdrowia w Unii Europejskiej przed zakażeniami krwio pochodnymi.

Jako członek Komisji Zatrudnienia i Spraw Socjalnych w trakcie poprzedniej kadencji parlamentarnej, wraz z moimi kolegami – Stephenem Hughesem i Elizabeth Lynn oraz innymi, pracowałem nad przedmiotową rezolucją i jestem rozczarowany tak znacznymi opóźnieniami. Zalecam możliwie jak najszybsze przyjęcie działań zaproponowanych w dyrektywie. Nawołuję do zagwarantowania jak najszerzego poziomu ochrony i profilaktyki dla pracowników służby zdrowia, w możliwie jak najkrótszym czasie.

Elisabeth Morin-Chartier (PPE). – (FR) Panie przewodniczący, panie komisarzu, pani poseł Lynne, panie i panowie! Chciałabym dzisiaj wyrazić swoją wielką radość z powodu uzgodnienia przedmiotowego wniosku dotyczącego dyrektywy w sprawie zapobiegania zranieniom ostrymi narzędziami. To naprawdę realny problem zdrowotny, który musimy uregulować możliwie jak najszybciej. Wszyscy wiemy, jakie są znaczenie i dramatyczne konsekwencje tego rodzaju zranień. Muszę wyrazić przekonanie, panie komisarzu, że ufam, iż znajdzie pan szybkie rozwiązanie dla przedmiotowej umowy, co posunie nas o kilka kroków naprzód w przedmiotowej kwestii.

Chciałabym podziękować pani poseł Lynne za całą jej pracę. Chciałabym także podziękować panu posłowi Hughesowi, ponieważ naszym zadaniem jako posłów do PE jest dopilnowanie, aby nasi współobywatele byli odpowiednio chronieni. Są to pracownicy służby zdrowia i oczywiście dużo o nich rozmawialiśmy. Są

to osoby sprzątające – wspomnieli państwo o pracownikach więzień – ale chciałabym również wspomnieć o osobach zatrudnionych w szkołach, we wszystkich dziedzinach medycyny w szkołach. Jednak poza tym wszystkim uważam, że istnieje potrzeba edukowania wszystkich naszych obywateli, którym nie wolno narażać pracowników służby zdrowia ani pracowników, którzy później obchodzą się z tępych przedmiotami, na niepotrzebne ryzyko.

Muszę powiedzieć, wraz ze sprawozdawcami, którzy zajmowali się tą kwestią, że w Parlamencie Europejskim będziemy gotowi i chętni by zapewnić wdrożenie przedmiotowych dokumentów przez wszystkie państwa członkowskie oraz będziemy wymagać przekazywania regularnych informacji na temat ich wdrażania. Jest to naprawdę nasze zobowiązanie, nasz obowiązek i jest to coś, co powinno być prawdziwie spopularyzowane i przyjęte przez wszystkich.

Sylvana Rapti (S&D). – (EL) Panie przewodniczący! Chciałabym podziękować posłom do PE o dłuższym stażu – ponieważ jest to moja pierwsza kadencja – oraz obecnym posłom, panu posłowi Hughesowi i pani posel Lynne oraz sprawozdawcy i kontrsprawozdawcom, ponieważ zaangażowałam się w te prace na sam ich koniec, i sprawa ta jest również w pewnym sensie ważna dla mnie osobiście.

Mój mąż jest lekarzem i kilka lat temu został zakażony za pośrednictwem igły. Tak więc znam dobrze niepokój, jakiego doświadcza rodzina pracownika szpitala zranionego ostrym narzędziem. Dni spędzone na oczekiwaniu na wyniki były niezwykle trudne.

Dlatego chciałabym jeszcze raz podziękować państwu za wykonaną pracę oraz wyrazić zadowolenie z faktu, że po raz pierwszy organizacja pracodawców i organizacja pracowników łączą swoje siły i dochodzą do porozumienia, umożliwiając nam dzięki temu uzgodnienie przedmiotowego wniosku dotyczącego rezolucji.

Uważam, że Unia Europejska naprawdę osiąga swoje cele i podejmuje obecnie decyzje wspólnie ze swoimi obywatelami i dla swoich obywateli. Pamiętam coś, co już powtarzali inni posłowie, ale myślę, że ważne jest, aby o tym mówić i zawsze pamiętać: że co roku dochodzi do miliona zranień ostrymi narzędziami.

Trudno jest mi przecenić rolę, jaką odgrywa Parlament Europejski, który pracuje rzetelnie nad tą kwestią od 2005 roku. Z drugiej strony, biorąc pod uwagę braki personelu, które są szczególnie wyraźne w Grecji, chciałabym zaznaczyć, że musimy zapewnić naprawdę bardzo szybkie wprowadzenie w życie przedmiotowej rezolucji i dyrektywy.

Jest to decyzja, która przyczyni się również w praktyczny sposób do realizacji celów społecznych Unii Europejskiej, obejmujących wzrost zatrudnienia. Chciałabym przypomnieć Izbie, że Komisja Europejska poinformowała ostatnio Parlament, za pośrednictwem swojego ponownie wybranego przewodniczącego, że jednym z sektorów, w które pragnie inwestować jest sektor pracowników umysłowych.

A więc ratujemy życie, zarówno dosłownie, jak i w przenośni, tworząc cenne miejsca pracy w tych bardzo trudnych czasach pod względem gospodarczym i społecznym.

Na zakończenie chciałabym życzyć nowemu komisarzowi wielu sukcesów w wykonywanej pracy oraz, jeśli mogę, chcę wypowiedzieć następujące słowa: nasz szanowny i doświadczony kolega, pan poseł Cercas, wyraził wcześniej nadzieję, że ruszą państwo do przodu, stawiając najpierw „prawą” nogę. Mam nadzieję, że ruszycie państwo do przodu, stawiając najpierw „lewą” nogę i mówię to, ponieważ podejście, które będzie stanowiło społeczną wizytówkę Europy w stosunkach zewnętrznych jest niezwykle ważne.

Musimy skoncentrować się na pracownikach, potrzebują tego narody Europy.

Licia Ronzulli (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Ja również chciałabym podzielić się moim osobistym doświadczeniem. Pracowałam w szpitalach przez 15 lat i przez pewien czas pracowałam w służbie zdrowia w jednym z najważniejszych miejsc – na sali operacyjnej.

Sama doznałam zranień potencjalnie zakażonymi igłami i narzędziami. Dlatego, jak mówiła pani poseł Rapti, nadal pamiętam niepokój, jaki odczuwałam czekając na wyniki badań, ale przede wszystkim wtedy, gdy przechodziłam przez tzw. okienko serologiczne pomiędzy potencjalnym zarażeniem a hipotetycznym wystąpieniem objawów choroby.

Właśnie w związku z tym doświadczeniem uważam, że musimy zagłosować za przyjęciem przedmiotowej rezolucji, która w końcu nadaje moc prawną przedmiotowej umowie pod względem bezpieczeństwa i ochrony, poprzez określenie minimalnych standardów dla wszystkich pracowników służby zdrowia.

Sektor opieki zdrowotnej stanowi 10 % siły roboczej Unii Europejskiej, a ściśle rzecz biorąc, co roku ma miejsce około 1,2 miliona przypadkowych zranień ostrymi narzędziami, czego rezultatem jest stopniowe zmniejszanie się motywacji pracowników służby zdrowia, którzy coraz częściej porzucają zawody w sektorze opieki zdrowotnej. Ponadto Światowa Organizacja Zdrowia szacuje, że w 2,5 % przypadków może dojść do serokonwersji do HIV, a w 40 % przypadków do różnych form zapalenia wątroby typu B i zapalenia wątroby typu C.

Właśnie z powodu licznych poważnych zagrożeń, które są nader często przedstawiane na co dzień, zawody w sektorze opieki zdrowotnej są uznawane za tak bardzo nieatrakcyjne, że w ostatnich latach obserwuje się braki w personelu. Ponadto, jak już tutaj wspomniano, koszt poszczególnych świadczeń medycznych, które mają związek ze stresującymi sytuacjami, na które narażeni są pracownicy służby zdrowia w różnych okresach monitorowania, a także badań diagnostycznych, które zgodnie z protokołem trwają przynajmniej sześć miesięcy od chwili zdarzenia, jest znaczny, a oprócz tego mamy jeszcze koszty związane z leczeniem pracowników służby zdrowia, którzy niestety zarazili się chorobą.

Na zakończenie, aby nie lekceważyć problemu, gdy możliwe jest uniknięcie lub ograniczenie ryzyka wypadku, konieczne i właściwe jest podejmowanie wszelkich dostępnych działań profilaktycznych. Obowiązek prowadzenia takich działań spoczywa przede wszystkim na pracodawcy, natomiast pracownik ma obowiązek zastosowania się do nich.

Ryszard Czarnecki (ECR). – (PL) Panie przewodniczący! Mówimy o problemie, który rzeczywiście urasta do jednego z istotniejszych w obszarze służby zdrowia. Wspomnę tutaj o statystykach, mianowicie na obszarze Unii Europejskiej dochodzi do około miliona rocznie takich właśnie nieszczęśliwych sytuacji zranień. W Stanach Zjednoczonych szacuje się, że jest to kwestia około 380 tysięcy, ale sami Amerykanie mówią, że ta liczba jest niedoszacowana. Oczywiście możemy podkreślać, że dotyczy to głównie pracowników, ale jest też druga strona medalu: mówimy także o pacjentach, którzy też są na to narażeni. Wówczas mamy do czynienia z problemem, nie ma co ukrywać, często olbrzymich odszkodowań, które muszą płacić szpitale. Rzecz jasna w tym zakresie, o czym zresztą mówili moi przedmówcy, profilaktyka ma znaczenie absolutnie podstawowe. Profilaktyka bowiem jest zawsze znacznie tańsza niż leczenie.

Rezolucja ta, w moim przekonaniu, jest absolutnie godna poparcia, jest ona odpowiedzią na postulaty zgłaszane ze środowisk służby zdrowia, tym bardziej, że ten problem narasta. Narasta także problem odszkodowań, o które występują zarówno pracownicy, jak i pacjenci. Ten aspekt finansowy jest też naprawdę nie bez znaczenia. Moja grupa polityczna, w imieniu której przemawiam, popiera ten projekt rezolucji, uważając, że w ten sposób odpowiadamy tak naprawdę na pewne wyzwania czasu, a także na potrzeby konsumentów i pracowników służby zdrowia w krajach Unii Europejskiej.

Georgios Papanikolaou (PPE). – (EL) Panie przewodniczący! Zabieram dzisiaj głos, aby podziękować wszystkim sprawozdawcom i każdej osobie, która doprowadziła do przedmiotowej debaty.

Czasem mówimy, że Europa musi zbliżyć się do swoich obywateli. Dzięki przedmiotowej debacie z pewnością udało nam się to zrobić. Rozmawiałem z kolegą w moim wieku, który niedawno został lekarzem, i kiedy powiedziałem mu o przedmiotowej debacie, powiedział z dużą radością, że jest ona bezwzględnie konieczna i że powinniśmy próbować dokładnie wyjaśniać, co robimy dla każdego obywatela Europy. Ważna jest profilaktyka i informowanie osób zatrudnionych w szpitalach o zagrożeniach, na jakie są narażone. Naprawdę kluczowe jest wyjaśnienie wszystkim, że kiedy pracują przez wiele godzin, czasem w trudnych warunkach, gdy pomieszczenia są małe, a liczba pacjentów bardzo duża, ważne jest, aby ci ludzie byli w stanie podjąć co najmniej najważniejsze środki ostrożności.

Potrzebujemy zdrowego personelu w szpitalach, abyśmy jako potencjalni pacjenci mogli w przyszłości korzystać z opieki świadczonej przez ten personel i możliwie najlepszego leczenia.

Karin Kadenbach (S&D). – (DE) Panie przewodniczący! Celem naszej polityki powinno być stworzenie środowiska gwarantującego obywatelom Unii Europejskiej możliwie najwyższy poziom życia. Dlatego kluczowym wyzwaniem, przed którym stoimy w dzisiejszych czasach, jest utrzymanie i tworzenie nowych miejsc pracy. Jednak nie powinniśmy zaniedbywać naszego obowiązku polegającego na zapewnieniu, by te miejsca pracy nie prowadziły do chorób ani nie narażały zdrowia pracowników na ryzyko. Dlatego kluczowa jest profilaktyka, opieka zdrowotna i bezpieczeństwo pracy.

Mocno wierzę, że wdrożenie przedmiotowej dyrektywy, która już od dawna jest opóźniona, stworzy odpowiednie warunki do tworzenia bezpieczniejszych miejsc pracy w każdym obszarze opieki zdrowotnej,

w którym personel staje w obliczu ryzyka w codziennej pracy. Uważam, że w interesie wszystkich obywateli Europy jest urzeczywistnienie tego możliwie jak najszybciej.

László Andor, komisarz. – Panie przewodniczący! Przede wszystkim chciałbym powiedzieć, że cieszę się, iż przedmiotowy wniosek znajduje tak duże poparcie w Parlamencie. Żałuję, że proces trwał dłużej niż wielu spośród państwa się spodziewało, ale chciałbym powiedzieć, że jestem całkowicie przekonany, iż dialog społeczny musi się odbyć: musimy szanować opinię partnerów społecznych. Ich wkład nie tylko wzmacnia legitymację podejmowanych decyzji, ale również pomaga w ich wdrażaniu, ponieważ ci, którzy uczestniczą w tworzeniu danej nowej zasady są bardziej zainteresowani jej powodzeniem. To bardzo ważne.

Wiemy już o istnieniu dokumentu roboczego zawartego pomiędzy partnerami społecznymi, dotyczącego wyjaśnienia umowy ramowej i jej wdrożenia, więc mamy nadzieję – i myślę, że możemy w to ufać – że odegra to znaczącą rolę w jej sfinalizowaniu w Radzie: będzie to stanowić odpowiedź na niektóre z obaw dotyczących wdrażania. Oprócz tego istnieje również zainteresowanie długoterminowymi działaniami uzupełniającymi. Są one również niezwykle ważne w monitorowaniu stopnia skuteczności nowej dyrektywy.

Chciałbym zwrócić państwa uwagę na ten tekst, który mówi, że strony-sygnatariusze dokonają przeglądu zastosowania przedmiotowej umowy w terminie pięciu lat od dnia przyjęcia decyzji Rady, jeżeli wystąpi o to jedna ze stron umowy. Innymi słowy, niezwykle ważne jest, aby monitorowanie wdrażania i zmian w zakresie występowania zranień było punktem wyjścia do dalszych działań, jeżeli którakolwiek ze stron będzie chciała skorzystać z tej możliwości.

Na koniec chciałbym powiedzieć w drugim dniu nowej kadencji Komisji – jak kilkoro przedmówców podkreśliło w swoich przemówieniach – że niezwykle istotne jest, aby Komisja zwracała więcej uwagi na zapomniane osoby w Europie, na te grupy wiekowe lub zawodowe, które nie mogą łatwo przemawiać w swoim imieniu: wcześniej były one czasem ignorowane lub odsuwane na bok.

Sektor opieki zdrowotnej jest z pewnością ważnym sektorem; musimy poświęcić mu dużo uwagi i zaangażowania. Nie chodzi tylko o to, że pracownicy sektora opieki zdrowotnej i szpitale są narażeni na zranienia ostrymi narzędziami i zakażenia; wszyscy wiemy, że ponadto pracują oni wiele długich godzin. Zatem zajmując się takimi grupami jak ta, które są bardzo ważne, musimy przyjmować podejście kompleksowe, szczególnie w czasach kryzysu, kiedy spodziewana konsolidacja fiskalna wpłynie na warunki, w jakich osoby te pracują. Dlatego zagadnienie to powinno zajmować priorytetowe miejsce w naszym programie, takie jakie zajmuje ono w moim osobistym programie.

Przewodniczący. – Dziękuję, panie komisarzu. Z pewnością wszyscy jesteśmy wdzięczni inicjatorom tej debaty. Miejmy nadzieję, że sytuacja, o której rozmawialiśmy, ulegnie poprawie.

Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się dzisiaj o godz. 12.00.

4. Gry hazardowe on-line i ostatnie orzeczenia Trybunału Sprawiedliwości (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku obrad jest debata nad pytaniem ustnym wymagającym debaty skierowanym do Komisji przez posłów Malcolma Harboursa, Andreasa Schwaba, Evelynę Gebhardt, Cristiana Silviu Buşoi i Heide Rühle w imieniu Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów, a dotyczącym gier hazardowych on-line i ostatnich orzeczeń ETS (O-0141/2009 – B7-0235/2009).

Malcolm Harbour, autor. – Panie przewodniczący! Po pierwsze, mam zaszczyt w imieniu Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów powitać naszego nowego komisarza, pana Michela Barniera, na pierwszej z wielu, o czym jestem przekonany, wymian zdań w tej Izbie, zwłaszcza że w ciągu dwóch dni płynnie przeszedł ze swojego miejsca tam na miejsce na przedzie. Panie komisarzu, bardzo się cieszymy z pana obecności.

Po drugie, mam możliwość – w imieniu komisji – wykorzystać to pytanie, aby przedstawić zasadniczo do protokołu nasze obawy związane z rozwojem gier hazardowych on-line, a właściwie całego sektora gier hazardowych, oraz z niektórymi niepewnymi sprawami, jakie pojawiają się w odniesieniu do całego reżimu prawodawczego dotyczącego hazardu na rynku wewnętrznym.

Wiem, że ma pan już stos spraw na biurku, panie komisarzu, ale mamy ogromną nadzieję, że ta pozycja znajdzie się na samym wierzchu, bo jest to dziedzina, która już od pięciu lat bardzo martwi moją komisję.

Przeprowadziliśmy na ten temat wiele badań z własnej inicjatywy i zadaliśmy wiele pytań, a autorka naszego ostatniego dużego sprawozdania, pani poseł Schaldemose, wypowie się później, abyśmy mogli podtrzymać zainteresowanie tym tematem.

Jak wszyscy państwo wiedzą, również państwa członkowskie spotykały się systematycznie na szczepku Rady w ramach różnych grup na rozważaniach, jak podejść do sprawy rozwoju gier hazardowych on-line w kontekście działalności hazardowej w naszych własnych krajach. Myślę, że na początek powinienem wyraźnie zaznaczyć, że w tym pytaniu w żadnym wypadku nie zakłada się kolejnej liberalizacji rynków gier hazardowych ani żadnej nowej inicjatywy w tym kierunku. Pozostaje jednak faktem, że duża i rosnąca popularność gier hazardowych on-line wywiera również zdecydowaną presję na wiele krajowych monopolii i istniejących systemów należących do państwa lub przez nie kontrolowanych, które co prawda przynoszą duże przychody, ale niepokoją państwa członkowskie.

Próbujemy państwu powiedzieć, że w związku z tymi prowadzonymi pracami wielokrotnie odwoływano się do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Szczegóły będą państwu znane, a później powiedzą o tym moi współpracownicy. Nie będę ich dokładnie omawiał, ale z naszego punktu widzenia niespójności w pewnych wnioskach do Trybunału Sprawiedliwości w rzeczywistości w niczym nie pomagają, a wręcz odwrotnie, jeszcze bardziej komplikują i zaciemniają tę sytuację. Wiemy również, że państwa służby wszczęły w odniesieniu do hazardu wiele postępowań w sprawie naruszeń, z których co prawda nie wszystkie dotyczyły gier on-line, ale wiele z nich dotyczy także całej kwestii swobody, z jaką operatorzy mogą zakładać działalność w innych krajach.

Wszystko to oznacza, że jest to obecnie jak najwłaściwszy moment, aby Komisja zebrała te informacje, przyjrzała się tokowi postępowań w sprawie naruszeń, przeanalizowała zagadnienia podniesione w orzeczeniach Trybunału Sprawiedliwości i najpierw wystąpiła z jasną strategią lub z wyjaśnieniem kierunku, w którym będziemy zmierzać, a następnie zaczęła się zajmować tymi niespójnościami.

Z punktu widzenia ochrony konsumentów również regulatorzy muszą wiedzieć, na czym stoją w sprawie gier hazardowych on-line. Sprawa tych gier zdecydowanie może i musi zostać uregulowana. Mamy wiele dobrych przykładów, gdzie organizatorzy gier hazardowych on-line wyraźnie zobowiązali się do zapewnienia narzędzi i mechanizmów kontrolnych pozwalających rozwiązywać problemy uzależniającego hazardu i podobne, ale oczywiście w tym obszarze występują też oszustwa i problemy, o których również szeroko dyskutowaliśmy w naszej komisji. Jest to zagadnienie z zakresu zarówno ochrony konsumentów, jak i spójności rynku wewnętrznego.

Myślę wreszcie, że musimy również uszanować naszych obywateli i to, że wielu z nich chce uprawiać gry hazardowe on-line. Nie wydaje mi się, aby ktokolwiek chciał próbować ich zakazania, praktycznie byłoby to wręcz niemożliwe, niemniej występują tu poważne niespójności. Na przykład w niektórych krajach najwyraźniej nielegalne jest uczestniczenie w grze hazardowej on-line organizowanej przez firmę spoza tego kraju. To nie może być właściwe.

Inna niespójność, na którą zwrócił moją uwagę jeden z moich wyborców, polega na tym, że gdyby obywatel Wielkiej Brytanii, przebywając w Hiszpanii, wszedł na stronę internetową brytyjskiej loterii państwowej i zdobył wygraną, to loteria złamałaby prawo wypłacając mu tę wygraną w Hiszpanii. Oto niespójności, którymi musimy się zająć dla dobra naszych obywateli i dla dobra konsumentów.

Panie komisarzu! Taki jest kontekst pytania. Usłyszysz pan również wiele wartościowych informacji i interesujących poglądów od moich współpracowników, ale mam nadzieję, że na swoim nowym stanowisku uczyni pan to zagadnienie jednym z najwyższych priorytetów.

Michel Barnier, komisarz. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Mogą sobie państwo wyobrazić, z jak wielką przyjemnością wracam tutaj już 48 godzin po wprowadzeniu kolegium na urząd, za co dziękuję – i aby kontynuować pracę z panem, panie pośle Harbour – tu zwracam się tu szczególnie do członków Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów – może w innej formie i najprawdopodobniej w innym miejscu, ale w tym samym duchu.

Na obecnym etapie chcę tytułem odpowiedzi przedstawić trzy punkty, a potem wysłucham uważnie tego, co państwo mają do powiedzenia. Pozwolę państwu, że zacznę od pierwszego pytania. Jak już pan powiedział, Komisja wszczęła przeciwko wielu państwom członkowskim postępowania w sprawie naruszenia w obszarze transgranicznego świadczenia usług zakładów sportowych. Komisja zauważa, że w czterech spośród dziewięciu przypadków naruszeń – w Danii, Francji, Włoszech i na Węgrzech – w reakcji na postępowania w sprawie naruszeń zaproponowano zmiany krajowego ustawodawstwa. Komisja będzie nadal

współpracować ze wszystkimi odnośnymi państwami członkowskimi w celu rozwiązania problemów wykrytych w toku tych postępowań w sprawie naruszeń. Ogólnie rzecz biorąc, postępowania te pozostają w toku, ale to do nowej Komisji będzie należała decyzja, jak dalek się zajmować tymi kwestiami.

Panie pośle Harbour! Drugi punkt dotyczy niedawnego orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w sprawie Portugalii, gdzie hazard pozostaje pod ścisłą kontrolą istniejącego od lat państwowego monopolu. Zgodnie z analizą przeprowadzoną przez służbę prawną Komisji, decyzja ta nie zmieni zasadniczo ani biegu postępowań w sprawie naruszeń w tej dziedzinie, ani oceny w ich ramach. Każda sprawa została oceniona na podstawie dowodów przedstawionych przez poszczególne państwa członkowskie.

W następstwie niedawnych orzeczeń Trybunału Komisja zauważa, że Trybunał zawsze wymaga – i to zgodnie z utrwalonym orzecznictwem – aby wszelkie dopuszczalne ograniczenia były, po pierwsze, uzasadnione ważnymi względami interesu publicznego, a po drugie, aby były konieczne i proporcjonalne. Uwzględnia to również wymóg, aby ograniczenia były odpowiednie, spójne i systematyczne.

Ze sprawy Santa Casa nie wynika zatem, by Trybunał dał państwom członkowskim większą swobodę narzucania ograniczeń. Trybunał bardzo precyzyjnie odwołał się do metod działania portugalskiego monopolu, do jego długiej historii oraz bardzo specyficznych uwarunkowań tego kraju.

Panie i panowie! W trzecim punkcie mojego pierwszego przemówienia chcę zaakcentować, że Komisja nie wykluczyła rozwiązań alternatywnych wobec postępowań w sprawie naruszeń. Panie przewodniczący, panie i panowie! Chcę rozpocząć konstruktywną debatę na ten temat z Parlamentem Europejskim, a także z państwami członkowskimi i zainteresowanymi stronami.

Zauważmy, że od roku 2006, kiedy to państwa członkowskie postanowiły wyłączyć hazard z zakresu dyrektywy usługowej, nie odbywano z nimi konsultacji w tym zakresie. Z tego względu będę słuchał państw członkowskich i postanowiłem ściśle śledzić prace grupy roboczej Rady. Wiem, że z inicjatywy pani poseł Schaldemose Parlament przyjął 10 marca sprawozdanie, chociaż wielu posłów popierało przeciwną rezolucję.

Jeżeli o mnie chodzi, prace Parlamentu stanowią dobry początek do rozpoczęcia prawdziwej dyskusji nad możliwym europejskim rozwiązaniem tego złożonego zagadnienia. Musimy przeprowadzić bardziej szczegółowe badania powodów, dla których państwa członkowskie ograniczają internetowe serwisy hazardowe. W związku z tym musimy oczywiście zająć się aspektami społecznymi, a mianowicie problemem uzależnienia od gier hazardowych, co też postanowiłem zrobić.

Panie i panowie! Kadencja kolegium trwa dopiero dwa dni, więc nie przyjęliśmy jeszcze programu naszej pracy. Począwszy od dzisiaj chcę prowadzić te konsultacje, bardzo uważnie słuchając tego, co każdy z państw ma do powiedzenia. Konsultacje te można prowadzić na różne sposoby. W szczególności jedną taką formą, którą jestem gotów rozważyć, jest zielona księga dotycząca tego tematu.

Pragnę jeszcze raz podziękować państwu za zainteresowanie tym ważnym tematem oraz za wkład, jaki wnosicie do prac Komisji, które będę podejmował.

Andreas Schwab, w imieniu grupy PPE. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Po pierwsze, chciałbym w imieniu Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) wyrazić radość z wyjaśnienia przez pana, panie komisarzu, że zamierza pan nie tylko rozważyć ukierunkowaną analizę orzecznictwa w sprawie Liga Portuguesa, ale również podnieść kwestię tego, jak grupa robocza Rady może odpowiednio zareagować na wzrost skali gier hazardowych on-line. Oczywiście w kontekście przedmiotowego pytania ustnego koncentrujemy się nie tylko na grach hazardowych on-line. Ja rozumiem orzeczenie w sprawie Santa Casa tak, że chociaż Europejski Trybunał Sprawiedliwości przypomniał państwom członkowskim, iż rynek hazardu w niczym nie przypomina żadnego innego rynku, to przed państwami członkowskimi w dalszym ciągu stoi wymóg uzgodnienia jednolitych zasad w całej Unii Europejskiej. Jak dotąd na forum Rady nie podjęto żadnej konstruktywnej próby uczynienia tego, chociaż Rada faktycznie stanowczo twierdziła, że sama zajmie się tym zagadnieniem. Dlatego Komisja i Parlament muszą współpracować, aby osiągnąć w tej dziedzinie postęp, i muszą zadawać krytyczne pytania.

Po drugie chciałbym dodać, że nie przekonują mnie wysuwane przez państwa członkowskie argumenty o zapewnianiu konsumentom ochrony na rynku hazardu. Państwa członkowskie twierdzą, że jeżeli chodzi o gry hazardowe on-line (co obejmuje również sprawy Liga Portuguesa i Santa Casa), są w stanie osiągnąć cele ochrony konsumentów i sprawnie zwalczać ewentualną związaną z tym przestępczość samodzielnie, bez angażowania instytucji europejskich. Jednak gdyby odwrócić ten argument, to logicznie wynika z niego, że Europa ma mniejsze niż poszczególne państwa członkowskie możliwości znalezienia odpowiednich środków przeciwko tym nieszczęsnym przestępstwom, które są popełniane w Internecie, oraz innym

zjawiskom występującym w sieci. Ten wniosek wydaje mi się dość dziwny i nie wierzę, aby tak było. Moim zdaniem rozwiązanie problemu gier hazardowych on-line możemy znaleźć tylko przez przyjęcie jednolitych przepisów transgranicznych, które zabezpieczają interesy państw członkowskich z wykorzystaniem ich częściowo historycznych struktur, jednak zgodnie z którymi – jak powiedział pan przewodniczący – głównym tematem naszych działań będą interesy konsumentów.

Evelyn Gebhardt, w imieniu grupy S&D. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Dziękuję bardzo za informacje, które nam panowie podali, ale szczerze mówiąc, nie do końca mnie one satysfakcjonują. Poprzednia Komisja wyznaczyła sobie dosyć czytelny cel liberalizacji rynku hazardu. Parlament Europejski raz za razem jasno stwierdzał, że takie podejście nie może być słuszne, bo na przykład to właśnie Parlament Europejski, a nie państwa członkowskie, wyłączył hazard z zakresu dyrektywy usługowej. Przyjeliśmy stanowisko, że hazard nie jest po prostu jeszcze jedną usługą, że musimy dopilnować wprowadzenia gwarancji prawnych chroniących naszych obywateli przed zorganizowaną przestępczością i że w tym celu potrzebujemy czytelnych zasad.

Mimo to Komisja Europejska nadal występuje przeciwko państwom członkowskim do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, choć nadszedł czas, aby przestała, bo ciągle przed tym Trybunałem przegrywa. Muszą się państwo po prostu pogodzić z tym faktem. Dlatego cieszyłabym się, panie komisarzu Barnier, gdyby to, co pan właśnie powiedział – że w tej dziedzinie potrzebne jest inne podejście – przełożył pan na praktyczne działania, bo nie możemy dalej działać tak, jak dotychczas.

W odpowiedzi na pana uwagę, panie pośle Harbour, argumentowałabym, że orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości były bardzo spójne, a nie sprzeczne. W orzeczeniach tych Trybunał twierdził raz za razem, że państwa członkowskie mają prawo wprowadzać jasne zasady, tak byśmy naprawdę mogli zweryfikować, czy obywatele są chronieni przed przestępczością, oraz że nie mają one żadnego obowiązku otwarcia tego rynku. Nie mają też żadnego obowiązku pozwalać, aby operatorzy z innych państw członkowskich działali na ich terytorium, o ile tylko dopilnują, by ich własne mechanizmy kontrolne były silne i skuteczne.

Chcielibyśmy zobaczyć, że dotarło to wreszcie do Komisji Europejskiej i że będzie ona odpowiednio postępowała. Oznacza to jednak również, że musimy zwrócić szczególną uwagę na gry hazardowe on-line, bo Internet nie uznaje żadnych barier ani granic, a nasi obywatele oczywiście mają dostęp do stron hazardowych. Musimy pomyśleć o tym, jak ukształtować mechanizmy kontrolne i zasady w tej dziedzinie, aby nasi obywatele byli chronieni.

Jürgen Creutzmann, w imieniu grupy ALDE. – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Jeżeli tym, do czego wzywacie, jest dalszy rozwój i harmonizacja rynku wewnętrznego, to potrzebujemy wspólnego zestawu zasad. W tej debacie trzeba uwzględnić trzy aspekty gier hazardowych on-line. Jak możemy najskuteczniej chronić interesy naszych obywateli i konsumentów? Jak możemy najskuteczniej zapobiegać oszustwom i działalności przestępczej? Jak możemy najskuteczniej chronić naszych obywateli przed krzywdą? Rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 10 marca 2009 r. w sprawie uczciwości gier hazardowych on-line zawierała metody i sposoby postępowania w tej sprawie. Tak jak poprzednio, tak i obecnie Grupa Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy popiera zasady dotyczące uczciwości gier hazardowych on-line zawarte w rezolucji Parlamentu z 10 marca 2009 r.

Zgodnie z orzeczeniem Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości każde państwo członkowskie pod pewnymi warunkami ma swobodę samodzielnego regulowania rynku gier hazardowych on-line, co mocno podkreślono w rezolucji z 10 marca. Krajowe przepisy są lepiej przystosowane do zwalczania oszustw polegających na ustawianiu meczów, chociaż tego rodzaju oszustw nie da się całkowicie wyeliminować, o czym świadczą niedawne przykłady z Niemiec. Trzeba jednak powiedzieć, że rynki hazardu o wiele lepiej jest regulować na szczeblu krajowym, zgodnie z tradycją i kulturą danego kraju. Graczom zapewnia się lepszą ochronę przed uzależnieniem, oszustwami, praniem brudnych pieniędzy i ustawianiem meczów, jeżeli mogą grać za pośrednictwem dużych operatorów hazardowych serwisów on-line, którzy z definicji zawsze działają niezależnie od granic państwowych. Nie możemy regulować wszystkiego zgodnie z koncepcją rynku wewnętrznego, a zwłaszcza nie możemy regulować zapobiegania hazardowi nieletnich lub uzależnieniu od gier hazardowych.

Gry hazardowe on-line dostarczają więcej możliwości nieuczciwych działań, takich jak oszustwa, ustawianie meczów i nielegalne kartele organizujące zakłady, ponieważ gry on-line można szybko zorganizować i zlikwidować. Pod tym względem szczególnie problem stanowią nielegalni operatorzy organizujący zakłady z odległych krajów, ponieważ praktycznie niemożliwa jest ich regulacja lub kontrola. Zyski z hazardu

powinny być wykorzystywane przede wszystkim dla dobra społeczeństwa, między innymi w celu promowania sportu amatorskiego. Najlepiej pozostawić to w kompetencjach administracji krajowych. Stałe finansowanie na przykład kultury i sportu zawodowego oraz amatorskiego daje poszczególnym państwom członkowskim pewne uzasadnienie dla dopuszczenia hazardu. Jednak koniecznym warunkiem tego musi być akcentowanie i aktywne zwalczanie niebezpieczeństwa uzależnienia.

Jako że nie jest jeszcze znany pełny wpływ konkretnych form usług hazardowych oferowanych w Internecie na konsumentów, musimy podjąć pilne działania zmierzające do uzupełnienia tej wybrakowanej wiedzy. W tym kontekście niezmiernie ważne jest, aby państwa członkowskie faktycznie wywiązały się ze swoich zadań. Jeżeli chodzi o gry hazardowe on-line, kluczowy jest również nadzór rynku. Gdybyśmy w Parlamencie Europejskim potrafili uzgodnić, że w myśl zasady pomocniczości państwa członkowskie mają prawo regulować swoje rynki hazardu zgodnie ze swoimi tradycjami i kulturą, wówczas musielibyśmy również dopilnować, aby to faktycznie robiły, korzystając ze skutecznej kontroli i nadzoru rynku.

Heide Rühle, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący! Po tym, jak wysłuchałam poprzednich dwóch mówców, niewiele zostało mi do powiedzenia. Chciałabym tylko jasno powtórzyć, że nasza grupa w pełni popiera projekt rezolucji Parlamentu, ale chcemy również podważyć wcześniejsze twierdzenie, że orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości były niejednoznaczne. Wręcz przeciwnie, uważam, że w rzeczywistości orzeczenia ETS były bardzo jasne. Bardzo cieszą nas również pańskie słowa, że chce pan rozpocząć konsultacje z państwami członkowskimi. Może powinnam dodać, że konsultacje byłyby lepsze niż postępowania w sprawie naruszeń. Konsultacje są właściwym sposobem rozwiązania tego problemu z uwzględnieniem krajowej specyfiki i znalezienia rozwiązania dla konsumentów.

Timothy Kirkhope, w imieniu grupy ECR. – Panie przewodniczący! Wypowiadam się jako były minister Wielkiej Brytanii odpowiedzialny za kontrolę gier hazardowych, więc jeżeli mówimy o Europie wolnego handlu i Europie sprzeciwiającej się protekcjonizmowi, o Europie otwierającej rynki i znoszącej bariery handlowe, to oczywiście bardzo ją popieram. Niektórzy z naszych kolegów i koleżanek posłów, którzy stawali tutaj i wzywali do większego otwarcia Europy, jednocześnie popierają utrzymanie struktur monopolistycznych w branży hazardowej.

Mógłbym powiedzieć – albo oni mogą twierdzić, że powinienem to powiedzieć – iż monopole lepiej kontrolują i rozwiązują problem hazardu, o którym dzisiaj dyskutowano. Ale jest rzeczą bardzo interesującą, że istnieje mnóstwo danych bynajmniej nie przemawiających za tym argumentem. Argumenty za protekcjonizmem i monopolami w branży hazardowej to przejaw wyrachowania: większa kontrola, a potem więcej pieniędzy dla krajowych rządów. Nie takiej otwartej czy przejrzystej Europy bym chciał. To jest Europa, która mówi: „róbcie, co mówię, a nie to, co robię”. Nie ma powodu, dla którego prywatnym organizatorom gier hazardowych działającym zgodnie z rygorystycznymi przepisami ochronnymi w jednym państwie członkowskim miano by nie pozwolić działać w innych. Nie ma powodu, dla którego silnie uregulowany, ale otwarty rynek nie miałby zapewnić obywatelom równej, a może nawet silniejszej ochrony niż dowolny silnie kontrolowany monopol państwowy.

W miarę jak na tę sytuację czekamy, jeden po drugim zapadają wyroki Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. W Luksemburgu już chyba zaczynają mieć dość tego tematu – a może jako prawnik powinienem powiedzieć, że prawdopodobnie mają go ciągle za mało – ale w tej głuchej ciszy, zachowywanej jak dotąd przez Komisję, odnoszę wrażenie, że nadszedł już czas by działać. Trzeba położyć kres temu poziomowi niepewności prawnej.

Chciałabym jeszcze tylko wyrazić pogląd, że ważne jest, aby Parlament zaznaczył swoją ponowną chęć podjęcia tego tematu i wysłał Radzie oraz Komisji wyraźny komunikat, że nie powinniśmy się przed tym uchylać. Wraz z nową Komisją liczymy na nową energię. Panie komisarzu Barnier! Bardzo w pana wierzę. Mamy nadzieję, że zapamięta pan otrzymane rady i zacznie opracowywać strategię zapewnienia, aby gry hazardowe on-line stały się legalną częścią rynku wewnętrznego, oczywiście po wdrożeniu odpowiednich przepisów.

Cornelis de Jong, w imieniu grupy GUE/NGL. – (NL) „Gokken is dokken” („zakładać się to wykladać kasę”) – to takie znane powiedzenie w Holandii. Znaczy to, że hazardziści zwykle przegrywają. Ponadto hazard uzależnia. Stanowi on rzeczywiste zagrożenie, szczególnie dla młodzieży.

Jeżeli ktoś ma romantyczny obraz hazardu, to muszę go rozczarować. W sumie jest to biznes wart miliardy euro i aż nazbyt często powiązany z działalnością przestępczą. Z tego względu w Holandii obowiązują przepisy służące zwalczaniu hazardu w łatwo dostępnych obiektach, w których bywa wielu młodych ludzi.

Jednak gry hazardowe on-line – często o charakterze transgranicznym – uczyniły go znowu zbyt łatwo dostępnym.

Dlatego w tym konkretnym przypadku, zamiast polegać na wolnym rynku, musimy nie tylko pozwolić państwom członkowskim by podejmowały restrykcyjne środki, ale faktycznie je do tego zachęcać. Moim zdaniem w pytaniu ustnym, które wywołało tę debatę nadal widoczne jest zbytne poleganie na siłach rynkowych. W szczególności nie jestem przekonany, by można było w ogóle mówić o „odpowiedzialnym” hazardzie w Internecie. Moim zdaniem gry hazardowe on-line należy ograniczać, jak tylko się da.

Europejski Trybunał Sprawiedliwości uznał, że musi istnieć zakres, w którym państwa członkowskie mogą podejmować działania – apeluję zatem do Komisji, aby nie próbowała zmniejszać poziomu ochrony przy pomocy europejskich projektów prawodawczych, lecz zamiast tego zachęcała państwa członkowskie do wprowadzania przepisów zapewniających wysoki poziom ochrony. Wzywam Komisję również do powstrzymania się od stawiania państw członkowskich przed Trybunałem, jak to powiedziała pani poseł Gbehardt, a zamiast tego do popierania dialogu dotyczącego najskuteczniejszej możliwej ochrony.

Jaroslav Paška, w imieniu grupy EFD. – (SK) W odniesieniu do gier hazardowych on-line chciałbym wspomnieć o dwóch obszarach, w których widzę nierozwiązane problemy. Staramy się zapewnić, aby komunikacja między ludźmi była tak otwarta, jak to tylko możliwe. Oznacza to również otwarty dostęp do Internetu dla dzieci i młodych ludzi.

W punkcie 16 rezolucji z 10 marca 2009 r. Parlament Europejski stwierdził, że to rodzice ponoszą odpowiedzialność za ochronę nieletnich dzieci przed grami hazardowymi on-line. Panie i panowie! Pytam was, co to za nonsens? Kto tworzy ramy prawne, kto tworzy przepisy dla takich firm? Czy to rodzice, czy może jednak ktoś inny? To przecież my odpowiadamy za ten rodzaj działalności, to my tworzymy ramy prawne i tworzymy prawo, więc to rządy i parlamenty odpowiadają za ochronę dzieci przed hazardem.

W czasach, kiedy do naszych domów trafia pornografia i hazard w 3D, rodzice nie mają szans ochronić swoich dzieci przed wpływem tych treści ani zapobiec ich wciągnięciu w takie rozrywki. Dlatego uważam, że fundamentalnym obowiązkiem Komisji i Parlamentu Europejskiego jest stworzenie ram prawnych, a nie popieranie przez swoją bierność tych, którzy prowadzą tego rodzaju firmy. Powinni raczej popierać tych, którzy ich wybrali i wobec których ponoszą odpowiedzialność.

Innym problemem, o którym chcę wspomnieć jest kontrola przepływów pieniędzy. W różnych krajach pieniądze z hazardu i tego rodzaju działalności przeznaczają się na wspieranie sportu, kultury i edukacji. Jeżeli poszczególne kraje mają utracić te przepływy pieniężne na rzecz Bahamów i rajów podatkowych, to chciałbym zapytać, czy można byłoby część z tych pieniędzy ściągnąć z powrotem, aby wspierać sport w różnych krajach. Jeżeli bowiem organizujemy gry losowe i gramy w nie za pośrednictwem Internetu, to zyski generowane są gdzieś indziej, a nie w krajach pochodzenia grających. Zagadnienie to pozostaje nierozwiązane i nie jest wystarczająco nadzorowane, więc moim zdaniem faktycznie zachodzi potrzeba, aby Komisja Europejska obudziła się i zaczęła pracować nad ramowymi przepisami regulującymi ten rodzaj działalności. Musimy stworzyć warunki konieczne do tego, aby z jednej strony nie powodować ryzyka dla zdrowia i wychowania dzieci, ale z drugiej strony nie utracić przez to dostępu do pieniędzy wydawanych na hazard.

Zuzana Roithová (PPE). – (CS) Rozwój gier hazardowych on-line umożliwia obejście prawa państw członkowskich i pranie pieniędzy właściwie bez żadnej kontroli. Z punktu widzenia rynku wewnętrznego można kwestionować monopolistyczną pozycję przedsiębiorstw hazardowych, ale także nieprzejrzyste finansowanie zawodowego sportu wynikające właśnie z jego powiązań z hazardem. Zwiększa to ryzyko uzależnienia, szczególnie wśród ludzi młodych.

Ze względu na interes publiczny Europejski Trybunał Sprawiedliwości uznał prawo rządów do zakazywania lub ograniczania gier hazardowych on-line. Chociaż hazard on-line nie zna granic, to jest on różnie regulowany w poszczególnych państwach członkowskich pod względem stawek podatków, dostępności, kontroli i poziomu odpowiedzialności prawnej operatorów. Ponadto nie wystarczy bieżąca kontrola jakości oficjalnych przedsiębiorstw hazardowych i loteryjnych – trzeba na bieżąco kontrolować również przepływy pieniędzy.

Skuteczne mechanizmy kontrolne nie są już możliwe bez uzgodnienia zasad wspólnych dla wszystkich 27 państw członkowskich. Z tego względu w zeszłym roku poprosiliśmy Komisję o zaproponowanie ramowej europejskiej regulacji gier hazardowych on-line. Jestem absolutnie przekonana, że powinien obowiązywać również zakaz reklamy gier hazardowych on-line adresowanej do młodych ludzi. Narażanie

dzieci na wpływ reklam gier hazardowych on-line niczym się nie różni od dawania im dostępu do nieograniczonych zapasów alkoholu, papierosów, narkotyków lub innych uzależniających środków.

Niestety Czechy są w Unii najbardziej zapóźnione pod względem regulacji. Nasze państwo nie tylko nie ogranicza tego rodzaju reklam, ale również nie wyklucza istnienia w pobliżu szkół sal gier połączonych z lombardami. Spodziewam się, że sprawozdanie natchnie Komisję nową energią do negocjowania środków koniecznych w celu zharmonizowania regulacji gier hazardowych on-line zgodnie z interesem publicznych państw Unii.

Christel Schaldemose (S&D). - (DA) Panie przewodniczący! Panie komisarzu Barnier! Witam pana w Parlamencie i życzę powodzenia w pracy.

Faktycznie bardzo mi miło tutaj dzisiaj stanąć i dyskutować z panem o grach hazardowych on-line, zwłaszcza że w czasie przesłuchania w Parlamencie szczególnie podkreślał pan swój pogląd, że rynek wewnętrzny powinien służyć obywatelom, a nie odwrotnie. Ta dziedzina daje dobrą możliwość zademonstrowania tego w praktyce.

Pozwoli pan, że zacznę od wyrażenia mojego poparcia dla inicjatyw, o których pan wspominał. Były one trochę mgliste, ale opracowanie zielonej księgi, uruchomienie wielu badań, zebranie danych i poznanie tej dziedziny tak, abyśmy uzyskali pełny obraz tego, jak się sprawy mają na szczeblu europejskim, wydają się czymś rozsądnym.

Chciałabym jednak przypomnieć panu również o politycznych realiach. Prawdą jest, że kiedy przyjęto moje sprawozdanie w marcu, była też inna opinia mniejszości, jednakże wyraźna większość Parlamentu poparła moje sprawozdanie, i również w Radzie jest duże poparcie dla wyjaśnienia spraw; jednocześnie jednak musimy zagwarantować, by to do państw członkowskich należało określenie, jak chcą regulować całą dziedzinę hazardu. Tym, co jest nam potrzebne w obszarze gier hazardowych on-line jest oczywiście ustalenie, jak możemy chronić naszych obywateli, badać koszty społeczne hazardu i tak dalej.

Wolałabym jednak usłyszeć trochę jaśniejszą odpowiedź. Dopiero co objął pan swoje stanowisko i jest pan jeszcze ciągle nowy, ale chciałabym otrzymać nieco czytelniejszą odpowiedź, czy obejmie pan kierunek polegający na wycofaniu postępowań w sprawie naruszenia traktatu i rozpoczęciu znacznie bardziej konstruktywnego dialogu z Parlamentem i Radą, abyśmy mogli ustalić, jak załatwić tę sprawę. Dlatego sugeruję, aby nie pozwalał pan dłużej Europejskiemu Trybunałowi Sprawiedliwości decydować w tych sprawach – podejmijmy w nich decyzje polityczne. Czy to jest kurs, który chce pan obrać, czy nie? Na to właśnie pytanie chciałabym uzyskać bardzo jasną odpowiedź.

Liam Aylward (ALDE). – (GA) Panie przewodniczący! Cieszę się z tej, jakże aktualnej, debaty o grach hazardowych on-line, a w szczególności o problemach wynikających z hazardu nieletnich i zagrożonych konsumentów. Leży to w interesie zarówno społeczeństwa, jak i konsumentów, aby przy podejmowaniu tego zagadnienia zademonstrować przywództwo oraz jasny i określony kierunek.

Na początku listopada podniosłem kwestię hazardu przed Komisją i otrzymałem odpowiedź, że Komisja popiera program bezpieczniejszego Internetu, ośrodki informacyjne i telefony zaufania w państwach członkowskich. Służą one rodzicom informacją na temat niebezpieczeństw, jakie dzieci mogą napotkać w Internecie – w tym gier hazardowych on-line.

Jednak obecnie gry hazardowe on-line stanowią ukryty problem, który na dodatek narasta.

W przypadku hazardu on-line, w przeciwieństwie do tradycyjnego, występuje wyraźny problem braku fizycznego nadzoru. Nie jest obecne odpowiedzialne czy bezpośrednie kierownictwo, które pilnowałoby, czy hazardzista jest pełnoletni i czy działa zgodnie z prawem. Kontrole i procedury bezpieczeństwa internetowych witryn hazardowych można pokonać, nieletni mogą korzystać z pożyczonych lub kradzionych kart kredytowych, a tożsamość można sfałszować. W przypadku zagrożonych konsumentów hazardowa gra w Internecie zwykle odbywa się w odizolowanym otoczeniu, w związku z czym – jak podkreślają eksperci zajmujący się tą dziedziną – pojawia się poważniejszy problem dotyczący działania pod wpływem impulsu oraz możliwości niekontrolowanej i lekkomyślnej gry, również dlatego, że w przypadku nieletnich hazardzistów nie ma tradycyjnych zabezpieczeń występujących w klasycznym hazardzie.

Kiedy mamy do czynienia z hazardem on-line, trudniej jest wychwycić osobę mającą problem hazardowy, bo do ustalenia, kto gra, kto płaci, a kto ma problem, potrzebny jest czas, odpowiedzialność i zasoby. Potrzebny jest wyraźny kierunek na wszystkich szczeblach, pozwalający zająć się tą kwestią, tak aby można

było podjąć zdecydowane kroki służące rozwiązaniu problemu nieletnich graczy i zagwarantować ochronę interesów najbardziej zagrożonych konsumentów.

Peter van Dalen (ECR). – (NL) Panie przewodniczący! W Holandii mamy około 120 tysięcy osób uzależnionych od hazardu, co stanowi prawie 1 % naszej ludności. Uzależnienie od hazardu wywołuje poważne problemy społeczne, takie jak rozpad rodzin, problemy finansowe i przestępczość. Z tego względu państwa członkowskie powinny podejmować wszelkie kroki w celu jak najsurowszego zwalczania hazardu oraz związanych z nim problemów.

Panie przewodniczący! Zaskakujące jest, że w niektórych państwach członkowskich funkcjonuje całkowicie legalny rynek hazardu. Co więcej, branża hazardowa przekonuje nas, że rynek hazardu to normalna gałąź rynku wewnętrznego, która nie musi podlegać ograniczeniom. To się w głowie nie mieści. Państwa członkowskie nie powinny ułatwiać funkcjonowania żadnego rynku, który przyczynia się do niedoli społeczeństwa.

Niestety wiele osób nie potrafi się oprzeć pokusie hazardu. Z tego względu rząd holenderski postanowił przejąć rynek hazardowy na własność i pozwolił na działanie tylko państwowego monopolu gier hazardowych. Chociaż wolałbym, aby nigdzie w Unii Europejskiej nie budowano kasyn, nadal uważam, że to rozwiązanie jest najmniejszym złem.

Panie przewodniczący! Parlament Europejski musi bardzo wyraźnie wezwać te państwa członkowskie, w których hazard jest dozwolony, aby zdecydowanie pohamowały ten rynek, o ile to tylko możliwe.

Kyriacos Triantaphyllides (GUE/NGL). – (EL) Panie przewodniczący! Ta kwestia pośrednio wymaga nowego prawodawstwa wspólnotowego. Jednak zważywszy, że nawet Europejski Trybunał Sprawiedliwości określił granice i warunki konieczne, których przestrzeganie pozwala państwom członkowskim określać w ich ustawodawstwie krajowym, jak regulowane mają być gry hazardowe on-line, nie musimy domagać się prawodawstwa europejskiego.

Ponadto w sprawie Schindler Trybunał orzekł, że z hazardem mogą się wiązać pewne aspekty moralne, religijne i kulturalne, stanowi źródło dużego zagrożenia przestępczością lub oszustwami i może mieć destrukcyjny wpływ w skali jednostki i społeczeństwa. To jest najważniejsza uwaga.

Właśnie z tych względów, związanych z interesem publicznym, sektor ten powinien pozostać pod kontrolą państw członkowskich, które więcej wiedzą o jego osobliwych cechach i o tym, jak sobie z nimi radzić. Pogląd ten znalazł ponadto poparcie w studium przygotowanym dla Komisji przez Szwajcarski Instytut Prawa Porównawczego oraz w przyjętym przez Parlament sprawozdaniu pani poseł Schaldemose z roku 2009.

Sprawozdanie to zawiera wniosek, że podejście oparte jedynie na rynku wewnętrznym nie jest odpowiednie w tej bardzo wrażliwej sferze i wezwano Komisję do zwrócenia szczególnej uwagi na poglądy Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości na tę sprawę.

Lara Comi (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Chciałabym zacząć do orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, ponieważ prawo państwa członkowskiego do zakazania prywatnym operatorom oferowania usług hazardowych on-line podkreśla potrzebę standaryzacji rynku, który jest wysoce zyskowny, ale jednocześnie nie mniej ryzykowny dla konsumentów.

Z tego względu przy braku jakiegokolwiek europejskiej harmonizacji działalności hazardowej każde państwo ma swobodę wybierania własnego poziomu ochrony. Często nie da się określić, gdzie się zaczyna, a gdzie kończy stosowanie takich ograniczeń. W rzeczywistości, podczas gdy Komisja wszczęła liczne postępowania w sprawie naruszeń przeciwko pewnym krajom – do których, chcę zauważyć, należą również Włochy – za złamanie zasady swobodnego przepływu usług, Europejski Trybunał Sprawiedliwości, wręcz przeciwnie, utrzymał restrykcyjną decyzję Portugalii.

W tym kontekście podstawowym zadaniem instytucji europejskich jest przeprowadzenie branży hazardowej przez proces regulacyjny w pełni zharmonizowany pomiędzy państwami członkowskimi na szczeblu UE. Konieczne jest zatem wyjście poza indywidualne interesy gospodarcze i zagwarantowanie znaczącego poziomu ochrony konsumentów, a szczególnie dzieci, które w tych przypadkach padają głównymi ofiarami przestępstw i oszustw.

António Fernando Correia De Campos (S&D). – (PT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jesteśmy w samym środku kolizji dwóch zasad ważnych dla Unii Europejskiej: ochrony konsumentów i porządku publicznego z jednej strony oraz swobody przepływu i świadczenia usług z drugiej.

Zgodnie z orzecznictwem Trybunału Sprawiedliwości w tej dziedzinie państwa członkowskie powinny utrzymać swoją autonomię i prawo do regulowania działalności operatorów organizujących gry hazardowe on-line i tradycyjne. Jest to wrażliwa sfera, która oddziałuje na wartości społeczne w zakresie wynaturzonych zachowań związanych z hazardem, a także na krajowe tradycje przeznaczania środków uzyskiwanych z tego rynku na finansowanie społecznie użytecznych inwestycji.

W ostatnich kilku latach w luksemburskim orzecznictwie wykształcił się spójny i konsekwentny kierunek myśli sądowniczej, który powinien skłonić instytucje europejskie, a w szczególności Komisję, do przyjęcia bardziej wyrazistego stanowiska. Wiąże się to ze stworzeniem ram regulacyjnych uwzględniających powszechne interesy wszystkich państw członkowskich w zakresie zwalczania transgranicznej przestępczości zorganizowanej, która rozrasta się z wykorzystaniem tego rodzaju gier, a także gwarantowania właściwej ochrony konsumentom zagrożonym tego rodzaju hazardem on-line.

Panie komisarzu Barnier! Z niecierpliwością oczekujemy na to, że nowa Komisja, obejmująca obecnie urząd, potraktuje tę sprawę jako priorytetową w swoim programie.

Oldřich Vlasák (ECR). – (CS) Panie i panowie! Jak wszyscy wiemy, hazard był tradycyjnie ściśle regulowany we wszystkich krajach UE. Sytuacja ta zmieniła się oczywiście, od kiedy największą światową jaskinią hazardu stał się Internet. Faktem jest, że na całym świecie następuje bardzo gwałtowny rozwój techniczny działalności hazardowej, a zarazem odpowiednie rozwiązania prawne nie są w stanie zapewnić wystarczającej reakcji.

Sprawy dotyczące gier hazardowych on-line często trafiają przed Europejski Trybunał Sprawiedliwości, co wyraźnie dowodzi, że interpretacja i stosowanie prawa wspólnotowego w dziedzinie hazardu są niejasne. Ponadto hazard w Internecie jest postrzegany jako „szara strefa” prawa.

Moim zdaniem musimy uszanować fakt, że każde państwo wydało koncesje na hazard w obrębie własnej jurysdykcji. Równocześnie na ogólniejszym poziomie zgadzamy się, że ustawodawstwo krajowe nie może naruszać unijnych zasad działalności gospodarczej i świadczenia usług w ramach UE. Paradoksalnie oznacza to jednak, że na przykład czeskie prawo nie musi przewidywać udzielania czeskim firmom koncesji na organizację gier hazardowych on-line, ale Czechy nie mogą zakazać zagranicznym firmom hazardowym prowadzenia działalności na terytorium tego kraju. Nie możemy się godzić na taką sytuację, nie mówiąc już o zagrożeniach wynikających z gier hazardowych on-line dla społeczeństwa, zdrowia i bezpieczeństwa czy o związanych z nimi zagadnieniach podatkowych.

Sari Essayah (PPE). – (FI) Panie przewodniczący! Panie komisarzu Barnier! Jak pan dobrze pamięta, Parlament Europejski był konsekwentny w swojej polityce, kiedy sprzeciwiał się objęciu gier hazardowych zakresem dyrektywy usługowej, bo gry hazardowe nie stanowią usług jako takich – rodzą one ryzyko uzależnienia i związane z nim koszty społeczne.

Uczciwość w sporcie jest również czymś, co Parlament Europejski uważa za wartę ochrony, szczególnie teraz, kiedy zgodnie z traktatem lizbońskim posiadamy kompetencje do zajmowania się tym zagadnieniem. Im bardziej nieuregulowany jest hazard, w tym większym stopniu sport staje się po prostu sposobem generowania zysków i tym bardziej podatny staje się, na przykład, na działalność przestępczą w formie prania brudnych pieniędzy.

Komisja musi zaproponować rozwiązanie uwzględniające konsekwentną politykę Parlamentu przewidującą pozostawienie hazardu w kompetencjach państw członkowskich ze względu na jego specjalny charakter. Przed Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej trafiło przynajmniej dwanaście spraw, z których ostatnią była sprawa Liga Portuguesa. Nie jest jednak właściwe, aby postępy w tej sferze osiągnęte były tylko na drodze decyzji sądowych lub postępowań w sprawie naruszeń. W tych sprawach potrzebujemy decyzji politycznej, i to takiej, która nie skutkuje harmonizacją, bo w końcu to i tak państwa członkowskie odpowiadają za koszty społeczne i inne niekorzystne konsekwencje hazardu.

Potrzebna jest logiczna i kompleksowa polityka hazardowa, bo gry hazardowe on-line to tylko pewien środek, który sam z siebie nie oznacza jeszcze, że ewentualna polityka hazardowa będzie miała charakter transgraniczny. Wzrost skali gier hazardowych on-line to nie żywioł, który narasta niepowstrzymanie. Jest wiele artykułów, których sklepom internetowym nie wolno sprzedawać za granicę, więc firmy organizujące gry hazardowe on-line również powinny szanować prawo różnych państw członkowskich.

Panie komisarzu! Chciałabym nakłonić pana do opracowania zielonej księgi na temat hazardu. Na pewno dostarczyłaby ona nam również broni w walce z internetowymi serwisami hazardowymi spoza Europy i problemami spowodowanymi hazardem.

Catherine Stihler (S&D). - Panie przewodniczący! Chciałabym podziękować poprzednim mówcom za ich wkład, a mojej koleżance posłance Christel Schaldemose za pracę włożoną w to zagadnienie.

Jak powiedzieli już poprzedni mówcy, hazard nie przypomina żadnej normalnej usługi. Wielu posłów mówiło już dzisiaj rano, że niemożliwe jest, by przesadzić przy podkreślaniu negatywnych konsekwencji hazardu. Istnieją dwie uznane międzynarodowo skale, przy pomocy których można mierzyć problem hazardowy. Jedna jest zwana Diagnostic Statistical Severity Index, a druga Canadian Problem Gambling Severity Index. Tę ostatnią wykorzystano w Wielkiej Brytanii i szacuje się, że w samym tym kraju mieszka około 236 do 284 tysięcy dorosłych cierpiących na problem z hazardem – podobnie jak według posta z Holandii w jego kraju uzależniony jest jeden procent mieszkańców.

Jak zatem wyglądałaby ta liczba w odniesieniu do całej Unii Europejskiej? Jeśli się nad tym zastanowić, chciałabym, jeżeli ta zielona księga ujrzy światło dzienne, aby Komisja uzyskała jakieś porządne dane statystyczne, faktyczne badania wpływu hazardu i gier hazardowych on-line na obywateli UE. Myślę, że byłaby to bardzo pożyteczna informacja stanowiąca podstawę naszej debaty i powinniśmy ją mieć pod ręką.

Co się tyczy orzeczeń ETS, kiedy przyjrzymy się sformułowaniu „dla zapobiegania prowadzeniu gier losowych za pośrednictwem Internetu w celach oszukańczych lub przestępczych” oraz powszechnemu występowaniu karteli na jednolitym rynku, co podkreślono w sprawozdaniu o konkurencji, musimy dopilnować, aby firmy organizujące gry hazardowe on-line nie wykorzystywały rejestracji w kraju innym niż ten, w którym prowadzą działalność, jako przykrywkę dla niezgodnych z prawem praktyk.

Nie mogę się doczekać, aby usłyszeć coś więcej od pana komisarza Barniera. Panie komisarzu! Życzę panu wszystkiego najlepszego na pana nowym stanowisku.

Mairead McGuinness (PPE). - Panie przewodniczący! Pragnę dodać swoje gratulacje dla pana komisarza Barniera. Panie komisarzu! Nie jest to najłatwiejszy temat, od którego mógłby pan zacząć swoją karierę w Komisji, ale myślę, że pana poprzednik, pan komisarz McCreevy, nie miałby mi za złe powiedzenia, że lubił sobie czasem zagrać. Lubiał chodzić na wyścigi i niewątpliwie należał do tych, którzy stawiają zakłady.

Najwyraźniej istnieją dwie szkoły myślenia na ten temat. Jednak pogląd Parlamentu jest bardzo jasny, co wynika z jego rezolucji z 10 marca 2009 r., i myślę, że warto zacytować trzy jej wiersze, a mianowicie: „państwa członkowskie mają prawo regulować i kontrolować rynki gier hazardowych”, bo leży to w ich interesie. Bardzo wyraźnie powiedziano również, że „podmioty oferujące możliwość uprawiania hazardu on-line muszą przestrzegać przepisów prawnych państwa członkowskiego, w którym świadczą swoje usługi” oraz „podejście oparte jedynie na rynku wewnętrznym nie jest odpowiednie w tej jakże drażliwej sferze”.

Nasz problem, jako prawodawców, jak również problem państw członkowskich polega na tym, że rynek nas daleko wyprzedził – postęp w tej dziedzinie wyprzedził istniejące prawodawstwo i będzie nadal je wyprzedzał. Czy nam się to podoba, czy nie, ludzie czerpią przyjemność z hazardu. Osobiście wolę kupować buty, ale innych rajcuje inne rzeczy.

Zdecydowanie zgadzam się z tymi, którzy bardzo jasno mówili o problemach związanych z hazardem, czy to w Internecie, czy gdzie indziej. Kiedy osoby uzależnione przekraczają granice tego, jak powinny postępować, powoduje to ogromne problemy społeczne. Nie zapominajmy jednak, że państwa członkowskie same promują loterie, co stanowi prawdopodobnie zalegalizowaną formę promowania możliwego uzależnienia.

Brakuje zatem jasności w tej sferze, ale powtórzę, że problemem dla Parlamentu Europejskiego i UE w ogóle jest brak spójności między państwami członkowskimi, podczas gdy nasi obywatele korzystają z usług spoza swojego własnego kraju i chcą z nich korzystać.

Zielona księga byłaby bardzo na miejscu – dużym wyzwaniem dla pana będzie zebranie informacji dotyczących tego tematu w jednym źródle. Myślę, że problem polega na tym, iż istnieje ogromny niedosyt informacji i wiedzy, więc zadaniem Komisji jest zaproponować coś, aby rozwiązać ten problem.

Mitro Repo (S&D). - (FI) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Mówi się, że polityka jest grą, czasem nawet grą losową, ale hazard nie jest tak naprawdę biznesem ani usługą jako taką. Rodzi on ogromnie wiele zła społecznego, które przyciąga działalność przestępczą.

Uzależnienie od hazardu nazbyt często i łatwo wpędza jednostki w trudności finansowe, które mogą również prowadzić do poważnych schorzeń psychicznych. Powtarzając przesłanie wypowiedzi mojej koleżanki, pani poseł Stihler, chciałbym wspomnieć, że w 2008 roku w Finlandii było około 40 tysięcy osób mających problem hazardowy. Gdyby proporcja tych osób w całej UE była taka sama, oznaczałoby to, że w Europie mielibyśmy obecnie ponad 35 milionów ludzi cierpiących na problem hazardowy – a to ogromna liczba! Dlatego myślę, że w przyszłości państwa członkowskie muszą mieć prawo samodzielnie decydować o tym, jak organizować hazard, aby ograniczać potencjalne szkody psychiczne i finansowe. Potrzebne są nam rygorystyczne przepisy, regulacja rynku i bieżąca kontrola sprawowana przez agencje publiczne.

Chciałbym wreszcie podkreślić, jak ważne jest dla nas, abyśmy rozważyli ochronę szczególnie zagrożonych konsumentów oraz niebezpieczeństwa uzależnienia się od hazardu i zachowań nałogowych, jak również podjęcie praktycznych działań w celu zwalczania zorganizowanej przestępczości, która chce na nich korzystać.

PRZEWODNICZY: ISABELLE DURANT

Wiceprzewodnicząca

Salvatore Iacolino (PPE). – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie, panie komisarzu, gratuluję i witam!

W ostatnich latach byliśmy wszyscy świadkami rozkwitu rynku gier hazardowych w Internecie, przyciągającego uwagę biznesu i mediów. Jest to zjawisko, które angażuje nowe grupy społeczne, a jego cechą charakterystyczną jest używanie wielu środków. Technologia ułatwia dostęp do niego i umożliwia korzystanie z niego rosnącej liczbie konsumentów – często młodych ludzi, którzy generalnie lepiej znają się na komputerach i Internecie.

Marzenie o zmianie swojego życia dzięki grze hazardowej prowadzi często do katastrofalnych skutków, a wiele rodzin wpada w niekorzystne położenie, z którego często nie mogą się wydostać. Ponadto nie można lekceważyć poważnych krzywd spowodowanych brakiem społecznego kontaktu i wzajemnych relacji między hazardzistami w Internecie. Samotność i zasadnicza niewidoczność hazardzistów to cechy uzależnienia, które jest ogólnie nie do przyjęcia. Hazard to zło, które dziś wydaje się być jeszcze w większości ukryte.

Na swoim poprzednim stanowisku, jako prezes instytucji zdrowia publicznego, dokonałem otwarcia specjalistycznego oddziału zajmującego się patologicznym hazardem. Zaproponowany model interwencji okazał się skuteczny, ponieważ w leczeniu łączy się aspekt samej terapii z zapobieganiem, badaniami i rehabilitacją.

Musimy interweniować przez przyjęcie wspólnego stanowiska i dopilnować, aby wszystkie uzależnienia były objęte efektywną formą regulacji. Dotąd bowiem nie było – mówię o nadużywaniu narkotyków, alkoholu, tytoniu, uzależnieniach od jedzenia i Internetu.

Żałuję, że pytanie wysunięte przez 42 członków PE, w tym przeze mnie, nie trafiło na plenarną sesję Parlamentu z powodu sprzeciwu lewicy. Zastanawiam się wobec tego, na ile Komisja faktycznie interesuje się osobami, które zostały oficjalnie uznane za uzależnione od narkotyków lub innych rzeczy i na ile ważną rolę odgrywa w programie Komisji zwalczanie handlu narkotykami.

Sylvana Rapti (S&D). – (EL) Pani przewodnicząca! Powodem, dla którego czujemy się w Europie bezpiecznie i dla którego Europa funkcjonuje już tak długo jest moim zdaniem jej nieustające poszanowanie dla wrażliwości narodów. Ciągłe pojawiający się dylemat, czy pierwsze i ostatnie słowo ma Europa, czy też państwa członkowskie, stanowi poważny problem, a najlepszym tego przykładem jest hazard, szczególnie w Internecie. Internet to ekscytujące miejsce, w którym jednak czają się również bardzo trudne do opanowania zagrożenia. Jednocześnie stosując zasadę konkurencji, która stanowi filar rynku wewnętrznego, nie można pomijać podstawowych zagadnień poszanowania krajowego interesu publicznego. Myślę, że to, co jest potrzebne dla osiągnięcia tej równowagi zostało wyraźnie określone w obu orzeczeniach Trybunału, który z jednej strony rozumie koncepcję interesu publicznego chronionego przez krajowe tradycje i broni jej, a z drugiej sprzeciwia się nieproporcjonalnym środkom, które ostatecznie działają kosztem obywatela.

Świadomi konsultacji toczących się obecnie na forum Rady czekamy na informację, jakie kroki poweźmie Komisja w celu zagwarantowania krajom autonomii w zakresie działania i stworzenia skutecznych podstaw do współpracy, aby można było walczyć z nałogiem i oszustwami. Na zakończenie chciałbym panu pogratulować, panie komisarzu, i powiedzieć, że wierzę we wszystko, co pan powiedział w tej Izbie.

Usłyszawszy pańskie słowa, że w tej chwili nie zgadza się pan z literą, ale z duchem – tak, czekam, aby to zobaczyć w praktyce. Powodzenia.

Othmar Karas (PPE). - (DE) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Przede wszystkim witam pana, panie komisarzu. Miło zobaczyć tu pana, i to siedzącego na tym konkretnym miejscu. W tej sferze mamy *de facto* do czynienia między innymi z wdrożeniem ram regulacyjnych społecznej gospodarki rynkowej.

Mamy do czynienia z pewnym napięciem. Z jednej strony musimy pójść dalej drogą rynkową, bo musimy wdrożyć zasady rynku wewnętrznego. Z drugiej strony nie możemy zrezygnować z naszego poczucia odpowiedzialności. Z tego właśnie powodu musimy ustanowić pewne ograniczenia na rynku hazardu. Musimy przyjąć naszą odpowiedzialność. Nie możemy pozwolić, aby na rynku hazardu każdy robił, co mu się żywnie podoba, tak jak nie możemy na to pozwolić w odniesieniu do rynku finansowego, a potem zgodzić się, aby to społeczeństwo poniosło tego koszty. Mamy tu do czynienia ze sprawami dotyczącymi edukacji, prania brudnych pieniędzy, przestępczości i swobody hazardu. Musimy je rozpatrywać wszystkie razem.

Nie mamy również żadnych jasnych definicji. Wszyscy mówimy o hazardzie, ale jest wiele różnych rodzajów hazardu, podobnie jak istnieją jego różne definicje. Dlatego cieszy mnie ogłoszenie opracowania zielonej książki, bo pozwoli nam ona zająć się jednocześnie kwestią definicji, problemami i różnicami w zwyczajach panujących w poszczególnych krajach.

W tej sferze podejście oparte jedynie na rynku wewnętrznym do nikąd nas nie zaprowadzi. Jednak nie powinniśmy stosować tylko jednego podejścia kosztem innego. Potrzebne są nam ramy regulacyjne na szczeblu UE, aby nie skończyło się to tak, że będziemy o tym dyskutowali co roku. Dotyczy to wszystkich: państw członkowskich i różnych operatorów. Działając wspólnie, nie powinniśmy podkopywać uprawnień państw członkowskich, lecz zagwarantować pewność obrotu prawnego na rynku europejskim.

Pier Antonio Panzeri (S&D). – (IT) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Zdajemy sobie sprawę z różnic, jakie występują pomiędzy różnymi ramami regulacyjnymi poszczególnych krajów i wiemy również, że obecnie zróżnicowane interpretacje europejskiego i krajowego orzecznictwa prowadzą do licznych naruszeń i sporów w państwach członkowskich.

Ze względu na wyzwania wynikające z transgranicznego charakteru serwisów z grami hazardowymi on-line dalszy brak polityki Unii Europejskiej jest niedopuszczalny. Ponadto szybki rozwój Internetu oraz handlu elektronicznego doprowadził w ostatnich latach do wzrostu podaży gier on-line, co wywołało nierozwiązane wciąż problemy transgraniczne.

Z tego powodu jestem przekonany, że europejskie instytucje powinny stawić czoła takim wspólnym wyzwaniom, jak ochrona konsumentów – a konkretniej dzieci – oraz zapobieganie przestępstwom i oszustwom, a także wyzwaniom związanym ze zwalczaniem nielegalnego dostarczania usług bez pozwoleń, z którymi rządy krajowe same nie mogą sobie poradzić.

Komisja powinna zatem zareagować na wnioski Parlamentu i starać się opracować europejskie ramy regulacyjne. Musi to zrobić okazując wymaganą determinację. Panie komisarzu! Nikt nie wątpi w pana dobrą wolę i dlatego mówię panu, że konsultacje są dobrym pomysłem i dobrym pomysłem jest też zielona książka, jednak pod warunkiem, że posłuży ona do określenia właściwych ram prawnych, a nie stanie się celem samym w sobie. Poprzednia Komisja bardzo często sporządzała zbyt wiele zielonych i białych ksiąg, w parze z którymi nie szły jednak decyzje. Wierzę jednak, że zdaje pan sobie sprawę, panie komisarzu, iż potrzebujemy decyzji, a nie tylko słów.

Eija-Riitta Korhola (PPE). - Pani przewodnicząca! Biorąc pod uwagę stanowiska zajęte jak dotąd w sprawie hazardu i zakładów przez Europejski Trybunał Sprawiedliwości, Radę, Komisję i Parlament, mogę wyciągnąć następujące wnioski. Praktycznie wszystkie państwa członkowskie oraz Parlament odrzucają zastosowanie zasad kraju pochodzenia i wzajemnego uznawania w tej szczególnej i wrażliwej sferze. Zgadza się z tym Trybunał, który po raz kolejny wyraził to dosłownie w orzeczeniu z września. Dla Komisji orzeczenie to oznacza, że straciła jeden z kluczowych argumentów, na które powoływała się we wszystkich sprawach naruszeń.

Państwa członkowskie mają swobodę określania własnych celów polityki dotyczącej zakładów i hazardu i szczegółowo wyznaczają poziom ochrony, jaki uważają za właściwy dla swoich obywateli. Przez lata Rada i Parlament pracowały ramię w ramię. W latach 2006 i 2007 obie te instytucje uzgodniły wyłączenie hazardu i zakładów z zakresu dyrektywy usługowej oraz dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych.

Zeszłoroczne sprawozdanie pani poseł Schaldemose stanowiło kontynuację prac Rady z czasów prezydencji francuskiej, a ten sam kierunek utrzymano również podczas prezydencji szwedzkiej i hiszpańskiej. Przy okazji sprawozdania pani poseł Schaldemose odpowiadałam za linię EPP i zgadzam się z poglądem pani poseł.

Panie komisarzu! Chciałabym zadać następujące pytanie: Czy zgadza się pan z poglądem, że Komisja powinna wreszcie zacząć pomagać państwom członkowskim w walce z wszelkimi nielegalnymi – czyli niekoncesjonowanymi – ofertami hazardowymi, zamiast poświęcać czas na pytania, na które już udzielono odpowiedzi? A jeżeli tak, to jak się do tego zabierze?

Bogusław Sonik (PPE). – Pani przewodnicząca! Nie ulega wątpliwości, że rynek hazardu on-line rozwija się w Europie bardzo dynamicznie. Ponad 40% światowego rynku hazardu ogniskuje się właśnie w Europie, generując coraz większe zyski. Na przestrzeni czterech ostatnich lat dochody te wzrosły niemal dwukrotnie: z 6,5 miliarda do 11 miliardów euro. Statystyki te pozwalają twierdzić, że zjawisko to będzie się nadal rozszerzało, i to w wymiarze ponadnarodowym i transgranicznym. Rozwój rynku usług i sieci internetowych oraz przemiany w postawach konsumenckich wymagają reakcji ze strony Unii Europejskiej. Brak regulacji na poziomie wspólnotowym w dziedzinie hazardu on-line to tylko jeden z przykładów, kiedy to instytucje nie tylko nie wychodzą naprzeciw zmianom społecznym, ale wręcz przeciwnie – wykazują brak reakcji na potrzeby zmieniającego się wspólnego rynku europejskiego. Dynamicznie rozwijający się rynek hazardu opierający się na transgranicznych kontaktach i transakcjach potrzebuje wspólnych i klarownych regulacji, aby zminimalizować ryzyko związane z oszustwami, praniem brudnych pieniędzy, ustawianiem zakładów czy uzależnieniem. Przejrzyste i jasne zasady powinny być podstawą funkcjonowania wspólnego rynku, a przede wszystkim powinny chronić europejskich konsumentów przed zagrożeniami.

Trzeba informować konsumentów o ewentualnych negatywnych konsekwencjach gier hazardowych on-line. Młodzi ludzie, jak wspominaliśmy w rezolucji z marca, nie są gotowi do rozróżniania takich pojęć jak szczęście, szansa, prawdopodobieństwo wygranej. Trzeba określić ryzyko, które prowadzi do uzależnienia się młodych ludzi od hazardu. Coraz częściej Komisja nie nadąża, nie tylko w tej sprawie, za niezwykle szybkim rozwojem Internetu i różnego rodzaju aktywności on-line. Czy jedną z przyczyn nie jest fakt, iż Komisja składa się w całości z ludzi, którzy dojrzewali w czasie, kiedy ten elektroniczny świat przedsiębiorczości on-line był tylko przedmiotem powieści futurologicznych?

Komisja musi zainicjować pracę nad rzetelnym opracowaniem analizującym całość problematyki związanej z problemem uczciwości gier hazardowych i ze wszystkimi konsekwencjami prawnymi i społecznymi z tym związanymi. Potrzebna jest jasno określona praktyka europejska i wyznaczenie najwyższych standardów, które potrafią rozróżnić to, co jest uczciwą sportową konkurencją w grach, od brudnego hazardu.

Elena Oana Antonescu (PPE). – (RO) Regulacja rynku hazardu w Unii Europejskiej stanowi temat delikatny, niezależnie od tego, czy mówimy o hazardzie tradycyjnym, czy on-line. Sektor gier hazardowych on-line rozrósł się w ostatnich latach i obecnie stanowi sferę, w której osiąga się ogromne zyski. Jedni wypowiadają się za zakazem hazardu, inni uważają, że taki zakaz spowoduje dalszy rozwój tej działalności bez jakichkolwiek obowiązujących regulacji.

Zarówno Unia Europejska, jak i państwa członkowskie mają takie same, wspólne cele działań służących poprawie regulacji działalności hazardowej. Chcą chronić nieletnich, znaleźć rozwiązanie problemu uzależnienia, wprowadzić odpowiednie środki nadzorcze dotyczące przejrzystości oraz zasady reklamy, nie mówiąc już o zapobieganiu uzależnieniom i nadmiernemu hazardowi on-line.

Przy braku jakiegokolwiek zharmonizowanego prawodawstwa w tej sferze państwa członkowskie mają swobodę określania co do niej własnych celów politycznych i wymaganego poziomu ochrony. Chociaż cele wydają się być takie same, rozstrzygnięcie sprawy regulacji w tym obszarze nie jest wcale łatwe. Nie możemy jednak zaprzeczać faktom – hazard stanowi ważną działalność gospodarczą, która nie jest w pełni zgodna z zasadami rynku wewnętrznego. Bez ograniczeń wynikających z jakichkolwiek barier technicznych działalność ta jest dostępna zza granicy i generuje zyski idące w miliardy euro.

Orzeczenia Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości nie doprowadziły do żadnego zbliżenia stanowisk osób wyznających różne poglądy co do właściwego sposobu egzekwowania regulacji. Komisja nadal stoi w obliczu paradoksalnej rzeczywistości, gdzie z jednej strony mamy państwa członkowskie, mające właściwość do regulowania tego obszaru, a z drugiej strony organizatorów gier hazardowych, którzy składają skargi na ograniczenia nakładane na nich na szczeblu krajowym.

Nie popieram gier hazardowych on-line. Powiem więcej – jestem przeciwna tej działalności. Uważam jednak, że musimy zacząć do faktów – te gry istnieją. Dlatego musimy opracować zharmonizowane prawodawstwo, które nie tylko ureguluje działania operatorów gospodarczych, ale też, co ważniejsze, zapewni środki pomocy konsumentom. Musimy dopilnować, aby gry hazardowe w Internecie traktowano w sposób odpowiedzialny. Musimy chronić nieletnich i osoby zagrożone. Musimy również zapobiegać uzależnieniom i unikać zorganizowanej przestępczości.

Tamás Deutsch (PPE). - (HU) Najpierw chciałbym gorąco powitać pana komisarza Barniera i życzyć mu wszystkiego najlepszego w jego działaniach. Panie i panowie! Pozwólcie mi zawrzeć to, co mam do powiedzenia, w trzech głównych punktach.

Po pierwsze, w obecnych czasach, w których – jak mówią eksperci – świat zdominowały mass media i Internet, nie można tak naprawdę dyskutować o hazardzie, a zwłaszcza o grach hazardowych on-line, bez uwzględnienia odnośnych skutków społecznych, kulturowych, dotyczących służby zdrowia i psychicznych. Jest również jasne, co zapisano w decyzji przyjętej przez Parlament rok temu, że gry hazardowe on-line w oczywisty sposób niekorzystnie oddziałują na społeczeństwo. Nie wystarczy wspomnieć o skutkach związanych z rozwojem uzależnień, zorganizowaną przestępczością i praniem brudnych pieniędzy. Nie powinniśmy również zapominać o toksycznych skutkach zakładów sportowych, zwłaszcza że w Europie właśnie głośnym echem odbił się okropny skandal z ustawianiem meczów, niestety powiązany z przedmiotowym zagadnieniem.

Po drugie, moim zdaniem opacznie rozumiemy sprawę, jeżeli uważamy, że regulacja gier hazardowych on-line to problem wolnego rynku. To jest problem dotyczący głównie ochrony konsumentów. Uważam, że w przedmiotowej regulacji należy się skoncentrować na sprawach ochrony konsumentów.

Na koniec, co nie mniej ważne, chciałbym przedstawić dwie propozycje. Potrzebna jest wspólna regulacja na szczeblu europejskim, regulacja oparta na ochronie konsumentów i skoncentrowana na profilaktyce, aby zapobiegać rozwojowi uzależnienia, powiązaniu gier hazardowych on-line ze zorganizowaną przestępczością oraz skandalicznemu ustawianiu meczów, które zagraża zasadzie fair play. Wreszcie konieczne jest, aby Unia Europejska dała początek regulacji, która sięgnęłaby poza jej granice, bo gry hazardowe on-line to problem globalny i uważam, że musimy się zająć również tym aspektem.

Jim Higgins (PPE). - Pani przewodnicząca! Jak wiele obszarów działalności, również hazard skorzystał na zaawansowanej technologii. Ma to swoje dobre i złe strony. Dobrą stroną jest ułatwienie działania graczowi, jak również ułatwienie kupna i postawienia zakładu. Hazard stanowi źródło ogromnych przychodów dla państw członkowskich, które rozpowszechniło się na wiele szerokich sfer. Kiedyś były to tylko wyścigi i sport, ale obecnie mamy ogromną liczbę innych dziedzin, na przykład zakłady dotyczące wydarzeń politycznych. W Irlandii mawiamy, że można postawić na jedną z dwóch much wspinających się po ścianie. Nastąpił zatem ogromny postęp, jeżeli chodzi o sferę, w których występuje hazard.

Złą stroną jest to, że spotykamy się z oszustwami, ustawianiem meczów, chaosem społecznym i rodzinnym, uzależnieniami od hazardu itp. Zgodnie z danymi Anonimowych Hazardzistów szacuje się, że w samej Wielkiej Brytanii jest około 600 tysięcy osób uzależnionych od hazardu, należących do Anonimowych Hazardzistów. Ten sam problem obserwujemy w Irlandii, zresztą jest to problem powszechny w całej UE.

Sądzę, że orzeczenie ETS musimy rozpatrywać w ten sposób, że do każdego państwa członkowskiego należy ustalenie własnych zasad i przepisów. Potrzebujemy wspólnej polityki, bo hazard przekracza granice. Jest rozpowszechniony w całej Unii Europejskiej. Sądzę, że musimy powrócić do znakomitych zaleceń przedstawionych 10 marca 2009 r., warto im się ponownie przyjrzeć. Na przykład posłowie wzywają państwa członkowskie do ścisłej współpracy w celu rozwiązania problemów społecznych i dotyczących porządku publicznego wywoływanych przez transgraniczne gry hazardowe on-line. Po drugie, musimy chronić konsumentów przed oszustwami i powinniśmy przyjąć wspólne stanowisko, aby móc to robić. Po trzecie, musimy mieć wspólne regulacje dotyczące reklamy, promocji i świadczenia usług w zakresie gier hazardowych on-line. Ostatnie, ale nie mniej ważne, dotyczy kredytu – powinna być wyznaczona jego maksymalna kwota, a na pewno z punktu widzenia wieku powinna obowiązywać definitywna granica wieku.

Pan poseł Panzeri powiedział wcześniej – i słusznie – że dużo tu mówimy o rezolucjach i zaleceniach, i wszystkie one są godne pochwały, ale w końcu musimy je przełożyć na działania. W przeciwnym wypadku pozostaną tylko ambicjami. Mówimy więc o działaniach i mówimy o harmonogramie. Dlatego właśnie z niecierpliwością oczekuję na odpowiedź Komisji.

Radvilė Morkūnaitė-Mikulėnienė (PPE). - (LT) Nikt chyba nie będzie podważał faktu, że hazard, podobnie jak inne rodzaje uzależnień, powoduje poważne problemy społeczne, które dotyczą nie tylko samego hazardzisty, ale całe społeczeństwo. Jest to złożony problem.

Wraz z szybkim rozwojem Internetu w naszym zglobalizowanym świecie znacznie zwiększyła się skala nowego rodzaju uzależnienia – uzależnienia od gier hazardowych on-line. W ciągu czternastu lat od roku 1996 rynek hazardu potwornie się rozrósł. W miarę jak rośnie rynek, rosną także ogólne przychody z hazardu na świecie. Do czasu wypracowania przez nas wspólnego unijnego systemu regulacji gier hazardowych on-line jedynymi osobami cieszącymi się z tych liczb będą przedstawiciele hazardowego biznesu on-line.

Europejski Trybunał Sprawiedliwości stwierdził, że serwisy hazardowe mogą korzystać ze swobody przepływu i że państwa członkowskie same powinny je regulować, biorąc pod uwagę swoje wartości i tradycje. Na przykład Litwa nadal należy do krajów Unii Europejskiej, w których gry hazardowe on-line są zakazane. Jednak swobodny przepływ usług zapewnia możliwość gry hazardowej, swobodnego dostępu do gier hazardowych on-line i nawet jeżeli zakazemy hazardu w całej Unii Europejskiej, i tak nie ochroni nas to przed hazardem zarejestrowanym w innych częściach świata. Z tego względu konieczne jest stworzenie wspólnego unijnego systemu regulacji gier hazardowych on-line przy uwzględnieniu ochrony grup ryzyka i zwróceniu szczególnej uwagi na ochronę nieletnich oraz kontrolę transakcji.

Jeżeli chodzi o nieletnich, to uzależniają się oni nie tylko od gier hazardowych na pieniądze, ale często również od gier o przepełnionych agresją treściach i charakterze. To również jest ogromny problem.

Mamy tu do czynienia z sytuacją prawie identyczną jak w przypadku emisji CO₂, o której tak często debatowaliśmy. W Internecie nie ma granic, więc jeżeli mamy różne zasady i postanowienia dotyczące gier hazardowych on-line, to będzie tak jak w dziedzinie zmian klimatu – dużo gadania, ale niestety mało wyników.

Piotr Borys (PPE). – (PL) Pani przewodnicząca! Chciałem zadać pytanie do Komisji także w kontekście pytań, które zadał mój kolega, pan Sławomir Nitrás, który dzisiaj nie może być obecny z uwagi na problemy komunikacyjne w dojeździe do Strasburga. Po pierwsze, chciałbym zapytać Komisję, czy mogłaby skomentować niedawne zmiany w ustawodawstwach państw członkowskich w kontekście wspólnych orzeczeń Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Po drugie, czy Komisja przewiduje jednak podjęcie działań prawnych celem wprowadzenia wspólnych ram, które mogłyby regulować transakcje związane z grami hazardowymi on line, mając przede wszystkim na uwadze ochronę konsumentów w zakresie walki z uzależnieniem hazardowym, a także przestępczości zorganizowanej, która coraz częściej wchodzi w system, który nie jest do końca weryfikowany i kontrolowany.

W związku z tym, czy zdaniem Komisji wspólne regulacje unijne nie są obligatoryjne w dzisiejszym czasie, w którym państwa członkowskie jednak nie są w stanie zahamować gry swoich obywateli mimo na przykład zakazów. W tym zakresie wydaje się, że regulacje prawne nie są dostosowane do bieżącej sytuacji rozwijającego się rynku usług w Internecie. W związku z tym moje pytanie sprowadza się do tego: jakie działania Komisja Europejska zamierza podjąć w tym zakresie, aby określić być może wspólne ramy prawne, jednolite dla wszystkich państw członkowskich?

Toine Manders (ALDE). – (NL) Chcę pogratulować panu komisarzowi Barnierowi mianowania na stanowisko komisarza, a do tego gorąco powitać go tutaj, bo mamy bardzo wiele do zrobienia.

Dyrektywa usługowa, zwana też „dyrektywą Bolkensteina”, o której tu rozmawialiśmy, nie obejmowała dosłownie hazardu. Uważam to za nieszczęście, za dowód naszego braku odwagi potrzebnej do uznania, że hazard stanowi problem dla konsumentów. Myślę, że stały za tym rządy, którym aż nazbyt zależało na postrzeganiu go jako monopolu państw członkowskich. Skutkiem tego jest prawodawczy groch z kapustą, który wywołuje obecnie ogromną niepewność prawną. Jest to nieszczęście, a wynika ono z braku odwagi, również z naszej strony, potrzebnej aby zbadać problemy. W końcu jak się ma problem, ale się go nie zbada, to trochę jakby chowało się głowę w piasek, na strusią modłę. A przecież to są realne problemy, bo podmioty świadczące usługi hazardowe stale szukają nowych możliwości.

Nasze obecne prawodawstwo oparte jest na fizycznych granicach, choć przecież już dawno temu nastąpiły czasy granic wirtualnych. Dlatego uważam, że powinniśmy zapewnić europejskie podejście do hazardu on-line, wprowadzić czytelniejsze prawodawstwo, zaangażować w to usługodawców i dopilnować ochrony konsumentów oraz uniemożliwienia działania organizacjom przestępczym. Oznacza to jednak również, że musimy odważyć się odejść od sytuacji, w której rządy utrzymują monopol na podstawie orzeczenia

Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości (ETS), że „monopole są dozwolone jeżeli prowadzi się restrykcyjną politykę” – to się zupełnie wymyka spod kontroli.

ETS stwierdza tak regularnie, a ja sądzę, że musimy się odważyć przyjąć rygorystyczne środki prawne eliminujące wykołajenia i nadużywanie hazardu – nie tylko dla dobra naszych obywateli, ale również po to, aby uniemożliwić działanie organizacji przestępczych. Panie komisarzu Barnier! Mam nadzieję, że zakończy się to sukcesem – ma pan przed sobą ogromne zadanie, więc życzę panu wszystkiego najlepszego.

Być może – i to już moja ostatnia uwaga, pani przewodnicząca – mógłby pan pocieszyć Parlament głębiej analizując wdrożenie dyrektywy usługowej, bo w końcu słyszałem wiele pozytywnych wypowiedzi na ten temat.

Franz Obermayr (NI). - (DE) Pani przewodnicząca, w sprawie C-42/07 Europejski Trybunał Sprawiedliwości rozważał, czy Portugalia naruszyła prawo UE zakazując gier hazardowych on-line. Portugalia zakazała firmom organizowania gier losowych w Internecie. Firmy objęte tym zakazem, takie jak BWin i Liga Portuguesa de Futebol Profissional, zaskarżyły go w sądzie i odwoływały się od decyzji aż do ETS. Ich główny argument dotyczył tego, że postępując w ten sposób, Portugalia naruszyła swobodę świadczenia usług i że ostatecznie każdemu przedsiębiorcy powinno się pozwolić świadczyć usługi za granicą. Ponadto każdy obywatel UE powinien mieć swobodę korzystania z usług, co stanowi bierną formę swobody.

Jeżeli chodzi o treść, to swoboda świadczenia usług obejmuje również zakaz dyskryminacji, co oznacza, że państwo nie może postawić zagranicznych usługodawców w sytuacji mniej korzystnej niż sytuacja operatorów krajowych. Z drugiej strony swoboda świadczenia usług obejmuje również zakaz wprowadzania ograniczeń, co oznacza, że każde działanie, które samo w sobie nie ma dyskryminującego charakteru, ale którego celem jest utrudnienie zagranicznym firmom wejścia na rynek, jest oczywiście zakazane. Interesujące jest, że ETS odrzucił tę koncepcję, twierdząc, że swobodę świadczenia usług wolno ograniczyć w zakresie, w jakim zagraża ona interesowi publicznemu, z uwagi na konieczność zwalczania oszustw, zagwarantowania ochrony konsumentów i zapobiegania uzależnieniu od hazardu.

Uzależnienie od hazardu stanowi obecnie poważny problem. W samych Niemczech oficjalnie zaklasyfikowano jako uzależnione od hazardu 200 tysięcy osób, a ofiarami tego uzależnienia coraz częściej pada młodzież. W pewnych badaniach stwierdzono, że ludzie zaczynają grać hazardowo już w wieku lat 13. Z drugiej strony – a problem ten jest nam dobrze znany – z rynku kategorycznie wykluczani są prywatni operatorzy przestrzegający surowych wymogów i mający wdrożone odpowiednie procedury ochrony konsumentów, podczas gdy państwowe monopole hazardowe, wręcz przeciwnie, mogą unikać konkurencji we Wspólnocie, co daje im większą przewagę na rynku.

Mam nadzieję, że ta bardzo trudna i spolaryzowana sytuacja zostanie uwzględniona przy tworzeniu nowych ram regulacyjnych i że Komisja weźmie pod uwagę zagrożenia, które właśnie podniosłem.

Giovanni Collino (PPE). - (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Przede wszystkim chciałbym życzyć panu komisarzowi Barnierowi wszystkiego dobrego w jego pracy, bo potrzebujemy, aby wykonano trochę dobrej roboty.

Hazard ze swej natury niesie z sobą psychologiczne implikacje dla poszczególnych graczy oraz wpływa na aspekty kultury i zachowania poszczególnych społeczeństw. Jeśli weźmiemy pod uwagę zagrożenia, z jakimi wiąże się hazard, niedawne orzeczenie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, które daje każdemu państwu członkowskiemu prawo wyznaczania własnych zasad regulujących zakłady i hazard on-line, jawi się jako sensowne.

Orzeczenie w sprawie Liga Portuguesa potwierdza, że Unia Europejska jest regulowana wewnętrznie dwudziestoma siedmioma różnymi zasadami, na podstawie których każde z państw postanowiło wydać ustawy. Stanowisko to jest całkowicie sprzeczne ze stosowaniem prawa na rynku wewnętrznym, z branżą hazardu i z harmonizacją na szczeblu europejskim.

Podaż, która nie jest rygorystycznie regulowana, będzie miała niekorzystny wpływ na potrzeby i zachowania poszczególnych obywateli UE, a konkretnie mam tu na myśli najbardziej zagrożone grupy i młodzież.

Panie komisarzu Barnier! Prosimy pana o podjęcie kroków zmierzających do stworzenia ram regulacyjnych, w których wyjaśni się obowiązki operatorów i określi wspólne zasady oraz kodeks ich zachowania w celu ochrony wszystkich tych obywateli europejskich, którzy uwielbiają hazard w Internecie.

Milan Zver (PPE). - (SL) Panie komisarzu! Życzę panu samych sukcesów w pańskiej nowej roli.

Hazard to współczesna forma uzależnienia. Wszyscy o tym wiemy – to rodzaj eskapizmu dla nowoczesnego mężczyzny i kobiety. Mimo to, istnienie gier hazardowych on-line jest faktem, któremu my, politycy, musimy stawiać czoła i w odniesieniu do którego musimy znaleźć najlepsze możliwe rozwiązanie. Musimy z jednej strony chronić zasady stanowiące fundament Unii Europejskiej, takie jak swobodny przepływ usług, a z drugiej – chronić konsumentów.

Jednak jaki kierunek mamy przyjąć? Jeżeli krajowym administracjom rządowym państw członkowskich nadamy zbyt szerokie uprawnienia, to wydaje mi się, że nie wyeliminujemy wszystkich wad gier hazardowych on-line. Nie zlikwidujemy też prania brudnych pieniędzy ani innej związanej z tym działalności przestępczej.

Przede wszystkim nie wyeliminujemy monopoli, bo oczywiście taką właśnie pozycję w granicach swoich krajów zdobędą wyspecjalizowani operatorzy. Jestem przeciwny protekcjonizmowi w zakresie hazardu i chciałbym, aby pańska zielona księga faktycznie rozwiązała ten problem z korzyścią dla wszystkich, z korzyścią dla konsumentów i krajowych administracji rządowych oraz z korzyścią dla zasad stanowiących fundament Unii Europejskiej.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL). – (PT) Pani przewodnicząca, panie komisarzu! Mamy tu do czynienia ze sprawą o wielkim znaczeniu z punktu widzenia ochrony interesów obywateli i ochrony przed ryzykiem oszustw, które często występują w hazardzie, również tym internetowym.

Państwa członkowskie muszą zachować autonomię i pełne prawo do przyjmowania ustawodawstwa w dziedzinie kontroli nad hazardem, pozostając w zgodzie z tradycjami swoich krajów oraz zapewniając bardziej odpowiedni poziom ochrony konsumentów i interesów obywateli, w tym inwestycje w obszarze społecznym, co ma miejsce w Portugalii.

Z powyższych powodów nie może tutaj być miejsca na stosowanie zasad konkurencji i swobody świadczenia usług. Nie mamy tu do czynienia z usługami normalnego rodzaju, lecz z grą, która ma poważne implikacje dla życia obywateli. Panie komisarzu! Mamy wobec tego nadzieję, że uwzględni pan ten pogląd podczas opracowywania odpowiednich środków, uznając pełne prawo państw członkowskich do dalszego stanowienia prawa na obecnym etapie.

Seán Kelly (PPE). – (GA) Pani przewodnicząca, dziękuję, że dała mi pani możliwość powiedzenia paru słów na temat tego poważnego międzynarodowego problemu.

Hazard, szczególnie w Internecie, to ukryte uzależnienie i w przeciwieństwie do innych poważnych uzależnień, jak te od narkotyków i alkoholu, nie ma oczywistych fizycznych objawów tej choroby. Po drugie, gry hazardowe on-line są również uzależnieniem nowej generacji, szczególnie często występując wśród młodych ludzi, posługujących się komputerem lepiej niż ich rodzice, w związku z czym uzależnienie to jest niemożliwe do wykrycia i nie można młodzieży przed nim chronić.

Z tego względu cieszy mnie zbliżająca się publikacja zielonej księgi, w której muszą zostać omówione trzy tematy: po pierwsze, ustalenie faktów dotyczących rozpowszechnienia hazardu – dla przykładu podam, że w moim mieście, mającym 10 tysięcy mieszkańców, parę lat temu były tylko dwa punkty przyjmowania zakładów, a obecnie jest ich 18. Po drugie, po ustaleniu faktów potrzebny jest nam program edukacyjny dla młodzieży, rodziców i wychowawców, a po trzecie – prawodawstwo, które obowiązywałoby we wszystkich krajach.

– GA Panie komisarzu! Życzę panu wszystkiego najlepszego w tej ważnej pracy.

Andreas Mölzer (NI). – (DE) Pani przewodnicząca! W dyskusji dotyczącej tego, czy gry hazardowe on-line mają być wyłączną prerogatywą monopoli, czy powinny podlegać koncesjonowaniu, czy też powinny zostać całkowicie zakazane nie możemy moim zdaniem zapomnieć o tym, jak dramatycznie wzrosło ostatnio uzależnienie od hazardu. Jak wszyscy wiemy, krupierzy w kasynach przechodzą szkolenie psychologiczne pomagające im rozpoznawać graczy wykazujących zachowania związane z uzależnieniem. W razie potrzeby mogą im zakazać gry. Jednak od czasu ogromnego wzrostu liczby oferowanych gier hazardowych on-line problem uzależnień przenosi się rzeczywiście do Internetu. Zagraża on relacjom, pracy i zdrowiu ludzi, którzy ponadto błyskawicznie potrafią zaciągnąć tysiące euro długów.

Kolejnym problemem związanym z tym zagadnieniem jest ochrona młodzieży. Jednak zakazanie młodzieży gry hazardowej do nikąd nas nie zaprowadzi. Istnieją badania, w których wykazano, że w Hamburgu jeden na dziesięciu uczniów w wieku od 14 do 18 lat nielegalnie gra na pieniądze w Internecie – czy chodzi o pokera on-line, czy o stawianie zakładów sportowych. Nie powinniśmy również zapominać, że poza tragicznym losem osób, których to dotyczy i ich rodzin, wywołuje to także koszty dla podatników.

Przewodnicząca. – Panie komisarzu! Pozwoli pan, że najpierw pana powitam, bo nie otwierałam tej debaty, a następnie przekażę panu głos, aby odpowiedział pan na te liczne pytania.

Michel Barnier, komisarz. – (FR) Pani przewodnicząca! Dziękuję za słowa powitania, a wszystkim państwu dziękuję za dobre życzenia i słowa zachęty. Jak państwo zrozumieli – i jak już mówiłem na forum tego Parlamentu – przystępuję do tego nowego zadania, które powierzył mi pan przewodniczący Barroso, z wielką determinacją i zdecydowaniem. Pozostanę nawet trochę idealistą. Uważam, że istnieją twórcze idee, szczególnie jeżeli chodzi o projekt europejski.

Pytanie, które zadał właśnie, w bardzo dosłownej formie, pan poseł Harbour, a także inne pytania, w szczególności państwa posłów Schwaba, Gebhard, Rühle i de Jonga, sprowadzają się w sumie do następującej kwestii: Czy Komisja Europejska wykaże tym razem determinację i inicjatywę, a do tego czy wykaże je stosując metody inne niż postępowania w sprawie naruszeń?

Panie i panowie, nie popełnijcie błędu. Oczywiście swoją funkcję pełnię dopiero od 48 godzin. Proszę zatem dać moim współpracownikom i mnie samemu czas, abyśmy mogli popracować i przedstawić państwu zagadnienia w poważny sposób. Jednak tak naprawdę chcę państwu opowiedzieć o nowym podejściu, dlatego, że jest to dla mnie bardzo ważne. Jak powiedziało kilkoro z państwa, w tym pan poseł Karas oraz panie poseł Gebhardt i – chwilę temu – Figueiredo, nie chodzi tutaj o usługę taką jak każda inna. Z tego właśnie powodu mają państwo rację oczekując od Komisji nowego podejścia, począwszy od konsultacji, które właśnie państwu zaproponowałem.

Obecnie państwa członkowskie mogą swobodnie decydować o swoim podejściu do tej kwestii, pod warunkiem, że przestrzegają traktatu. Wszystkie państwa członkowskie uważają, że hazard należy regulować uważnie ze względu na ryzyko, jakie niesie on dla społeczeństwa, ryzyko, które wyraziście i szczegółowo opisano w sprawozdaniu pani poseł Shaldemose, które przeczytałem z wielką uwagą i zainteresowaniem.

Również prace Rady ujawniły znacząco różne opinie, tradycje i praktyki. Zauważyłem, że od czasu, gdy państwa członkowskie postanowiły wyłączyć hazard z zakresu dyrektywy usługowej w roku 2006, Komisja nie konsultowała się z nimi w sprawie inicjatywy europejskiej. A zatem, to właśnie się zmieni. Mój zespół i ja sam będziemy ze swej strony ściśle śledzić działania grupy roboczej Rady. Wiem również, że wiele państw członkowskich chce, aby ograniczono zakres projektu dyrektywy o prawach konsumenta. Potwierdzam, że Komisja nie wyklucza rozwiązań innych niż postępowania w sprawie naruszeń.

Aby określić właściwy sposób, mam zamiar opublikować dokument prezentujący politykę. Choć sam użyłem słów „zielona księga”, muszę w tej sprawie sprawdzić treść i terminy programu prac Komisji oraz przedyskutować to ze swoimi współpracownikami. Opublikujemy jednak dokument przedstawiający politykę w celu uporządkowania przyszłych dyskusji na ten temat. Panie i panowie! Kwestia ta niewątpliwie dotyczy nowego, istotnego rodzaju europejskiej koordynacji.

Oczywiście występuje tutaj wymiar gospodarczy, ale powtarzam, że nie uważam go za jedyny. Są również inne poważne sprawy, które stanowią nie mniejsze wyzwanie dla interesu publicznego. Panowie posłowie Creutzmann, Kirkhope, Paška! Nie potrafię wymienić każdego, kto zabrał głos, ale z uwagą zanotowałem sobie to, co różni koordynatorzy pańskich grup powiedzieli w waszym imieniu.

Jedną z tych kwestii, jedno z tych wyzwań stanowi transgraniczna przestępczość. Czy możliwe jest zwalczanie tego rodzaju przestępczości bez przyjęcia europejskiego podejścia? Moim zdaniem nie. Co więcej, jeżeli nie przyjmimy europejskiego podejścia do gier hazardowych on-line, nie osiągniemy postępów w stworzeniu wewnętrznego rynku handlu elektronicznego.

Jeżeli chodzi o gry hazardowe on-line, musimy przynajmniej poprawić współpracę między krajowymi władzami regulującymi hazard w Europie. Ponadto zagadnienie to jest na pewno jednym z analizowanych przez grupę roboczą Rady i z tego względu zarówno w zakresie tego zagadnienia, jak i innych Komisja będzie współpracowała z państwami członkowskimi.

Sądzę, że poza wysłuchaniem opinii państw członkowskich – co zamierzam uczynić – będę w dalszym ciągu przysłuchiwał się temu, co mówi się w Parlamencie Europejskim, tak jak robię to dzisiaj rano, i chociaż wyraźnie zrozumiałem, że po różnych stronach tej Izby panują różne i nie zawsze spójne poglądy, to wiem, jaki kierunek wyznaje większość w Parlamencie. W ramach konsultacji służących lepszej koordynacji na szczeblu europejskim będę słuchał Parlamentu i wszystkich zainteresowanych stron oraz stowarzyszeń. W każdym razie w najbliższych dniach to właśnie zaproponuję moim kolegom komisarzom.

Pani przewodnicząca! Mówiłem o wyzwaniach i próbach, powrócę więc do nich na zakończenie. Oczywiście do problemów, z którymi boryka się społeczeństwo należy problem uzależnień, który jest niezmiernie ważny i który został zaakcentowany w państwa sprawozdaniu, a do tego dochodzi jeszcze zagadnienie nieletnich. Musimy mieć ściśle limity, aby nieletni nie mogli grać hazardowo. Nad tą sprawą pracują wszystkie państwa członkowskie, ale w nieorganizowany sposób. Dlatego właśnie uważam, że w tej sferze konieczna jest europejska koordynacja.

Aby wykonać dobrą robotę, trzeba najpierw właściwie zrozumieć problem, i również dlatego przyjmuję wniosek wyrażony przez wielu z państwa, aby dokument Komisji przedstawiający politykę zawierał więcej liczb i wiarygodnych danych statystycznych poza tymi niedawno podawanymi. Z tego względu będę próbował dopilnować – o co właśnie wnioskowały szczególnie panie poseł Stihler i McGuinness – aby poza jasnymi kierunkami polityki, przez co rozumiem nie tylko słowa, ale również proponowane decyzje, dokument Komisji zawierał przede wszystkim możliwie najdokładniejszą diagnozę wszystkich tych spraw.

Pani przewodnicząca! Chciałbym jeszcze powiedzieć ostatnie słowo na temat związany z przedmiotową sferą hazardu, którym jest finansowanie sportu. Mówię to w dodatku jako ktoś, kto poświęcił ponad 10 lat życia na organizowanie działalności sportowej. Już za parę dni zainaugurowane zostaną Igrzyska Olimpijskie w Vancouver, a ja mam przywilej bycia współprzewodniczącym komitetu organizacyjnego Igrzysk. Wiem zatem, że zorganizowanie wielkich wydarzeń sportowych kosztuje i że w którymś miejscu sieci finansujące są powiązane z hazardem.

Ponadto właśnie z tego powodu wiele państw członkowskich finansujących sport z hazardu chce również ochronić krajowe praktyki lub ustawodawstwo. Komisja prowadzi obecnie badania nad finansowaniem sportu, aby lepiej zrozumieć te wszystkie zagadnienia. W przyszłym tygodniu w Brukseli zostanie również zorganizowana konferencja, a w dokumencie politycznym, który państwu przedstawię, nawiążemy także do tych sieci, które finansują wydarzenia i sport przy pomocy hazardu.

Panie i panowie! Wszystkich państwa uważnie wysłuchałem i jestem państwu bardzo wdzięczny za różnorodność i wysoki poziom państwa przemówień. Będę nadal państwa słuchał. Zarówno niezależnie od Parlamentu, jak i razem z nim będę się konsultował ze wszystkimi zainteresowanymi stronami. Dlatego na podstawie dokumentu prezentującego politykę, który prawdopodobnie – jeśli kolegium wyrazi zgodę – będzie miał formę zielonej księgi, umówię spotkanie z państwem, nie później niż tej jesieni, abyśmy mogli osiągnąć cel, którym jest większa konsekwencja i ustanowienie tej znakomitej formy koordynacji na szczeblu europejskim.

Przewodnicząca. – Panie komisarzu! Dziękuję panu bardzo za tę pełną i napawającą optymizmem odpowiedź.

Zamykam debatę.

Oświadczenia pisemne (art. 149)

Sławomir Witold Nitras (PPE), na piśmie. – Na samym początku chciałbym zwrócić państwa uwagę na znaczenie hazardu internetowego w dzisiejszym świecie. W debacie, która właśnie się toczy, mamy do czynienia z kilkoma kwestiami, które moim zdaniem powinny zostać jak najszybciej rozwiązane, najlepiej na poziomie wspólnotowym. W swoim orzeczeniu Europejski Trybunał Sprawiedliwości stwierdził, że regulacja prawa hazardowego leży w gestii państw członkowskich, które zaostwiają swoje przepisy w tej materii. Nie tylko w Polsce, ale również w innych krajach pojawiają się głosy, że należy znacznie ograniczyć możliwość uprawiania hazardu w sieci. Moim zdaniem jest to krok w dobrym kierunku, który ma na celu wprowadzenie jasnych i jednolitych przepisów z uwzględnieniem zasad dotyczących bezpiecznego Internetu. Z drugiej jednak strony gry hazardowe on line częstokroć wykraczają poza zasięg terytorialny jednego państwa. Rodzi to poważne konsekwencje nie tylko prawne, ale również finansowe. Pytanie, które ustawodawstwo stosować i w jakim zakresie, pozostaje wciąż bez odpowiedzi. Byłbym zdania, że Unia Europejska, której jednym z podstawowych zadań jest zapewnienie bezpieczeństwa swoich obywateli, powinna wprowadzić regulacje na poziomie europejskim, a także zapewnić ich skuteczne egzekwowanie.

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 11.25 i wznowione o godz. o 12.00)

PRZEWODNICZY: LIBOR ROUČEK*Wiceprzewodniczący***5. Oświadczenie przewodniczącego**

Elizabeth Lynne (ALDE). – Panie przewodniczący! Ogłaszam tylko, że oświadczenie pisemne 0054/2009 w sprawie transportu koni uzyskało wymaganą liczbę podpisów. Dziękuję wszystkim sygnatariuszom. To dla nas wspaniałe wieści.

Przewodniczący. – Drodzy koledzy i koleżanki, dziś przypada dwudziesta rocznica uwolnienia Nelsona Mandeli z więzienia w RPA po odbyciu 27 lat z kary dożywocia, na którą został skazany przez reżim w 1964 roku.

(Oklaski)

Jak zapewne państwo wiedzą, pan Mandela był pierwszym laureatem Nagrody im. Sacharowa po jej ustanowieniu przez Parlament w 1988 roku.

Z okazji dwudziestej rocznicy uwolnienia Nelsona Mandeli z więzienia przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek powiedział: „Nelson Mandela jest inspiracją, pozostaje w sercach i umysłach wielu ludzi w Europie, Afryce i na całym świecie. Imię Nelsona Mandeli zawsze będzie kojarzone z walką o wolność, sprawiedliwość i demokrację. Hart ducha, jaki wykazał Nelson Mandela domagając się prawości w demokratycznym życiu, praw człowieka i pojednania z dotychczasowymi wrogami, wyznacza nam najwyższe standardy postępowania i aspiracji.

(Oklaski)

Nieustanna walka i praca charytatywna Nelsona Mandeli w starciu z HIV/AIDS uczyniła zeń promień nadziei dla milionów ludzi na świecie.

Od dwudziestu lat strzeżemy dewizy Nelsona Mandeli, która brzmi: >>to spoczywa w naszych rękach<<”.

Michael Cashman (S&D), przewodniczący delegacji ds. stosunków z RPA. – Panie przewodniczący, będę wyrażał się zwięźle, gdyż Izba nie życzy sobie wstrzymywania jej prac.

Jak pan słusznie powiedział, 20 lat temu Nelson Mandela został zwolniony z więzienia po odbyciu 27 lat politycznego wyroku. Świat patrzył, jak Mandela wyszedł na ostatnią prostą na drodze ku wolności. Ten dzień zmienił RPA, a zapewne zmienił świat. Mandela utworzył nowoczesną, nową RPA. Uczynił to bez gniewu, urazy ani goryczy, dowodząc, że jest mężem stanu przerastającym o całą głowę i ramiona wielu innych. Uważam, że stanowi on żywy przykład tego, że jesteśmy albo więzieni przez naszą historię, albo przez nią oswobodzeni. Po swoim uwolnieniu oswobodził on kraj, wysłał apartheid na śmietnik historii i zaprowadził w RPA wielorasową demokrację. Oddajemy mu cześć.

*(Oklaski)***6. Głosowanie**

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest głosowanie.

(Wyniki i inne szczegółowe informacje o głosowaniu: patrz protokół)

6.1. Zmiana rozporządzenia Rady (WE) nr 1085/2006 z dnia 17 lipca 2006 r. ustanawiającego Instrument Pomocy Przedakcesyjnej (IPA) (A7-0003/2010, Gabriele Albertini) (głosowanie)

6.2. Międzynarodowe dochodzenie alimentów na rzecz dzieci oraz innych form alimentów rodzinnych (A7-0005/2010, Jiří Maštálka) (głosowanie)

6.3. Wspólnotowy program na rzecz zatrudnienia i solidarności społecznej – Progress (A7-0049/2009, Kinga Göncz) (głosowanie)

- Przed głosowaniem:

Kinga Göncz, sprawozdawczyni. – (HU) Chciałabym powiedzieć tylko parę słów. Z jednej strony dziękuję za pomoc otrzymaną od sprawozdawców pomocniczych podczas tych bardzo trudnych negocjacji, za wsparcie komisji oraz, co było bardzo ważne, za wsparcie prezydencji hiszpańskiej. Kiedy negocjacje utknęły w martwym punkcie, hiszpańska prezydencja na początku tego roku przywróciła je na właściwy tor.

Kompromis zasadniczo dotyczy zatwierdzenia przez Radę tekstu o instrumencie mikrofinansowania przyjętego przez Parlament podczas pierwszego czytania, co było ważne dla jego szybkiego wcielenia w życie. Inną ważną częścią kompromisu było przekazanie 60 milionów euro z programu PROGRESS oraz 40 milionów euro z marginesu, choć instrumenty finansowania o wartości do 20 milionów euro można przywrócić do PROGRESS na podstawie zalecenia Komisji. Zwracam się zatem do Rady o zapoznanie się z treścią komunikatu w tej sprawie. Warto byłoby go opublikować, kiedy ukaże się tekst porozumienia w Dzienniku Urzędowym.

Będziemy dysponować ważnym narzędziem zarządzania kryzysowego. Zwracam się do wszystkich o pomoc w zapewnieniu, by informacje dotarły do państw członkowskich, aby więcej ludzi w trudnym położeniu mogło korzystać z tego instrumentu, otwierając działalność gospodarczą. W imieniu komisji oraz własnym mogę obiecać, że będę monitorował uruchomienie oraz następne etapy działania programu. Mamy szczerą nadzieję na sukces.

Viviane Reding, Wiceprzewodnicząca Komisji. – Panie przewodniczący! Uważam, że to ważne, by złożyć w imieniu Komisji następujące oświadczenie, o które zabiegał Parlament.

Wkład finansowy z budżetu Unii Europejskiej na działanie, na okres od 1 stycznia 2010 r. do 31 grudnia 2013 r., ustalono na 100 milionów euro, finansowany po części ze zmniejszenia funduszy na program Progress o 60 milionów euro. Prezentując projekty budżetu, Komisja pozostawi wystarczającą nieprzypisaną rezerwę w ramach pułapu wydatków pozycji 1a, a władza budżetowa – Rada i Parlament – mogą zdecydować o zwiększeniu kwoty na program Progress o 20 milionów euro w okresie 2011-2013, zgodnie z punktem 37 porozumienia międzyinstytucyjnego z 17 maja 2006 r. w sprawie dyscypliny budżetowej i rzetelnego zarządzania finansami.

6.4. Umowa między Unią Europejską i Stanami Zjednoczonymi w sprawie przetwarzania i przekazywania danych z komunikatów finansowych przez Unię Europejską Stanom Zjednoczonym do celów programu śledzenia środków finansowych należących do terrorystów (A7-0013/2010, Jeanine Hennis-Plasschaert) (głosowanie)

- Przed głosowaniem:

Joseph Daul, w imieniu grupy PPE. – (FR) Panie przewodniczący! W imieniu Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) proponuję odesłanie sprawozdania pani poseł Hennis-Plasschaert z powrotem do Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, na podstawie art. 63 i art. 175 regulaminu. Słyszeliśmy wczoraj zdanie Rady i Komisji. Obie instytucje pytały, czy Parlament udzieli im dodatkowego czasu, aby mogły odpowiedzieć na żądania, które osobiście sformułowaliśmy w treści umowy przejściowej.

Parlament słusznie wzywa Radę, Komisję oraz Stany Zjednoczone do odpowiedzialności. To nasza odpowiedzialność – tym bardziej po przyjęciu traktatu lizbońskiego – i my musimy ją przyjąć. Parlament słusznie sprowadza bezpieczeństwo osobiste i prywatność na tę samą stopę, ponieważ jedno nie może istnieć bez drugiego. Prosząc o niewielkie przesunięcie głosowania, Grupa PPE nie kwestionuje żądań ani władzy Parlamentu. Prosimy o cofnięcie rozgrywki do Komisji, Rady i przed sąd USA na bardzo krótki okres czasu.

W istocie moja grupa proponuje ograniczenie przez Parlament czasu przyznawanego Radzie, wymagając dostarczenia potrzebnych informacji już w przyszłym miesiącu, a nie w maju, jak wnioskowała Rada. Dzięki temu zdołamy wypracować ostateczną opinię w marcu. Nie jest to niewykonalne, zwłaszcza po tym kiedy

wczoraj wieczorem dowiedziałem się, że komisarz Malmström zobowiązała się zaproponować nowy mandat negocjacyjny do ostatecznego porozumienia w przyszłym tygodniu lub do następnej minisessji w Brukseli, która odbędzie się za 10 dni. Nowy mandat w lutym, a głosowanie parlamentarne w marcu – oto nasza propozycja.

Timothy Kirkhope, w imieniu grupy ECR.. – Panie przewodniczący! Popieram wniosek EPP o odroczenie głosowania. Uważam, że to rozsądny i racjonalny kierunek działań; Być może Izba ma nowe uprawnienia, lecz my musimy z nich korzystać z umiarem i odpowiedzialnie. Rada próbowała ułagodzić Parlament, choć może jeszcze niewystarczająco, lecz przeprosili oni także za błędy w tym procesie. Uważam zatem, że teraz potrzeba nam nieco czasu na współpracę i współdziałanie, aby przybliżyć się do nowej umowy długoterminowej. Uważam, że leży to w najlepszym interesie Izby, zależy od tego przyszłość naszych umów międzynarodowych oraz bezpieczeństwo Europy, które tym razem sobie zapewniamy.

Jeanine Hennis-Plasschaert, sprawozdawczyni. – Panie przewodniczący! Zalecam głosowanie przeciwko odroczeniu, jako że warunki odroczenia nie zostały spełnione przez Radę. Izba nie może wciąż nabierać się na fałszywe obietnice; inicjatywa była po stronie sądu Rady, lecz nie podjęto odpowiednich i skutecznych działań. Rada wiedziała o problemie od ponad dwóch lat, lecz w tym czasie nie zrobiła nic, by się nim zająć. Poprzez wstrzymanie naszej zgody na umowę tymczasową bezpieczeństwo obywateli europejskich nie jest narażane. Ukierunkowane transatlantyckie wymiany danych wciąż będą możliwe; rządy prawa mają fundamentalne znaczenie, choć obecnie nasze prawa są naruszane, a na mocy tej umowy, przy jej tymczasowym stosowaniu, będą naruszane nadal. Parlament nie powinien być w to uwikłany.

Wreszcie ostatnia sprawa: gdyby administracja USA zaproponowała Kongresowi tego odpowiednik – transfer hurtem banku danych o obywatelach amerykańskich obcym siłom – to wiemy, co powiedziałby na to Kongres, prawda?

(Oklaski z lewej strony sali obrad)

Cecilia Malmström, komisarz. – Panie przewodniczący! Komisja poprze odroczenie głosowania. Damy nowej Komisji szansę nabrania nowego impetu w sprawie tego trudnego dossier, damy również Parlamentowi Europejskiemu więcej czasu, by przyjrzał się, jak zamierzamy dalej postępować z tym dossier.

Komisja jest zwolennikiem bardzo ambitnego harmonogramu. Potwierdzamy to, co powiedział pan poseł Daul – jeśli zgodzicie się odroczyć głosowanie, 24 lutego Komisja przyjmie mandat do zawarcia nowej długoterminowej umowy. Jestem gotowa przybyć osobiście tego samego dnia, aby przedstawić mandat. Rada nabędzie go dzień później w Brukseli, aby móc go rozważyć. Jestem pewna, że hiszpańska prezydencja uczyni wszystko, co w jej mocy, aby bezzwłocznie zaaprobować mandat. Następnie Komisja natychmiast przystąpi do negocjacji ze stroną amerykańską i spróbuje je jak najszybciej zakończyć.

Na mocy tych uprawnień będziemy w pełni informować Parlament Europejski na wszystkich etapach procesu. Moim celem jest uzyskanie nowej umowy z bardzo ambitnymi środkami zabezpieczenia prywatności i ochrony danych. Sądzę, że możemy budować zaufanie po obu stronach Atlantyku w celu śledzenia środków finansowych, lecz to może nastąpić dopiero po zapewnieniu ochrony wolności obywatelskich i praw podstawowych.

Martin Schulz (S&D). – (DE) Panie przewodniczący! Mam do Komisji w osobie pani Malmström dodatkowe pytanie: Czy dobrze rozumiem, pani Malmström, że jako komisarz popiera pani odroczenie głosowania na wniosek Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów)? Chciałbym się dowiedzieć, czemu nie poparła pani tych wniosków podczas sześciomiesięcznej kadencji ministra ds. europejskich w ramach szwedzkiej prezydencji? Gdyby pani je poparła, nie musielibyśmy dziś dyskutować o odroczeniu.

Przewodniczący. – Czy chce pani udzielić krótkiej odpowiedzi?

(Komisarz odmówiła)

(Parlament odrzucił wniosek o odesłanie sprawozdania z powrotem do komisji)

6.5. Wniosek dotyczący dyrektywy Rady w sprawie wykonania umowy ramowej zawartej między HOSPEEM a EPSU dotyczącej zapobiegania zranieniom ostrymi narzędziami w sektorze szpitali i opieki zdrowotnej (B7-0063/2010) (głosowanie)

7. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Ustne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Sprawozdanie: Kinga Göncz (A7-0049/2009)

Traian Ungureanu, w imieniu grupy PPE. – (RO) Pragnę złożyć szczególne podziękowania sprawozdawczyni. W imieniu Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów), z zadowoleniem przyjmuję wynik końcowego głosowania w sprawie programu Progress. Grupa PPE, którą reprezentowałem podczas przygotowywania sprawozdania, zawsze wyrażała swoje poparcie dla wszelkich inicjatyw i działań służących zwalczaniu nierówności gospodarczych i społecznych między państwami członkowskimi.

Sprawozdanie, nad którym dziś głosowaliśmy, realizuje jeden z podstawowych celów grupy PPE: zapewnienie wsparcia mikroprzedsiębiorstwom poparte troską o integrację społeczną. Dzisiejsze głosowanie gwarantuje również, że programy wywodzące się ze struktury ramowej Progress nie będą ograniczane, co realizuje kolejny cel grupy PPE. Uważam, że najważniejszy element dzisiejszego głosowania zawiera się w art. 1 sprawozdania. W istocie odzwierciedla zrównoważone podejście do kwestii źródeł finansowania projektów – podejście, które grupa PPE zawsze popierała.

Linia budżetowa dla europejski instrument mikrofinansowania została utworzona z 60 milionów euro funduszy wziętych z programu Progress oraz z 40 milionów euro środków z innych źródeł. Taka proporcja jest zgodna z podejściem grupy PPE, która z jednej strony popiera szybkie wprowadzenie programu, zaś z drugiej strony rozważa wymaganą przy trudnościach budżetowych, z którymi się właśnie borykamy. Ponownie dziękuję za dzisiejsze głosowanie oraz za stałe poparcie podczas opracowywania sprawozdania.

Alajos Mészáros (PPE). – (HU) Chcę powiedzieć, jak bardzo się cieszę z akceptacji programu i rad jestem, że zdołałem oddać głos na „tak”, zwłaszcza w czasie gdy nasze kraje borykają się z kryzysem gospodarczym, a w wielu krajach stopa bezrobocia osiągnęła 10 procent lub więcej. Pakiet ten będzie bardzo pomocny dla nas wszystkich. Pragnę wyrazić swoją wdzięczność wobec sprawozdawcy, dodam też, że jestem szczęśliwy, że zawarcie umowy jest możliwe, i że 100 milionów dolarów nie będzie w całości pochodzić z pakietu Progress. To bardzo dobra umowa, dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że przyniesie korzyści nam wszystkim.

Marian Harkin (ALDE). – Panie przewodniczący! Ja również jestem zadowolony z poparcia tej inicjatywy. Jest to wymierny przykład środków, jakie UE podjęła w reakcji na bieżący kryzys gospodarczy. Ta konkretna inicjatywa została zaadresowana do osób, które normalnie nie miałyby dostępu do rynku kredytowego, którym banki i inne instytucje kredytowe powiedzą „nic z tego, dziękujemy, nie chcemy waszej działalności”. Przykładowo ludzie, którzy stracili posady, którzy są zagrożeni wykluczeniem społecznym, którzy mieli trudności z powrotem na rynek pracy, teraz mają okazję, by wzmocnić swoje biznesy, ponieważ zyskali dostęp do pożyczek o gwarantowanej wysokości kapitału 25 tysięcy euro. Uważam, że ta inicjatywa odmienni sytuację wielu ludzi i dziękuję prezydencji hiszpańskiej za dążenie do zawarcia umowy, jak również dziękuję sprawozdawcy za ciężką pracę.

Uważam, że dziś robimy tu sporo dobrego, zwłaszcza dla tych, którzy zostali wykluczeni z rynku kredytowego, a osobiście bardzo cieszę się, że widzę konsorcja pożyczkowe wśród instytucji, które mogą dziś przekazać owe środki własnym członkom.

Siiri Oviir (ALDE). – (ET) Panie przewodniczący! Kryzys gospodarczy doprowadził do kryzysu społecznego – inaczej nie da się opisać sytuacji, w której bezrobocie wzrosło trzy-, czterokrotnie w porównaniu do okresu sprzed kryzysu. W minionym roku w tej Izbie sporządziliśmy europejski plan naprawy gospodarczej, który przewidywał wykonywanie oraz finansowanie decyzji w kontekście programu Progress.

Oczywiście sytuacja jest złożona. Nie da się zredukować bezrobocia za jednym zamachem. Poparłem dodatkowe zasoby Komisji dotyczące finansowania mikrokredytów. jednakowoż niedopuszczalne jest to, że chcieli oni się z tego szybko wykaraskać biorąc pieniądze na sfinansowanie kredytów z funduszy na program Progress. Takiego podejścia nie mogłem poprzeć, dlatego głosowałem za kompromisami zawartymi w sprawozdaniu pani poseł Göncz.

Daniel Hannan (ECR). – Panie przewodniczący! Udział w światowym PKB, jaki przypada starej Europie, poważnie się kurczy. Jeśli wyłączyć kraje, które przystąpiły do Unii podczas ostatniej rundy rozszerzenia, udział piętnastu starych państw członkowskich w światowym PKB 40 lat temu wynosił 35 %, obecnie wynosi 25 %, a za 15 lat wyniesie 15 %. Europa staje się sklerotyczna i stetryczała na skutek modelu ekonomicznego i społecznego, który napawał nas dumą.

Bezpośrednio po wojnie nastał czas, w którym wyglądało na to, że wszystko funkcjonuje: płatne urlopy, urlopy macierzyńskie – w czym problem? – limitowany czas pracy itp. Lecz przychodzi moment, kiedy nakłada się rzeczywistość, i moment ten właśnie nastał. Obecnie trzeba czterech Niemców, by przepracowali taką samą liczbę godzin w ciągu roku, jak trzech Amerykanów. W rezultacie udział USA w światowym PKB przez ostatnie 40 lat utrzymuje się na mniej więcej stałym poziomie. Jesteśmy niczym para staruszków w domu spokojnej starości, który zaczyna się dookoła rozsypywać, odrywając naszą uwagę od zmian dokonujących się za drzwiami. Nasz kontynent staje się sterylny, sklerotyczny i stary.

Bogusław Liberadzki (S&D). – (PL) Panie przewodniczący! Głosowałem z dużą przyjemnością za tą rezolucją i głosowałem też za każdą z poprawek. Jakie były powody mojej decyzji? Po pierwsze, pomimo kryzysu umieliśmy się skoncentrować wokół spraw zatrudnienia i solidarności socjalnej. Po drugie, umieliśmy się skoncentrować ponad podziałami, bo to były poprawki wspólne, zarówno socjalistów i demokratów, chadeków, jak i liberałów. Wreszcie po trzecie, chciałbym żeby z tego wypłynął jasny sygnał do wszystkich państw członkowskich, aby w związku z tą rezolucją poszły za przykładem Parlamentu Europejskiego.

Zalecenie: Jeanine Hennis-Plasschaert (A7-0013/2010)

Peter van Dalen (ECR). – (NL) Parlament Europejski zyskał większą władzę, lecz władzy tej nie da się dziś konstruktywnie wykorzystać. W przyczynku do debaty w sprawie SWIFT sporo spraw przybrało niewłaściwy obrót. Komisja i Rada udzieliły Parlamentowi zbyt mało informacji w zbyt późnym czasie. To nie może się powtórzyć.

Nie jest to jednak dostatecznie dobry powód, by nagle przerwać program sprawnie funkcjonujący od wielu lat, program, który oczywiście chronił zarówno obywateli europejskich, jak i amerykańskich przy kilku okazjach. Stąd też głosowałem przeciwko sprawozdaniu i popieram przedłużenie umowy w sprawie SWIFT o dziewięć miesięcy. W toku negocjowania nowej umowy należy ustalić przejrzyste warunki lepszej ochrony danych osobowych. Musimy zapobiec niepotrzebnej wymianie danych oraz nie możemy pozwolić na przechowywanie danych przez nieokreślony czas.

Peter Jahr (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Potrzeba zdecydowanej walki z terroryzmem w Unii Europejskiej, a wraz z nią potrzeba ścisłej i konstruktywnej współpracy ze Stanami Zjednoczonymi nie budzą niczyich wątpliwości. Niemniej jednak zagłosowałem przeciwko umowie SWIFT, ponieważ nadal nie uściślono fundamentalnych kwestii dotyczących ochrony danych. Ponadto lekceważenie Parlamentu podczas negocjowania umowy jest zwyczajnie niedopuszczalne. Żywimy ogromną nadzieję, że Parlament teraz będzie w pełni zaangażowany i nie dojdzie do żadnej powtórki takiej sytuacji.

Umowa międzynarodowa regulująca wymianę danych jest nieodzowna, lecz nie może ona pozwalać na naruszanie wolności obywatelskich i praw podstawowych. Ilekroć następuje przesył danych stronom trzecim, musimy również zabezpieczyć interesy obywateli UE związane z ochroną danych. Nadal będę o to zabiegał.

Georgios Papanikolaou (PPE). – (EL) Panie przewodniczący! Wczoraj w Parlamencie odbyła się bardzo krótka debata na temat SWIFT i zarówno Rada, jak i Komisja poczyniły bardzo ważne założenia w odniesieniu do problemów z procedurą, zwłaszcza w kwestii informowania Parlamentu o wszystkich parametrach zagadnienia.

Właśnie dlatego głosowałem dziś za proponowanym odroczeniem, abyśmy w najbliższej przyszłości skorzystali z prawa do informacji, wyjaśnili wszelkie nieporozumienia i podjęli ostateczną decyzję.

Kwestia ochrony danych o obywatelach europejskich jest kluczowa i będziemy jej bezwzględnie bronić. Nikt nie kwestionuje, że należy sformułować wszystkie przepisy. Jednocześnie musimy jednak podjąć środki potrzebne do zwalczania nielegalnego finansowania organizacji terrorystycznych i w ten sposób zapobiegania zjawisku, które jest plagą zarówno w USA, jak i w Europie – atakom terrorystycznym.

Właśnie dlatego nasza odpowiedzialność w najbliższej przyszłości jest ważna – aby za pomocą umowy wyjaśnić nieporozumienia, na które napotykamy poszukując rozwiązania tej kwestii.

Gerard Batten (EFD). – Panie przewodniczący! Chce udzielić wyjaśnienia do sposobu głosowania nad sprawozdaniem pani poseł Hennis-Plasschaert, tzw. sprawozdaniem SWIFT – poruszającym zagadnienie śledzenia finansów terrorystów.

Uważam, że głosowanie było mylące, nawet jak na standardy panujące w tym miejscu. Głosowaliśmy jak mniemam za tym, by nie przeprowadzać głosowania, a następnie głosowaliśmy za odesłaniem sprawozdania z powrotem do komisji. Chciałem zagłosować za wstrzymaniem mojej zgody za konkluzje umowy. Z

pewnością jednak nie zamierzałem głosować za punktem 2 sprawozdania, który dotyczył natychmiastowego przekazania zaleceń Radzie w związku z długookresową umową na podstawie traktatu lizbońskiego.

Nie chcę żadnych umów na podstawie traktatu lizbońskiego. Traktat lizboński jest sprzeczny z Bill of Rights z 1689 r. oraz innymi angielskimi aktami konstytucyjnymi, które nie zostały wyraźnie uchylone i pozostają w mocy. Z tej przyczyny Anglia, a w istocie cała Wielka Brytania żyje teraz pod rządami nielegalnie ukonstytuowanego rządu.

Charalampos Angourakis (GUE/NGL). – (EL) Panie przewodniczący! Przyznam, że głosowałem za sprawozdaniem pani poseł Hennis-Plasschaert, zamierzam jednak udzielić wyjaśnienia do mojego sposobu głosowania. Brzmi ono następująco: Grecka Partia Komunistyczna odrzuca umowę terroru między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki zawartą w imię walki z powietrznym terroryzmem.

Potępiamy wysiłki centrolewicy i centroprawicy, jako sił europejskiej drogi jednokierunkowej, aby oczyścić swe sumienia wraz z osobami, które przystały na umowy terroru ze Stanami Zjednoczonymi. Mimo że rezolucja Parlamentu Europejskiego nie aprobuje już podpisanej przez Unię i USA umowy przejściowej, to wzywa ona Radę do zawarcia stałej umowy ze Stanami Zjednoczonymi, która ma nie naruszać ochrony danych osobowych,

Uważamy to za jawne oszustwo. Naszym zdaniem nie może być mowy o ochronie danych osobowych, kiedy znajdują się one w rękach CIA lub innych służb specjalnych. Terroryzm jest wykorzystywany przez Unię Europejską, USA i inne imperialistyczne siły jako pretekst do naruszania wolności i praw podstawowych klas społecznych, ataków na działające w tych klasach ruchy oraz do usprawiedliwiania ich imperialistycznych wojen.

Nie istnieje coś takiego jak „prawa terroryzmu”, które szanują wolności podstawowych klas społecznych, dlatego ludzie chcą ich odrzucenia, wraz ze wszystkimi powiązanymi umowami terroru.

Daniel Hannan (ECR). – Panie przewodniczący, to doskonale wyważona kwestia, i zazdroszczę niektórym pewności moralnej wyrażanej po obu stronach. Wystąpiły zasadne kwestie swobód obywatelskich; obawy podzielane przez ludzi w Stanach Zjednoczonych oraz Unii Europejskiej. Niemniej jednak co do równowagi uważam, że amerykańska administracja zeszła ze swego kursu w celu złagodzenia obaw wyrażanych po tamtej stronie Atlantyku i wystąpiła z proporcjonalną propozycją uwzględniającą równowagę między bezpieczeństwem a wolnością.

Omawiałem wiele środków wprowadzonych tu 10 lat temu jako środki zabezpieczające, które w istocie miały dodawać splendoru władzy państwa. Lecz w tym przypadku nie uważam, że można to sprowadzić to tamtej kategorii; poszukujemy środka pozwalającego osiągnąć konkretny cel, jakim jest udaremnianie terrorystycznych potworności. Boje się, gdyż nie uważam, jakoby niektórzy krytycy w tym parlamencie byli naprawdę zainteresowani swobodami obywatelskimi. Mieli oni dwie inne agendy: pierwsza polegała na zapewnieniu władzy parlamentowi federalnemu nad poszczególnymi krajami, a po drugie, było ich zwrotne przekonanie, że Ameryka myli się zawsze i na każdym kroku. Szkoda. Po wybraniu Baracka Obamy wielu przedstawicieli lewicy w tym Parlamencie ciepło wyrażało się o nowym partnerstwie atlantyckim. Dziś widzimy tę wiarę za ich słowami.

Jaroslav Paška (EFD). – (SK) Komisja Europejska zawarła umowę ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie przekazywania danych osobowych o obywatelach UE amerykańskim służbom informacyjnym. Umowa ta jest bardzo niekorzystna i nierówna dla UE. Uważamy, że umowa ta w wersji zaprezentowanej Parlamentowi Europejskiemu jest nie do przyjęcia, ponieważ jesteśmy odpowiedzialni za ochronę praw obywateli UE i nie możemy pozwolić na przetwarzanie ich danych przez amerykańskie służby informacyjne przez okres 99 lat.

Konstrukcja tej umowy była niedorzeczna i nierówna, a w moim odczuciu umożliwiała niewłaściwe wykorzystywanie danych osobowych obywateli UE. Dobrze zatem się stało, że Parlament Europejski postanowił odrzucić tę umowę oraz zobowiązał Komisję Europejską do rozpoczęcia prac nad nową umową, która będzie zrównoważona oraz będzie na równi traktować prawa obywateli Unii i USA.

Zuzana Roithová (PPE). – (CS) Głosowałam za odroczeniem głosowania w sprawie umowy, oraz przeciwko wnioskowi o odrzucenie jej ratyfikacji. To, że дума wzięła górę nad odpowiedzialnością w Izbie nie jest dobrym znakiem, choć to Rada się nie popisała w komunikacji z Parlamentem. Jednakże analiza tych danych umożliwiła wykrycie na czas planowanych zamachów terrorystycznych wymierzonych w obywateli UE. Ci, którzy storpedowali tymczasową umowę uważając, że zapewniła ona lepszą ochronę danych finansowych

obywateli europejskich, prawdopodobnie nie czytali tej umowy, ponieważ przewiduje ona lepsze ramy prawne niż istniały w praktyce na podstawie starej umowy z 2003 roku, choć nie stwierdzono przypadków nadużycia tych danych. Z drugiej strony, w umowie tymczasowej pojawiło się nawet kilka nowych zabezpieczeń, jak na przykład możliwość wnioskowania o dane wyłącznie przez sekretarza ds. sprawiedliwości USA, w taki sam sposób jak w przypadku Europolu, i wyłącznie na podstawie wyraźnego opisu postępowania, na którego potrzeby zostaną użyte owe dane. Dlatego nie potrafię zrozumieć, co tutaj zaszło. Moim zdaniem Parlament Europejski zajął bezprecedensowe i aroganckie stanowisko.

Seán Kelly (PPE). – Panie przewodniczący! Na wstępie chcę powiedzieć, że w pełni akceptuję demokratyczną decyzję podjętą przez Izbę, lecz nawiązując do sprawy, miałem przyjemność zagłosować zgodnie ze stanowiskiem grupy wytyczonym przez naszego lidera, pana posła Daula. Uważam jednak, że istniały dwa czynniki, które przyczyniły się do porażki za sprawą piętnastu głosów – zaniechanie odpowiedzi na pytanie pana posła Schulza oraz zamieszanie co do tematów głosowań.

Uważam, że jeśli padają propozycje z sali, należy wyjaśnić wszystkim zgromadzonym, czego dotyczy aktualne głosowanie. Mogę się mylić lub nie co do sytuacji, ale takie jest moje zdanie.

Projekt rezolucji B7-0063/2010

Miroslav Mikolášik (PPE). – (SK) Chcę pomówić o głosowaniu, które właśnie się odbyło w sprawie ostrych narzędzi oraz zranień w szpitalach i gabinetach lekarskich. Trzeba sobie powiedzieć, że ten problem bardzo długo był bagatelizowany. Zdarza się wiele zranień, czy to podczas operacji, w gabinetach lekarzy rodzinnych lub lekarzy specjalistów, kiedy to pielęgniarka lub lekarz doznają zranienia igłą lub skalpelem skażonym drobinami ciała pacjenta zainfekowanymi chorobą zakaźną.

Coraz częściej dostrzegamy, jak pielęgniarka może zarazić się żółtaczką, a i zakażenie wirusem HIV oraz zachorowanie na AIDS również zdarza się w ich pracy. Popieram zatem wysiłki Parlamentu Europejskiego oraz nasze starania służące zapewnieniu ochrony lekarzom i pielęgniarkom poprzez środki zapobiegawcze, jak również uznaniu ich praw w razie dochodzenia odszkodowania.

Marian Harkin (ALDE). – Panie przewodniczący! Cieszy mnie wynik dzisiejszego głosowania, ponieważ w 2006 roku Komisja Zatrudnienia i Spraw Socjalnych przyjęła sprawozdanie poświęcone ochronie pracowników objętych europejską opieką zdrowotną na zakażenia przenoszone we krwi, poprzez igły lub ostre przedmioty. Mieliśmy rzecz jasną zawartą w lipcu zeszłego roku umowę ramową z partnerami społecznymi i dziś mamy rezolucję. Rezolucja zostanie ciepło przyjęta przez pracowników służby zdrowia w UE, ponieważ zranienia igłą lub ostrym narzędziem należą do najpowszechniejszych i najpoważniejszych zagrożeń dla pracowników służby zdrowia. Szacuje się, że rocznie dochodzi do około miliona takich zranień.

Istotne jest zatem pilne wprowadzenie oraz przyjęcie określonych środków w proponowanej dyrektywie. Pracownicy służby zdrowia czekali już nazbyt długo; nierozsądne byłoby kazać im dłużej czekać. Ich praca jest wystarczająco trudna i stresująca, zatem mile widziane są wszelkie działania służące poprawie sytuacji.

Pisemne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Sprawozdanie: Gabrielle Albertini (A7-0003/2010)

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Islandia, która złożyła wniosek o przystąpienie do Unii Europejskiej podczas Rady 16 lipca 2009 r. nie powinna rzecz jasna stawiać się w niekorzystnej sytuacji względem innych kandydatów do akcesji lub potencjalnej akcesji. W związku z tym głosowałem za przyjęciem i zmianą istniejących regulacji w sprawie pomocy przedakcesyjnej. Jak wiemy, Islandia jest już członkiem EOG oraz krajem wysoko rozwiniętym, dlatego płatności w ramach rzeczowej pomocy powinny być ograniczone. Ogólnie jednak instrument pomocy przedakcesyjnej należy poddać ponownemu przeglądowi. Niejasne jest na przykład, czemu kraje nieeuropejskie takie jak Turcja otrzymują setki milionów euro z pieniędzy europejskich podatników – pieniędzy jakże pilnie potrzebnych w Europie.

Sprawozdanie: Jiří Maštálka (A7-0005/2010)

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), na piśmie. – (LT) Głosowałam za przyjęciem tego sprawozdania, jako że konwencja haska z 2003 roku o międzynarodowym dochodzeniu alimentów na rzecz dzieci i innych członków rodziny jest pierwszym i podstawowym narzędziem ochrony dzieci, ponieważ zdecydowana większość roszczeń dotyczy alimentów na rzecz dzieci. Konwencja służy ułatwieniu dochodzenia alimentów oraz zapewnieniu, by wniesione roszczenia o świadczenie alimentacyjne za granicą zostały uznane i skutecznie

rozpoznane. Cieszę się, że Rada zasięgnęła konsultacji Parlamentu Europejskiego i zamierza przyjąć decyzję w sprawie tej konwencji, jako że z uwagi na możliwość swobodnego przemieszczania się w obrębie państw członkowskich UE oraz z uwagi na większą liczbę rozwodów nastąpił również wzrost międzynarodowych spraw alimentacyjnych.

Pragnę podkreślić, że natychmiast po zatwierdzeniu przez Komisję tego wniosku w sprawie dochodzenia alimentów, łatwiejsze stanie się dochodzenie alimentów przez osobę przebywającą na obszarze jednego z umawiających się państw od osoby podlegającej jurysdykcji innego umawiającego się państwa. Zatem po przyjęciu decyzji stosunki między państwami konwencji a państwami członkowskimi Unii Europejskiej zostaną prawnie wzmocnione i harmonijnie uregulowane.

Carlos Coelho (PPE), *na piśmie*. – (PT) Konwencja z 2007 roku o międzynarodowym dochodzeniu alimentów na rzecz dzieci i innych członków rodziny jest niezmiernie ważna z politycznego oraz praktycznego punktu widzenia, jako że zapewnia ona skuteczniejsze dochodzenie alimentów oraz ułatwia rozwiązywanie często dość skomplikowanych sytuacji. Jako że zdecydowana większość roszczeń dotyczy dzieci i alimentów na rzecz dzieci, konwencja ta jest pierwszym i najważniejszym narzędziem ochrony dzieci, wprowadza bowiem szczegółowe zasady uznawania i egzekucji w sprawach o obowiązek alimentacyjny. Wniosek ma na celu zatwierdzenie konwencji w imieniu Unii, której wciąż przysługiwałaby wyłączna kompetencja, jeżeli chodzi o całość regulacji konwencji. Zważywszy na znaczenie tej konwencji mogę jedynie poprzeć wniosek. Uważam, że skoro wprowadzanie oświadczeń i zastrzeżeń do konwencji należy do Unii, państwa członkowskie powinny mieć możliwość decydowania na gruncie prawa wewnętrznego państw celem dostosowania konwencji do sytuacji krajowej.

Proinsias De Rossa (S&D), *na piśmie*. – Popieram sprawozdanie, które przyjmuje konkluzje konwencji o międzynarodowym dochodzeniu alimentów na rzecz dzieci i innych członków rodziny. Celem tej konwencji jest zapewnienie dochodzenia roszczeń alimentacyjnych ponad granicami za pomocą precyzyjnych norm dotyczących uznawania i egzekwowania obowiązków alimentacyjnych, dzięki znormalizowanym procedurom administracyjnym. Choć istnieje rozporządzenie regulujące kwestię roszczeń alimentacyjnych między dwoma państwami członkowskimi UE, gwarancje te nie obejmują roszczeń dotyczących państwa spoza UE. Konwencja rozszerza ochronę prawa naszych dzieci do świadczeń rodzinnych na przypadki roszczeń obejmujących państwa sygnatariuszy spoza UE.

Robert Dušek (S&D), *na piśmie*. – (CS) Projekt decyzji Rady w sprawie podpisania przez Wspólnotę Europejską konwencji o międzynarodowym dochodzeniu alimentów na rzecz dzieci i innych członków rodziny jest pierwszym i najważniejszym środkiem ochrony dzieci w ramach UE oraz służy ustanowieniu metod posługiwania się roszczeniami międzynarodowymi, jak również zasad uznawania i dochodzenia ich w sprawach o obowiązek alimentacyjny między państwem członkowskim a państwem trzecim. Jako że Wspólnota jest uprawniona do proponowania państwom członkowskim w pełni wiążących konwencji w tej dziedzinie, procedura jest szybka i bez wątpienia skuteczniejsza niż w przypadku podpisywania konwencji z państwami trzecimi przez poszczególne państwa członkowskie i w pełni popieram swoim głosem projekt sprawozdania.

Edite Estrela (S&D), *na piśmie*. – (PT) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Rady w sprawie zawarcia przez Wspólnotę Europejską Konwencji o międzynarodowym dochodzeniu alimentów na rzecz dzieci i innych członków rodziny. Zatwierdzenie tej konwencji pozwoli na utworzenie zharmonizowanego zbioru zasad we Wspólnocie w odniesieniu do państw trzecich, które zostaną umawiającymi się stronami konwencji. Za sprawą tych środków dzieci zyskają lepszą ochronę, jako że zdecydowana większość roszczeń alimentacyjnych dotyczy dzieci.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Komisja Europejska zamierza przyjąć konwencję haską o międzynarodowym dochodzeniu alimentów na rzecz dzieci i innych członków rodziny, wiążąc jej postanowieniami państwa członkowskie poprzez Wspólnotę, która do niej przystępuje. Komisja posiada zewnętrzną kompetencję do zatwierdzenia konwencji.

Zważywszy że kwestie praktyczne związane z międzynarodowym dochodzeniem alimentów na rzecz dzieci nie doczekały się konkretnych odpowiedzi, konwencja zapewni większą skuteczność międzynarodowego dochodzenia rodzinnych świadczeń alimentacyjnych, chroniąc dzieci, które są beneficjentami tych roszczeń. Z uwagi na to, jak również na skutek w postaci większej pewności prawnej uważam zatwierdzenie tej konwencji za istotną sprawę.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) W nowoczesnym, kulturowo rozwiniętym społeczeństwie nie budzi wątpliwości, że winno być zagwarantowane prawidłowe i zdrowe żywienie wszystkich ludzi, a zwłaszcza tych, którzy rosną i uczą się, w szczególności dzieci. Im, oraz ludziom młodym społeczeństwo musi zapewnić wszelkie konieczne wsparcie oraz działania służące zabezpieczeniu najlepszego rozwoju ich zdolności. Żywność – podstawowa i niezbywalna zasada humanizmu – jest kluczowym czynnikiem ich fizycznego rozwoju, oraz zdolności umysłowych i poznawczych. Mając na uwadze, że obywatele powinni być najważniejszymi adresatami działań UE, podkreślam potencjał instytucji europejskich do inicjatyw i wdrażania na podstawie tej konwencji, która ignoruje granice, by zapewnić skuteczne dochodzenie świadczeń alimentacyjnych. Należy również podkreślić, że stworzono możliwość rozwoju dążeń do wspólnej przestrzeni prawnej, na podstawie zasady wzajemnego uznawania orzeczeń.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Nie mamy wątpliwości co do wagi przystąpienia do konwencji, co proponuje sprawozdanie pana posła Maštálki i dlatego też zagłosowaliśmy za. Wspomniana konwencja dotyczy kwestii uznawania zagranicznych orzeczeń, przelewów środków pieniężnych i współpracy administracyjnej, w tym wielu aspektów praktycznych, które mogą wpływać na sposób dochodzenia roszczeń międzynarodowych.

Nie zgadzamy się jednak na objęcie przez Unię Europejską wyłącznej kompetencji w tej dziedzinie. Wciąż nie dopuszczamy precedensów mogących uzasadniać rozszerzenie ograniczeń zdolności państw członkowskich m.in. do zawierania umów dwustronnych nie tylko w tej dziedzinie, ale także w innych.

Lidia Joanna Geringer de Oedenberg (S&D), na piśmie. – (PL) Coraz więcej związków małżeńskich zawieranych jest pomiędzy osobami pochodzącymi z różnych krajów i kultur. Problematyka związana ze sporami wynikającymi z rozpadu małżeństw międzynarodowych jest od lat częstym przedmiotem petycji do Parlamentu Europejskiego. Mając świadomość wagi problemów, jakie dotyczą dzieci w sytuacji sporów rodzinnych powstałych w tzw. związku międzynarodowym, w 1987 roku Parlament Europejski stworzył stanowisko Mediatora ds. Rodzicielskiego Urowadzenia Dziecka. Podpisanie Konwencji o dochodzeniu alimentów na rzecz dzieci i innych członków rodziny stanowi kolejny krok Wspólnoty na rzecz zapewnienia należytej ochrony jej obywatelom, a szczególnie dzieciom. Konwencja ma wzmocnić obowiązujące wspólnotowe przepisy o uznawaniu i wykonywaniu orzeczeń w sprawie alimentów oraz współpracy administracyjnej między władzami centralnymi poprzez utworzenie zharmonizowanego pakietu przepisów we Wspólnocie odnoszących się do krajów trzecich, które staną się stronami konwencji. Wejście konwencji w życie zapewni zatem wierzycielom alimentacyjnym uzyskanie za pośrednictwem jednostki centralnej wyznaczonej w państwie ich zamieszkania wszechstronnej pomocy w dochodzeniu alimentów za granicą. Konwencja porusza ponadto wiele praktycznych kwestii, które mogą wpływać na sposób rozpatrywania roszczeń: na przykład wymogi językowe, standardowe formularze, wymiana informacji na temat prawa krajowego czy wykorzystywanie nowych technologii informacyjnych w celu ograniczenia kosztów i opóźnień.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Harmonizacja i poprawa skuteczności międzynarodowego dochodzenia alimentów na rzecz dzieci i innych członków rodziny jest bardzo ważna, ponieważ zabezpiecza ona prawa dzieci i zapewnia im ochronę, jako że dzieci stanowią zdecydowaną większość uprawnionych do alimentów w razie separacji rodziców.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Dochodzenie alimentów na rzecz dzieci to rosnący problem, nawet w obrębie terytorium danego kraju. nierzadko państwo zmuszane jest do ingerencji i obliczeni zaległości z tytułu niepłaconych alimentów. Estonia posunęła się nawet umieszczania nazwisk dłużników alimentacyjnych w Internecie, aby zmusić niesumiennej ojców do płacenia. Zrozumiałe jest, że transgraniczne dochodzenie roszczeń alimentacyjnych uznanych wyrokiem sądu nastręcza o wiele większych trudności. Obecnie dochodzenie ma stać się łatwiejsze dzięki umowie, lecz UE ma wrażenie, że jej uprawnienia sięgają o wiele dalej niż na to wygląda. Z tego względu zagłosowałem przeciwko przyjęciu sprawozdania.

Sprawozdanie: Kinga Göncz (A7-0049/2009)

Luís Paulo Alves (S&D), na piśmie. – (PT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie projektu decyzji dotyczącej programu wspólnotowego Progress. Sprawozdanie zmienia wniosek Komisji, który poprzednio wspierał pełne finansowanie nowej inicjatywy mikrofinansowej w celu tworzenia miejsc pracy – powstał program o wartości 100 milionów euro jako działanie antykryzysowe służące wsparciem bezrobotnym, stymulując ich przedsiębiorczość – z istniejącego budżetu programu Progress. Program został utworzony w celu ułatwienia osiągnięcia celów Unii Europejskiej w obszarze zatrudnienia, spraw społecznych i równości szans, jak określono w treści agendy socjalnej, jak również ma się przyczynić do realizacji

lizbońskiej strategii wzrostu i zatrudnienia, z bardzo dobrym średnim wskaźnikiem wykonania (80 %) W czasie gdy kryzys finansowy i gospodarczy przekształca się w kryzys społeczny i kryzys zatrudnienia, przyjmując wniosek Komisji wysłamy nieodpowiedni sygnał, jako że grupy docelowe programu „Progress” to grupy najbardziej podatne. propozycja Parlamentu, dzięki zaangażowaniu Rady przewiduje, że 60 milionów euro będzie pochodzić z programu Progress, a 40 milionów euro – z niewykorzystanych części budżetu. W następnym roku oba programy należy w pełni realizować z odpowiednim finansowaniem.

Zigmantas Balčytis (S&D), na piśmie. – (LT) Skutki spowolnienia gospodarczego i finansowego najdotkliwiej odczuwają zwykli obywatele UE, zatem najważniejsze zadanie teraźniejszej polityki UE polega na powstrzymaniu wzrostu bezrobocia, utworzeniu większej liczby miejsc pracy oraz sprzyjających warunków dla ożywienia gospodarczego. Kryzys diametralnie zmienił europejskie rynki pracy, dlatego koniecznie należy zapewnić, że posiadamy niezbędne środki, aby zarówno robotnicy, jak i spółki zdołali łatwo dostosować się to zmiennego otoczenia. Popieram owo sprawozdanie. Uważam, że koniecznie należy przeznaczyć dodatkowe finansowanie na program Progress w celu wsparcia ludzi na rynku pracy oraz pomocy dla małych przedsiębiorstw, również w ich rozwoju.

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), na piśmie. – (LT) Głosowałam za przyjęciem tego sprawozdania, ponieważ jest to wspiana inicjatywa mająca wesprzeć finansowo defaworyzowane społecznie osoby, w tym kobiety i ludzi młodych, którzy stracili pracę bądź nie mają możliwości wejścia na rynek pracy. Wspólnotowy program na rzecz zatrudnienia i solidarności społecznej – Progress jest adresowany do najbardziej podatnych grup ludności i pomoże im znaleźć alternatywne miejsca pracy i zabezpieczyć ich zatrudnienie, jako że bezrobocie dotyka przede wszystkim najbardziej podatne osoby w społeczeństwie.

Cieszę się, że Parlament zdołał dojść do porozumienia z Radą i Komisją podczas rozmów trójstronnych o kierunkowym finansowaniu i realizacji tego programu. Podkreślam znaczenie tej inicjatywy, ponieważ teraz, kiedy rośnie poziom bezrobocia, najbardziej podatnym osobom w społeczeństwie grozi również izolacja społeczna. Dlatego zaznaczam, że pomyślnie i skutecznie realizując program „Progress” osiągniemy priorytety społeczne określone przez UE – tworzenie miejsc pracy oraz zwiększanie poziomu zatrudnienia, zapewnianie szerszych możliwości wejścia na rynek pracy oraz zaspokajanie potrzeb tego rynku.

Marielle De Sarnez (ALDE), na piśmie – (FR) Z uwagi na spowolnienie działalności gospodarczej oraz pogorszenie się sytuacji w zatrudnieniu, zwłaszcza wśród ludzi młodych, Parlament Europejski oraz Komisja wprowadzają nowy instrument mikrofinansowy o nazwie „Progress”. Działanie posłów Ruchu Demokratycznego skupia się na zapewnianiu dostępu do instrumentu dla mikroprzedsiębiorstw w ramach gospodarki społecznej, aby mogły rozwinąć towarzyszące usługi socjalne dla szczególnie podatnych osób, którzy chcą tworzyć lub rozwijać własne mikroprzedsiębiorstwa. Jeżeli chodzi o finansowanie instrumentu, posłowie Ruchu Demokratycznego bronią koncepcji nowej pozycji budżetowej, która nie spowoduje cięć w programie Progress, a zapewni środki na finansowanie różnych inicjatyw promujących zatrudnienie.

W końcu osiągnięto wyważony kompromis między Komisją, grupami parlamentarnymi i Radą, który zapewnia łączone finansowanie (60 milionów euro z budżetu programu Progress, 40 milionów euro z nowych pozycji budżetowych). Wejście w życie nowego instrumentu jest krokiem naprzód, który świadczy o zamiarze podjęcia przez Unię konkretnego działania w obliczu uzasadnionych niepokojów społecznych współobywateli i dowodzi, że istnieje korzyść w większym zaangażowaniu Parlamentu Europejskiego w europejski proces podejmowania decyzji. Posłowie Ruchu Demokratycznego przyjmują to z zadowoleniem.

Edite Estrela (S&D), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania posel Göncz, które odrzuca wniosek Komisji o przeznaczenie 100 milionów euro z budżetu programu Progress na europejski instrument mikrofinansowy. W kontekście kryzysu finansowego i gospodarczego, który doprowadza UE do kryzysu społecznego i kryzysu zatrudnienia zabieranie pieniędzy z programu Progress adresowanego do najbardziej podatnych na zagrożenia grup społecznych byłoby negatywnym sygnałem dla ludności europejskiej. Z tego punktu widzenia należy podjąć nowe konsultacje, aby poszukać bardziej odpowiedniego rozwiązania gwarantującego, że europejski instrument mikrofinansowy spełnia swoje cele.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Jako że Europa tkwi w głębokim kryzysie finansowym i gospodarczym, który dodatkowo sprowadził na nią poważny kryzys społeczny z rosnącym bezrobociem we wszystkich państwach członkowskich, istotne jest, aby UE wytworzyła skuteczne mechanizmy walki z kryzysem oraz pomocy najbardziej dotkniętym, m.in. bezrobotnym.

W tym celu powstał europejski instrument mikrofinansowy, w szczególności aby podjąć wyzwania w sferze zatrudnienia. Instrument ten otrzyma finansowanie w wysokości 100 milionów euro w ramach osobnej pozycji w budżecie 2010.

W związku z tym propozycja Komisji dotycząca przeniesienia środków z programu Progress adresowanego do podatnych grup społecznych oraz służącego wdrażaniu społecznej agendy zwalczania dyskryminacji, wykluczenia społecznego może wysłać niewłaściwy sygnał, zważywszy na aktualne widoki.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Program Progres został utworzony z myślą o wspieraniu unijnych celów zatrudnienia, spraw społecznych i równych szans, określonych w agendzie społecznej, jak również w celu przyczynienia się do realizacji lizbońskiej strategii wzrostu i zatrudnienia. Zgadzam się z koncepcją instrumentu mikrofinansowego na rzecz zatrudnienia i integracji społecznej, która została już zatwierdzona przez Parlament. Jednakowoż nie sposób zgodzić się na obniżenie przydziału finansowego na program Progress. Na początek, nie należy finansować nowych programów kosztem programów już wdrożonych. Należy zauważyć, że z budżetowego punktu widzenia ocena ilościowa i jakościowa programu Progress w trzecim roku jego realizacji wypadła bardzo pozytywnie. Średni wskaźnik wykonania z ostatnich dwóch i pół lat wynosi ponad 80 % w zobowiązaniach i płatnościach. Obecna sytuacja skłoniła Komisję Budżetową, zamykającą kontekst procedury budżetowej na 2010 rok, do jasnego opowiedzenia się za finansowaniem nowego instrumentu finansowego poprzez utworzenie dwóch powiązanych linii budżetowych. Dlatego głosowałem za przyjęciem projektu rezolucji który oznacza odrzucenie propozycji Komisji polegającej na przeniesieniu 100 milionów euro z programu Progress na instrument mikrofinansowy.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Głosowaliśmy przeciwko sprawozdaniu, ponieważ tak jak w przypadku poprzedniego sprawozdania poseł Göncz w sprawie ustanowienia europejskiego instrumentu mikrofinansowego na rzecz zatrudnienia i integracji społecznej, który poddano pod głosowanie w grudniu zeszłego roku, większość w Parlamencie cofa swoje słowo i przyjmuje wniosek odbierający pieniądze przeznaczone na program wspólnotowy Progress.

Przypominamy, że oba sprawozdania przyjęte przez Komisję Zatrudnienia i Spraw Socjalnych, zgodnie z poprzednią rezolucją Parlamentu Europejskiego odrzucały finansowanie nowego instrumentu kosztem innych, istniejących i funkcjonujących.

Wręcz przeciwnie, zaproponowano utworzenie nowej linii budżetowej z własnymi funduszami, można rzec, z nowymi pieniędzmi. Poprawki zaproponowane przez naszą grupę polityczną były przygotowane według tych samych linii budżetowych, a niestety zostały odrzucone.

W sytuacji gdy warunki społeczne w różnych państwach członkowskich ulegają pogorszeniu, niedopuszczalne jest przekierowanie funduszy z bezrobocia i wykluczenia społecznego na inne priorytety określone w międzyczasie, nawet mikrofinansowe.

Sylvie Guillaume (S&D), na piśmie. – (FR) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania posłanki Kingi Göncz w sprawie utworzenia niezbędnego instrumentu mikrofinansowego w celu wspierania tworzenia miejsc pracy w przedsiębiorstwach zatrudniających mniej niż 10 pracowników oraz integracji społecznej. Jeżeli chodzi o finansowanie, kość niezgody w negocjacjach z Radą, to możemy zadowolić się przydziałem 100 milionów euro na następne 4 lata. W czasach kryzysu gospodarczego o wiele ważniejsze jest wspieranie działań wszystkich zaangażowanych w gospodarkę społeczną, którzy mają trudności z dostępem do rynku kredytowego. Pozwólcie nam odnowić zaufanie obywateli do Europy, która przyjdzie im z pomocą w projektach przedsiębiorczości, pomimo ich słabości.

Iosif Matula (PPE), na piśmie. – (RO) Europa w programie Progress skupiła się na trzech podstawowych problemach, z którymi borykają się jej obywatele, dążąc do osiągnięcia celów zatrudnienia, integracji społecznej i równości szans. Wprowadzenie nowego instrumentu mikrofinansowego to pożyteczna inicjatywa w kontekście kryzysu gospodarczego i finansowego, który przechodzimy, oraz w kontekście potrzeby ustawienia gospodarek europejskich na właściwych torach do ożywienia.

Właśnie z tych powodów nowe programy nie powinny być finansowane poprzez redukcję bieżących priorytetów. Dziś zatwierdzone rozwiązanie załatwia ogromną część finansowania. Choć nie jest to najlepsze z możliwych rozwiązanie, to głosowałem za jego poparciem, ponieważ niezmiernie ważne dla nas jest dysponowanie europejskim instrumentem mikrofinansowym. 100 milionów euro plus ewentualne kolejne 20 milionów na lata 2011-2013 będzie stanowić osobną linię budżetową. Instrument ten ma zapewnić użyteczną pomoc bezrobotnym i osobom podatnym na zagrożenia, które chcą założyć własne mikroprzedsiębiorstwa.

Uważam, że europejski instrument mikrofinansowy powinien posiadać nawet większy budżet, aby mógł skutecznie realizować cele zatrudnienia i integracji społecznej.

Nuno Melo (PPE), na piśmie. – (PT) Program Progress ma ogromne znaczenie dla realizacji agendy społecznej, zapewniając wsparcie w zwalczaniu dyskryminacji, w dążeniu do integracji społecznej, zatrudnienia i równości płci. Program ten okazał się ważnym instrumentem, który uzyskał wskaźnik wykonania około 80 % w kategoriach zobowiązań i płatności. Nie ma jednak sensu przetrzymywanie środków przeznaczonych na ten program, aby zwalczać nowe przejawy bezrobocia powodowane kryzysem gospodarczym, którego obecnie doświadcza UE oraz cały świat. Tworzenie instrumentu mikrofinansowego na rzecz zatrudnienia i integracji społecznej to pozytywny krok, lecz należy mu zapewnić osobne finansowanie, nie pozerając funduszy przeznaczonych na program Progress.

Elisabeth Morin-Chartier (PPE), na piśmie. – (FR) Po kilku wymianach poglądów między Parlamentem Europejskim a Radą Europejską, nieformalnej rozmowie trójstronnej, która toczyła się przez ostatnie kilka dni możliwe okazało się osiągnięcie porozumienia w kwestii finansowania europejskiego instrumentu mikrofinansowego. Szczególne gratulacje należą się wszystkim stronom negocjacji, ponieważ im szybciej zapada decyzja, tym szybciej obywatele mogą korzystać z instrumentu mikrofinansowego. Oddałam dziś głos za mieszanym finansowaniem europejskiego instrumentu mikrofinansowego, łącznie na kwotę 100 milionów euro. 60 milionów euro przekierowane z programu Progress, a 40 milionów euro ma pochodzić z rezerw poniżej progów. Instrument ten m.in. umożliwi obywatelom europejskim uzyskanie pożyczki w formie mikrokredytu na zakup okularów dla dzieci mających problemy z czytaniem w szkole, jeśli bank odmówi im takiej pożyczki.

Elisabeth Schroedter (Verts/ALE), na piśmie. – (DE) W niektórych sytuacjach mikrofinanse mogą pomóc ludziom założyć działalność gospodarczą, aby znaleźć sposób na wyjście z kryzysu. Niemniej jednak wraz całą grupą głosowaliśmy przeciwko przekierowaniu 60 milionów euro z programu Progress na mikrofinansowanie. W swoim rozporządzeniu Europejski Fundusz Społeczny oferuje opcję wypłaty mikrofinansowania. Przyznane fundusze ogółem na lata 2007-2013 wynoszą 76 miliardów euro, a spory udział z tej puli został przeznaczony na mikrofinansowanie. EFS dopuszcza również oferowanie mikrofinansowania w połączeniu z innymi środkami. Zamiast korzystać w pełni z tych opcji wprowadza się nowy instrument mikrofinansowy, obciążony wysokimi wydatkami na biurokrację, ze znikomym małym budżetem. Co gorsze plan jest taki, aby finansować ów nowy instrument z najmniejszego programu UE, programu zwalczania ubóstwa Progress (z całkowitym przydziałem funduszy 743 milionów euro). Wrażenie, że zostaną pozyskane nowe fundusze na ten program, jak sugerują jego zwolennicy, jest mylne: W rzeczywistości fundusze są przekierowywane z programów wsparcia grup społecznie defaworyzowanych.

My, zieloni, nie zgadzamy się na takie szalbierstwo, ponieważ pieniądze są odbierane najbiedniejszym, aby zaprowadzić nowy instrument pożyczkowy. Potrzebny nam nie przykuwający uwagi prasy nowy instrument finansowany z programu walki z ubóstwem, ale odwaga, by przydzielić określony budżet unijny na ten cel.

Anna Záborská (PPE), na piśmie. – (FR) Komisja zaproponowała utworzenie nowego instrumentu mikrofinansowego w celu wpierania miejsc pracy. Instrument ten został zaprojektowany, by pomóc bezrobotnym stanąć na nogi i przybliżyć defaworyzowanym grupom społecznym w Europie, w tym młodym, dostęp do przedsiębiorczości w szerszym kontekście planu naprawy gospodarczej. Wszystkie instytucje powinny poświęcać większą uwagę najbiedniejszym pracownikom. Czy posiadanie pracy automatycznie oznacza, że dana osoba nie cierpi nędzy? Czy miejsca pracy i świadczenia społeczne zapewniają wystarczającą ochronę przed samotnością lub słabowitością, które prowadzą do zubożenia? Praca istotnie integruje jednostkę ze społecznością. Lecz samo to nie wystarczy, by stać się obywatelem, jak pokazuje doświadczenie. Rodziny żyjące w ubóstwie powiedzą nam, że praca znaczy o wiele więcej, aniżeli źródło dochodu. Łatwo jest wprowadzać kolejne programy dla bezrobotnych, lecz ważniejsza jest pomoc dla najbiedniejszych oraz tych najdalej wyekspediowanych z rynku pracy. Dlatego doceniam ważną rolę, jaką odegrał Europejski Komitet Czwarty Świat w wymianie poglądów między kolegami oraz z przedstawicielami zorganizowanych struktur społeczeństwa obywatelskiego.

Sprawozdanie: Jeanine Hennis-Plasschaert (A7-0013/2010)

Zigmantas Balčytis (S&D), na piśmie. – (LT) Instytucje UE muszą działać wspólnie, tak aby zapewnić spójność i integralność polityki unijnej oraz ochronę praw naszych obywateli. Debaty w sprawie umowy między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi o przekazywaniu danych z komunikatów finansowych trwała wystarczająco długo i instytucje doskonale wiedzą, że Parlament Europejski nie zgodzi się na warunki umowy naruszające prywatność danych osobowych i niezapewniające skutecznej ochrony danych. Wyrażenie przez Radę zgody na zawarcie umowy ze Stanami Zjednoczonymi zaledwie dzień przed planowanym wejściem w życie traktatu lizbońskiego pokazuje, że na razie zaufanie pomiędzy instytucjami wspólnotowymi to tylko deklaracje. Parlament Europejski, jako instytucja bezpośrednio reprezentująca obywateli, musi

uczestniczyć w rozmowach i w procesach decyzyjnych mających bezpośredni wpływ na sytuację w zakresie praw i wolności obywatelskich. Rada sama przyznaje, że nie udało się właściwie rozwiązać podstawowej kwestii w odniesieniu do umowy o przekazywaniu komunikatów z danych, w związku z tym uważam, że należy rozpocząć otwarte i szczegółowe rozmowy ze wszystkimi zainteresowanymi krajami. Umowa ze Stanami Zjednoczonymi jest niezbędna, ale jej postanowienia nie mogą naruszać europejskich wymogów prawnych dotyczących ochrony danych osobowych.

Regina Bastos, Maria Da Graça Carvalho, Carlos Coelho, Mário David i Maria do Céu Patrão Neves (PPE), na piśmie. – (PT) Głosujemy przeciwko przyjęciu przejściowej umowy, ponieważ jej warunki nie są zgodne z europejskimi przepisami prawnymi. Nie do przyjęcia jest sytuacja, w której policja w Portugalii ma dostęp do danych bankowych osoby wyłącznie na podstawie wydanego nakazu, ale liczne szczegóły dotyczące danych mogą być przysyłane policji w Stanach Zjednoczonych celem ich interpretowania i analizowania bez żadnego sądowego nadzoru.

Uznajemy konieczność nawiązania transatlantyckiej współpracy w odniesieniu do walki z przestępczością międzynarodową, a szczególnie z terroryzmem.

Pragniemy podkreślić, że taka współpraca powinna być zbudowana w oparciu o wzajemne zaufanie i poszanowanie zasad wzajemności, proporcjonalności i poszanowanie praw obywatelskich.

Potępiamy postępowanie Rady wobec Parlamentu Europejskiego, polegające na nieprzekazywaniu informacji i przedstawianiu sprawy jako faktów dokonanych. Takiego zachowania nie wolno powielać w przyszłości i należy rygorystycznie przestrzegać postanowień traktatu z Lizbony.

Przyjęcie umowy, której postanowienia zostały słabo wynegocjowane, nie oznacza jedynie, że umowa ta będzie nas obowiązywała przez dziewięć miesięcy. Oznacza to, że podstawa do negocjowania umowy długoterminowej będzie nieodpowiednia i że olbrzymie ilości przekazywanych danych będą mogły być przechowywane latami. Nalegamy, aby Rady i Komisja wynegocjowały lepszą umowę, która uwzględni rezolucje Parlamentu.

Sebastian Valentin Bodu (PPE), na piśmie. – (RO) Odrzucenie umowy SWIFT należy traktować jako ważny sygnał dla całej społeczności międzynarodowej oraz pozostałych organów Unii Europejskiej, że od tej pory z unijnymi organami prawodawczymi trzeba konsultować najważniejsze decyzje, które na mocy traktatu lizbońskiego należą do ich kompetencji.

Z dzisiejszego głosowania w Strasburgu wyraźnie wynika, że posłowie do PE nie są przeciwni porozumieniu między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi w sprawie kontrolowania poprzez system SWIFT podejrzanych transakcji finansowych. Prasa po drugiej stronie Atlantyku szybko napisze, że głosowanie posłów do PE jest sprzeciwem wobec umowy. Posłowie do PE zagłosowali za ochroną danych osobowych europejskich obywateli i przedsiębiorstw. Walka z terroryzmem oraz szybkie wykrywanie podejrzanych transakcji bankowych jest niezmiennie jednym z priorytetów w działaniach UE.

Komisja Europejska musi szybko ponownie wynegocjować warunki porozumienia SWIFT, tak aby były zgodne z Kartą praw podstawowych Unii Europejskiej i aby możliwe było jak najszybsze ich wdrożenie. Rząd rumuński wraz z pozostałymi rządami krajowymi, poparł przyjęcie umowy ze Stanami Zjednoczonymi. Parlament Europejski wywiązał się ze spoczywającego na nim, jako na instytucji wybranej w wyborach bezpośrednich przez obywateli, obowiązku ochrony Europejczyków.

Michael Cashman (S&D), na piśmie. – Zagłosowałem za odroczeniem umowy, ponieważ moim zdaniem dążąc do lepszej umowy, podejmując negocjacje ze Stanami Zjednoczonymi w imieniu 27 państw członkowskich UE, zdołamy wiele zyskać. Z tego samego powodu zagłosowałem za przyjęciem umowy, choćby niedoskonałej i niezadowolającej, ponieważ moim zdaniem daje nam ona możliwość prowadzenia aż do końca roku 2010 dalszych negocjacji w sprawie nowej umowy. Każda porażka w negocjacjach oznaczałaby, że możemy stracić szansę na pełną umowę.

Françoise Castex (S&D), na piśmie. – (FR) Cieszy mnie wynik tego głosowania, ponieważ zaproponowane we wniosku Rady gwarancje ochrony prywatności obywateli były niewystarczające. Ochrona wolności obywatelskich jest podstawowym wymogiem, a walka z terroryzmem musi być prowadzona tak, aby ich nie naruszać. Głosując za przyjęciem projektu rezolucji Parlamentu chciałam ponownie potwierdzić, że umowa przejściowa powinna być zgodna z kryteriami przyjętymi w traktacie lizbońskim, zwłaszcza z Kartą praw podstawowych Unii Europejskiej. Ponadto żądam, by dane były gromadzone jedynie w celach związanych z walką z terroryzmem i by obywatele europejscy mieli takie same „mechanizmy sądowego

dochodzenia swych praw, jak te mające zastosowanie do danych gromadzonych na terytorium UE, w tym uzyskanie odszkodowania na wypadek niezgodnego z prawem przetwarzania danych osobowych”. Z zadowoleniem przyjmuje to głosowanie, które pokazało, że Parlament Europejski w pełni przyjmuje na siebie odpowiedzialność przewidzianą postanowieniami traktatu lizbońskiego i że potrafi oprzeć się naciskom ze strony państw członkowskich oraz Stanów Zjednoczonych Ameryki. Jest to oznaka nowej równowagi politycznej, która rodzi się w Unii Europejskiej.

Νικόλαος Χουντής (GUE/NGL), γραπτώς. – Ψήφισα, όπως και η υπόλοιπη ευρωομάδα μου, υπέρ της Έκθεσης ώστε να μην συναινέσει το Ευρωπαϊκό Κοινοβούλιο στην καταπάτηση βασικών νομικά κατοχυρωμένων δικαιωμάτων σχετικά με τον σεβασμό των προσωπικών δεδομένων των Ευρωπαίων πολιτών. Η συμφωνία SWIFT σε καμία περίπτωση δεν βοηθάει στην πρόληψη ενάντια στην τρομοκρατία. Πρόκειται για μια συμφωνία που, σε θολό και μη ελέγξιμο πλαίσιο, θα παρέδιδε προσωπικά δεδομένα των Ευρωπαίων πολιτών στις Αρχές και τις μυστικές Υπηρεσίες των ΗΠΑ και σε όποιους άλλους αυτές επιθυμούν να τα δώσουν. Το δικαίωμα στην ασφάλεια δεν είναι σε καμία περίπτωση αντιπαρεθετικό με το δικαίωμα στην ιδιωτικότητα και της προστασίας των προσωπικών δεδομένων. Η καταπολέμηση της Τρομοκρατίας δεν περνάει μέσα από τον Μεγάλο Αδελφό, την παραβίαση ατομικών και κοινωνικών δικαιωμάτων και ελευθεριών αλλά από την προώθηση της αλληλεγγύης, της ισότητας και του σεβασμού του διεθνούς δικαίου σε παγκόσμιο επίπεδο. Ως μέλος του Ευρωπαϊκού Κοινοβουλίου είχα την ευθύνη να διαφυλάξω τα συνταγματικά καθιερωμένα δικαιώματα των πολιτών της Ένωσης, που κάποιοι αφήνουν βορρά στις απαιτήσεις της Αμερικανικής Κυβέρνησης και της CIA στον υποτιθέμενο πόλεμό τους ενάντια στην τρομοκρατία.

Proinsias De Rossa (S&D), na piśmie. – Niezmiennie cieszy mnie dzisiejsza porażka zaproponowanej przez Radę i Komisję umowy ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie przekazywania danych. Obecny tekst umowy UE-USA nie zapewnia ochrony praw obywateli i firm europejskich, a także skutecznie umożliwia niezgodne z unijnym prawem, masowe przekazywanie Stanom Zjednoczonym danych osobowych i handlowych przechowywanych w systemie SWIFT. Parlament Europejski regularnie od roku 2006 informował Radę i Komisję, które wynegocjowały tę haniebną umowę, o naszych troskach. Obie instytucje postanowiły jednakże zignorować nasze uwagi, wierząc że zdołają podpisać umowę zanim w życie wejdą postanowienia traktatu lizbońskiego dające więcej władzy Parlamentowi Europejskiemu. Rzeczywiście Rada pospieszyła się, by podpisać umowę dzień przed wejściem w życie traktatu z Lizbony, na mocy którego Parlamentowi Europejskiemu w odniesieniu do takich umów międzynarodowych przysługuje prawo weta. Dotychczas ten delikatny proces nie miał zapewnionej kontroli na szczeblu narodowym ani na szczeblu PE. Ucieszyła mnie także decyzja Wspólnego Komitetu Spraw Europejskich w Parlamencie Irlandzkim dotycząca dokładniejszego sprawdzenia przedmiotowego wniosku. Jest to oznaka bardziej skutecznego kontrolowania unijnych wniosków legislacyjnych, co będzie korzystne dla obywateli.

Robert Dušek (S&D), na piśmie. – (CS) Program śledzenia środków finansowych należących do terrorystów (TFTP), którego szczególny cel polega na kontroli finansowania terroryzmu, powinien stanowić skuteczne narzędzie w walce z terroryzmem globalnym. Przekazywanie Stanom Zjednoczonym danych dotyczących obywateli europejskich z pewnością jest kontrowersyjne i niestosowne. Martwi nas możliwość nieodpowiedniego wykorzystywania danych prywatnych, na przykład przez organizacje przestępczości zorganizowanej. Proces przekazywania i przechowywania danych po przejściu umowy przez posłów do PE powinien być wystarczająco chroniony. Ze względu na to, że tymczasowo zawarta umowa obowiązuje do 31 października 2010 r. i że w razie wystąpienia niezgodności możliwe będzie wycofanie się z dalszych umów, postanowiłem zagłosować za przyjęciem projektu umowy między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi w sprawie przetwarzania i przekazywania z UE do USA danych dotyczących transakcji finansowych.

Edite Estrela (S&D), na piśmie. – (PT) Zagłosowałam za przyjęciem sprawozdania pani Hennis-Plasschaert, ponieważ moim zdaniem, pomimo znaczenia podpisania umowy ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie zapobiegania finansowaniu terroryzmu, mieści się ono w nowych ramach prawnych ustanowionych w traktacie lizbońskim oraz Karcie praw podstawowych Unii Europejskiej. Ta poważna kwestia gwarantuje przeprowadzenie ożywionej debaty w Parlamencie Europejskim, który powinien mieć dostęp do wszelkiej niezbędnej dokumentacji, w celu szybkiego zawarcia umowy długoterminowej, mającej większą wartość pod względem kontroli, ale niestanowiącej zagrożenia dla poszanowania praw obywatelskich.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Porozumienie SWIFT umożliwia Departamentowi Skarbu USA dostęp do danych dotyczących płatności finansowych w celu zapobiegania terroryzmowi i zwalczania terroryzmu i jego finansowania. Aczkolwiek z powodu aspektów technicznych systemu SWIFT nie należy ograniczać się do poszukiwania konkretnych danych dotyczących osób podejrzewanych o zaangażowanie w działalność przestępczą. System musi konsekwentnie przekazywać pełne informacje o wszystkich transakcjach

przeprowadzonych w danym kraju w dany dzień. Taka sytuacja nie stwarza zagrożenia dla ochrony danych obywateli i przedsiębiorstw europejskich, ponieważ zasady proporcjonalności i konieczności są przestrzegane.

To zupełnie naturalne, że walka z terroryzmem wymaga międzynarodowej współpracy prawnej i w wielu przypadkach przekazywania danych osobowych, takich jak dane bankowe.

José Manuel Fernandes (PPE), na piśmie. – (PT) Rozumiem potrzebę, w postaci umowy przejściowej, na współpracę transatlantycką w walce z przestępczością międzynarodową, a szczególnie z terroryzmem. Chciałbym podkreślić, że taka współpraca powinna być zbudowana w oparciu o wzajemne zaufanie oraz poszanowanie zasad wzajemności, proporcjonalności i praw obywatelskich. Bezpieczeństwo nie powinno jednakże przesłaniać pozostałych praw, wolności i gwarancji, a raczej je uzupełniać. Nie do przyjęcia jest sytuacja, w której policja w Portugalii ma dostęp do danych bankowych osoby wyłącznie na podstawie wydanego nakazu, ale liczne szczegóły dotyczące danych mogą być przesyłane policji w Stanach Zjednoczonych celem ich interpretowania i analizowania bez żadnego sądowego nadzoru. Potępiam postępowanie Rady wobec Parlamentu Europejskiego polegające na nieprzekazywaniu informacji i przedstawianiu sprawy jako faktów dokonanych. Takiego zachowania nie wolno powielać w przyszłości i należy rygorystycznie przestrzegać postanowień traktatu z Lizbony. Uwzględniając powyższe uwagi głosuję za przyjęciem rezolucji sprzeciwiającej się przedmiotowej umowie.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Jesteśmy zadowoleni, że większość w Parlamencie, w tym nasza grupa, odrzuciła tak zwaną umowę SWIFT między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki.

Istnienie takich baz danych i wymiana danych lub dostęp do nich, czy to przez władze USA, czy też agencje UE lub władze państw członkowskich, rodzi ogromną niepewność, prowadząc do zagrożeń, których w wyniku skutecznej kontroli władz nad obywatelami, nie można kontrolować. Przestępcy i osoby niewinne, podejrzani i osoby wolne od podejrzeń, wszyscy jednakowo staną się częścią procesu, który, jak widać, nie daje żadnych gwarancji skuteczności.

Wdrożenie postanowień przedmiotowej umowy oznaczałoby utrzymanie wadliwych środków podejmowanych w ramach tak zwanej walki z terroryzmem oraz umyślnego przekazywania tego tematu mediom w celu ograniczenia praw. Wspieramy konieczność walki z wszelkimi formami przestępczości, ale w tym celu należy przede wszystkim skoncentrować działania na przyczynach tego zjawiska i na zapobieganiu, a nie na wprowadzaniu niesprecyzowanych środków bezpieczeństwa, które naruszają wolności obywatelskie oraz podstawowe prawa i gwarancje, dalej osłabiając naszą demokrację.

Nie zgadzamy się na zastąpienie wolności większą kontrolą, ponieważ ostatecznie stracimy i jedną i drugą. Jesteśmy raczej zwolennikami bezpieczniejszego społeczeństwa mającego szeroki zakres demokratycznych praw i wolności.

Christofer Fjellner and Alf Svensson (PPE), na piśmie. – (SV) Zagłosowaliśmy za przyjęciem umowy pomiędzy Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi w sprawie przekazywania danych z systemu SWIFT. Zaproponowaliśmy jednak, by Parlament odłożył decyzję na później w celu zapewnienia większej ochrony prywatności. Niestety Parlament się nie zgodził. Umowa tymczasowa, za którą zagłosowaliśmy, zachowuje równowagę pomiędzy dwoma celami: skuteczną kontrolą zjawiska terroryzmu i ochroną prywatności naszych obywateli. W walce z terroryzmem potrzebne są skuteczne instrumenty, ale musimy przede wszystkim zapewnić ochronę demokratycznych praw. Naszym zdaniem tak się właśnie stało, ale chcielibyśmy uzyskać jeszcze większą ochronę. Ponieważ część działań systemu SWIFT została teraz przeniesiona z USA, nastąpiło istotne wzmocnienie ochrony prywatności w obszarach, do których zastosowanie mają europejskie normy z zakresu ochrony danych osobowych. W październiku mają się zakończyć dalsze negocjacje pomiędzy UE a Stanami Zjednoczonymi w sprawie długoterminowej umowy łączącej mocne gwarancje ochrony danych obywateli ze skutecznymi możliwościami śledzenia gospodarczych przygotowań do ataków terrorystycznych. I choć wciąż jeszcze pozostaje wiele do zrobienia pod względem lepszej ochrony jednostki, to naszym zdaniem zmiana na lepsze w porównaniu do sytuacji z końca ubiegłego roku, gdy nie było żadnej umowy, jest na tyle bezpieczna, że możemy zagłosować za przyjęciem umowy tymczasowej w celu uniknięcia istotnego osłabienia w najbliższych dziewięciu miesiącach walki z terroryzmem. Przed przyjęciem ostatecznej umowy będziemy domagać się dalszego wzmocnienia ochrony jednostki, co będzie warunkiem naszej zgody na podpisanie umowy.

Robert Goebbels (S&D), na piśmie. – (FR) Zagłosowałem za odrzuceniem tak zwanej umowy SWIFT pomiędzy UE a Stanami Zjednoczonymi w sprawie przekazywania danych z komunikatów finansowych w celu zwalczania terroryzmu. Obecna forma porozumienia SWIFT jest daleka od równowagi pomiędzy koniecznością walki z terroryzmem międzynarodowym, a koniecznością ochrony praw podstawowych.

Przesyłanie władzom USA ogromnej liczby szczegółowych, nieprzefiltrowanych danych osobowych niewinnych obywateli jest niedopuszczalne. Podobnie jak zgoda na przechowywanie takich danych, zgodnie z prawem Stanów Zjednoczonych i wbrew prawu europejskiemu, przez okres do 90 lat. Do umowy SWIFT powinna mieć zastosowanie także zasada stosownej ochrony danych osobowych i prywatności, którą poparłem już dwukrotnie podczas głosowania w sprawie wymiany danych fiskalnych.

Sylvie Guillaume (S&D), na piśmie. – (FR) Zdecydowanie poparłam przedmiotowe sprawozdanie, tak aby Parlament Europejski mógł wyrazić swój wyraźny sprzeciw wobec umowy SWIFT, która została wynegocjowana w tajemnicy, bez uwzględnienia zdania Parlamentu Europejskiego, wykluczonego z negocjacji przez Radę i Komisję Europejską. W odniesieniu zarówno do zasady ochrony prywatności, jak i skuteczności procesu przekazywania danych w walce z terroryzmem, niezwykle ważne jest, by dyskusje umożliwiły ponowne wynegocjowanie wyraźnego porozumienia. Wyniki przedmiotowego głosowania mają również potwierdzić rolę Parlamentu Europejskiego jako instytucji służącej obywatelom Europy oraz jego wolę chronienia w sposób solidny i skuteczny praw i podstawowych wolności obywatelskich, zarówno pod względem ochrony prywatności, jak i walki z terroryzmem.

Monika Hohlmeier (PPE), na piśmie. – (DE) Moja decyzja o zagłosowaniu przeciwko tymczasowej umowie SWIFT nie jest równoznaczna ze sprzeciwem wobec współpracy ze Stanami Zjednoczonymi w walce z terroryzmem. Przekonywałam w zdecydowany sposób, że należy jak najszybciej stworzyć nową, kompatybilną umowę, która pozwoli na bliższą współpracę europejskich i amerykańskich władz bezpieczeństwa i umożliwi im wykrywanie transferów finansowych podejrzewanych o powiązania z terroryzmem. Umowa przejściowa ma jednakże poważne wady, w tym niewłaściwe przepisy dotyczące usuwania danych, prawa do skargi oraz dostępu do informacji i dalszego przekazywania krajom trzecim.

Ponadto oczekuję, że uczciwe partnerstwo między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi nie pozostawi w rękach władz USA odpowiedzialności za zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom w ramach Programu śledzenia środków finansowych należących do terrorystów (TFTP), ale że przyjmie wyraźnie określone ramy czasowe utworzenia, przy współpracy ze Stanami Zjednoczonymi, europejskiego programu TFTP także na terytorium Unii Europejskiej.

Dlatego mam nadzieję, że w najbliższej przyszłości wynegocjujemy umowę, która zapewni długoterminowe podstawy do wspólnego zwalczania terroryzmu na świecie, do wykrywania siatek terrorystycznych i ich transakcji finansowych, ale będzie równocześnie szanować prywatność danych naszych obywateli.

Cătălin Sorin Ivan (S&D), na piśmie. – (RO) Ze względu na czynniki dotyczące ochrony danych osobowych, zasady proporcjonalności i wzajemności, odrzucenia umowy tymczasowej w sprawie przekazywania Stanom Zjednoczonym danych bankowych za pośrednictwem systemu SWIFT, nie należy postrzegać jako ćwiczenie przez Parlament Europejski nowej władzy wprowadzonej na mocy traktatu lizbońskiego, ale jako przesłanie polityczne Europy. Odrzucając przedmiotową umowę i głosując za przyjęciem zalecenia Parlamentu Europejskiego pokazaliśmy, że nie można podjąć decyzji politycznej, która narusza postanowienia traktatu z Lizbony, a szczególnie Karty praw podstawowych Unii Europejskiej. Parlament Europejski wyraził zgodę na podpisanie nowej umowy, tym razem długoterminowej, jeśli jej postanowienia zapewnią ochronę danych europejskich obywateli. Walka z terroryzmem jest wciąż jednym z głównych wyzwań stojących przed nami. W tej sytuacji nowa umowa jest niezbędna, ale musi być lepsza i gwarantować właściwą ochronę Europejczyków. Dlatego też Parlament musi odegrać kluczową rolę w procesie opracowywania nowej umowy, w ramach procedury zgodnej z literą traktatu.

Eija-Riitta Korhola (PPE), na piśmie. – Dziś głosowałam za odrzuceniem umowy SWIFT dotyczącej wymiany danych bankowych z USA do celów walki z terroryzmem. Umowa ta w niewystarczającym stopniu gwarantuje ochronę obywateli Europy; wymaga wprowadzenia zwiększonych gwarancji ochrony danych. Na przykład umowa nie przewiduje wymogu wcześniejszego orzeczenia sądu potrzebnego do uzyskiwania danych. Ochrona danych jest jednym z naszych praw podstawowych. Poszanowanie praw człowieka ma ogromne znaczenie, a ich ochrona stanowi integralną część mojej pracy w Parlamencie. Jednocześnie uważam, że musimy wprowadzić środki wspierające naszą walkę z terroryzmem wspólnie ze Stanami Zjednoczonymi; zamierzenie to nie może być jednak realizowane kosztem naszej karty praw podstawowych. Dzisiejsze odrzucenie umowy SWIFT jest doniosłym wydarzeniem w historii Parlamentu Europejskiego. Stanowi jasny przekaz, że Parlament Europejski będzie korzystał ze swoich nowych uprawnień nadanych mu na podstawie traktatu lizbońskiego w interesie demokracji, broniąc praw europejskich obywateli oraz ochraniając je. Komisja musi udowodnić w ramach przyszłej umowy w sprawie wymiany danych z USA, że wyważono walkę z terroryzmem i poszanowanie prywatności obywateli.

Elisabeth Köstinger (PPE), *na piśmie*. – (DE) Jasne jest dla mnie, że konieczne jest bliskie i konstruktywne partnerstwo między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi, w szczególności w zakresie walki z terroryzmem. Mimo to głosowałam za odrzuceniem tymczasowej umowy SWIFT, ponieważ nie wyjaśniono w niej zasadniczych kwestii związanych z ochroną danych. Niedopuszczalne oraz wielce problematyczne były również uniki Parlamentu w trakcie negocjacji dotyczących umowy. Chociaż uważam, że międzynarodowa umowa dotycząca wymiany danych jest konieczna, trzeba również chronić swobody obywatelskie i prawa podstawowe.

Véronique Mathieu (PPE), *na piśmie*. – (FR) Głosowałam za przyjęciem umowy SWIFT, ponieważ uważam, że wymiana danych jest użyteczna. Nasze służby bezpieczeństwa podawały przykłady wielu spraw, w których okazała się ona przydatna. Zagrożenie terroryzmem jest realne, nie można temu zaprzeczyć, a próba zamachu w trakcie lotu do Detroit w zeszłym miesiącu to potwierdza. Musimy zatem pokazać, że jesteśmy odpowiedzialni. To kwestia pomocy wzajemnej. Umowy tej nie wolno interpretować jako jednostronnego zobowiązania ze strony UE. Unia umożliwi dostęp do swoich danych, a w zamian władze USA będą prowadziły analizę tych danych, której nie jesteśmy w stanie obecnie przeprowadzać w Europie, ponieważ nie dysponujemy europejskim programem walki z finansowaniem terroryzmu, który byłby porównywalny z TFTP. Umowa ta gwarantuje nasze bezpieczeństwo, a nie tylko bezpieczeństwo terytorium USA. Wreszcie jest to umowa międzynarodowa z prawdziwego zdarzenia, w odróżnieniu do poprzednich zobowiązań jednostronnych. Gwarancje w niej przewidziane będą wiążące, stosowanie umowy będzie podlegało ocenie, a na wypadek gdyby UE uznała, że gwarancje te nie są respektowane, umowa zawiera wyraźne postanowienie umożliwiające stronom rozwiązanie umowy.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie*. – (PT) Kwestią poddaną pod głosowanie było przedłużenie umowy, która w związku z umożliwieniem wykrywania transakcji bankowych, była bardzo ważna w walce z terrorystami, którzy w ostatnich latach obrali sobie za cel ataków zachodnie społeczeństwa. Gdyby rezolucja została przyjęta a umowa odrzucona, organizacje terrorystyczne uzyskałyby swobodę działania bez jakiejkolwiek kontroli, co skutkowałoby poważnymi konsekwencjami. Co ciekawe, wielu członków skrajnej lewicy, którzy odrzucają umowę, twierdząc że narusza ona poufność danych osobowych, to ci sami ludzie, którzy we własnych krajach domagają się zlikwidowania tajemnicy bankowej i ujawnienia wszystkich danych bankowych. Im nie chodzi o to, że dane są przekazywane, ale o to, że są one przekazywane do USA, kraju wobec którego przejawiają nieskrywaną wrogość. W związku z tym w swoim głosowaniu za odrzuceniem rezolucji i przyjęciem umowy uwzględniłam tylko szczególne okoliczności uzasadniające potrzebę walki z terroryzmem wszelkimi dostępnymi środkami i uznania kluczowej roli USA w tej walce.

Willy Meyer (GUE/NGL), *na piśmie*. – (ES) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania pani poseł Hennis-Plasschaert, by okazać swój sprzeciw wobec umowy SWIFT, podpisanej przez 27 państw członkowskich, dotyczącej przekazywania Stanom Zjednoczonym danych transakcji finansowych pod pretekstem walki z terroryzmem. Myślę, że prośba Stanów Zjednoczonych jest nie do przyjęcia i stanowi zagrożenie dla wolności i praw europejskich obywateli. Przedkładając ten wniosek najbardziej konserwatywne siły próbowały związać nam ręce w interesie USA, nie zważając na bezpieczeństwo i prywatność obywateli. Parlament Europejski nie może pozwolić, by prawa i swobody obywatelskie Europejczyków były naruszane do celów walki z terroryzmem.

Andreas Mölzer (NI), *na piśmie*. – (DE) UE pozwalała zwodzić się Stanom Zjednoczonym przez długi czas. Najwyższy czas, byśmy położyli kres ciągłemu ingerowaniu USA w nasze prawa i wolności obywatelskie i ochronę danych, w imię walki z terroryzmem. Przekazywanie danych z komunikatów finansowych obcym potęgom stanowi poważne naruszenie praw podstawowych naszych obywateli, szczególnie gdy odbiorcą danych to Stany Zjednoczone Ameryki. Transfer milionów danych bankowych absolutnie nie leży w interesie Europy.

Nikt nie wie, co amerykańskie służby specjalne zrobią ze zgromadzonymi danymi, a to pozostawia otwarte pole do wszelkiego rodzaju nadużyć, a nawet do szpiegostwa gospodarczego. Wykorzystywanie danych bankowych przez Waszyngton w celu walki z terroryzmem jest niczym innym jak tanią zasłoną dymną. Pomijając wszystko, mówiąc „nie” umowie SWIFT, UE była w stanie dowieść swojej niezależności od USA. Pozostaje mi tylko gorąco poprzec „nie” dla umowy SWIFT ze strony Parlamentu Europejskiego.

Mariya Nedelcheva (PPE), *na piśmie*. – (FR) Głosowałam za odrzuceniem umowy SWIFT między Radą Unii Europejskiej a Stanami Zjednoczonymi, ponieważ uważam, że nie daje ona wystarczających gwarancji ochrony danych. Nie kwestionując tego, że walka z terroryzmem jest konieczna, ponieważ jego groźba jest dziś bardziej niż realna, jestem przekonana, że nie możemy zagwarantować bezpieczeństwa europejskich obywateli bez jednoczesnego zagwarantowania pełnego poszanowania ich danych osobowych.

Przy obecnym stanie rzeczy, postanowienia zawarte w umowie SWIFT dotyczące przypadków, w których Stany Zjednoczone mogłyby przekazywać dane państwom trzecim, są zbyt niejasne. Potrzebne są jasne przepisy regulujące taką wymianę danych. Co się tyczy możliwych środków dochodzenia praw przez obywateli lub przedsiębiorstwa uważające, że ich dane mogły nie być przetwarzane w sposób prawidłowy, art. 11 jest daleki od zapewnienia wystarczającej gwarancji.

Choć gwarantuje ochronę danych w przypadku ich przetwarzania na terytorium Unii Europejskiej, co dzieje się z danymi przetwarzanymi w Stanach Zjednoczonych? Trzeba będzie przeprowadzić negocjacje w sposób przejrzysty i demokratyczny, przy pełnym wsparciu Parlamentu Europejskiego, w trybie przewidzianym na potrzeby tego rodzaju umów w traktacie lizbońskim.

Franz Obermayr (NI), *na piśmie*. – (DE) 11 lutego 2010 r. stanowi dla Parlamentu Europejskiego doniosły dzień: posłowie reprezentujący najszerze możliwe spektrum politycznych przekonań, a także znaczną część państw członkowskich, głosowali przeciwko przekazywaniu USA danych finansowych europejskich obywateli. Nie jest jasne, jak takie przekazywanie danych miałooby przysłużyć się walce z terroryzmem, ani też umowa SWIFT nie gwarantuje europejskich standardów ochrony danych. Poprzez tę decyzję Parlament, jako organ reprezentujący europejskich obywateli, uzyskał większy wpływ i pewność siebie, nie ulegając presji ze strony USA. Jego odpowiedź to zdecydowane „nie” dla ograniczania europejskich praw obywatelskich pod płaszczykiem walki z terroryzmem. W związku z tym również ja zdecydowanie poparłam sprawozdanie wzywające do odrzucenia umowy.

Daciana Octavia Sârbu (S&D), *na piśmie*. – (RO) Głosowałam za odrzuceniem umowy SWIFT ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, ponieważ jest ona bardziej zagrożeniem prywatności europejskich obywateli aniżeli instrumentem walki z terroryzmem. Niedawno podpisana umowa między Unią Europejską a USA jest przejawem lekceważenia Parlamentu Europejskiego, zważywszy że została ona podpisana zaledwie dzień przed wejściem w życie traktatu lizbońskiego. Nie skonsultowano tej umowy z Parlamentem w odpowiednim terminie, a teraz jest już za późno. Odrzuciłam tę umowę i mam nadzieję, że zarówno Stany Zjednoczone, jak i Rada uzmysłowią sobie, jak ważny jest udział Parlamentu Europejskiego w procesie decyzyjnym na szczeblu UE. Mocno ufam, że za prezydencji hiszpańskiej będzie można osiągnąć lepsze porozumienie.

Renate Sommer (PPE), *na piśmie*. – (DE) Głosowałam za odroczeniem głosowania w sprawie umowy SWIFT. Odroczenie go na cztery miesiące otworzyłoby drogę do dalszych negocjacji. Tą decyzją pokazaliśmy Komisji, że wiemy lepiej; mogliśmy byli wykorzystać tę okazję, by zająć się uzasadnionymi obawami naszych obywateli i przedsiębiorstw dotyczącymi ochrony ich danych w ramach umowy tymczasowej, która już obowiązuje. Przecież koniec końców naszym obowiązkiem jest ochrona wolności obywatelskich i praw podstawowych. Jednakże, nie zgadzając się na przesunięcie terminu głosowania, ta Izba przegapiła okazję do skorzystania ze swoich nowych uprawnień w sposób odpowiedzialny i zwiększenia własnej kontroli nad negocjacjami. Z drugiej jednak strony, nie było takiej możliwości, żebym zagłosowała za umową SWIFT. Nadużycie zaufania, jakiego dopuściły się Stany Zjednoczone, okazując niezwykle arogancką i wyrachowaną postawę, jest zbyt jaskrawe, a dorównuje mu pogarda, jaką Parlamentowi okazała Rada.

Teraz musimy jednak szybko wynegocjować nową długoterminową umowę, okazując pewność siebie, przy udziale Parlamentu Europejskiego, niezależnie od tego, jak silna może być nasza transatlantycka przyjaźń. Taka umowa musi odzwierciedlać unijne standardy, ponieważ kontrolowana wymiana danych w walce z międzynarodowym terroryzmem leży również w interesie Europy.

Bart Staes (Verts/ALE), *na piśmie*. – (NL) Z pełnym przekonaniem głosowałam za przyjęciem sprawozdania i jestem zadowolony, że większość nie uległa silnej presji politycznej i dała wyraz swoim poglądom w zakresie polityki sprawiedliwości i bezpieczeństwa. Zapobiegając dalszemu przekazywaniu informacji dotyczących milionów europejskich przelewów i transakcji bankowych Stanom Zjednoczonym na podstawie umowy SWIFT, Parlament pokazał, że poważnie traktuje prawa podstawowe określone w traktacie lizbońskim.

Unijna prezydencja i Komisja Europejska muszą teraz rozwiązać umowę tymczasową ze Stanami Zjednoczonymi i powrócić do stołu negocjacyjnego, wyposażone w wymagania określone w rezolucji przyjętej przez Parlament Europejski we wrześniu 2009 roku. Po pierwsze jednak musi się odbyć otwarta debata w sprawie związku pomiędzy, z jednej strony, polityką bezpieczeństwa i walką z terroryzmem, a z drugiej strony minimalnymi gwarancjami podstawowych praw obywatelskich i poszanowania prywatności setek milionów obywateli. Cieszę się, że szantaż i presja polityczna nie przyniosły skutków. Przecież nonsensem jest twierdzenie, że poszanowanie praw obywatelskich i prywatności jest przeszkodą w walce z terroryzmem. My, posłowie Grupy Zielonych/Wolnego Sojuszu Europejskiego, jesteśmy gotowi

współpracować na rzecz skutecznej, rygorystycznej polityki bezpieczeństwa, ale pod warunkiem poszanowania praw konstytucyjnych oraz należytego uwzględnienia przyczyn przestępczości i terroryzmu.

Nuno Teixeira (PPE), na piśmie. – (PT) Walka z międzynarodową przestępczością, szczególnie poprzez współpracę transatlantycką w walce z terroryzmem, jest jednym z głównych priorytetów Unii Europejskiej. Jednakże ta współpraca powinna być zbudowana na wzajemności i wzajemny zaufaniu. Umowa tymczasowa między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki w sprawie przetwarzania i przekazywania danych z komunikatów finansowych nie gwarantuje europejskim obywatelom i przedsiębiorcom tych samych praw i gwarancji na mocy amerykańskiego prawa, jakie przysługiwałyby na terytorium UE. Przedmiotowy system przekazywania danych nie uwzględnia poszanowania podstawowych zasad europejskiego prawodawstwa w sprawie ochrony danych, szczególnie zasad proporcjonalności i konieczności. Umowa nie stanowi wprost, że wnioski o przekazanie danych wymagają decyzji sądu i że będą ograniczone w czasie, ani nie doprecyzowuje warunków przekazywania danych państwom trzecim. Żałuję również, że w trakcie negocjacji Rada nie przekazywała Parlamentowi prawie żadnych informacji i że głosowanie nad umową odbyło się już po jej wejściu w życie. Z tych względów i w związku z tym, że prawa i gwarancje europejskich obywateli zasługują na poszanowanie, głosuję za przyjęciem projektu rezolucji w sprawie odrzucenia umowy SWIFT.

Róza, Gräfin von Thun Und Hohenstein (PPE), na piśmie. – Według wielu parlamentarzystów Rada popełniła błąd pomijając Parlament Europejski w dotychczasowych negocjacjach dotyczących porozumienia z USA. Nie pomogło przemówienie Josepha Daula, szefa mojej frakcji, który po dogłębnej debacie prosił Parlamentarzystów o przełożenie głosowania na późniejszy termin. Komisarz Malstroem nalegała, aby dać nowej Komisji więcej czasu na zaznajomienie się z tematem i dalsze negocjacje, a Parlamentowi na głębszą dyskusję. Zdaję sobie sprawę z ogromnej wagi ochrony danych osobowych, ale musimy pamiętać również o tym, że Stany Zjednoczone są naszym najważniejszym partnerem. Musimy budować na wzajemnym zaufaniu, a walka z terroryzmem i bezpieczeństwo naszych obywateli jest naszym wspólnym zadaniem. Głosowałam zgodnie z linią naszej frakcji za przełożeniem głosowania. Niestety zostaliśmy przegłosowani 15 głosami. Według mojej wiedzy aż 35 posłów z mojej frakcji było nieobecnych na głosowaniu. To kolejny dowód na to, że każdy głos liczy się w sprawie. Następnie zgodnie z linią PPE głosowałam za porozumieniem. Ostatecznie Parlament odrzucił porozumienie stosunkiem głosów 378 do 196, przy 31 wstrzymujących się. Nie cieszy mnie ten wynik, ale zapewne niebawem wrócimy do tej także istotnej kwestii.

Ioannis A. Tsoukalas (PPE), na piśmie. – Chociaż wiadomo, że proponowane postanowienia mają na celu ułatwienie walki z przestępczością i terroryzmem w cyberprzestrzeni, wyraźne odniesienie do art. 8 Europejskiej konwencji praw człowieka i podstawowych wolności, przy jednoczesnym uwzględnieniu orzeczenia C317/04 Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, czyni niezgodnym z prawem jakiegokolwiek głosowanie w tej sprawie, ponieważ każdy europejski obywatel jest zobowiązany przestrzegać ogólnych przepisów dotyczących Unii Europejskiej a także orzecznictwa ETS.

Thomas Ulmer (PPE), na piśmie. – (DE) Głosowałem za odrzuceniem umowy SWIFT. To wydarzenie było kamieniem milowym na drodze do dalszej demokratyzacji Europy i korzystania przez Parlament z jego demokratycznych praw wynikających z traktatu lizbońskiego, a dotyczących ochrony danych i indywidualnych praw naszych obywateli. Chciałbym, żeby było więcej takich chwil.

Projekt rezolucji B7-0063/2010

Proinsias De Rossa (S&D), na piśmie. – Popieram przedmiotowy projekt rezolucji wzywającej do pilnego przyjęcia dyrektywy w sprawie wykonania umowy ramowej dotyczącej zapobiegania zranieniom ostrymi narzędziami w sektorze szpitali i opieki zdrowotnej, zawartej między europejskimi partnerami społecznymi a sektorem opieki zdrowotnej. Każdego roku w Unii Europejskiej odnotowuje się ponad milion przypadków zranień odnoszonych w wyniku ukłucia igłą, które mogą prowadzić do przenoszenia groźnych dla życia wirusów. Zawarta w niedawnej umowie klauzula dotycząca wymogów minimalnych nie wyklucza przyszłych krajowych i wspólnotowych przepisów, które będą bardziej korzystne dla pracowników. Moja grupa polityczna w Parlamencie Europejskim od lat nalega na przyjęcie bardziej rygorystycznych europejskich standardów w sektorze opieki zdrowotnej, a w związku z przyjęciem umowy ramowej konieczne jest pilne przyjęcie i wdrożenie dyrektywy.

Edite Estrela (S&D), na piśmie. – (PT) Głosowałam za przyjęciem projektu rezolucji, ponieważ jest ona konieczna do wzmocnienia prawodawstwa w obszarze ochrony pracowników służby zdrowia. Niestety każdego roku odnotowuje się w Unii Europejskiej ponad milion przypadków zranień odnoszonych w wyniku ukłucia igłą, które prowadzą do przenoszenia się takich wirusów jak wirus żółtaczki typu B, żółtaczki typu

C lub HIV/AIDS. Dlatego istnieje pilna potrzeba przyjęcia i wykonania w państwach członkowskich umowy ramowej w sprawie zapobiegania zranieniom ostrymi narzędziami w szpitalach i sektorze opieki zdrowotnej.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Została zawarta umowa ramowa między HOSPEEM (Europejskim Stowarzyszeniem Szpitali i Pracodawców Ochrony Zdrowia) a EPSU (Europejską Federacją Związków Zawodowych Służb Publicznych) w sprawie zapobiegania zranieniom ostrymi narzędziami w sektorze szpitali i opieki zdrowotnej.

Umowa ta ma na celu stworzenie standardów i zasad ochrony pracowników służby zdrowia przed zranieniami ostrymi narzędziami, które mogą prowadzić do przenoszenia się ponad 20. śmiertelnych wirusów, stwarzając tym samym bardzo poważne zagrożenie dla zdrowia publicznego.

Mając na uwadze wagę tej umowy ramowej dla ochrony pracowników służby zdrowia, Komisja musi zadbać o jej wykonanie i pilnie przyjąć dyrektywę wdrażającą tę umowę.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), *na piśmie*. – (PT) Zranienia w wyniku ukłucia igłą i inne rodzaje zranień ostrymi narzędziami medycznymi stanowią jedno z najpowszechniejszych zagrożeń dla pracowników służby zdrowia w całej Europie; zważywszy że personel szpitalny i pracownicy służby zdrowia często ryzykują zakażenie w związku ze zranieniami wynikającymi z użycia igieł lub innych ostrych narzędzi, o których mowa w przyjętej rezolucji. Konieczne jest zatem zagwarantowanie najwyższego możliwego poziomu bezpieczeństwa w środowisku pracy w szpitalach i tam, gdzie podejmowane są działania w zakresie opieki zdrowotnej.

Z tych względów zaakceptowaliśmy rezolucję dotyczącą umowy ramowej, która z kolei zawiera klauzulę dotyczącą minimalnych standardów bezpieczeństwa, nienaruszającą istniejących i przyszłych bardziej korzystnych dla pracowników przepisów wspólnotowych i krajowych. Państwa członkowskie oraz/lub ich partnerzy społeczni powinni mieć swobodę przyjmowania dodatkowych środków, które będą bardziej korzystne dla pracowników w tej dziedzinie i powinno się ich do tego zachęcać.

David Martin (S&D), *na piśmie*. – Zdecydowanie popieram umowę ramową uzgodnioną między Komisją a europejskimi partnerami społecznymi reprezentującymi sektor opieki zdrowotnej. Ochrona pracowników służby zdrowia przed zranieniami i potencjalnym przenoszeniem się wirusów ma ogromne znaczenie. Jestem zadowolony, że projekt ten został zatwierdzony przy tak dużym poparciu, zwłaszcza po tak żmudnej pracy wykonanej przez posła Stephena Hughesa.

Nuno Melo (PPE), *na piśmie*. – (PT) Zdrowie pracowników w miejscu pracy jest sprawą pracowniczą, a oprócz tego kwestią wymagającą odpowiedzialności społecznej, co oznacza z kolei, że dotyczy ona wszystkich podmiotów odpowiedzialnych w tym obszarze, w tym Parlamentu Europejskiego. Umowa ramowa zawarta między europejskimi partnerami społecznymi w ramach systemu opieki szpitalnej i zdrowotnej stanowi istotny wkład na rzecz ochrony zdrowia i bezpieczeństwa pracowników w sektorze szpitali.

Elisabeth Morin-Chartier (PPE), *na piśmie*. – (FR) Głosowałam za przyjęciem projektu rezolucji, która ma na celu ochronę pracowników zatrudnionych w klinikach i szpitalach. W istocie zbyt wielu pracowników szpitali i pracowników służby zdrowia pada ofiarą zakażeń spowodowanych zranieniami igłami oraz ostrymi narzędziami. Jako posłanka do Parlamentu Europejskiego muszę walczyć o zapobieganie takim zranieniom. W projekcie rezolucji wzywa się również do przeszkolenia i poprawy warunków pracy pracowników służby zdrowia narażonych na to niebezpieczeństwo: W całej Unii Europejskiej potrzebne są bezpieczniejsze instrumenty medyczne wyposażone w zintegrowane zabezpieczenia. Opierając się na swoich przekonaniach w zakresie opieki społecznej oraz wiedzy na temat środowiska szpitalnego, wzywam do szybkiego przyjęcia i pilnego stosowania środków określonych we wniosku dotyczącym dyrektywy.

Evelyn Regner (S&D), *na piśmie*. – Głosowałam za przyjęciem przedmiotowego projektu rezolucji Parlamentu Europejskiego, ponieważ jestem orędowniczką umów w ramach partnerstwa społecznego. Przedmiotową umowę uzgodnili posiadający ugruntowaną pozycję partnerzy społeczni i apeluję, by ta umowa ramowa została bezzwłocznie włączona do obowiązującego europejskiego prawa poprzez uchwalenie odnośnej dyrektywy przez Radę bez niepotrzebnej dalszej zwłoki.

Derek Vaughan (S&D), *na piśmie*. – To było ważne głosowanie nawołujące do przyjęcia europejskiej dyrektywy na rzecz ochrony pracowników odnoszących zranienia w wyniku ukłucia igłą. Należy niezwłocznie podjąć działania na rzecz ochrony pracowników służby zdrowia przed zakażeniem w wyniku zranień igłami potencjalnie śmiertelnymi wirusami i chorobami, takimi jak HIV/AIDS i żółtaczka. Zranienia w wyniku ukłucia igłą stanowią jedno z najpowszechniejszych i najpoważniejszych zagrożeń dla pracowników służby

zdrowia w całej Europie. Liczbę przypadków tego rodzaju zranień w całej Europie szacuje się na jeden milion. Mam nadzieję, że podjęte zostaną szybkie działania na rzecz poprawy szkoleń i bezpieczeństwa pracowników posługujących się igłami i ostrymi narzędziami, tak by ograniczyć liczbę zranień i poziom emocjonalnego stresu u osób ulegających takim wypadkom. Dodatkowo mam nadzieję, że w zapobieganiu możliwym do uniknięcia zranieniom u osób na co dzień pracujących z igłami pomogą bezpieczniejsze instrumenty medyczne.

8. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 12.50 i wznowione o godz. 15.00)

PRZEWODNICZY: RAINER WIELAND

Wiceprzewodniczący

9. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia: atroz protokół

10. Debaty nad przypadkami łamania praw człowieka, zasad demokracji i praworządności (debata)

10.1. Wenezuela

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku obrad jest debata w sprawie sześciu projektów rezolucji dotyczących Wenezueli⁽¹⁾.

Tunne Kelam, autor. – Panie przewodniczący! Posłowie Parlamentu martwią się niezmiernie niedawnymi ograniczeniami nałożonymi przez wenezuelski reżim na wolność prasy.

Jak państwo wiedzą, wolność środków masowego przekazu stanowi jeden z fundamentów demokratycznego społeczeństwa. W oczywisty sposób obejmuje ona prawo do otrzymywania informacji z wielu pluralistycznych źródeł. Ostatnio wolność mediów stała się przedmiotem ataków prezydenta Hugo Cháveza. W sierpniu zeszłego roku nakazał on zamknięcie 34 rozgłośni radiowych, odmawiając odnowienia ich licencji. W styczniu bieżącego roku prezydent Chávez nakazał wyłączenie kanału RCTV International i pięciu innych kablowych i satelitarnych kanałów telewizyjnych, które nie nadały transmisji jego oficjalnego wystąpienia. Co więcej, nazwał on wykorzystywanie Twittera i Internetu do przekazywania antyrządowych informacji działalnością terrorystyczną. Protestujemy w związku ze śmiercią dwóch wenezuelskich studentów, którzy protestowali przeciw zamykaniu wolnych mediów...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Renate Weber, autorka. – (ES) Panie przewodniczący, panie i panowie! Swoboda wypowiedzi nie jest wirtualnym prawem, które można uzgodnić bez uwzględniania politycznej i społecznej rzeczywistości jakiegoś kraju. Wolność prasy w zakresie wyrażania krytycznych poglądów na temat rządu lub polityków, niezależnie od tego, czy są prezydentami, zwolennikami rządu, czy też opozycjonistami, jest najważniejszą gwarancją, jaką mogą mieć ludzie. Jest to kwestia dostępu do informacji z pluralistycznych źródeł, dzięki której prawo do głosowania jest rzeczywistym prawem.

Niestety, rzeczywistość w Wenezueli jest taka, że teraz, po wielu antydemokratycznych posunięciach rządu prezydenta Cháveza przeciwko opozycji, wydaje się, że ma on zamiar położyć kres wolnej prasie. Nie odnosimy się tu wyłącznie do niedawnej sprawy kanału RCTV International, wobec którego wenezuelski urząd ds. radiofonii i telewizji zastosował ustawę z mocą wsteczną, ale też do faktu, że od 2009 roku zostały zamknięte 34 spośród najbardziej popularnych rozgłośni radiowych w Wenezueli.

W dodatku, na Globovisión, która wciąż utrzymuje jeszcze linię edytorską niezależną od rządu, wywierana jest presja, aby to zmienić. Nie zapominajmy, że najbardziej przewrotną metodą eliminacji mediów jest zaprowadzenie samocenzury.

⁽¹⁾ Patrz protokół.

Po zamknięciu 34 stacji radiowych, rząd Hugo Cháveza oficjalnie ogłosił, że istnieje lista innych stacji, które mają również zostać zamknięte: lista, której treści nikt nie zna, ponieważ nie rozpoczęto postępowań; lista, wokół której panuje ogromna niepewność, a której jedynym celem jest wspieranie autocenzury. Wszystkie te naruszenia odbywają się bez udzielania przez właściwe sądy odpowiedzi na wnoszone do nich sprawy.

W kraju, w którym nie jest przestrzegana taka uniwersalna zasada, jak niestosowanie przepisów z mocą wsteczną, w którym organy sądowicze nie odpowiadają na żadne odwołania, o ile prezydent im tego nie nakaże, nie ma rządów prawa, ani podziału władzy. Demokracja zwyczajnie nie istnieje. Niestety, taka jest dzisiejsza Wenezuela.

Véronique De Keyser, autorka. – (FR) Panie przewodniczący! Przykro mi, ale projekt rezolucji w sprawie Wenezueli, złożony głównie przez Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) to zwykła kpina, dokument sklecony po to, by wykorzystać pilną debatę do celów politycznych i podjąć próbę zdyskredytowania pana prezydenta Cháveza.

Powiem krótko, ponieważ nie ma sensu tracić czasu. Cztery krajowe rozgłoszenie nie wywiązały się z swoich statutowych wymogów dotyczących rejestracji. Ich działalność została tymczasowo zawieszona. Obecnie pracują one nad spełnieniem tych wymogów i mam nadzieję, że wkrótce wszystko będzie w porządku.

We wspólnym projekcie rezolucji, złożonym wraz z Grupą http://pl.wikipedia.org/wiki/Zieloni_-_Wolny_Sojusz_Europejski i Grupą Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordyckiej Zielonej Lewicy, moja grupa ponawia swoje zdecydowane poparcie dla wolności wypowiedzi i pluralizmu. Jestem jednak zaskoczona bardzo różnicowanymi poglądami grupy PPE w odniesieniu do wolności słowa. Czy to nie wygłoszaliście przeciw rezolucji w sprawie wolności prasy we Włoszech w obronie Berlusconi? Jeśli chcecie dziś się zbłądzić, to zapraszam. W czasie głosowań będzie was mnóstwo, wykorzystajcie to jak najlepiej.

Raül Romeva i Rueda, autor. – (ES) Panie przewodniczący! Ja również mam dwa problemy dotyczące Wenezueli. Jeden z nich dotyczy formy, a drugi treści. Co do formy, muszę powiedzieć, że nasi koledzy posłowie z Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokracy), którzy już od jakiegoś czasu aktywnie nadużywają tej zwołanej w trybie pilnym sesji w sprawie łamania praw człowieka po to, by prowadzić partyjną debatę polityczną, powodują skomplikowaną sytuację.

Ich zamiar prowadzenia partyjnych działań politycznych jest całkiem uprawniony. Nie jest to jednak właściwe miejsce. Jeżeli pragną oni występować z poparciem dla swoich przyjaciół lub, przeciwnie, krytykować te rządy, które im się nie podobają, to nie jest właściwy czas ani miejsce.

Podejrzmy jednak do tej pilnej sesji, w trakcie której omawiamy przypadki łamania praw człowieka i demokracji, bardziej poważnie, jeśli nie chcemy stracić całej wiarygodności, jaką obecnie się cieszymy – a odzyskanie jej na szczeblu międzynarodowym jest wyraźnie trudne.

W Ameryce Łacińskiej jest wiele rażących przykładów łamania praw człowieka. Bądźmy też bardziej konsekwentni. Czy chcemy omawiać kwestię praw człowieka w Ameryce Łacińskiej? W takim razie rozmawiamy o Kolumbii i Hondurasie. Jak to jest, że te sprawy nigdy nie stają się tu przedmiotem dyskusji plenarnych? Dlaczego zawsze stykamy się z tym problemem, a nawet w takim przypadku jak dzisiejszy, który jest kwestią natury administracyjnej, mamy do czynienia z tego rodzaju obecnością i poparciem? To jest nie do przyjęcia. To jest nie do przyjęcia, ponieważ – jak uparcie twierdzą – tracimy całą wiarygodność i wszelkie prawo do wyrażania opinii na temat tego typu przypadków.

Chcę to powiedzieć bardzo jasno: nie jestem zwolennikiem Cháveza. Jestem za wolnością słowa, nawet dla tych, których opinie radykalnie kłócą się z moimi – czy to tu, czy we Włoszech, czy w Hondurasie. Nie miejsce jednak na to w dzisiejszej debacie. Omawiany dziś problem to sprawa o charakterze zasadniczo administracyjnym, która dotyczy porządku wewnętrznego w Wenezueli, sprawa, która jest w trakcie wyjaśniania, a co więcej, zgodnie z posiadanymi przez nas informacjami, została nawet wyjaśniona.

Dlatego też nie ma nawet powodów. Nie ma sensu. Jeżeli pragniemy nadal ośmieszać tę pilną sesję, róbmy tak dalej. Skończy się na tym, że w końcu niczego nie przedyskutujemy, bo zabraknie nam wszelkiej wiarygodności.

Dlatego też wzywam członków grupy PPE, żeby potraktowali tę pilną sesję trochę poważniej, w przeciwnym razie stanie się ona całkowicie bezcelowa.

Joe Higgins, autor. – Panie przewodniczący! W pierwszym rzędzie pozwolę sobie zwrócić uwagę na totalną hipokryzję pravicowych grup w tym Parlamencie, które potępiły rząd wenezuelski w związku z tymczasowym zamknięciem rozgłośni Radio Caracas Television (RCTV) i pretendują do miana orędowników wolności prasy. To są te same grupy, które w Europie popierają system, w ramach którego ogromna większość mediów znajduje się pod kontrolą miliarderów i wielkich korporacji prywatnych, korzystających z tej kontroli, aby zgarniać dla siebie ogromne zyski, a z drugiej strony – by szerzyć prokapitalistyczną propagandę, propagandę rynku i neoliberalizmu, które w sytuacji obecnego kryzysu gospodarczego szkalują i znieważają pracowników sektora publicznego, na przykład przez stałe powtarzanie, że za ten kryzys płacić musi klasa robotnicza i bez końca szkalują te organizacje pracownicze, które ośmielają się z tym nie zgadzać.

Uwzględnienie sprawy RCTV w dzisiejszej pilnej rezolucji w sprawie praw człowieka to poważne nadużycie tej procedury. Swoją drogą, tak naprawdę większość środków masowego przekazu w Wenezueli znajduje się w rękach prywatnych, w tym w rękach potężnych korporacji medialnych, które w 2002 roku ukuły spisek, by obalić Hugo Cháveza, któremu udaje się być wiele razy z rzędu wybieranym przez obywateli Wenezueli. Rzeczywistość jest taka, że EPP w tym Parlamencie ma taki sam program, jak uczestniczący w tym puczu wywrotowcy: oni chcą obalić rząd Hugo Cháveza, ponieważ rząd ten nie wypełnia butnych nakazów światowego kapitalizmu, który wszędzie wprowadza prywatyzację i deregulację. Nie życzą sobie oni także sprzeciwu wobec neoliberalnego programu. Tak, cała klasa robotnicza w Ameryce Łacińskiej wyraża sprzeciw. Nie, nie brakuje mi kilku ostrych krytycznych uwag pod adresem wenezuelskiego rządu.

Pomimo potężnego poparcia ze strony większości Wenezuelczyków, w rzeczywistości Hugo Chávez nie zerwał zdecydowanie z kapitalizmem i prowadzi w kierunku prawdziwego demokratycznego socjalizmu. Występuje tam w pewnym sensie tendencja do biurokracji. Ostatecznie wenezuelscy działacze myślący podobnie jak ja, należący na przykład do ugrupowania Socialismo Revolucionario, zwalczają te tendencje i walczą o prawa robotników i prawdziwy socjalizm, co przy okazji oznaczać będzie, że media nie będą kontrolowane ani przez przedstawicieli interesów kapitalistycznych, ani przez przedstawicieli interesów biurokracji, ale będą demokratycznie otwarte dla wszystkich sektorów społeczeństwa.

Tomasz Piotr Poręba, autor. – Panie przewodniczący! Właśnie tutaj, w Parlamencie Europejskim powinniśmy dzisiaj rozmawiać o tym, co się dzieje w Wenezueli, gdzie dyktator łamie prawa, zwalcza opozycję, zamyka niezależne stacje telewizyjne, wywłaszcza przedsiębiorców, zamyka różnego rodzaju instytucje. To jest to miejsce. To jest ewidentne łamanie praw człowieka.

Ale są jeszcze inne rzeczy, ponieważ jego rządy nie tylko destabilizują sytuację we własnym kraju, ale destabilizują sytuację w regionie. Prowokacyjne działania wobec Kolumbii, wspieranie partyzantki FARC – to są fakty, które mogą naprawdę doprowadzić do realnego konfliktu w regionie.

Kolumbia to nasz strategiczny partner, wspierajmy go i bądźmy z nim w tym momencie, kiedy jest tak bardzo mocno atakowany przez Chaveza i podstępnie czy prowokacyjnie prowokowany do nasilenia konfliktu w regionie. To jest nasz obowiązek i jeżeli te ataki, te prowokacje się nasilą, obowiązkiem Unii Europejskiej, Parlamentu Europejskiego jest stać przy Kolumbii, być z Kolumbią i wspierać Kolumbię w konflikcie z Wenezuelą, który – boję się – może wkrótce nastąpić.

Bogusław Sonik, w imieniu grupy PPE. – Panie przewodniczący! Za każdym razem jest tak samo. W imię lepszego jutra, zniesienia nierówności, uwolnienia ludu z opresji ciemieżców, tyranów, zlikwidowania biedy i nędzy, korzystania z bogactw dla dobra narodu zdobywa się władzę. To jest cel przyświecający każdej rewolucji, czy również tym, którzy wykorzystując mechanizmy demokracji, dochodzą do swojej wymarzonej funkcji np. prezydenta, tylko po to, żeby nazajutrz wrzucić do kosza swoje wolnościowo-demokratyczno-społeczne hasła. Od tego momentu przyświeca im tylko jedna dewiza „raz zdobytej władzy nie oddamy”. Cel ten dyktatorzy osiągają różnymi metodami, ale zawsze tymi samymi: cenzura, tajna policja, więzienia dla inaczej myślących, rozbijanie i dzielenie sił opozycyjnych, całkowite podporządkowanie mediów. Takim aktem założycielskim, symbolem tej właśnie logiki w XX wieku było chociażby zdławienie przez Lenina buntu bohaterskich marynarzy z Kronstadt. Ta diagnoza jest również aktualna dla Wenezueli. Wolność mediów ma zasadnicze znaczenie dla demokracji i poszanowania podstawowych wartości. Komisja Europejska powinna podjąć stosowne działania.

Zigmantas Balčytis, w imieniu grupy S&D. – (LT) Kilku członków naszej grupy już w istocie przedstawiło swoją pozycję, i ja również zgadzam się, że kwestia Wenezueli czy swobody wypowiedzi jest ważna nie tylko w Ameryce Łacińskiej, ale też w całej Europie i na całym świecie. Jeżeli mielibyśmy dokonać szczegółowego przeglądu przypadków łamania wolności słowa, to uważam, że przekonalibyśmy się, że problemy te istnieją w niektórych państwach Unii Europejskiej.

Zdecydowanie popieram pogląd, że ten temat zapewne został dodany do porządku dziennego raczej zbyt szybko i że mamy znacznie większe problemy i większe zbrodnie, nie tylko w Ameryce Łacińskiej, ale też w innych państwach. Dlatego też uważam, że dzisiaj kwestia ta została przeceniona.

Izaskun Bilbao Barandica, w imieniu grupy ALDE. – (ES) Panie przewodniczący! Zgadzam się, że istnieją problemy znacznie poważniejsze niż ten, lecz gwoździ konsekwencji moim obowiązkiem jest również potępić to, co dzieje się obecnie w Wenezueli. Głosowałam za przyjęciem inicjatywy dotyczącej Włoch.

Przed kilkoma dniami z tego miejsca potępiłam wydarzenie, jakie miało miejsce – zamknięcie jedynej w Hiszpanii baskijskojęzycznej gazety w Kraju Basków, a dziś jestem tu, aby potępić zamknięcie w 2007 roku Radia Caracas oraz 34 rozgłośni radiowych w 2009 roku.

Chciałabym, żeby w grę wchodziły tu jedynie trudności administracyjne i aby te środki masowego przekazu odzyskały swoje prawa. Odczuwam jednak niepokój, gdy słyszę, że prezydent Chávez przyrównuje nowe portale społecznościowe do terroryzmu państwowego i gdy widzę, jak Internetowi zagraża poważne niebezpieczeństwo.

Moim obowiązkiem jest obrona praw ludzi, obrona wolności słowa, obrona prawa środków masowego przekazu do podawania wolnych i pluralistycznych informacji, ponieważ oznacza to obronę praw obywateli do pełnej swobody uzyskiwania informacji.

Andreas Mölzer (NI). – (DE) Panie przewodniczący! Wiemy, że Wenezuela jest jednym z najbardziej zasobnych w ropę krajów świata. Wiemy też, że państwo to posiada ogromny potencjał, jeśli chodzi o energię z elektrowni wodnych. Niemniej, jak wszyscy wiemy, ludność Wenezueli cierpi z powodu następstw wieloletnich niekompetentnych rządów. Przez dziesięciolecia kraj ten nie jest w stanie inwestować swoich dochodów z ropy naftowej w zrównoważony rozwój czy w rozbudowę infrastruktury. Sztywny powiązanie krajowej waluty z dolarem amerykańskim jest prawdopodobnie kolejnym posunięciem, które przynosi efekt przeciwny do zamierzonego. Ostatnio prezydent Chávez próbował przezwyciężyć ten problem obniżając wartość waluty i wprowadzając kontrolę nad zadłużeniem publicznym. Jednakże upaństwowienie banków oraz wywłaszczenie i tymczasowe zamknięcie sklepów spożywczych nie wystarczy do tego, by na długo oddalić zagrożenie ogromną inflacją.

Prezydent Chávez realizuje ręcznie sterowaną politykę gospodarczą rodem z realnego socjalizmu, politykę centralnego planowania, podobną do polityki innych autorytarnych reżimów, która niewątpliwie i nieuchronnie skazana jest na niepowodzenie. Sytuacja może pogorszyć się jeszcze bardziej, do czego zapewne dojdzie, jeżeli producenci żywności, którzy od lat są zmuszani do produkcji żywności po ustalonych, nierynkowych cenach, podejmą w pewnym momencie próbę protestu tam, gdzie to będzie możliwe. Muszę również skrytykować fakt, że w tak niepewnej sytuacji, w której mieszkańcy Wenezueli cierpią z powodu wyłączeń prądu, niedoborów wody i opłakanej w skutkach polityki gospodarczej, prezydent Chávez zakupił dla Gwardii Narodowej broń o wartości ponad 70 milionów dolarów. To nie wróży niczego dobrego, zwłaszcza w kontekście protestów trwających w następstwie zamknięcia krytycznej w stosunku do rządu rozgłośni, kiedy to wielokrotnie dochodziło do starć studentów i członków opozycji z siłami bezpieczeństwa.

Ponieważ, jak wszyscy się zgadzamy, prawa człowieka są w Unii Europejskiej przedmiotem szczególnej troski, musimy zająć się udzielaniem pomocy. Musimy działać nie tylko w przypadkach, w których dochodzi do łamania praw człowieka, ale też poszukiwać możliwości poprawy warunków, w jakich żyje ludność Wenezueli, bez bezpośredniej ingerencji w sprawy wewnętrzne tego kraju. Zadanie to wymaga wielkiej dozy umiejętności dyplomatycznych i wrażliwości. Mam nadzieję, że Unia Europejska jest w stanie je wykonać.

Martin Kastler (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jestem nieco zaskoczony, że tu, w tej Izbie, oskarża się Grupę Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) o forsowanie tego tematu, który, chociaż widnieje jako pilny w porządku obrad, nie przypadł chyba do gustu żadnemu z członków lewicowej większości w tej Izbie. Wątpię, czy stanowią oni większość w tej Izbie. Po prostu musiałem zadać to pytanie. Podobnie jak wszystkie inne grupy, nasza grupa posiada dobre prawo, by podnieść tę sprawę. Niezależnie od tego, że będący obecnie u władzy pan Chávez może być kimś w rodzaju kumpla – waszego lub minionej prezydentury hiszpańskiej – nadal musimy po prostu pytać, jakie działania podejmuje się w tej sprawie.

Mocno zadziwia mnie, że ktoś taki jak pan Chávez może mówić takie rzeczy, jak: „Twitter to system terrorystyczny”. Przykro mi, ale każdy, kto żyje we współczesnych czasach i kto określa Twittera mianem systemu terrorystycznego, żyje w innym świecie, w epoce kamiennej. Powiem też państwu tak: my, grupa PPE, nie damy się zastraszyć tym oskarżeniem. Potępiamy łamanie praw człowieka, gdziekolwiek ono

następuje. Osobiście potępiam naruszanie praw człowieka w odniesieniu do wolności prasy. W tym kontekście pozwolę sobie tylko powiedzieć, że wenezuelscy dziennikarze chodzą na pasku władz i muszą słuchać nakazów, a sędziowie są wtrącani do więzień, jeśli zwolnią kogoś, kto został mylnie aresztowany. Jako Europejczycy musimy mieć odwagę wypowiadać się przeciw takim praktykom.

Nie pozwolę pani de Keyser i innym w tej Izbie, by kierowali te oskarżenia pod adresem grupy PPE. Podobnie jak wszyscy inni, jesteśmy w pełni predestynowani do tego, by piętnować łamanie praw człowieka i swobód – w Europie i w każdym innym miejscu na świecie. Te zagadnienia zasługują na debatę.

Marietje Schaake (ALDE). – Panie przewodniczący! Wenezuelski rząd próbuje bezprawnie ograniczać swobodę wypowiedzi i pluralizm w mediach i w internecie. Te desperackie próby cenzurowania informacji i wypowiedzi przypominają zachowanie Mahmuda Ahmadineżada. I rzeczywiście, prezydent Hugo Chávez nazywa Mahmuda Ahmadineżada przyjacielem – i można by się dziwić, czy mając takich przyjaciół ktoś mógłby potrzebować wrogów.

Samo to, że Chávez uważa Twitter i wysyłanie wiadomości tekstowych za terroryzm, pokazuje nam, że uważa ludzi, wolny przepływ ich poglądów oraz opozycję za swoich wrogów. Muszę wyznać, że korzystam z Twittera i wiadomości tekstowych, ale na całe szczęście my w Europie uważamy swobodę wypowiedzi za podstawowe i powszechne prawo – także w Internecie. Zawężanie cyfrowych dróg wypowiedzi, informacji i wymiany poglądów to dowód na to, że rząd Wenezueli boi się swoich obywateli i ich wezwań do zakończenia przemocy i ucisku.

Skuteczna mobilizacja obywateli widoczna jest na przykładzie Oscara Moralesa, który założył na Facebooku grupę pod nazwą „milion głosów przeciw FARC” w nadziei na zebranie w sieci miliona osób. Wkrótce udało mu się zmobilizować 12 milionów ludzi, którzy rozpoczęli protesty na ulicach całego świata, wzywając do położenia kresu przemocy stosowanej przez FARC. Ten ruch ożywiali obywatele, korzystający z technologii, jako z narzędzia. Próby ograniczenia tego narzędzia są nie tylko bezprawne; okazały się one również nieskuteczne.

Charles Tannock (ECR). – Panie przewodniczący! Wolność prasy i demokratyczne rządy są fundamentami UE. Dla Hugo Cháveza, wenezuelskiego pseudodyktatora, są one tylko przeszkodami na drodze do władzy absolutnej. On jest demagogiem, a nie demokratą, i zrujnował wenezuelską gospodarkę.

A jednak w tej Izbie zasiada dość wielu apologetów Cháveza, takich jak poseł Higgins: być może dlatego, że Chávez stanowi uosobienie ich zjadłego antyamerykanizmu oraz ich niezadowolenia z sukcesu prezydenta Uribe'go w sąsiedniej Kolumbii. To godne ubolewania, że inne grupy polityczne z lewicy odmówiły przyłączenia się do głównego nurtu politycznego w tej Izbie i potępienia coraz bardziej arbitralnych i poważnych ataków na podstawowe swobody ze strony reżimu Cháveza. Jego odpowiedzią na krytykę jego rządów przez stację telewizyjną było zwyczajnie jej zamknięcie.

To przypomina mi podobną sytuację w ChRL – w Chinach – gdzie komunistyczny reżim próbował zmusić europejską firmę do zaprzestania nadawania antykomunistycznych programów telewizyjnych. Tak więc Chávez postawił się, bez cienia wstydu, w jednym rządzie z autorytarnymi i twardogłowymi władcami Chin. Jego najbliższymi przyjaciółmi na arenie międzynarodowej są tacy dyktatorzy jak Castro, Łukaszenka i Ahmadineżad, co stanowi wymowne tego potwierdzenie.

Moja grupa, ECR, popiera Wenezuelczyków w ich wysiłkach na rzecz wprowadzenia w tym kraju prawdziwej demokracji.

Laima Liucija Andrikienė (PPE). – Panie przewodniczący! Jeśli idzie o demokrację i prawa człowieka, sytuacja w Wenezueli stale się pogarsza i musimy to w pełni dostrzegać. Powinniśmy też pamiętać, że różne organizacje obrony praw człowieka uznają Wenezuelę za kraj, w którym panuje najgorsza w Ameryce Łacińskiej sytuacja, jeśli chodzi o wolność prasy.

Rządząc Wenezuelą, podpułkownik Chávez zawiódł na bardzo wielu odcinkach, lecz utrzymał się u władzy jedynie poprzez gnębienie opozycji, przejmowanie kontroli nad mediami i manipulowanie procedurą wyborczą. Chciałbym zareagować na wypowiedzi kilku kolegów, którzy występowali w tej Izbie przede mną, i powiedzieć, że naszym obowiązkiem, naszą misją, jest wspieranie Wenezuelczyków, którzy cierpią z powodu prześladowań ze strony swojego prezydenta, z powodu łamania praw człowieka i aresztowań.

Cristian Dan Preda (PPE). – (RO) Moim zdaniem, Hugo Chávez przejął wszystkie możliwe najgorsze aspekty totalitarnego socjalizmu z ubiegłego stulecia. Mówiąc to, nie mam na myśli jego stosunku do inwestycji zagranicznych, który też jest oczywiście bardzo istotną kwestią tak długo, jak będzie mieć

całkowicie arbitralny charakter. Mam jednak na myśli jego stosunek do wolności prasy i tego, czym jest pluralizm, ponieważ Hugo Chávez próbuje kopiować pluralizm zwyczajnie zamykając te stacje radiowe, które odmawiają transmisji jego przydługich przemówień i tworząc stacje publiczne, aby symulowały pluralizm. Kopiowanie pluralizmu nie jest tym samym, co przyjmowanie pluralizmu, ponieważ demokracja nie może funkcjonować w oparciu o karykaturę pluralizmu.

Ludzie z bliskiego otoczenia Cháveza już zostali ogólnie wyznaczeni. Nie różni się on niczym od dyktatora, ponieważ nienawidzi pluralizmu. Dlatego też uważam, że socjaliści nie powinni go bronić. Jedną z ofiar niedawnych demonstracji był w istocie student-socjalista.

Janusz Władysław Zemke (S&D). - Panie przewodniczący! Chciałbym poprzeć ten pogląd, który tutaj w imieniu mojej grupy zaprezentowała pani poseł De Keyser. Nie ma żadnej wątpliwości, że nie może być tolerancji dla łamania wolności mediów. Mamy bez wątpienia w Wenezueli niepokojące zjawiska. Myślę jednak, że trzeba być bardzo ostrożnym, żeby formułować jakieś takie jednoznaczne, kategoryczne i ostateczne sądy. Moim zdaniem, powinniśmy otrzymać odpowiedź na fundamentalne pytanie: czy te wszystkie stacje, które zostały tam zamknięte, zostały zamknięte z przyczyn politycznych, czy też część z nich rzeczywiście nie spełniała wymogów prawa? Myślę, że ta odpowiedź, uchwycenie tego, co jest taką czystą polityką, a co jest faktem prawnym, miałooby bardzo duże znaczenie dla stanowiska naszej Izby.

Eija-Riitta Korhola (PPE). - (FI) Panie przewodniczący! To dosyć zagadkowe, że niektórzy z moich koleżanek i kolegów posłów tu obecnych są tak głęboko przekonani, że nie na miejscu jest mówienie o jednym z najbardziej zdeprawowanych krajów świata. Oponenci prezydenta Hugo Cháveza wciąż siedzą w więziennych celach na mocy wyroków o wyraźnie politycznym charakterze. Czy nie jest tak, że opowiadanie się za takim stanem rzeczy oznacza żenujące poniżanie wyznawanej przez siebie ideologii?

Wenezuelczycy muszą również przeżywać całkowicie niepotrzebne przerwy w dostawach energii elektrycznej i wody w najbardziej zasobnym w źródła energii kraju Ameryki Łacińskiej. Zamykanie kanałów radiowych i telewizyjnych oraz brutalne tłumienie studenckich demonstracji to działania znamienne dla reżimu totalitarnego. Dlaczego więc nie mielibyśmy reagować? Ponieważ media muszą działać zgodnie z prawem, nie powinny być zamykane, chyba, że władze nie będą mieć innego wyboru i tylko po wyczerpaniu wszystkich dostępnych środków prawnych. Osoby oskarżone muszą również mieć szansę obrony i odwoływania się od wyroków skazujących.

Jeżeli rząd wenezuelski jest oddany sprawie rządów prawa i praw człowieka, to musi bronić i szanować wolność wypowiedzi i doceniać korzyści, jakie rządzonemu konstytucyjnie państwu daje ten tak bardzo istotny wkład, jaki wnoszą krytycyzm i otwartość.

Gabriel Mato Adrover (PPE). - (ES) Panie przewodniczący! Chociaż dla niektórych jest to zagadnienie zaledwie administracyjne, to dla innych jest to coś znacznie więcej. Mówimy o wolności.

Wiem, że według niektórych ludzi wolności należy bronić na określone sposoby i w określonych miejscach. Wiem też jednak, że dla niektórych prawdziwa wolność, ich własna wolność, to taka, jaką narzucają niektórzy dyktatorzy, których oni bronią, a nawet, w niektórych przypadkach, wspierają, a nie wolność ludzi takich jak my, którzy bronią tego słowa w całej jego rozciągłości, którzy wierzą w wolne media i uważają, że ziemi nie można odebrać z mocy dekretu. Powinni państwo spytać tysięcy ludzi z Wysp Kanaryjskich, którzy padli ofiarą tej sytuacji w Wenezueli.

Mówimy o prawach, pluralizmie i wolności. Niestety, niektórzy ludzie jeszcze w to nie wierzą.

Viviane Reding, wiceprzewodnicząca Komisji. - Panie przewodniczący! Komisja przyjmuje do wiadomości przedstawione przez Parlament rezolucje dotyczące sytuacji w Wenezueli. Mogą państwo być pewni, że Komisja bardzo pilnie śledzi tę sytuację.

W związku z tym UE z niepokojem odnotowuje trwający proces zawieszania działalności mediów, w tym telewizji RCTV International. Rozumiemy, że jest to sprawa wykraczająca poza zakres czysto prawnych wymogów i że należy ją rozpatrywać w kategoriach swobody wypowiedzi w Wenezueli. Stanowi ona powód do niepokoju, a w ostatnich miesiącach uzyskała szeroki rozgłos na szczeblu międzynarodowym.

Na przykład w listopadzie 2009 roku specjalny sprawozdawca Rady Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych dowodził, że proponowana specjalna ustawa w sprawie przestępstw medialnych w Wenezueli – cytuję – „może zawierać przepisy w poważnym stopniu naruszające prawo do wolności przekonań i wypowiedzi i może ograniczać wolność prasy w tym kraju, jeżeli zostanie przyjęta w obecnej postaci”. Sprawozdawca wezwał również Wenezuelę do pełnego przestrzegania art. 19 i 20 międzynarodowego

paktu praw obywatelskich i politycznych, którego sygnatariuszem jest Wenezuela i który gwarantuje prawo do swobody wypowiedzi.

Być może przypominają sobie państwo również, że w 2009 roku Unia Europejska wydała oświadczenie dotyczące tych problemów, ponieważ dla nas wolność słowa i swobodny dostęp do informacji to element naszego dialogu z władzami Wenezueli. Wyrażamy głębokie ubolewanie z powodu śmierci dwóch demonstrantów i zranienia kilku osób, w tym członków sił bezpieczeństwa i protestujących. Podzielamy ocenę przedstawioną przez Międzyamerykańską Komisję Praw Człowieka, która wyraziła głębokie zaniepokojenie w związku z poważnymi i brutalnymi zajściami, do których doszło w trakcie demonstracji zarówno zwolenników, jak i przeciwników rządu prezydenta Chávez, a które skłoniły rząd wenezuelski do kontrolowania demonstracji – cytuję – „w ramach poszanowania praw człowieka i w zgodności z międzyamerykańskimi standardami”.

Uważnie i z niepokojem śledzimy tendencję do politycznej radykalizacji. Wrześniowe wybory są szeroko postrzegane jako kamień milowy na drodze ku przyszłości tego kraju. W tym kontekście UE podkreśla, jak bardzo ważne jest, aby wybory te odbywały się w pokojowym, przejrzystym i w pełni demokratycznym środowisku.

Co się tyczy dialogu prowadzonego przez UE z władzami Wenezueli, zawsze podkreślamy istotne znaczenie bezwzględного przestrzegania międzynarodowych zobowiązań i obowiązków dotyczących praw człowieka, w tym wolności słowa i prasy, jako fundamentu demokracji i rządów prawa. Jak państwo wiedzą, zasada ta ujęta została w Karcie praw podstawowych UE, która obecnie jest częścią naszych traktatów. To oznacza położenie szczególnego nacisku na swobodę wypowiedzi i poszanowanie pluralizmu w mediach w Europie, a także w naszych stosunkach międzynarodowych.

Unia Europejska, za pośrednictwem europejskiego instrumentu na rzecz demokracji i praw człowieka, wspiera działalność organizacji społeczeństwa obywatelskiego w tym bardzo szczególnym obszarze. Ponadto stale wspieramy wszelkie inicjatywy mające na celu propagowanie tolerancji, przestrzeni do dialogu i wzajemnego zrozumienia.

Pragnę w imieniu Komisji zapewnić Parlament, że będziemy nadal uważnie śledzić rozwój wydarzeń w Wenezueli. Nasze zaangażowanie we wspieranie i umacnianie demokracji oraz w ochronę i promowanie praw człowieka i podstawowych wolności znajdzie w przyszłości swoje odzwierciedlenie w naszej polityce współpracy i w stosunkach z Wenezuelą – tak jak było w przeszłości.

María Muniz De Urquiza (S&D). – (ES) Panie przewodniczący! Jeżeli procedura pytań z sali ma działać skutecznie, to pan przewodniczący powinien przyglądać się temu, kto z tej Izby prosi o zabranie głosu, a czyniłam to bardzo wyraźnie, żeby móc zabrać głos w trakcie debaty dotyczącej Wenezueli. Pan lub pańskie służby powinniście pamiętać o tych, którzy pragną zabrać głos.

Przewodniczący. – Pani poseł Muñiz De Urquiza! Dla mnie patrzeć we wszystkich kierunkach naraz jest fizycznie niemożliwe. Otaczają mnie tutaj bardzo ważne osoby. W każdym razie, kiedy udzieliłem głosu ostatniemu z posłów, powiedziałem również: „ostatnim posłem, który zabierze głos, jest pan Mato Adrover”. Jeśli chciała pani wyrazić sprzeciw, to powinna była pani uczynić to tam i wtedy.

Zamykam debatę. Głosowanie odbędzie się po zakończeniu debaty.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Monica Luisa Macovei (PPE), na piśmie. – Popieram przyjęcie tej rezolucji, ponieważ jestem zaniepokojona niedemokratycznymi środkami, jakie podejmuje rząd w Wenezueli, a w szczególności krokami polegającymi na ograniczaniu prawa do wolności prasy, wypowiedzi i zgromadzeń, jak również wysokim poziomem korupcji – jak to postrzegają mieszkańcy Wenezueli. Kontrola nad mediami oraz nad odmiennymi poglądami cechuje reżimy totalitarne. Zgodnie z relacjami organizacji obrony praw człowieka, w styczniu 2010 roku rząd Chaveza zagroził, że podejmie działania przeciw operatorom telewizji kablowej, którzy w trakcie transmisji oferowanych przez siebie kanałów nie spełniają rządowego wymogu wprowadzenia przerwy w regularnym nadawaniu w celu nadania transmisji przemówień prezydenta. W rezultacie operatorzy telewizji kablowej zaprzestali nadawania siedmiu kanałów. W 2009 roku Chávez zmusił stacje do transmisji „na żywo” 141 wystąpień, w tym jednego, które trwało siedem godzin i 34 minuty. Jeśli chodzi o korupcję, rząd powinien w całości i skutecznie realizować postanowienia Konwencji Narodów Zjednoczonych przeciwko korupcji oraz innych istotnych aktów prawnych i poważnie traktować zaniepokojenie Wenezuelczyków zjawiskiem korupcji, co jest wyznacznikiem dobrego rządzenia w każdym państwie.

10.2. Madagaskar

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest debata nad sześcioma projektami rezolucji w sprawie Madagaskaru⁽²⁾.

Raül Romeva i Rueda, autor. – Panie przewodniczący! To jest naprawdę temat wymagający podejmowania decyzji. Jest to temat, który musimy omówić. Na Madagaskarze mamy kryzys polityczny i to wymusza na nas odpowiednią reakcję również na potrzeby tego kraju.

Pod auspicjami Unii Afrykańskiej wynegocjowano podział władzy między obecnym i byłym prezydentem –Rajoeliną i Ravalomananą.

Jedynym w tej chwili politycznym i demokratycznym rozwiązaniem bieżącego kryzysu pozostaje porozumienie z Maputo i akt dodatkowy z Addis Abeby. Nie możemy o tym zapominać. W porozumieniu z Maputo przewidziano utworzenie rządu jedności narodowej na okres przejściowy 15 miesięcy.

Proszę pozwolić mi również zasygnalizować, że po tym wydarzeniu mają tam miejsce szczególne sytuacje w wymiarze lokalnym, które są niepokojące z uwagi na wydanie przez rząd dekretu legalizującego wywóz nieprzetworzonego drewna z zagrożonych lasów, co zagraża także różnorodności biologicznej tego kraju. Może to wywołać w przyszłości wiele problemów wskutek całkowitego wyginięcia lasów.

W tym kontekście musimy przypomnieć Komisji i państwom członkowskim, że wysyłanie obserwatorów wyborów na Madagaskar byłoby błędem. Apelujemy o niewysyłanie delegacji do tego kraju w obecnej sytuacji na wybory organizowane przez obecny rząd w marcu, ponieważ naruszają one warunki porozumienia z Maputo. Nalegam, abyśmy nie realizowali tej misji obserwacyjnej w ramach tego konsensusu oraz na podstawie porozumienia z Maputo.

Musi temu towarzyszyć także pełne poszanowanie praw człowieka w tym kraju oraz zasad demokracji i praworządności. Możemy rozmawiać o tym po spełnieniu tych warunków, ale uważam, że w obecnej sytuacji i w tym kontekście byłoby to błędem.

Renate Weber, autorka. – (FR) Panie przewodniczący! Pomimo inicjatyw Unii Afrykańskiej i ONZ, na Madagaskarze utrzymuje się problem niestabilności. Pan Rajoelina odmawia podziału władzy i usuwa każdego, kto się mu sprzeciwia. Ostatnio potwierdził swój zamiar zorganizowania powszechnych wyborów, nie uwzględniając harmonogramu przewidzianego porozumieniami z Maputo i Addis Abeby.

Bez przesady można mówić, że antykonstytucyjny reżim Andry'ego Rajoeliny zawładnął trzema majątkami i czyni wszystko, co w jego mocy, aby przejąć również media.

Na nieszczęście Madagaskaru, przypadki naruszania praw człowieka przez reżim byłego prezydenta utrzymywały się po tym, jak Andry Rajoelina ogłosił się prezydentem Wysokiej Władzy Przejściowej. Siły bezpieczeństwa pozostające pod jego zwierzchnictwem często interweniowały w brutalny sposób, rozpędzając demonstracje opozycji, prowadząc do zgonów i obrażeń.

W swoim sprawozdaniu z 4 lutego 2010 r. Amnesty International pisze o aresztowaniach oraz samowolnych i nielegalnych zatrzymaniach parlamentarzystów, senatorów, liderów opozycji i dziennikarzy, nad którymi się znęcano, a władze nie prowadziły żadnych dochodzeń.

Niestety, ale fakty znowu dowodzą, że ci, którzy przejmują władzę siłą, sprawują ją również z użyciem siły.

Véronique De Keyser, autorka. – (FR) Panie przewodniczący! Istnieje konsensus w sprawie przedmiotowego projektu rezolucji. Nielegalny tymczasowy reżim pod wodzą Andry'ego Rajoeliny pogrąża Madagaskar w chaosie. Szykuje się, aby swobodnie i bez ceremonii rozporządzać nadchodzącymi wyborami, które zapowiedział na marzec 2010 roku, na koniec procesu, który nie ma nic wspólnego z demokracją i przebiega poza zakresem porozumień z Maputo i Addis Abeby.

Nielegalne nominacje wątpliwych figur politycznych, powszechne przypadki naruszania praw człowieka oraz prześladowania i samowolne zatrzymania parlamentarzystów, liderów religijnych i cywili zaniepokoiły międzynarodową społeczność i doprowadziły na nałożenia sankcji. Zamrożono członkostwo Madagaskaru w Południowoafrykańskiej Wspólnocie Rozwoju i Unii Afrykańskiej. Stany Zjednoczone odmawiają mu

⁽²⁾ Patrz protokół.

korzystania z przywilejów wynikających z Ustawy o wzroście i możliwościach dla Afryki. Donatorzy Międzynarodowego Funduszu Walutowego ograniczyli swój budżet o 50 %, dnia 15 lutego ONZ przeanalizuje sytuację tego kraju, natomiast Unia Europejska zawiesiła, w co wierzę, pomoc na rzecz rozwoju, utrzymując pomoc humanitarną.

Sytuacja dla ludności żyjącej za mniej niż dolara dziennie jest zatem tragiczna i katastrofalna. Jesteśmy ogromnie zaniepokojeni tą sytuacją, a przedmiotowy nagły projekt rezolucji to dowód naszej troski. Popieramy starania mediacyjne byłego prezydenta Republiki Mozambiku – Joaquina Chissano, zalecając również czterem grupom politycznym powrót do negocjacji. Nie może być innego rozwiązania. Wzywamy również Unię Afrykańską i Południowoafrykańską Wspólnotę Rozwoju do wznowienia kontaktu w celu prawidłowego zakończenia tego przejściowego procesu, jak również apelujemy do Komisji, aby zdawała nam sprawozdania z konsultacji z Madagaskarem prowadzonych na podstawie artykułu 96 umowy z Kotonu.

Bernd Posselt, autor. – (DE) Panie przewodniczący! Niektóre stolice światowe obawiają się, że nasz projekt rezolucji może doprowadzić do eskalacji sytuacji na Madagaskarze. Naszym celem jest jednak zaprowadzenie pokoju w tym regionie. Nawiązuję tu w szczególności do artykułów 14 i 15, w których dość jasno skoncentrowano się na dialogu.

Unia Afrykańska, Unia Europejska, ONZ, kraje sąsiednie oraz grupa kontaktowa i w końcu Francja – wszystkie je wezwano do udziału w dążeniach do znalezienia wspólnej podstawy przez cztery (co najmniej) różne ruchy polityczne na Madagaskarze, aby zapobiec rozpadowi Madagaskaru i powstrzymać go przed katastrofą, do której zmierza, znajdując pokojowe i wynegocjowane rozwiązanie. Będzie to jednak możliwe jedynie wówczas, gdy nikt nie będzie usiłował zaprowadzić tam dyktatury, nikt nie wycofa się z pokojowego procesu, a wszystkie strony ponownie zasiądą do stołu rokowań, gdyż w przeciwnym razie ten wspaniały, choć zniszczony kraj nie ma przyszłości.

Marie-Christine Vergiat, autorka. – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! To samo, co się dzieje na Madagaskarze, dzieje się także w wielu innych krajach na świecie, wobec których Unia Europejska wykazała się brakiem mocy politycznej. Dotyczy to w szczególności Afryki.

Rok po nielegalnym przejęciu władzy przez Andry'ego Rajoelinę ta duża wyspa, jaką jest Madagaskar pogrążyła się w coraz głębszym kryzysie społecznym, gospodarczym i finansowym, którego obywatele tego państwa nie potrzebują.

W rzeczywistości kraj ten stał się jednym z najbiedniejszych krajów na świecie, w którym większość ludności żyje za mniej niż dolara dziennie. Nasilają się przypadki naruszania praw człowieka. Zastrasza się i nęka liderów religijnych, parlamentarzystów, dziennikarzy i liderów społeczeństwa obywatelskiego, dokonując ich zatrzymań i wtrącając do więzień.

Społeczność międzynarodowa jest jednak oszczędna w swoich wysiłkach, odmawiając przyznania, że w rzeczywistości dokonano zamachu stanu, natomiast rząd Andry'ego Rajoeliny na Madagaskarze jest w praktyce rządem wojskowym.

Członkostwo Madagaskaru w Unii Afrykańskiej i Południowoafrykańskiej Wspólnocie Rozwoju zostało zawieszone. Od 2 lutego 2009 r. podjęto liczne działania, w tym przez ONZ i UE, które zaowocowały zawarciem porozumień z Maputo i Addis Abeby. Okazuje się jednak, że od listopada 2009 roku porozumienia te zszargano w wyniku podziałów między różnymi przywódcami, a niektórzy z nich odmówili uczestnictwa w ich wdrażaniu.

My, członkowie Konfederacyjnej Grupy Zjednoczonej Lewicy Europejskiej/Nordyckiej Zielonej Lewicy uważamy, że czas pozwolić wypowiedzieć się obywatelom Madagaskaru i najwyższy czas, aby zacząć przestrzegać reguł demokracji.

Andry Rajoelina, mocarz tego reżimu, wolałby zorganizować swoje wybory jednostronnie, nie konsultując się z obywatelami Madagaskaru i wbrew wspomnianym porozumieniom. Jednostronnie ustalił termin tak zwanych demokratycznych wyborów w marcu 2010 roku, ale teraz okazuje się, że mówi o terminie między końcem marca a końcem 2010 roku.

Dlatego chcemy wzmocnienia pomocy humanitarnej, wprowadzenia postępowań sądowych, jak również chcemy, by Unia Europejska dołożyła wszelkich starań na rzecz zaangażowania społeczeństwa obywatelskiego w podejmowane działania.

Charles Tannock, autor. – Panie przewodniczący! Jeżeli Unia Afrykańska chce mieć znaczenie i szacunek, jakim się cieszy na arenie międzynarodowej UE, to powinna podjąć zdecydowane działania w sprawie Madagaskaru. Zamiast tego zaobserwowaliśmy niezdecydowanie i chłodną dyplomację po upadku prezydenta Marca Ravalomanany, które niestety przypominają sytuację w Zimbabwie. Czas, aby Unia Afrykańska zaakceptowała swoje obowiązki, jeśli chodzi o sytuację na Madagaskarze, gdzie powszechnie występują od jakiegoś czasu polityczne napięcia i chaos. Jeżeli Unia Afrykańska nie jest w stanie samodzielnie posprzątać tego bałaganu, to uzasadnione jest pytanie, dlaczego miałyby to robić UE.

Powinniśmy jednak nadal angażować się w sprawy Madagaskaru, aby ułatwić płynne przywrócenie tam demokratycznego rządu i propagować pojednanie. Bardzo ważne jest, by doprowadzić przed wymiar sprawiedliwości polityków i oficerów wojskowych, o których mówiono, a którzy dopuszczali się drastycznego naruszania praw człowieka. Sankcje wycelowane na nielegalny reżim Andry'ego Rajoeliny to również skuteczny sposób na ukaranie tych, którzy prowadzą do obecnej niestabilności, bez krzywdy dla przytłaczającej większości obywateli Madagaskaru, którzy cierpią z powodu tych napięć i sporadycznej przemocy w swoim pięknym kraju.

Cristian Dan Preda, w imieniu grupy PPE. – (RO) Jak już podkreślono, stan niepewności i politycznej niestabilności utrzymuje się na Madagaskarze od ponad roku. Chociaż były pewne przebliski nadziei w trakcie rokowań, to działania podejmowane przez Andry'ego Rajoelinę jedynie utrudniają ten proces, komplikując przywrócenie porządku konstytucyjnego.

Nawiązuję to do usunięcia premiera powołanego po zawarciu porozumienia z Maputo, wycofania się z negocjacji z grupami politycznymi oraz do ostatniej decyzji o pospiesznym zorganizowaniu wyborów, nie bacząc na zawarte wcześniej porozumienia.

Uważam, że jest to próba stworzenia namiastki legalności i uprawomocnienia reżimu, który doszedł do władzy wskutek zamachu stanu, czemu Rajoelina nie może zaprzeczyć. Oczywiście jest, że jedynym sposobem na przywrócenie porządku konstytucyjnego jest całkowite przestrzeganie porozumień z Maputo i Addis Abeby.

Martin Kastler (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Chciałbym jedynie zwrócić pańską uwagę na fakt, że pod przedmiotowym projektem rezolucji podpisały się wszystkie grupy. To słuszne postępowanie, ponieważ jest to bardzo ważny temat. W przeciwieństwie do moich przedmówców chciałbym powiedzieć, że nie możemy jedynie propagować wolności wyrażania opinii i wolności prasy w tym kraju, ale musimy aktywnie tego żądać, badając teraz, w jaki sposób możemy pomóc w dążeniach do pokojowych wyborów, na które mamy nadzieję. My Europejczycy musimy dążyć do wolności prasy we wszystkich obszarach, zapewniając pomoc finansową konieczną do urzeczywistnienia tych dążeń. Musimy też zapewnić pełne wsparcie i podjąć wspólne wysiłki na rzecz zapewnienia pomocy finansowej w zakresie porozumień, które mamy z tym krajem.

Eija-Riitta Korhola (PPE). – (FI) Panie przewodniczący! To niedopuszczalne, by śledzić sytuację na Madagaskarze, gdy władza spoczywa tam w rękach osoby, która przejęła kontrolę nad krajem, stosując przemoc, teraz stosuje równie brutalne zasady, a której społeczność międzynarodowa nie uznała. Dlatego używam słowa „osoba”, a nie „prezydent”.

Większość ludności na Madagaskarze żyje poniżej progu ubóstwa: 7 tysięcy dzieci cierpi z powodu poważnego niedożywienia, natomiast sytuacja się tylko pogarsza w obliczu kryzysu politycznego. Dlatego ważne jest, abyśmy wraz z całą społecznością międzynarodową zwiększyli pomoc humanitarną dla Madagaskaru.

Ponadto ogromne znaczenie ma przeprowadzenie dochodzeń i wyjaśnienie wszystkich politycznych zabójstw, które miały tam miejsce i które trzeba objąć niezależnym i bezstronnym postępowaniem. Bez tego będzie trudno odbudować zaufanie i podjąć dążenia w kierunku demokracji.

Najważniejsze, aby cztery frakcje polityczne na Madagaskarze usiadły przy stole rokowań i ustaliły, co należy zrobić, aby umożliwić przeprowadzenie demokratycznych wyborów w tym roku. Bardzo ważne jest również, aby Madagaskar nie zawierał żadnych umów w sprawie zasobów naturalnych do czasu powołania rządu, który będzie miał mandat obywateli.

Michael Gahler (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! To bardzo dobrze, że nie tylko Unia Europejska jest zaniepokojona naruszeniem przez Madagaskar artykułu 96 umowy z Kotonu, ale że takie regionalne organizacje jak Unia Afrykańska i SADC również zajęły stanowisko, iż nie można zaakceptować kolejnego zamachu stanu w Afryce. Dla Unii Afrykańskiej i regionalnych organizacji to sprawa stosunkowo nowa, nie

tylko w kategoriach podejmowania tego rodzaju decyzji, ale również pod względem wykonywania ich i podejmowania działań.

Mam nadzieję, że podczas kolejnego spotkania międzynarodowej grupy kontaktowej, które odbędzie się za tydzień – dnia 18 lutego, wszystkie uczestniczące w nim strony wywiążą się ze swoich zadań i wykorzystają pełnomocnictwa, aby zapewnić także wdrożenie porozumień z Maputo. Taki apel kieruję do wszystkich uczestników.

Viviane Reding, *wiceprzewodnicząca Komisji*. – (FR) Panie przewodniczący! Na wstępie chcę podkreślić nasze ogromne zaniepokojenie przeszkodami, które uniemożliwiają wdrożenie porozumień z Maputo.

Od początku tego kryzysu i od czasu rozpoczęcia z Madagaskarem konsultacji na mocy artykułu 96 umowy z Kotonu, Komisja aktywnie wspierała mediacyjne wysiłki społeczności międzynarodowej, które zaowocowały znacznym postępem, ale które niestety nie doprowadziły do skutecznego procesu przekształceń. Bardzo nas to martwi, ponieważ cofamy się zamiast kierować się w stronę postępu i istnieje wyraźne ryzyko, że możemy znaleźć się w punkcie wyjścia, od którego zaczynaliśmy w marcu 2009 roku.

Zgodzą się państwo, że to oczywiście może skutkować pogorszeniem sytuacji politycznej oraz w zakresie praw człowieka, prowadząc do konfliktów wśród obywateli Madagaskaru. Przy wielu okazjach wyraźnie podkreślaliśmy, że odrzucamy jednostronny proces uwięziony pochopnie zorganizowanymi wyborami, które zakończą się jedynie długotrwałym kryzysem.

W związku z tym, odpowiadając na pytanie pana posła, chciałabym zwrócić uwagę, że nie jesteśmy gotowi, by wspierać taki proces tak w kategoriach politycznych, jak i finansowo.

Podejmowana obecnie przez przewodniczącego Komisji Unii Afrykańskiej inicjatywa to nasza ostatnia nadzieja. Jesteśmy gotowi, by wraz z międzynarodową społecznością w ramach międzynarodowej grupy kontaktowej ocenić reakcję ruchów madagaskarskich, przedstawiając propozycje do decyzji Rady na mocy artykułu 96 umowy z Kotonu, zależnie od sytuacji.

Ewentualna negatywna decyzja nie powinna wpłynąć na projekty, z których bezpośrednio korzysta ludność, natomiast my będziemy kontynuować i w razie konieczności zwiększać pomoc humanitarną dla ludności wymagającej szczególnej troski.

Panie przewodniczący! Na koniec mogę pana zapewnić o aktywnym, cierpliwym i wytrwałym zaangażowaniu w poszukiwanie polubownego rozwiązania tego kryzysu.

Przewodniczący. – Zamykam debatę. Głosowanie odbędzie się po zakończeniu debaty.

10.3. Birma

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest debata nad sześcioma projektami rezolucji w sprawie Birmy⁽³⁾.

Véronique De Keyser, *autorka*. – (FR) Panie przewodniczący! Sytuacja w Birmie pogarsza się. Czy musimy przypominać zniewagi, jakich rząd Birmy dopuszczał się wobec swoich obywateli, niekończącego się więzienia zdobywczyńi Nagrody Sacharowa oraz jej wysiedlenie wskutek fałszywych zarzutów dotyczących potępiania nadchodzących wyborów?

Rząd birmański obiecał proces demokratyzacji w siedmiu etapach, który miał być w końcu uwięziony wyborami. Jeżeli wybory te odbędą się jednak przy obowiązującej konstytucji autorstwa armii, co się może zdarzyć, to jedynym ich skutkiem będzie uprawnienie pięćdziesięciu lat wojskowego reżimu oraz 25 % udziału armii w parlamencie. Apelujemy do międzynarodowej społeczności, w tym do Chin, Indii i Rosji, aby nadal łączyły swoje siły i wywierały presję na rząd birmański, wzywając go do zaprzestania poważnego naruszania praw człowieka w swoim kraju oraz do postępowania, które uniemożliwi przerodzenie się demokratycznych przekształceń w polityczną farsę.

Filip Kaczmarek, *autor*. – (PL) Panie przewodniczący! Ogłoszenie pierwszych od 20 lat wyborów w jakimkolwiek kraju zwykle budzi nasz optymizm. To nadzieja na przeprowadzenie zmian i na demokratyzację. Niestety, chyba niewielu z nas i niewielu z mieszkańców Birmy wierzy, że wybory, które mają się odbyć w

⁽³⁾ Patrz protokół.

tym kraju pod koniec tego roku, będą demokratyczne, uczciwe i przyniosą faktyczną zmianę. Reżim birmański to problem, z którym borykamy się od lat. W naszej rezolucji piętnujemy liczne naruszenia praw człowieka i wolności obywatelskich, które mają w Birmy miejsce na co dzień. Ciągłe nie umiemy powiedzieć mieszkańcom Birmy, jak zakończyć bezwzględne poczynania reżimu. Moim zdaniem, tylko wspólne działania mogą przynieść efekty. Wspólne, czyli czyje? Kto miałby je podjąć? Kraje sąsiadujące? Te kraje, które handlują i mają dużą wymianę i finansują pośrednio ten reżim, czyli Rosja i Chiny? Unia Europejska oczywiście, Stany Zjednoczone i ONZ – w tej grupie partnerów można doprowadzić do zmian.

Marie-Christine Vergiat, autorka. – (FR) Panie przewodniczący! Od 1962 roku Birma żyje w jarzmie junty wojskowej, która jest jednym z najbardziej represyjnych reżimów na świecie. Ostatni demokratycznie wybrani posłowie do parlamentu to ci, których wybrano w 1990 roku. Wszystkich aresztowano lub zmuszono do rezygnacji. W Birmy jest 2 tysiące zarejestrowanych więźniów politycznych, w tym ponad 230 buddyjskich mnichów, którzy brali udział w pokojowych demonstracjach we wrześniu 2008 roku i od tamtej pory przebywają w więzieniach.

Dziesiątki tysięcy – a raczej setki tysięcy – birmańskich imigrantów żyje w Tajlandii, Indiach, Bangladeszu i Malezji, w warunkach, które często bywają bardziej niż niebezpieczne i ułatwiające handel ludźmi. Dziesiątki tysięcy ludzi wysiedlono wbrew ich woli. W tej sytuacji szczególnie zagrożeni są dziennikarze. W więzieniach przebywa obecnie co najmniej 14 dziennikarzy, a ja chciałabym zwrócić szczególną uwagę na przypadek Hla Hla Wina, młodego, dwudziestopięcioletniego dziennikarza, którego skazano na 27 lat więzienia za nielegalny przywóz motoru, ponieważ ośmielił się odwiedzić klasztor buddyjski.

Junta zapowiedziała oczywiście nowe wybory. Tak samo jak pani De Keyser sądzę, że ich jedynym celem jest uprawomocnienie obecnego rządu. Nie pozostaje nam nic innego, jak sceptycznie podchodzić do wyniku tych wyborów.

Dzisiaj ponownie z całą energią potępimy systematyczne naruszanie praw człowieka w Birmy oraz wezwijemy rząd birmański do dialogu i niezwłocznego zaprzestania rekrutacji dzieci żołnierzy. Ponownie zwrócimy się do rządów Chin, Indii i Rosji o zwiększenie wpływów. Pani komisarz! Pragnę jednak, aby była pani naszym rzecznikiem wobec Komisji i Rady, nakłaniając je do utrzymania przez Unię Europejską restrykcyjnych środków wobec rządu birmańskiego, ponieważ poza słowami nie mamy żadnych najmniejszych dowodów, które potwierdzałyby demokratyczną debatę. Apelujemy do pani o dokonanie oceny podjętych środków oraz o podjęcie wszelkich działań w celu zapewnienia ludności cywilnej...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Charles Tannock, autor. – Panie przewodniczący! Nie doliczę się, ile razy przez lata debatowaliśmy w tej Izbie nad poważną i pogarszającą się sytuacją w obszarze praw człowieka w Birmy, ale jeżeli próbowalibyśmy kiedykolwiek zmniejszyć naszą retorykę przeciwko brutalnej juncie wojskowej, to musimy się jedynie rozejrzeć w naszym Parlamencie, przypominając sobie, dlaczego musimy nadal wywierać coraz większy nacisk na generałów. Nawiązuję tu oczywiście do Aung san Suu Kyi, liderki pozycji i laureatki nagrody Nobla, której portrety są wyeksponowane w siedzibach Parlamentu w Brukseli i Strasburgu. Konsekwentnie odmawiano jej głosu, tak jak odmawiano go również jej zwolennikom. Ostatnią rzeczą, jaką możemy zatem zrobić, to ująć się za nimi z tego miejsca i obiecać im nasze nieustające wsparcie dla ich misji ukierunkowanej na stałe zmiany demokratyczne w Birmy.

Podnosiliśmy także kwestię losu mniejszości Rohingya, która ponownie przyjmuje na siebie ciężar zawziętej kampanii dyskryminacji i prześladowań ze strony armii, a wielu jej obywateli musiało uciekać do sąsiedniego Bangladeszu. Generałowie mogą zwyczajnie zlekceważyć nasze nawoływania, ale to nie pomniejszy ich wartości, gdyż jako demokraci mamy wielki obowiązek potępiać takie barbarzyństwo, gdziekolwiek na świecie je dostrzegamy.

Raül Romeva i Rueda, autor. – (ES) Panie przewodniczący! Kilka miesięcy temu miałem okazję odwiedzić niektórych spośród kilku tysięcy uchodźców na granicy Tajlandii i Birmy, którzy mają teraz nadzieję na powrót do swoich domów. Niekiedy mają po prostu nadzieję obudzić się w innym świecie.

Przebywając tam, spotkaliśmy się także z niektórymi ugrupowaniami opozycyjnymi, w tym z przedstawicielami Narodowej Ligi na rzecz Demokracji, której liderką jest, jak już dzisiaj wspominano, zdobywczyni nagrody Sacharowa – Aung San Suu Kyi.

Wielokrotnie byłem upominany, aby bardzo uważnie przyglądać się i nie popierać wyborów prowadzonych na konstytucyjnej reformie w wykonaniu samej junty wojskowej w warunkach zbliżonych do obecnych,

która bez wątpienia narusza podstawowe prawa w obszarze wolności wyrażania opinii oraz wolności zrzeszania się i zgromadzeń, wyraźnie zagraża zmianom, przekształceniom i demokratycznej reformie w tym kraju.

To prawda, że zaszły tam pewne zmiany. To prawda, że w ubiegłym 2009 roku uwolniono setki więźniów, tylko w rzeczywistości zaledwie kilku spośród nich było więźniami politycznymi.

Poważnym problemem jest to, że w Birmie nadal jest ponad 2 100 więźniów politycznych. W takiej sytuacji nie ma możliwości rozważać wolnych, sprawiedliwych i demokratycznych wyborów.

W związku z tym należy przede wszystkim uznać konieczność zapewnienia odpowiedniego środowiska, w którym można przeprowadzić wybory. Mile będzie widziany każdy dialog, który pozwoli nam uzdrowić sytuację, ale jego warunkiem musi być uwolnienie wszystkich osób i zagwarantowanie możliwości powrotu wszystkim uchodźcom. W tej sytuacji muszę skierować do Komisji wyraźny apel. Poważne obawy budzi ograniczenie funduszy przeznaczonych dla tego obszaru oraz dla uchodźców. Tam są pilne potrzeby do zaspokojenia. Rozmawiamy o setkach tysięcy ludzi, którzy potrzebują naszej pomocy. Dlatego uważam, że dobrze by było uniknąć ograniczenia tych budżetów.

Thomas Mann, w imieniu grupy PPE. – (DE) Panie przewodniczący! Sytuacja w obszarze praw człowieka w Birmie dramatycznie się pogorszyła: polityczne prześladowania, którym towarzyszy wojskowa i seksualna przemoc, systematycznie rekrutowane do wojska dzieci, 2 tysiące politycznych więźniów. Pierwsze rzekomo wolne wybory jesienią bieżącego roku to całkowita farsa. Słusznie partie opozycyjne zamierzają je zbojkotować. Szczególnej uwagi wymaga położenie mniejszości Rohingya, której ponad 200 tysięcy członków żyje w obozach dla uchodźców. Wielu uciekło do sąsiedniego Bangladeszu i brutalnie szykanowano ich w drodze.

Bardzo mnie cieszy gotowość Bangladeszu do wpuszczenia na terytorium kraju naszej Delegacji ds. stosunków z państwami Azji Południowej z ramienia PE w celu odbycia misji wyjaśniającej. Jutro lecimy do Dhaki w celu zebrania z pierwszej ręki informacji na temat sytuacji w rejonie Cox's Bazar i Bandarban. Już teraz jest jednak jasne, że prześladowana mniejszość Rohingya potrzebuje do przeżycia wszechstronnej pomocy międzynarodowej. Unia Europejska musi uporczywie potępiać postępowanie rządu birmańskiego do czasu pojawienia się pierwszych oznak postępu w kierunku demokracji.

Justas Vincas Paleckis, w imieniu grupy S&D. – (LT) Tak samo jak mój kolega – Charles Tannock chciałbym powiedzieć, że nie pierwszy raz debatujemy w tej Izbie, która niestety o tej porze jest w połowie pusta, na temat zatrważającej sytuacji, jeśli chodzi o prawa człowieka w Birmie. Nie tak dawno sam się wypowiadałem na ten temat.

Chciałbym wierzyć, że po dzisiejszych debatach głos Parlamentu Europejskiego i Unii Europejskiej będzie miał większy oddźwięk. Czemu? Ponieważ po raz pierwszy omawiamy sprawę praw człowieka na świecie po wejściu w życie traktatu lizbońskiego i po wprowadzeniu nowych stanowisk w związku z tym traktatem – między innymi stanowiska Wysokiego Przedstawiciela Unii do Spraw Zagranicznych i Polityki Bezpieczeństwa, które piastuje zatwierdzona przez Parlament pani Catherine Ashton. Teraz Unia Europejska ma większą możliwość bezpośredniego oddziaływania na sytuację w Birmie oraz na sytuację w innych krajach, w których narusza się prawa człowieka.

W przededniu wyborów w Birmie uważam, że będziemy w stanie coś osiągnąć wyłącznie w przypadku skoordynowania naszych działań z dużymi państwami takimi jak Chiny, Indie, USA i Rosja.

Tomasz Piotr Poręba, w imieniu grupy ECR. – (PL) Panie przewodniczący! Dotychczasowe apele wspólnoty międzynarodowej o przestrzeganie praw człowieka w Birmie rzeczywiście nie przyniosły żadnego rezultatu. W birmańskich więzieniach nadal przebywają tysiące więźniów politycznych, armia nadal dopuszcza się skrytobójczych morderstw, tortur i aresztów. Przywódczyni birmańskiej opozycji, laureatka pokojowej nagrody Nobla, Aung San Suu Kyi, pozostaje od kilkunastu lat w areszcie domowym, a została skazana tam na trzy lata więzienia. W ten sposób junta chce powstrzymać ją przed kandydowaniem w nadchodzących wyborach.

Birma należy również do niechlubnej czołówki państw, w których nagminnie prześladowani są przedstawiciele mniejszości religijnej, w tym chrześcijanie. Zgodnie z założeniami junty, wyznający chrześcijaństwo Karenowie mają zniknąć całkowicie z ich terenów. W ubiegłym roku uciekający przed represjami Karenowie schronili się w Tajlandii. Dzisiaj mimo międzynarodowych protestów rząd Tajlandii przygotowuje przymusowe przesiedlenie i masową deportację ponad 4 tysięcy Karenów, którzy narażeni będą na dalsze

poniżenia. Naszym obowiązkiem jest upominanie się właśnie tutaj w Parlamencie Europejskim o prawa mniejszości religijnych, w tym chrześcijan na całym świecie.

Eija-Riitta Korhola (PPE). – (FI) Panie przewodniczący! Pod względem praw człowieka Birma jest jednym z najbardziej wrażliwych państw na świecie. Lista przypadków naruszania praw człowieka jest nieskończona i nie wydaje się, aby sytuacja w tym obszarze poprawiała się.

W naszej rezolucji podnieśliśmy zaledwie kilka kwestii. W moim odczuciu jej głównym celem jest wyjaśnienie, że znamy sytuację w Birmie i obserwujemy to, co się tam dzieje.

Musimy również podziękować Tajlandii, która wycofała się ze swojej niepokojącej decyzji o odesłaniu uchodźców do Birmy. W ubiegłym tygodniu kilkakrotnie kontaktowałam się z Tajlandią po tym, jak ogłosiła swoje plany w kwestii odesłania tych ludzi. Uchodźcom kareńskim groziła przymusowa praca, tortury, być może też przymusowy pobór do wojska i umieszczanie min lądowych na obszarze, z którego uciekli. Poczułam ulgę, kiedy dowiedziałam się, że Tajlandia postanowiła zaniechać swoich planów w kwestii odesłania uchodźców wskutek rozmów, które w weekend odbyła z organizacjami zajmującymi się prawami człowieka oraz z międzynarodową społecznością. Mam nadzieję, że UE wraz z całą społecznością międzynarodową będzie w stanie możliwie najszybciej zaoferować Tajlandii pomoc i poszukać alternatywnego rozwiązania problemu uchodźców kareńskich.

Marc Tarabella (S&D). – (FR) Panie przewodniczący, pani komisarz! Ponownie Birma znalazła się w centrum projektów rezolucji Parlamentu Europejskiego dotyczących pogwałcenia praw człowieka. Ponownie potępiamy w naszych rozmowach sytuację w tym kraju, która nie wydaje się poprawiać pod względem traktowania obywateli i która wyraża gorzkie zapotrzebowanie na demokrację w działaniach.

Chociaż w innych krajach odnotowano w ostatnich latach postęp, to w Birmie nadal mamy do czynienia z nieskrępowanym naruszaniem podstawowych praw obywateli. Aung San Suu Kyi, liderka będąca symbolem opozycji, pozostaje w areszcie domowym, wysiedlono całe społeczności, dzieci zaciągają się do wojska, natomiast osoby sprzeciwiające się reżimowi aresztuje się. Jest zbyt wiele przykładów, żeby je tu wymieniać.

Mamy nadzieję, że nadchodzące wybory będą wolne, a partie opozycyjne i wszyscy, którzy chcą wziąć udział w wyborach będą mogli skorzystać ze swojego podstawowego prawa. Mamy także nadzieję, że obserwatorzy będą mogli potwierdzić wolność tych wyborów i sprawdzić, czy nie splamiono ich bezprawiem w celu wykorzystania urn wyborczych przez juntę wojskową do uprawomocnienia jej władzy.

Monica Luisa Macovei (PPE). – Panie przewodniczący! Junta wojskowa wprowadziła w tym kraju rządy za sprawą prześladowań oraz systematycznego rażącego naruszania praw człowieka. Jako wybrana przedstawicielka obywateli apeluję o wolne i uczciwe wybory w 2010 roku w celu wyłonienia prawomocnego rządu Birmy. Obecny wymóg dotyczący co najmniej 25 % miejsc w parlamencie dla posłów wybranych z ramienia wojska przez szefa służby obronnej wykracza poza powszechny sposób rozumienia pojęcia prawomocnego rządu.

Po drugie zwracam uwagę na fakt, że rząd junty wojskowej podpisał w 2005 roku konwencję ONZ przeciwko korupcji, lecz jej nie ratyfikował. Ratyfikację trzeba jednak traktować jedynie jako pierwszy etap, gdyż kluczem do zwalczania korupcji jest jej wdrożenie. Korupcja niesie ze sobą ubóstwo i bezkarność.

Lidia Joanna Geringer de Oedenberg (S&D). – (PL) Panie przewodniczący! Jeśli Birma decyduje się na organizację wyborów parlamentarnych po raz pierwszy od 20 lat, może to oznaczać krok do przodu w procesie demokratyzacji, jeśli wybory zaplanowane na jesień bieżącego roku będą uczciwe. Czyli, po pierwsze, powszechne, gdzie możliwość głosowania lub kandydowania będzie miał każdy dorosły obywatel, także więziona noblistka Aung San Suu Kyi i dwa tysiące innych działaczy opozycyjnych przebywających w więzieniach z powodów politycznych. Po drugie, wybory muszą obejmować także kilka milionów Birmańczyków, którzy w obawie przed torturami i śmiercią uciekli do Tajlandii, Bangladeszu czy Indii. Należy umożliwić im głosowanie w pierwotnym miejscu zamieszkania. Po trzecie, członkowie birmańskiej armii nie powinni mieć zagwarantowanych 25 % miejsc w parlamencie, ponieważ godzi to w podstawowy demokratyczny mechanizm i zniekształca wynik wyborów już na wstępie. Wreszcie birmański rząd musi uszanować regułę tajności wyborów, dopuszczając nadzór ze strony międzynarodowych obserwatorów oraz birmańskich mediów.

W razie zignorowania powyższych postulatów przez rząd Birmy za konieczne uważam podtrzymanie restrykcyjnych środków wobec reżimu zgodnie z punktem 16 niniejszej rezolucji.

Csaba Sógor (PPE). – (HU) Junta wojskowa zapowiedziała wolne, demokratyczne wybory w 2010 roku. Ważne jest, by społeczność międzynarodowa i oczywiście UE nadal wywierały na juntę presję w celu urzeczywistnienia demokratycznych przekształceń. Musimy również upewnić się, czy liczne mniejszości etniczne żyjące w Birmie będą miały odpowiednią reprezentację w tych wyborach. Może to położyć kres powtarzającym się konfliktom etnicznym. Chiny mają prawdopodobnie najlepszą pozycję, aby wstawić się za mniejszościami chińskimi, ale najpierw musiałyby uznać swoje własne mniejszości: Tybetańczyków i Uighur. UE może być wiarygodna i skuteczna w wywieraniu presji tylko wówczas, kiedy będzie miała pewność co do przestrzegania praw mniejszości w jej wszystkich państwach członkowskich. Tak długo, jak będą obowiązywały na terytorium Unii Europejskiej przepisy językowe – i nie mam tu na myśli wyłącznie Słowacji, jak długo odnawiane będzie w Unii Europejskiej prawo zbiorowej winy w sposób zaprzeczający faktom z drugiej wojny światowej, jak długo zwykła obecność mniejszości, ich języki ojczyste i prawa nie będą uznawane na terytorium Unii Europejskiej, Unia Europejska nie będzie ani wiarygodna ani skuteczna w wywieraniu wspomnianej presji.

Andreas Mölzer (NI). – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz! Dramatyczne pogorszenie się sytuacji w zakresie naruszania przez juntę wojskową praw człowieka w Birmie skutkuje jeszcze większym rozlewem krwi. Prześladowanie grup religijnych, czystki etniczne i wypędzenia, tysiące więźniów politycznych i tortury, uprowadzenia i więzienie politycznych przeciwników reżimu to sytuacje mające miejsce na porządku dziennym. Sytuacji tej nie poprawi oczywiście w żaden sposób ani nowa konstytucja ani zapowiedziane pseudowybory.

Delegacje UE i pyszałkowate rezolucje Parlamentu nie przyniosą w rzeczywistości żadnych efektów. Patrząc na sprawę realnie z politycznego punktu widzenia, to powinniśmy użyć całej siły Unii do wywarcia presji na Chiny, Indie i Rosję, aby wykorzystały swoje znaczenie polityczne, wywierając z kolei presję na rząd birmański, aby dążył on do poprawy sytuacji w obszarze praw człowieka w tym kraju. UE powinna również wezwać sąsiadujące z Birmą kraje, aby wykorzystały swoje wpływy na rzecz poprawy sytuacji w obszarze praw człowieka.

Cristian Dan Preda (PPE). – (RO) Ktoś wcześniej powiedział, że omawialiśmy już sprawy Birmy w tej Izbie. Sądzę, że musimy kontynuować te rozmowy na temat Birmy, gdyż jest ona jednym z najbardziej represyjnych i zamkniętych społeczeństw na świecie. Zgodnie z doniesieniami różnych agencji ONZ i organizacji do spraw obrony praw człowieka, życie w Birmie cały czas charakteryzuje systematyczne naruszanie praw jednostek.

Obecnie panuje tam tendencja do aresztowania ludzi wyrażających poglądy polityczne. Ostre prześladowania odnotowano również wobec przedstawicieli opozycji, od ruchów studenckich do społeczności mnichów buddyjskich.

Nie sądzę, aby w tej chwili można było rozważać organizację wyborów, ponieważ przede wszystkim zachodzi konieczność przeprowadzenia konsultacji z udziałem wszystkich partii politycznych. Bez sprawiedliwego, przejrzystego i wszechstronnego postępowania demokracja w Birmie pozostanie farsą utrwalaną przez siły wojskowe.

Viviane Reding, wiceprzewodnicząca Komisji. – Panie przewodniczący! Jak już posłowie bardzo wyraźnie podkreślili, w Birmie nadal mają miejsce poważne przypadki naruszania praw człowieka. Rząd wojskowy nie zareagował na międzynarodowe apele, wzywające go do zaprzestania naruszania praw człowieka, tak jak nie uwolnił więźniów politycznych, w tym Aung San Suu Kyi. Wywiera się coraz większą presję na mniejszość Rohingya w celu zmuszenia jej do opuszczenia kraju, a warunki socjoekonomiczne są coraz gorsze. Szacuje się, że 80 % ludności żyje na obszarach wiejskich, borykając się z coraz większymi problemami w dziedzinie rolnictwa i produkcji żywności.

UE kilkakrotnie wydawała oświadczenia, w których potępiała naruszanie praw człowieka. UE zaostrzyła również sankcje, wywierając jednocześnie presję na sąsiadów Birmy/Związku Myanmar – Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej, Chiny i Indie, aby również stosowały naciski dyplomatyczne, do czego niektórzy sąsiedzi Birmy zastosowali się. Ponadto UE zdecydowanie poparła działania Organizacji Narodów Zjednoczonych. Za sprawą tych środków rząd wojskowy znalazł się w kłopotach, ale nie zdołał one zmienić jego postępowania.

Teraz rząd wojskowy obiecał wybory w 2010 roku, które mają być krokiem w kierunku jego stopniowego odchodzenia od władzy. Będziemy mogli ocenić te wybory wyłącznie po opublikowaniu ustawy wyborczej i tylko wówczas, gdy przekonamy się o wprowadzeniu jasnych i uczciwych zasad głosowania. W międzyczasie

UE chce nakłaniać obecny rząd, aby wykorzystał wybory do zmiany sytuacji oraz zapoczątkowania nowego, pozytywnego etapu w historii Birmy.

Mówiąc to, bardzo jasno daję do zrozumienia, że UE nie chce izolować Birmy. W rzeczywistości jesteśmy największymi donatorami pomocy humanitarnej i innego rodzaju wsparcia dla tego kraju. Ogrom naszej pomocy trafia na obszary wiejskie, zwłaszcza do delty Irrawaddy, która odbudowuje się po przejściu cyklonu Nargis. Pomoc trafia także do obozów uchodźców przy granicy z Tajlandią. Musimy również wiedzieć, że specjalny sprawozdawca Organizacji Narodów Zjednoczonych wyraża się w swoim sprawozdaniu w sposób bardzo zrozumiały. Wspieramy specjalnego sprawozdawcę ONZ i jesteśmy gotowi nieść mu pomoc.

Wiemy jednak też, że bezpośrednie działania w obszarze praw człowieka w Birmie się niemalże niemożliwe. Na przykład UE nie zostanie zaproszona, by obserwować wybory, a zatem musimy stosować środki pośrednie. Dlatego prawa człowieka wpisano w nasze wszystkie programy pomocy. Aby propagować nasze wartości, takie jak prawa człowieka, dialog, musimy mieć bardzo wyraźne przesłanie. Dzisiejszy jednomyślny Parlament sformułował takie bardzo wyraźne przesłanie i jestem przekonana, że zostanie ono usłyszane. Jestem też pewna, że nie powinniśmy powierzać na zewnątrz naszego zadania, jakim jest przypominanie Związkowi Myanmar o jego zobowiązaniach wobec sąsiednich krajów. Musimy nadal sami angażować się w te działania. Musimy i będziemy podejmować bezpośrednie działania wobec władz w ramach naszego programu na rzecz praw człowieka.

Przewodniczący. – Zamykam debatę. Głosowanie odbędzie się po zakończeniu debaty.

Oświadczenia pisemne (artykuł 149 Regulaminu)

Maria Da Graça Carvalho (PPE), na piśmie. – (PT) Birma nadal znajduje się w bardzo problematycznej sytuacji, jeśli chodzi o prawa człowieka, ponieważ władze birmańskie przedkładają swoją żądzę władzy nad życie swoich obywateli. Chciałabym wyrazić moją solidarność z cierpiącym ludem birmańskim, prześladowanym przez juntę wojskową, która nieustannie dopuszcza się naruszania praw człowieka przez zmuszanie do pracy, handel ludźmi, zmuszanie dzieci do pracy i przemoc seksualną. Zasadnicze znaczenie ma uwolnienie więźniów politycznych, w tym przywódczyni opozycji i liderki Narodowej Ligi na rzecz Demokracji – Aung San Suu Kyi, uhonorowanej w 1990 roku przez Parlament Europejski nagrodą Sacharowa i laureatki pokojowej nagrody Nobla z 1991 roku, aby mogli się oni przyczynić do propagowania wolnych, sprawiedliwych i przejrzystych wyborów w 2010 roku. W związku z tym nalegam, aby Unia Europejska przyjęła spójną strategię i zacieśniała stosunki z sąsiednimi krajami, zwłaszcza z Chinami i Indiami, w celu propagowania przejrzystych wyborów w Birmie.

11. Głosowanie

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest głosowanie.

(Wyniki i inne szczegóły głosowania: patrz protokół)

11.1. Wenezuela (B7-0093/2010)

11.2. Madagaskar (B7-0099/2010)

11.3. Birma (B7-0105/2010)

Przewodniczący. – Koniec głosowania.

12. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

13. Decyzje dotyczące niektórych dokumentów: patrz protokół

14. Oświadczenia pisemne wpisane do rejestru (art. 123 Regulaminu): patrz protokół

15. Przekazanie tekstów przyjętych na niniejszym posiedzeniu: patrz protokół

16. Kalendarz kolejnych posiedzeń: patrz protokół**17. Przerwa w obradach**

Przewodniczący. – Ogłaszam odroczenie sesji Parlamentu Europejskiego.

(Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 16.25)

ZAŁĄCZNIK (Odpowiedzi pisemne)

PYTANIA DO RADY (Wyłączną odpowiedzialność za przedstawione poniżej odpowiedzi ponosi urzędująca prezydencja Rady Unii Europejskiej)

Pytanie nr 6, skierował Gay Mitchell (H-0016/10)

Przedmiot: Strategia klimatyczna po Kopenhadze

W kontekście fiaska, jakim okazały się niedawne negocjacje w sprawie klimatu prowadzone w Kopenhadze oraz w świetle braku jakichkolwiek jednoznacznych lub wiążących zobowiązań z nich wynikających, jaka jest konkretna strategia Rady służąca temu, by spotkanie w Meksyku w 2010 roku nie okazało kolejną niewykorzystaną szansą, jaką stała się Kopenhaga w roku 2009? Jak Unia Europejska może użyć swych wpływów, by wykazać się przywództwem w sytuacji braku przewodnictwa Chin i USA?

Pytanie nr 7, skierowała Kathleen Van Brempt (H-0035/10)

Przedmiot: Redukcja emisji gazów cieplarnianych o 30 %

Komisja wzywa Unię Europejską do zatwierdzenia docelowych wskaźników liczbowych dotyczących redukcji emisji CO₂. Aspiruje do tego, by do 2020 roku o 30 % spadła emisja gazów cieplarnianych w krajach uprzemysłowionych w porównaniu z poziomem z 1990 roku. Przewodniczący Komisji Energii Parlamentu Europejskiego twierdzi, że Europa wierzy, iż uda się jej osiągnąć ten cel, a także ma nadzieję na pozyskanie ogólnoświatowej zgody w tym względzie. Okazuje się jednak, że w samej Radzie istnieją rozbieżności co do ustalenia tego celu. W związku z tym pragnę się dowiedzieć, czy 30 % cel podlega dyskusji? Jakie środki zamierza podjąć Rada, by jednak narzucić tę kluczową ambicję?

Pytanie nr 8, skierował Pat the Cope Gallagher (H-0039/10)

Przedmiot: Zmiany klimatu – po Kopenhadze

Jakie szczegółowe inicjatywy podejmie Rada we współpracy z naszymi międzynarodowymi partnerami, w tym ze Stanami Zjednoczonymi, Indiami, Chinami, Brazylią i Rosją, w następstwie poświęconego zmianom klimatu szczytu COP-15, który odbył się w Kopenhadze, w celu zagwarantowania, że obecna dynamika nie zostanie utracona w czasie poszukiwań ambitnego, ogólnoświatowego rozwiązania w zakresie zmian klimatu?

Odpowiedź łączna

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji lutowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

Unia Europejska i jej państwa członkowskie dążą do realizacji określonego ilościowo celu, polegającego na ograniczeniu do 2020 roku emisji gazów cieplarnianych w całej gospodarce o 20 % w porównaniu z poziomem z 1990 roku. Na posiedzeniu w grudniu 2009 roku Rada Europejska, potwierdzając zaangażowanie UE w proces negocjacji prawnie wiążącego porozumienia międzynarodowego na okres po 2012 roku, podkreśliła, że cel ten może zostać zwiększony do 30 % pod warunkiem, że inne kraje rozwinięte zobowiążą się do porównywalnej redukcji, a kraje rozwijające się wniosą odpowiedni wkład stosownie do swoich zadań i do możliwości każdego z nich.

Jak dotąd, jeśli weźmiemy pod uwagę wynik konferencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu, która odbyła się w Kopenhadze w grudniu 2009 roku – znany jako „porozumienie kopenhaskie” – warunki określone przez Unię Europejską w związku z 30 % redukcją emisji nie zostały jeszcze spełnione.

W tym kontekście UE i jej państwa członkowskie – zgodnie z treścią pisma do sekretarza wykonawczego UNFCCC z dnia 28 stycznia 2010 r., w którym wyrażają wolę udziału w porozumieniu kopenhaskim – potwierdziły swoje aspiracje, by do 2020 roku o 20 % ograniczyć emisję gazów cieplarnianych w porównaniu z poziomem z 1990 roku. Warunkowo zaproponowały również zwiększenie tego wskaźnika do roku 2020 do 30 % w porównaniu z poziomem z 1990 roku, z zastrzeżeniem, że inne kraje rozwinięte zobowiążą się

do porównywalnej redukcji, a kraje rozwijające się wniosą odpowiedni wkład stosownie do swoich zadań i do możliwości każdego z nich.

UE nadal zamierza odgrywać wiodącą rolę w międzynarodowych negocjacjach dotyczących walki ze zmianami klimatu po 2012 roku.

Rada jest w trakcie bardziej szczegółowej oceny wyników konferencji w Kopenhadze. Wszyscy musimy dokonać przeglądu i oceny niedawnych negocjacji i zorientować się, jakie są możliwości likwidacji przeszkód istniejących między kluczowymi podmiotami. Analiza Komisji będzie stanowić istotny wkład w nasze wnioski.

Kontynuacja dialogu na wszystkich szczeblach z naszymi partnerami międzynarodowymi będzie miała kluczowe znaczenie dla tempa międzynarodowych negocjacji dotyczących zmian klimatu.

Parlament Europejski będzie na bieżąco informowany o wszystkich podejmowanych działaniach.

*
* *

Pytanie nr 9, skierował Justas Vincas Paleckis (H-0018/10)

Przedmiot: Podstawa prawna stosunków między Unią Europejską a Białorusią

Podczas listopadowego posiedzenia Rady nie podjęto żadnej decyzji dotyczącej możliwości wznowienia – oraz ewentualnego harmonogramu – procesu ratyfikacji porozumienia o partnerstwie i współpracy między Unią Europejską a Białorusią, w sprawie którego negocjacje sięgają 1995 r. i który został „zamrożony” w 1997 r. Niektóre państwa uważają, że wznowianie przestarzałego porozumienia byłoby bezzasadne. Inne twierdzą, że ratyfikacja porozumienia zapewniłaby podstawę prawną współpracy między Unią Europejską a Białorusią i dałaby nowy impuls do zacieśnienia stosunków między nimi.

Czy zdaniem rządu Hiszpanii, sprawującego prezydencję w Radzie, proces ratyfikacji powinien zostać wznowiony? Jeżeli tak, to kiedy? Jeżeli nie, jakie środki prezydencja Rady przyjmie w celu ustanowienia podstawy prawnej koniecznej do zacieśnienia stosunków między Unią Europejską a Białorusią?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji lutowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

W listopadzie 2009 roku Rada dokonała przeglądu sytuacji na Białorusi. Ze względu na brak konkretnych postępów w dziedzinach wymienionych w konkluzjach Rady z października 2008 roku. Rada nie mogła znieść środków ograniczających wobec niektórych urzędników z Białorusi. Dlatego też podjęła decyzję o przedłużeniu do października 2010 roku środków ograniczających przewidzianych w wspólnym stanowisku 2006/276/WPZiB, przedłużonym przez wspólne stanowisko 2009/314/WPZiB.

Aby jednak zachęcić do postępów w dziedzinach wskazanych przez UE, Rada zdecydowała jednocześnie o przedłużeniu zawieszenia stosowania zakazów pobytu nałożonych na niektórych urzędników Białorusi.

Unia Europejska potwierdziła swoją gotowość do pogłębienia stosunków z Białorusią w świetle dalszych wydarzeń w tym kraju sprzyjających demokracji, przestrzeganiu praw człowieka i praworządności, jak również do wsparcia Białorusi w realizacji tych celów. Pod warunkiem dokonania przez Białoruś postępów w przedmiotowych obszarach Rada jest gotowa podjąć kroki mające na celu poprawę stosunków umownych z Białorusią. W międzyczasie Rada zwróciła się do Komisji o przygotowanie wniosku w sprawie wspólnego planu okresowego, w którym zostałyby określone priorytety w dziedzinie reform, zainspirowane planami działania opracowanymi w ramach europejskiej polityki sąsiedztwa, które Białoruś miałaby zrealizować.

*
* *

Pytanie nr 10, skierowała Mairead McGuinness (H-0021/10)

Przedmiot: Prawo własności za granicą

Niezależnie od kompetencji państw członkowskich w odniesieniu do przepisów regulujących zasady prawa własności, czy Rada zdaje sobie sprawę z istnienia licznych problemów, które napotykać obywatele UE i

które wynikają z faktu, że prawo własności w danym państwie członkowskim jest inne niż w ich własnych krajach?

W szczególności jakie działania podjęła Rada w reakcji na rezolucję Parlamentu w sprawie wpływu ekstensywnej urbanizacji w Hiszpanii na indywidualne prawa obywateli europejskich, środowisko i stosowanie prawa w Unii Europejskiej (http://www.europarl.europa.eu/sides/getDoc.do?type=TA&reference=P6-TA-2009-0192&language=PL)?

Czy Rada wezwie państwa członkowskie do przeprowadzenia dokładnego przeglądu wszystkich przepisów dotyczących praw indywidualnych właścicieli nieruchomości celem położenia kresu łamaniu praw i zobowiązań zapisanych w Traktacie WE, w Karcie praw podstawowych Unii Europejskiej, w EKPC oraz w odnośnych dyrektywach UE, a także w innych konwencjach, których stroną jest UE?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji lutowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

Przypominamy pani poseł, że Rada Unii Europejskiej nie posiada ogólnych kompetencji w dziedzinie praw własności, zagospodarowania przestrzennego lub użytkowania gruntu. Zgodnie z art. 345 TFUE traktaty nie przesądzają w niczym zasad prawa własności w państwach członkowskich.

A zatem to do właściwych władz hiszpańskich należy podjęcie stosownych działań w celu zaradzeniu sytuacji, o której wspomina pani poseł.

*
* *

Pytanie nr 11, skierowała Vilija Blinkevičiūtė (H-0023/10)

Przedmiot: Dostęp do zatrudnienia dla osób niepełnosprawnych i utrzymanie przez nie pracy

W Europie jest obecnie ponad 65 milionów osób niepełnosprawnych, przy czym 78 % tych osób jest wykluczonych z rynku pracy i nie ma żadnej możliwości otrzymania pracy. Większość z nich jest uzależniona od świadczeń społecznych, a ich dochody są znacznie niższe od dochodów osób cieszących się dobrym zdrowiem. W dobie obecnego kryzysu gospodarczo-finansowego osoby niepełnosprawne są trzykrotnie bardziej narażone na utratę pracy niż osoby pełnosprawne. W swoim programie przewodnictwo hiszpańskie zobowiązało się bronić praw osób niepełnosprawnych, lecz nie przewidziano żadnego konkretnego środka ani inicjatywy, aby umożliwić osobom niepełnosprawnym dostęp do zatrudnienia i utrzymanie pracy.

Jak Rada zamierza zapewnić osobom niepełnosprawnym możliwość znalezienia i utrzymania pracy, w szczególności biorąc pod uwagę fakt, że bieżący rok ogłoszono Europejskim Rokiem Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym? Wystarczyłaby niewielka pomoc, aby miliony osób niepełnosprawnych miały dostęp do rynku pracy i stały się niezależnymi obywatelami, zamiast pozostawać ofiarami dyskryminacji.

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji lutowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

Polityka zatrudnienia jest taką dziedziną, w której konieczne są działania długofalowe. Stosując je zgodnie z kompetencjami określonymi w traktatach Rada stara się aktywnie dbać o to, by osoby niepełnosprawne mogły na równi z innymi uczestniczyć w rynku pracy.

Rada konsekwentnie podkreśla zwłaszcza znaczenie promowania dostępu do zatrudnienia osób niepełnosprawnych w kontekście strategii lizbońskiej, przykładem tego są m.in. aktualne wytyczne w sprawie polityki zatrudnienia.

W rezolucji z marca 2008 roku Rada wezwała państwa członkowskie i Komisję do zapewnienia dostępu do rynku pracy osobom niepełnosprawnym, w tym także do zwiększania udziału tych osób w rynku pracy.

W niedawnych konkluzjach z 30 listopada 2009 r. w sprawie promocji otwarcia rynku pracy dla wszystkich Rada potwierdziła – w związku z kryzysem gospodarczym i przyszłą strategią UE 2020 – swoje zaangażowanie w integrację na rynku pracy grup znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji.

Latem 2008 roku Rada i Parlament Europejski wspólnie postanowiły ogłosić rok 2010 Europejskim Rokiem Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym. Priorytety na ten rok obejmują eliminowanie nierówności w kształceniu i szkoleniu, w tym szkoleniu z zakresu umiejętności informatycznych, oraz promowanie równego dostępu dla wszystkich do technologii informacyjno-komunikacyjnych, ze szczególnym uwzględnieniem specjalnych potrzeb osób niepełnosprawnych oraz odpowiedź na potrzeby osób niepełnosprawnych i ich rodzin, a także innych zagrożonych grup lub osób.

Podczas inauguracji konferencji, która odbyła się w styczniu w Madrycie prezydencja hiszpańska wyraziła wolę skoncentrowania się na grupach najbardziej zagrożonych wykluczeniem, w tym na osobach niepełnosprawnych.

Niedyskryminacja znalazła się wśród celów Unii w traktacie lizbońskim, ale Rada już 10 lat temu aktywnie dbała o to, by osoby niepełnosprawne mogły uczestniczyć w rynku pracy na równi z innymi i przyjęła dyrektywę 2000/78/WE ustanawiającą ogólne warunki ramowe równego traktowania w zakresie zatrudnienia i pracy. Dyrektywa zakazuje dyskryminacji z kilku przyczyn, w tym z powodu niepełnosprawności, w dziedziny w zakresie zatrudnienia i pracy.

*
* *

Pytanie nr 12, skierował Georgios Papanikolaou (H-0026/10)

Przedmiot: Bezpieczeństwo w Internecie

Obwieszczenia wydane niedawno przez francuski Ośrodek Przeciwdziałania Zagrożeniom Informatycznym (CERTA) i niemieckie Federalne Biuro Bezpieczeństwa Informatycznego (BSI), zalecające unikanie korzystania z przeglądarki Internet Explorer firmy Microsoft ze względu na luki w zabezpieczeniach danych krążących w Internecie, wywołały duże zaniepokojenie wśród użytkowników zarówno w Grecji, jak i w całej Europie. W tym samym czasie ukazały się artykuły wskazujące na Chiny jako głównego sprawcę wymuszania danych osobowych w celu wykorzystania ich ze szkodą dla chińskich bojowników o prawa człowieka. Ponadto największe spółki internetowe stosują taktykę filtrowania treści krążących informacji na warunkach ustalanych przez chiński rząd.

Czy Rada podejmie inicjatywy mające na celu wczesne ostrzeganie obywateli europejskich o problemach dotyczących bezpieczeństwa informacji krążących w Internecie?

Jak Rada zapewni poufność i bezpieczeństwo danych osobowych krążących w Internecie, a także skuteczniejszą kontrolę bezpieczeństwa programów komputerowych, takich jak Internet Explorer?

Jakie jest stanowisko Rady wobec postawy chińskich władz cenzurujących ze względów politycznych treści krążące w Internecie poprzez zmuszanie spółek działających w tym kraju do stosowania tego rodzaju praktyk?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji lutowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

Ochrona konsumentów przed naruszaniem danych osobowych i spamem jest nadrzędnym priorytetem w nowych przepisach w zakresie telekomunikacji, które Parlament Europejski i Rada przyjęły pod koniec ubiegłego roku. Nowe przepisy, mające zachęcić operatorów do podejmowania odpowiedzialnych działań dotyczących przetwarzania i przechowywania danych osobowych klientów, wprowadzają obowiązek powiadamiania o naruszeniach danych osobowych, tzn. operatorzy świadczący usługi telekomunikacyjne mają obowiązek informowania władz i klientów o naruszeniach bezpieczeństwa danych osobowych.

Przepisy art. 8 karty praw podstawowych Unii Europejskiej mówią o prawie podstawowym do ochrony danych osobowych. Europejskie ramy prawne w zakresie ochrony danych osobowych obejmują w szczególności dyrektywę o ochronie danych osobowych 95/46/WE z dnia 24 października 1995 r. dotyczącą ogólnego przetwarzania danych osobowych oraz ustanawiającą przepisy merytoryczne nakładające obowiązki

na organy kontrolne i uznającą prawa podmiotów danych. Dyrektywa dotycząca przetwarzania danych osobowych i ochrony prywatności w sektorze łączności elektronicznej 2002/58/WE z dnia 12 lipca 2002 r. zmieniona dyrektywą 2009/136/WE ustanawia przepisy i gwarantuje ich przestrzeganie podczas przetwarzania danych osobowych i innych informacji szczególnie chronionych w kontekście świadczenia elektronicznych usług telekomunikacyjnych. Ponadto dyrektywa zawiera przepisy dotyczące wdrażania i wykonywania gwarantujące przestrzeganie przepisów. Przewiduje też sankcje i środki zaradcze w przypadku nadużyć oraz ustanawia mechanizmy gwarantujące skuteczne jej egzekwowanie.

Zagwarantowanie bezpieczeństwa programów komputerowych takich, jak Internet Explorer, to przede wszystkim obowiązek komercyjnych dostawców tych programów. W kontekście nowych przepisów dotyczących telekomunikacji państwa członkowskie są proszone o przekazywanie użytkownikom końcowym informacji o dostępnych środkach ostrożności. Ponadto przepisy te powinny stanowić zachętę dla państw członkowskich do powzięcia kroków niezbędnych do zabezpieczenia urządzeń końcowych przed wirusami i oprogramowaniem szpiegowskim.

W swoich konkluzjach z dnia 7 grudnia 2009 r. Rada odnotowała priorytet polegający na wzmocnieniu działań UE dotyczących związku między swobodą wypowiedzi a nowymi technologiami. W ramach wytycznych w sprawie obrońców praw człowieka Rada zwróciła uwagę na promowanie działań w dziedzinie praw człowieka w krajach utrzymujących bezzasadne restrykcje dotyczące Internetu i innych nowych technologii.

*
* *

Pytanie nr 13, skierował Seán Kelly (H-0027/10)

Przedmiot: Prawa pacjentów we wniosku dotyczącym transgranicznej opieki zdrowotnej

Czy Rada może przekazać Parlamentowi najnowsze informacje na temat postępów w prowadzonych w Radzie negocjacjach w sprawie wniosku dotyczącego stosowania praw pacjentów w transgranicznej opiece zdrowotnej?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji lutowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

Mimo znacznego postępu Rada nie była w stanie osiągnąć w grudniu 2009 roku porozumienia politycznego w tej sprawie. Debaty w Radzie dotyczyły przede wszystkim zwrotu kosztów niezakontraktowanym podmiotom świadczącym usługi zdrowotne oraz emerytom i rencistom mieszkającym zagranicą. W związku z dążeniem do kompromisu chodziło o pełne poszanowanie orzecznictwa Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości przy jednoczesnym utrzymaniu praw państw członkowskich do ustanawiania własnych systemów opieki zdrowotnej.

Osiemnastomiesięczny program prezydencji hiszpańskiej, belgijskiej i węgierskiej przewiduje, że Rada będzie kontynuować prace w zakresie transgranicznej opieki zdrowotnej. Ponadto, już w dniu 26 stycznia 2010 r. prezydencja hiszpańska potwierdziła przed Parlamentem Europejskim swoją wolę, aby uczynić wszystko, co w jej mocy dla osiągnięcia porozumienia w Radzie.

Zdaniem prezydencji dyrektywa w sprawie transgranicznej opieki zdrowotnej powinna się opierać na wspólnych wartościach i zasadach, które Rada w czerwcu 2006 roku uznała za podwaliny systemów opieki zdrowotnej w UE. Na tej podstawie pacjenci udający się zagranicę w celach zdrowotnych powinni posiadać wszelkie gwarancje jakości i bezpieczeństwa opieki zdrowotnej, z której skorzystają, bez względu na państwo członkowskie leczenia i rodzaj podmiotu świadczącego opiekę zdrowotną.

Celem prezydencji hiszpańskiej, podobnie jak poprzednich prezydencji, jest znalezienie rozwiązań umożliwiających osiągnięcie należytej równowagi między prawami pacjentów korzystających z transgranicznej opieki zdrowotnej i odpowiedzialnością państw członkowskich za organizację i świadczenie usług opieki medycznej. Ponadto dyrektywa powinna uzupełniać prawa już przysługujące pacjentom na szczeblu UE dzięki przepisom prawnym dotyczącym koordynacji systemów zabezpieczenia społecznego.

W związku z tym Rada liczy na wsparcie nowej Komisji i ma nadzieję na osiągnięcie porozumienia podczas posiedzenia w dniu 8 czerwca 2010 r. Powinno ono umożliwić drugiego czytanie w Parlamencie Europejskim, aby przedmiotowa dyrektywa została jak najszybciej przyjęta.

*
* *

Pytanie nr 14, skierowała Catherine Bearder (H-0033/10)

Przedmiot: Handel dziećmi i adopcja dzieci z Haiti w Europie

Niedawne trzęsienie ziemi na Haiti pochłonęło już setki tysięcy istnień, jednak dla niezliczonych osieroconych, nieobjętych żadną ewidencją dzieci najgorsze może jeszcze nadejść. UNICEF kilkakrotnie donosił o przypadkach dzieci wywożonych z Haiti z pominięciem należytych procedur lub bez właściwej dokumentacji.

Jakie działania podejmuje Rada, aby zagwarantować, że żadne z tych dzieci nie zostanie wwieszone do Europy lub przewiezione przez Europę jako przedmiot handlu oraz że dzieci zaadoptowane w Europie będą objęte przyjętymi procedurami ochronnymi? Jakie kroki podejmują europejskie służby działające na Haiti, aby wspomóc rząd haitański w zwiększaniu czujności w punktach wyjazdowych w celu zapobiegania nielegalnemu wywożeniu dzieci z Haiti? Niektóre państwa UE już przyspieszyły legalny wjazd kwalifikujących się sierot z Haiti na swoje terytoria – jakie starania poczyniła Rada, aby ustalić wspólne stanowisko UE w sprawie szybkich adopcji z Haiti oraz zapobiec przewożeniu do Europy dzieci, których sytuacja nie została dotąd właściwie oceniona?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji lutowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

Sytuacja panująca na Haiti, w szczególności wyjątkowa bezbronność dzieci po trzęsieniu ziemi, które miało miejsce 12 stycznia 2010 r., nadal budzi poważny niepokój Rady.

Wyzwanie jest ogromne. Jeszcze przed trzęsieniem szacowano, że na Haiti liczba dzieci porzuconych lub osieroconych sięga 380 tysięcy. Po straszhwym trzęsieniu ziemi liczba dzieci opuszczonych, mających tylko jednego rodzica lub osieroconych wzrosła do około jednego miliona.

Sytuacja sierot i pozostałych zagrożonych dzieci na Haiti była omawiana podczas ostatniego posiedzenia Rady Spraw Zagranicznych w dniu 25 stycznia 2010 r. Szczególną uwagę zwrócono na konieczność zagwarantowania dzieciom właściwej pomocy, w tym zwłaszcza dzieciom osieroconym na skutek klęski żywiołowej.

Trzeba zauważyć, że wszystkie państwa członkowskie z wyjątkiem jednego są stronami konwencji haskiej z dnia 29 maja 1993 r. o ochronie dzieci i współpracy w dziedzinie przysposobienia międzynarodowego. Zadaniem konwencji jest ustanowienie minimalnych standardów w tej dziedzinie. Oprócz priorytetowego traktowania praw i interesów dzieci konwencja respektuje również i chroni prawa rodzin biologicznych i rodzin adopcyjnych. Zagwarantowanie właściwego wykonywania konwencji w odniesieniu do dzieci z Haiti należy do państw członkowskich.

Problem adopcji jest przede wszystkim problemem każdego państwa członkowskiego. Ostatnio jednak zintensyfikowano wspólne działania UE na rzecz zapobiegania nielegalnemu handlowi ludźmi. W dniu 30 listopada 2009 r. Rada przyjęła „Dokument dotyczący działań na temat wzmacniania zewnętrznego wymiaru UE w zakresie działań przeciwko handlowi ludźmi: Ku światowym działaniom UE przeciwko handlowi ludźmi”⁽⁴⁾. Dokument ten dotyczy zwalczania zewnętrznego wymiaru handlu ludźmi poprzez umacnianie partnerstwa z krajami trzecimi, regionami i organizacjami międzynarodowymi. Dokument ustanawia skonsolidowane ramy przeciwdziałania handlowi ludźmi dla UE i jej państw członkowskich, z uwzględnieniem zintegrowanego kompendium działań zewnętrznych oraz sposobów współpracy umożliwiających usunięcie głównych przyczyn handlu ludźmi w krajach pochodzenia. Jako taki z całą pewnością może być zastosowany do sytuacji panującej na Haiti.

⁽⁴⁾ 11450/5/09 CRIMORG 103 JAIEX 49 RELEX 618 JAI 432.

Rada, we współpracy z ONZ, państwami członkowskimi oraz służbami Komisji aktywnie działającymi na miejscu, będzie nadal uważnie śledzić sytuację panującą na Haiti.

*
* *

Pytanie nr 15, skierował Georgios Toussas (H-0036/10)

Przedmiot: Zamach stanu w Hondurasie

Na środę 27 stycznia zaplanowano „zaprzysiężenie” Porfiria Lobo Sosa, kandydata junty i rzekomego zwycięzcy parodii wyborów, która miała miejsce w Hondurasie 29 listopada 2009 r. pod znakiem represji, przemocy, fałszerstw, a przede wszystkim niezwykle niskiej frekwencji, do której wezwał Narodowy Front Oporu Ludowego Hondurasu FNRP (według oficjalnych danych liczba osób, które nie wzięły udziału w wyborach, przekroczyła 50 %, a według szacunków FNRP – 65 % do 70 %), co zasadniczo podważa wyniki wyborów. Od minionego czwartku w odpowiedzi na apel FNRP rozpoczęły się manifestacje sprzeciwu wobec parodii wyborów zorganizowanej przez puczystów. Celem demonstracji jest potępienie „kontynuacji dyktatury oligarchii”, którą uosabia Porfirio Lobo. Ruch ludowy deklaruje, że będzie kontynuować walkę pomimo zbrodniczych represji, które szczególnie nasiliły się w ostatnich dwóch miesiącach.

Czy Rada uznaje wyniki parodii wyborczej przeprowadzonej przez juntę puczystów w Hondurasie? Czy uznaje puczystę Porfiria Lobo Sosa i jakikolwiek rząd junty? Czy potępią zbrodnicze represje junty skierowane przeciwko ruchowi ludowemu? Jakie stanowisko zajmuje wobec walki prowadzonej przez lud Hondurasu z dyktaturą w celu przywrócenia wolności?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji lutowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

Rada ubolewa, że porozumienie z Tegucigalpa/San José nie zostało w pełni zrealizowane przed wyborami w dniu 29 listopada 2009 r. Stanowisko to zostało jasno wyrażone w oświadczeniu prezydencji wydanym w imieniu UE w dniu 3 grudnia 2009 r. Z drugiej strony Rada uważa, że wybory są ważnym krokiem w kierunku wyjścia z kryzysu i że należy zachęcić Honduras do dalszego kroczenia tą drogą.

Od czasu listopadowych wyborów UE wzywa wszystkie zainteresowane strony, w tym prezydenta elekta Lobo, do nawiązania dialogu prowadzącego do pojednania narodowego oraz przywrócenia ładu demokratycznego i konstytucyjnego w tym kraju, i oczekuje, że wszystkie strony przyjmą pełną odpowiedzialność w tym zakresie.

Podpisane w dniu 20 stycznia 2010 r. przez prezydenta Lobo i wszystkich kandydatów na urząd prezydenta porozumienie w sprawie krajowego pojednania i umocnienia demokracji – uwzględniające wszystkie najważniejsze aspekty porozumienia z Tegucigalpa/San José oraz przewidujące właściwe i godne rozwiązanie problemu statusu prezydenta Zelaya, o co Rada apelowała i na co prezydent Zelaya się zgodził – stanowi pierwszy ważny krok naprzód. Dlatego właśnie w dniu 27 stycznia, po uroczystym zaprzysiężeniu prezydenta Lobo, wysoki przedstawiciel wydał w imieniu UE oświadczenie wzywające nowego prezydenta do niezwłocznego wprowadzenia w życie inicjatyw wskazanych w porozumieniu, zwłaszcza do powołania Komisji Prawdy. UE ma nadzieję, że warunki te zostaną szybko spełnione i utorują drogę do szybkiej normalizacji stosunków z Hondurasem.

Przez cały czas UE wyrażała swoje głębokie zaniepokojenie domniemanymi naruszeniami praw człowieka w tym kraju (w tym także groźbami pod adresem obrońców praw człowieka, arbitralnymi zatrzymaniami i represjami wobec uczestników pokojowych demonstracji) oraz przypomniawszy sprawującym władzę o spoczywających na nich zobowiązaniach wynikających z międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych, karty Organizacji Państw Amerykańskich oraz amerykańskiej konwencji praw człowieka. UE nalega, aby wszystkie zainteresowane strony promowały i respektowały praworządność, dobre rządy i prawa człowieka.

*
* *

Pytanie nr 16, skierował Charalampos Angourakis (H-0038/10)**Przedmiot: Sprzeciw wobec imperialistycznej interwencji na Haiti**

Po trzęsieniu ziemi na Haiti mieszkańcy tego kraju przeżywają niesłychaną tragedię. Ponad 75 tysięcy ciał pochowano w zbiorowych mogiłach, 1,5 miliona osób straciło dach nad głową, 3 miliony odniosło obrażenia, a według szacunków liczba ofiar śmiertelnych sięga 200 tysięcy. Brakuje elektryczności i wody. Podstawowe środki spożywcze sprzedawane są na czarnym rynku po zawrotnych cenach. Przywódcy państw, urzędnicy ONZ i organizacje humanitarne oskarżają rząd USA, że wykorzystuje tę tragedię, by wprowadzić de facto wojskową okupację kraju. Liczba żołnierzy amerykańskich przybyłych na Haiti pod pretekstem „pomocy humanitarnej” sięga 16 tysięcy, co powoduje poważne problemy przy dystrybucji sprzętu medycznego i środków farmaceutycznych, żywności itd. UE wysłała siły policyjne i pomoc „pozahumanitarną” w wysokości setek milionów euro.

Czy UE zamierza prowadzić na Haiti taką samą politykę, jak USA? Czy Rada potępia wykorzystywanie „pomocy humanitarnej” jako pretekstu do wprowadzenia dominacji politycznej i wojskowej w krajach trzecich i wobec ich mieszkańców?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji lutowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

Rada podziela zdanie pana posła, że Haiti przeżywa tragedię o bezprecedensowym charakterze. Trzęsienie ziemi w dniu 12 stycznia doprowadziło do śmierci ogromnej liczby ludzi i olbrzymich zniszczeń, pogarszając jeszcze i tak już niekorzystną sytuację tego kraju.

UE i jej państwa członkowskie oszacowały rozmiar katastrofy i zareagowały szybko i skutecznie już w pierwszych dniach po trzęsieniu ziemi. W dniu 18 stycznia wysoka przedstawiciel zwołała nadzwyczajne posiedzenie Rady Spraw Zagranicznych, na którym podjęto decyzję w sprawie istotnej doraźnej reakcji UE, w tym także udzielenia znaczącej pomocy finansowej⁽⁵⁾.

Dnia 25 stycznia Rada Spraw Zagranicznych udzieliła pozytywnej odpowiedzi na prośbę ONZ o udzielenie dodatkowego wsparcia w zakresie przewozu i przekazania pomocy humanitarnej oraz działań MINUSTAH mających na celu zagwarantowanie bezpieczeństwa na miejscu. Wsparcie to oznacza dzielenie się wiedzą i doświadczeniem inżynieryjnym oraz sprzętem umożliwiającym przekazywanie pomocy, logistykę morską pozwalającą na działania z pominięciem zaplecza portowego oraz wspólny wkład UE we wzmacnianie zdolności policyjnych MINUSTAH, z uwzględnieniem wkładu państw członkowskich należących do żandarmerii europejskiej.

Radzie nic jednak nie wiadomo o próbach wykorzystania pomocy humanitarnej w sposób wspomniany przez pana posła. UE od samego początku z zadowoleniem przyjęła ogólnoświatową reakcję na sytuację kryzysową i gorąco popierała nadrzędną i koordynacyjną rolę ONZ w międzynarodowych działaniach pomocowych. UE podkreśliła też, że pomoc i dalsze działania na rzecz odbudowy należy opierać na potrzebach określonych przez haitańskie władze.

Na posiedzeniu organizacji „Przyjaciele Haiti”, które odbyło się 25 stycznia w Montrealu z udziałem m.in. przedstawicieli UE i Stanów Zjednoczonych, uznano ciągłość przywództwa i suwerenność władz Haiti oraz potwierdzono zaangażowanie w skoordynowane, spójne i kompleksowe podejście do zaspokojenia doraźnych i długoterminowych potrzeb Haiti. Jeśli chodzi o Radę, to zasady te bez wątpienia będą nadal przyświecać polityce UE.

*

* *

(5) Począwszy od 1 lutego kwota całkowita pomocy humanitarnej UE udzielonej w odpowiedzi na trzęsienie ziemi na Haiti, w tym planowane zobowiązania, sięgnęła 121 milionów euro (18 państw członkowskich i Komisja). Aktualne dane liczbowe zostaną podane przed sesją plenarną poświęconą zadawaniu pytań.

Pytanie nr 17, skierował Brian Crowley (H-0041/10)**Przedmiot: Stosunki między UE a Stanami Zjednoczonymi**

Czy Rada zechciałaby przedstawić poszczególne działania, jakie zamierza podjąć w następnym półroczu w celu pogłębienia więzi gospodarczych między Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi Ameryki, biorąc pod uwagę ogólnoświatowe problemy gospodarcze, z którymi musimy się wspólnie zmierzyć?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji lutowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

UE i USA dla siebie wzajemnie głównymi partnerami gospodarczymi, a wymiana handlowa pomiędzy nimi jest największą dwustronną wymianą handlową na świecie. Zapewnia ona około 14 milionów miejsc pracy. Ponieważ zarówno UE, jak i USA znów dążą do zrównoważonego rozwoju, najważniejsze jest, by utrzymały wspólny front wobec protekcjonizmu oraz przeciwstawiły się rosnącym barierom dla handlu i inwestycji, co w dzisiejszej sytuacji gospodarczej jest szczególnie istotne. W ramach tego podejścia Rada zamierza realizować porozumienia osiągnięte na ostatnim szczycie USA-UE w dniu 3 listopada 2009 r.

Aby wspomóc w zintensyfikowaniu wzrostu gospodarczego i tworzeniu miejsc pracy na rynku transatlantyckim Rada będzie wspierać strategiczne ukierunkowywanie Transatlantyckiej Rady Gospodarczej UE-USA (TEC), w szczególności poprzez opracowywanie kompatybilnego podejścia do regulacji w sektorach kluczowych, z uwzględnieniem znakowania, efektywności energetycznej i nanotechnologii; ocenę podejścia do współpracy regulacyjnej, z uwzględnieniem porozumień o wzajemnym uznawaniu; analizę stosowania dobrowolnych standardów we wspieraniu regulacji; współpracę w zakresie bezpiecznego handlu i międzynarodowych praw własności; a także ustanawianiu nowego dialogu pomiędzy USA i UE w sprawie innowacji.

Poprzez dialog w sprawie regulacji rynków finansowych, dotyczący merytorycznie spójnych reform, Rada będzie dalej wspierać transatlantycką współpracę regulacyjną. Będzie również dążyć do utrzymania integralności systemu finansowego, promowania wolnej i uczciwej konkurencji, zapewnienia kompleksowej ochrony konsumentów i inwestorów oraz zmniejszenia lub wyeliminowania możliwości arbitrażu regulacyjnego. Rada będzie podejmowała działania zarówno w ramach debat dwustronnych z USA, jak i na forach wielostronnych, głównie w ramach G-20.

Ponadto Rada będzie nadal dążyć do zawarcia w 2010 roku drugiego etapu umowy o transporcie lotniczym UE-USA. Porozumienie to mogłoby przynieść korzyści w postaci około osiemdziesięciu tysięcy miejsc pracy.

*
* *

Pytanie nr 18, skierował Liam Aylward (H-0043/10)**Przedmiot: Europejski Fundusz Solidarności – obniżenie progu i możliwość wypłaty zaliczek**

Biorąc pod uwagę pogarszające się warunki meteorologiczne w Europie w ostatnich miesiącach oraz szkody, jakie w związku z tym ponoszą domy, przedsiębiorstwa i w rolnictwo, Europejski Fundusz Solidarności stał się przedmiotem wyjątkowej uwagi i licznych wątpliwości.

Komisja i Parlament przedstawiły Radzie wniosek dotyczący nowego rozporządzenia w sprawie Funduszu Solidarności, którego ważnym elementem jest obniżenie progu dla tak zwanych poważnych klęsk do 0,5 % DNB lub 1 miliarda EUR w cenach z 2007 roku, przyjmując zawsze wartość niższą (w ramach obecnego funduszu próg ten wynosi 0,6 % DNB lub 3 miliardy EUR w cenach z 2002 roku).

Co ważne, wniosek ten przewiduje również możliwość przyznania zaliczek na pomoc dla kraju ogarniętego klęskami (na jego wniosek) – co dla stref dotkniętych byłoby niezwykle ważne w okresie tuż po klęsce.

Czy Rada może wskazać, kiedy zamierza zająć się tym wnioskiem, w szczególności w świetle rosnącego znaczenia tego funduszu? Czy Rada może wskazać, czy możliwość przyznania zaliczek zostanie rozpatrzona?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji lutowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

Rada nie może wskazać przewidywanego terminu rozpatrywania tego wniosku z dwóch powodów:

A) Wniosek wspomniany przez pana posła wzbudził wiele obaw wśród państw członkowskich. Od samego początku dyskusji w tej sprawie duża liczba delegacji sprzeciwiała się każdemu istotnemu aspektowi wniosku – jego rozszerzonemu zakresowi, obniżeniu progów i kryteriom politycznym. Trudno stwierdzić, czy uda się osiągnąć jakiś postęp na podstawie wniosku Komisji.

B) W dniu 22 lipca 2008 r. Rada przyjęła konkluzje oparte na specjalnym sprawozdaniu Trybunału Obrachunkowego nr 3/2008, zawierającym analizę tego, jak szybko, skutecznie i elastycznie Europejski Fundusz Solidarności funkcjonował w latach 2002-2006. W konkluzjach podkreślano, że na danym etapie nie ma potrzeby dokonywania przeglądu rozporządzenia.

Mimo to prezydencja hiszpańska zamierza zadbać o szybkie przyjęcie decyzji wprowadzającej uzgodnienia dotyczące wykonywania klauzuli solidarności przywołanej w art. 222 Traktatu o funkcjonowaniu UE, gdy tylko Rada otrzyma wniosek złożony wspólnie przez Komisję i wysokiego przedstawiciela zgodnie z przepisami artykułu 222 TFUE.

*
* *

Pytanie nr 19, skierowała Laima Liucija Andrikiene (H-0045/10)**Przedmiot: Perspektywy zawarcia umowy o stowarzyszeniu z krajami Ameryki Środkowej**

Zamach stanu, który miał miejsce w Hondurasie w 2009 roku i kryzys konstytucyjny będący jego następstwem stanowiły główną przeszkodę w finalizacji umowy o stowarzyszeniu między UE a sześcioma krajami Ameryki Środkowej (Kostaryką, Salwadorem, Gwatemalą, Hondurasem, Nikaraguą i Panamą). Jakie jest stanowisko prezydencji wobec sytuacji politycznej i konstytucyjnej panującej w Hondurasie od wyborów prezydenckich z listopada 2009 roku? Czy w zaistniałej sytuacji możliwe jest pełne uznanie prawomocności rządu Hondurasu, co z kolei pozwoliłoby na zawarcie umowy o stowarzyszeniu, w tym umowy o wolnym handlu z krajami Ameryki Środkowej?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji lutowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

Jak stwierdzono w deklaracji wydanej przez prezydencję w imieniu UE w dniu 3 grudnia 2009 r. UE wyraża ubolewanie, że porozumienie z Tegucigalpa/San José nie zostało w pełni wprowadzone w życie przed wyborami, które odbyły się 29 listopada 2009 r. Niemniej jednak UE uważa wybory za ważny krok w kierunku wyjścia z kryzysu.

Podpisane w dniu 20 stycznia 2010 r. przez prezydenta Lobo i wszystkich kandydatów na urząd prezydenta porozumienie w sprawie krajowego pojednania i umocnienia demokracji stanowi pierwszy ważny krok naprzód. Porozumienie uwzględnia wszystkie najważniejsze aspekty porozumienia z Tegucigalpa/San José oraz przewiduje właściwe i godne rozwiązanie problemu statusu prezydenta Zelaya, o które apelowała UE i na które prezydent Zelaya się zgodził. Dnia 27 stycznia, po zaprzysiężeniu prezydenta Lobo, wysoki przedstawiciel wydał w imieniu UE oświadczenie wzywające nowego prezydenta do niezwłocznego wprowadzenia w życie inicjatyw wskazanych w porozumieniu, zwłaszcza do powołania Komisji Prawdy. UE ma nadzieję, że warunki te zostaną szybko spełnione, umożliwiając tym samym szybką normalizację stosunków z Hondurasem, co utoruje drogę do wznowienia negocjacji w sprawie umowy o stowarzyszeniu między UE a krajami Ameryki Środkowej.

UE będzie nadal popierać przywrócenie ładu konstytucyjnego i demokratycznego oraz procesu pojednania narodowego w Hondurasie.

*
* *

Pytanie nr 20, skierował Ryszard Czarnecki (H-0047/10)**Przedmiot: Ujednolicenie polityki finansowej i podatkowej w krajach UE**

Czy sugestia premiera Zapatero ujednolicenia polityki finansowej i podatkowej są stanowiskiem całej Rady, czy też indywidualnym pomysłem premiera Hiszpanii? Zadaję to pytanie w kontekście zaniepokojenia w Polsce i innych krajach „nowej” Unii tym pomysłem.

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji lutowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

Jeśli chodzi o politykę w zakresie usług finansowych, to na posiedzeniu w grudniu 2009 roku Rada Europejska stwierdziła, że należy w sposób skoordynowany przygotować zakrojone na szeroką skalę strategie wyjścia. Z zadowoleniem przyjęła też zamiar ścisłego monitorowania przez Komisję wprowadzania w życie jednolitych zasad wynagradzania oraz wezwała sektor finansowy do niezwłocznego wdrożenia rozsądnych praktyk w zakresie wynagrodzeń.

Obecnie trwają negocjacje dotyczące kilku ważnych wniosków legislacyjnych mających na celu poprawę regulacji i zarządzania w sektorze usług finansowych. Obejmują one nową strukturę wsparcia finansowego w Europie, zmiany w przepisach dyrektywy w sprawie wymogów kapitałowych oraz projekt dyrektywy w sprawie podmiotów zarządzających alternatywnymi funduszami inwestycyjnymi, która powinna również uwzględniać problem polityki właściwych wynagrodzeń. Rada z zadowoleniem przyjmuje zamiar Komisji dotyczący przedstawienia w 2010 roku wniosków legislacyjnych mających na celu poprawę stabilności i przejrzystości rynków instrumentów pochodnych.

Jeżeli chodzi o politykę podatkową, to należy zauważyć, że poziom harmonizacji waha się od bardzo intensywnej harmonizacji podatków pośrednich przy pomocy dyrektyw w sprawie podatku od wartości dodanej, podatku akcyzowego (od wyrobów alkoholowych, tytoniowych i olejów mineralnych) oraz opodatkowania energii, do mniej intensywnej harmonizacji podatków bezpośrednich koncentrującej się na wykluczeniu podwójnego opodatkowania dywidend międzygrupowych (dyrektywa w sprawie spółek dominujących i zależnych), odsetek i należności licencyjnych (dyrektywa w sprawie odsetek i należności licencyjnych) oraz ułatwianiu transgranicznego łączenia spółek (dyrektywa w sprawie łączenia spółek).

Ponadto prawodawstwo UE ma na celu usprawnienie wzajemnej pomocy i współpracy między organami administracji podatkowej poprzez wprowadzenie przepisów dyrektywy w sprawie opodatkowania oszczędności i w sprawie wyceny oraz odzyskania należności podatkowych w obszarze podatków bezpośrednich, podatku VAT i podatku akcyzowego. Szczególną uwagę zwraca się na współpracę między państwami członkowskimi na zakresie zwalczania oszustw podatkowych.

W dziedzinie podatków bezpośrednich kontynuowane są prace nad dobrym zarządzaniem w kwestiach podatkowych, a w szczególności:

jeżeli chodzi o sytuację wewnątrz Unii, dąży się do porozumienia w kwestii zmian w dyrektywie w sprawie opodatkowania oszczędności i dyrektywy w sprawie współpracy administracyjnej w dziedzinie ustalania wymiaru podatków;

jeżeli chodzi o stosunki zewnętrzne, trwają negocjacje dotyczące porozumienia z Liechtensteinem w sprawie zwalczania nadużyć finansowych oraz udzielenia Komisji mandatu do negocjowania porozumień w sprawie zwalczania nadużyć finansowych z innymi krajami trzecimi (Andorą, Monako, San Marino i Szwajcarią).

W obszarze podatków pośrednich oraz jeżeli chodzi o zwalczanie nadużyć w zakresie podatku VAT, coraz ważniejszą rolę będzie miała EUROFISC, projektowana zdecentralizowana sieć wymiany między państwami członkowskimi informacji o nadużyciach w dziedzinie podatku VAT. Jeśli chodzi o podatek VAT to Rada już pracuje nad wnioskiem dotyczącym dyrektywy w sprawie reguł elektronicznego fakturowania VAT, stanowiącym ważny element ułatwień administracyjnych i zmniejszania kosztów dla przedsiębiorstw.

Wreszcie ważne jest też, że można osiągnąć postęp w dziedzinie systemu opodatkowania produktów energetycznych w oparciu o kryteria środowiskowe. Rada gotowa jest podjąć prace nad przyszłymi wnioskami Komisji w tym obszarze.

Oczywiście to do Komisji należy przedkładanie Radzie i Parlamentowi Europejskiemu wszelkich wniosków dotyczących polityki finansowej czy podatkowej na szczeblu Unii Europejskiej, rozpatrywanych na mocy procedur ustanowionych w traktacie.

*
* *

Pytanie nr 21, skierowała Marian Harkin (H-0048/10)

Przedmiot: Suplementy żywnościowe

W tym tygodniu hiszpańska prezydencja zorganizowała posiedzenie z udziałem wyższych urzędników i ekspertów z forum konsultacyjnego Europejskiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Żywności (EFSA) oraz władz ds. zdrowotnej jakości żywności (w dniach 11-12 lutego). Czy prezydencja mogłaby podać szczegóły dotyczące oczekiwań związanych z tym posiedzeniem? Czy prezydencja uznaje za istotne wzięcie pod uwagę innych opinii naukowych w zakresie oceny ryzyka, obok badań naukowych przeprowadzonych przez EFSA przy ustalaniu dopuszczalnych maksymalnych poziomów spożycia składników odżywczych wymienionych w załączniku I do dyrektywy 2002/46/WE⁽⁶⁾?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji lutowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

Posiedzenie, do którego nawiązuje pani poseł dotyczy forum konsultacyjnego Europejskiej Agencji Bezpieczeństwa Żywności. Jest to platforma łącząca EFSA z krajowymi organami bezpieczeństwa żywności ze wszystkich 27 państw członkowskich UE, przy czym każde państwo członkowskie jest reprezentowane przez organ krajowy odpowiedzialny za ocenę ryzyka. Forum Doradcze EFSA odbywa systematyczne posiedzenia (4 – 5 razy w roku), za każdym razem w innym państwie członkowskim UE. Kolejne, 35. posiedzenie odbędzie się w Sewilli w dniach 11-12 lutego.

Należy zauważyć, że porządek obrad posiedzenia forum konsultacyjnego przygotowuje EFSA, a nie prezydencja. O ile nam wiadomo suplementy żywnościowe nie figurują w porządku obrad posiedzenia w Sewilli zaplanowanego na 11 i 12 lutego 2010 r. Biorąc pod uwagę charakter tego posiedzenia prezydencja nie może na obecnym etapie komentować jego wyników.

Jeżeli chodzi o prowadzone przez EFSA badania naukowe mające na celu wprowadzenie wyższych poziomów spożycia witamin i minerałów wymienionych w załączniku I do dyrektywy 2002/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 10 czerwca 2002 r. w sprawie zbliżania ustawodawstw państw członkowskich dotyczących suplementów żywnościowych, to w art. 5 dyrektywy 2002/46/WE Parlament i Rada zdecydowały, że poziomy te należy ustanowić – z zastrzeżeniem naukowej oceny ryzyka – w drodze procedury komitologii połączonej z kontrolą.

W 2006 roku w celu przygotowania projektu wniosku Komisja przeprowadziła zakrojone na szeroką skalę konsultacje publiczne. Z opiniami państw członkowskich i zainteresowanych stron, które wpłynęły do Komisji w odpowiedzi na dokument będący przedmiotem dyskusji można się zapoznać na witrynie internetowej Komisji⁽⁷⁾.

Rada zdaje sobie sprawę, że Komisja pracuje teraz nad oceną skutków w celu ukończenia projektu wniosku, który zostanie przedstawiony Stałemu Komitetowi ds. Łańcucha Żywnościowego i Zdrowia Zwierząt, a następnie przekazany do zweryfikowania Parlamentowi Europejskiemu i Radzie, zgodnie z art. 5a decyzji Rady z dnia 28 czerwca 1999 r. ustanawiającej warunki wykonywania uprawnień wykonawczych przyznanych Komisji.

*
* *

⁽⁶⁾ Dz.U. L 183 z 12.07.2002, s. 51.

⁽⁷⁾ <http://ec.europa.eu/food/food/labellingnutrition/supplements/>

Pytanie nr 22, skierował Hans-Peter Martin (H-0049/10)**Przedmiot: Ograniczenie ryzyka na rynkach finansowych**

Prezydent USA domaga się specjalnych podatków od uratowanych banków, surowszych przepisów dotyczących wypłaty premii, nowych zasad ograniczających zawieranie transakcji na własny rachunek, a przede wszystkim podziału banków – z jednej strony na zwykłe usługi konsumenckie, a z drugiej – na szczególnie ryzykowne operacje w sektorze bankowości inwestycyjnej. Celem tych środków jest zapobieżenie sytuacji, w której instytucje finansowe są „zbyt duże, by mogły upaść” (ang. „too big to fail”).

Jak Rada ocenia te nowe inicjatywy rządu USA na rzecz regulacji sektora bankowego? Jaką propozycję zamierza przedstawić hiszpańska prezydencja Rady na szczycie nadzwyczajnym, planowanym na 11 lutego 2010 r.?

W jakim stopniu Rada uważa za konieczne powołanie unijnego rządu gospodarczego celem przygotowania i wdrożenia ogólnoeuropejskich przepisów dla sektora bankowego?

Odpowiedź

Ta odpowiedź, która została przygotowana przez prezydencję i nie jest wiążąca ani dla Rady, ani dla państw członkowskich, nie została udzielona ustnie podczas pytań do Rady w czasie sesji lutowej Parlamentu Europejskiego w Strasburgu w 2010 r.

Pan poseł poruszył tutaj niezwykle ważny temat.

Prezydent Obama zaapelował o wprowadzenie w USA opłaty od odpowiedzialności finansowej, która ma służyć odzyskaniu środków przekazanych przez rząd USA w ramach działań ratunkowych oraz ma wzmocnić finanse publiczne. Ponadto dnia 21 stycznia 2010 r. prezydent Obama zapowiedział inicjatywy ograniczające zakres działań, jakie wolno podejmować instytucjom finansowym oraz mające zakazać bankom działań uważanych przede wszystkim za ryzyko spekulacyjne.

Jest to poważne posunięcie polityczne w kontekście obecnych dyskusji na forum G-20 i Rady Stabilności Finansowej, które koncentrują się na działaniach naprawczych w zakresie regulacji i nadzoru.

Rada nie rozpoczęła jeszcze debaty na temat planów USA, także dlatego, że plany te muszą najpierw zostać rozwinięte przez administrację USA, w szczególności przez Departament Skarbu, oraz przez Kongres.

W tej sytuacji nie byłoby rzeczą właściwą ani uprzedzanie opinii Rady w tej kwestii, ani spekulowanie na temat możliwych rezultatów nadzwyczajnego posiedzenia Rady Europejskiej w dniu 11 lutego. Niemniej jednak Rada zwraca uwagę na ostatnie amerykańskie inicjatywy – będące jak na razie na wczesnym etapie rozwoju – jako na znak zwiększonego zaangażowania amerykańskiej administracji w rozwiązanie problemu skupienia ryzyka w systemie finansowym oraz problemu zagrożeń moralnych. Należy jednak zauważyć, że te inicjatywy znalazły się na czele szerszej listy instrumentów regulacyjnych, które są obecnie analizowane przez takie organy międzynarodowe, jak BCBS (Bazylejski Komitet Nadzoru Bankowego), Rada Stabilności Finansowej czy MFW. UE aktywnie uczestniczy w tej międzynarodowej debacie, która ma przyczynić się do rozwiązania globalnych problemów w sposób spójny i skoordynowany. W ten sposób forsujemy rozwiązania, które gwarantują przede wszystkim możliwość zapobieżenia polityce nadmiernego ryzyka, w celu rozwiązania między innymi problemów instytucji finansowych „zbyt dużych, by mogły upaść” lub skupiania ryzyka systemowego na niektórych rynkach lub podmiotach finansowych. Wprowadzenie wzmocnionych wymogów kapitałowych lub regulacji płynności to rozwiązania, które UE w pełni popiera. Z drugiej strony UE jest także zaangażowana w promowanie rozwiązań gwarantujących, że przypadku kryzysu sektor finansowy poniesie część kosztów naprawy sytuacji w sektorze finansowym, np. poprzez fundusze zarządzania kryzysowego w sektorze prywatnym lub mechanizmy ubezpieczeniowe.

Ponadto, jak panu posłowi wiadomo, podejście Rady do ograniczania ryzyka na rynkach finansowych obejmuje także umacnianie ram nadzoru finansowego. Dnia 20 marca 2009 r., w kontekście sprawozdania grupy wysokiego szczebla ds. nadzoru finansowego w UE z dnia 25 lutego 2009 r. (sprawozdanie de Larosièrè'a), Rada Europejska uznała konieczność usprawnienia regulacji i nadzoru nad instytucjami finansowymi w UE i stwierdziła, że podstawą działania jest sprawozdanie grupy wysokiego szczebla ds. nadzoru finansowego pod przewodnictwem Jacquesa de Larosièrè'a.

Następnie Komisja przedstawiła pięć wniosków dotyczących stworzenia w UE nowego mechanizmu nadzoru finansowego, zwłaszcza nadzoru makro i mikro finansowego, które są w tej chwili rozpatrywane przez Radę i Parlament Europejski. Rada oczekuje na szybkie przyjęcie w tym roku pakietu reform w zakresie

nadzoru finansowego, będącego obecnie przedmiotem negocjacji między naszymi instytucjami mających na celu osiągnięcie porozumienia w pierwszym czytaniu.

Nowe przepisy prawne powinny pozwolić nowopowstałej Europejskiej Radzie ds. Ryzyka Systemowego oraz europejskim organom nadzoru na sprawniejsze monitorowanie ryzyka oraz jego szybkie łagodzenie dzięki bardziej świadomym i skoordynowanym działaniom nadzorczym.

Oprócz tego zajmujemy się innymi aspektami planu działania przedstawionymi w sprawozdaniu de Larosièrè'a. Jednym z nich jest sprawa wynagrodzenia zawarta we wniosku przedstawionym przez Komisję w dniu 13 lipca 2009 r. dotyczącym zmiany dyrektywy w sprawie wymogów kapitałowych. Celem tej dyrektywy jest między innymi włączenie systemu wynagrodzeń w bankach i przedsiębiorstwach inwestycyjnych w zakres nadzoru ostrożnościowego w celu zobowiązania instytucji kredytowych i przedsiębiorstw inwestycyjnych do utrzymywania polityki wynagrodzeń, która jest spójna ze skutecznym zarządzaniem ryzykiem. W grudniu Rada osiągnęła porozumienia w sprawie tekstu tego dokumentu i obecnie zamierza zrobić wszystko w celu wypracowania porozumienia z Parlamentem Europejskim, aby ta dyrektywa mogła zostać jak najszybciej przyjęta.

*
* *

PYTANIA DO KOMISJI

Pytanie nr 23, skierowała Silvia-Adriana Țicău (H-0010/10)

Przedmiot: Środki regulacyjne w zakresie procedur i warunków wystąpienia obywateli UE z inicjatywą legislacyjną

W traktacie z Lizbony przewidziano, że z inicjatywy co najmniej miliona obywateli Unii Europejskiej pochodzących z wielu państw członkowskich Komisja Europejska może zostać poproszona o przedstawienie, przy wykorzystaniu przysługujących jej uprawnień, wniosku dotyczącego kwestii, która zdaniem tych obywateli wymaga przyjęcia unijnego aktu prawnego w celu stosowania postanowień traktatów. Parlament Europejski i Rada, decydując w drodze rozporządzeń i przy zastosowaniu zwykłej procedury, przyjmują przepisy dotyczące procedur i warunków koniecznych, by mogła zostać przedstawiona inicjatywa obywatelska, w tym minimalnej liczby państw, które winni reprezentować obywatele występujący z taką inicjatywą.

Jakie działania i w jakiej perspektywie czasu zamierza podjąć Komisja Europejska, aby wprowadzić przepisy określające procedury i warunki występowania z taką inicjatywą legislacyjną?

Odpowiedź

(EN) Komisja z zadowoleniem przyjmuje wprowadzenie europejskiej inicjatywy obywatelskiej, która umożliwi obywatelom Unii Europejskiej lepsze wyrażanie swoich poglądów, nada nowy wymiar europejskiej demokracji i uzupełni zestaw praw przysługujących obywatelom Unii.

Mając na uwadze zagadnienia prawne, administracyjne i praktyczne związane z nową europejską inicjatywą obywatelską wprowadzoną na mocy art. 11 Traktatu o Unii Europejskiej oraz jej znaczenie dla obywateli, zainteresowanych stron i władz publicznych w państwach członkowskich, w dniu 11 listopada 2009 r. Komisja opublikowała zieloną księgę w celu uzyskania opinii wszystkich zainteresowanych stron na temat podstawowych problemów, które nadadzą kształt przyszłemu rozporządzeniu. Zainteresowane strony miały czas do 31 stycznia 2010 r. na udzielenie odpowiedzi w ramach procesu konsultacji. Podstawą dla sporządzenia wniosku Komisji dotyczącego rozporządzenia będą odpowiedzi dotyczące zagadnień ujętych w zielonej księdze, a także rezolucja Parlamentu w sprawie inicjatywy obywatelskiej przyjęta w maju 2009 roku.

Komisja jest przekonana, że obywatele Europy powinni jak najszybciej skorzystać z europejskiej inicjatywy obywatelskiej. W tym celu, na podstawie przepisów art. 24 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, niedługo przedłoży wniosek dotyczący rozporządzenia. Ambicją Komisji byłoby umożliwienie przyjęcia rozporządzenia przed upływem pierwszego roku od wejścia w życie traktatu. Komisja wierzy, że Parlament Europejski oraz Rada podzielają ten cel.

*
* *

Pytanie nr 24, skierował Francesco De Angelis (H-0013/10)

Przedmiot: Dyskryminacja ze względu na płeć w systemach zabezpieczeń społecznych w państwach członkowskich

Mając na uwadze: art. 153 tytuł X wersji skonsolidowanej Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej; wyrok z dnia 13 listopada 2008 r., w którym Trybunał Sprawiedliwości Wspólnot Europejskich nałożył karę na Włochy; umowy zawierane w ostatnich miesiącach i latach między partnerami społecznymi a podmiotami prywatnymi w państwach członkowskich w odniesieniu do kryteriów zatrudniania pracowników na czas nieokreślony.

Jakie działania zamierza podjąć Komisja Europejska, aby zapobiec ryzyku dyskryminacji ze względu na płeć w miejscu pracy w niektórych państwach członkowskich w wyniku nierówności między mężczyznami a kobietami w zakresie wysokości emerytur?

Odpowiedź

(EN) Wyrok Trybunału Europejskiego, o którym wspomina pan poseł⁽⁸⁾, podobnie jak art. 153 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE) dotyczący wszelkiego rodzaju dyskryminacji ze względu na płeć, która może powstać na gruncie różnic w wysokości emerytur mężczyzn i kobiet, dotyczy planu świadczeń emerytalnych zarządzanego przez Istituto nazionale della previdenza per i dipendenti dell'amministrazione pubblica (INPDAP) i obejmuje świadczenia emerytalne urzędników oraz pozostałych członków personelu służby cywilnej. Zgodnie z kontrowersyjnymi przepisami wiek emerytalny ustalono na 60 lat w przypadku kobiet i 65 lat w przypadku mężczyzn. W swoim wyroku Trybunał potwierdził, że emerytura wypłacana przez pracodawcę (w tym także państwo) byłemu członkowi personelu wynikająca ze „stosunku zatrudnienia” jest pensją w rozumieniu art. 153 TFUE. Tym samym Trybunał potwierdził, że w tym kontekście urzędników służby cywilnej uznaje się za „pracowników”. Co za tym idzie plan emerytalny INPDAP, a zwłaszcza reguły dotyczące wieku emerytalnego, muszą być zgodne z zasadą równego traktowania. Trybunał potwierdził to orzecznictwo w sprawie dotyczącej różnic w wieku emerytalnym urzędników greckich⁽⁹⁾.

Jednak w swoim wyroku w sprawie C-46/07 Trybunał nie odniósł się do tego, w jaki sposób w przeszłości rozstrzygano problemy dotyczące uprawnień emerytalnych w związku z wiekiem emerytalnym.

W sprawie C-408/92 i C-28/93⁽¹⁰⁾ Trybunał stwierdził, że skoro stwierdzono dyskryminację ze względu na wynagrodzenie, „dopóki plan nie będzie uwzględniał środków zapewniających równe traktowanie, jedyną właściwą metodą spełnienia wymogów przedmiotowego artykułu [141 WE] jest przyznanie osobom z grup nieuprzywilejowanych tych samych świadczeń, z których korzystają osoby z grupy uprzywilejowanej”.

Trybunał stwierdził również, że „stosowanie tej zasady [...] oznacza, że jeżeli chodzi o okres od 17 maja 1990 r. (daty wyroku w sprawie Barber) a 1 lipca 1991 r. (datą, z którą dyskryminacja ustała) prawa emerytalne mężczyzn należy wyliczać od wieku emerytalnego równego wiekowi emerytalnemu kobiet”. Dotychczasowe orzecznictwo potwierdza stanowisko Trybunału w tej sprawie.

W związku z tym Komisja ściśle monitoruje ustawodawstwo włoskie pod kątem stosowania się do wyroku Trybunału i jeśli Włochy lub inne państwa członkowskie mające podobne problemy nie będą się do niego stosować, podejmie stosowne działania.

Jeżeli chodzi o dyskryminujące umowy zawarte przez niektóre organizacje i związki zawodowe państw członkowskich wspomniane przez pana posła, to ustalenie czy są one zgodne z prawodawstwem europejskim należy do sądów krajowych. Jednak zgodnie z art. 288 TFUE ostateczna odpowiedzialność za prawidłową transpozycję i stosowanie ustawodawstwa UE spoczywa na państwach członkowskich.

*
* *

(8) Sprawa C-46/07 Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Republice Włoskiej [2008] ECR I-151.

(9) Wyrok z dnia 26 marca 2009 r. w sprawie C-559/07 Komisja Wspólnot Europejskich przeciwko Grecji.

(10) Sprawa C-408/92 Smith [1994] ECRI-4435, punkt 17 et seq., I sprawa C-28/93 van den Akker [1994] ECRI-4527, pkt 16 et seq.

Pytanie nr 25, skierował Rolandas Paksas (H-0014/10)**Przedmiot: Prawa człowieka**

Posłowie do parlamentu litewskiego (Seimas) przeprowadzili dochodzenie, którego wnioski wskazują, że z inicjatywy służb specjalnych obcego państwa na terenie Litwy do użytku oddane zostały pomieszczenia służące przetrzymywaniu więźniów, a także że samoloty związane z amerykańską agencją wywiadu CIA, na które zwrócono również uwagę w dochodzeniu Parlamentu Europejskiego w sprawie tajnych więzień CIA w Europie, wielokrotnie startowały i lądowały na lotniskach litewskich. Wspomniane dochodzenie Seimasu wykazało jednakże większą niż w przypadku dochodzenia PE ilość lądowań na terenie Litwy samolotów związanych z CIA.

Czy w świetle tych nowych faktów Komisja Europejska wyraża przekonanie, że obecnie istnieje już wystarczająca podstawa prawna do wszczęcia dochodzenia specjalnego w sprawie możliwego naruszenia postanowień odnoszących artykułów Konwencji Genewskiej, Międzynarodowej karty praw człowieka oraz Karty praw podstawowych Unii Europejskiej, a także ingerencji służb specjalnych obcego państwa w sprawy Litwy, państwa niepodległego i będącego członkiem Unii Europejskiej?

Odpowiedź

(EN) Komisja wielokrotnie podkreślała, że jej zdaniem praktyki nazywane „wydawaniem”, a także potajemne przetrzymywanie naruszają prawa podstawowe gwarantowane na mocy Europejskiej konwencji praw człowieka.

Komisja zawsze podkreślała też, że wszczęcie lub kontynuowanie dogłębnego, niezawisłego i bezstronnego dochodzenia prowadzącego do ustalenia prawdy należy do zainteresowanych państw członkowskich. Wszystkie fakty mogą zostać ujawnione jedynie przy pomocy narzędzi i środków dochodzenia dostępnych w państwach członkowskich. Komisja nie dysponuje ani kompetencjami, ani środkami umożliwiającymi jej ustalenie prawdy w państwach członkowskich.

W związku z tym Komisja wyraża zadowolenie ze wspomnianego przez pana posła dochodzenia przeprowadzonego przez litewską komisję śledczą.

W październiku 2009 roku komisarz odpowiedzialny za obszar sprawiedliwości, wolności i bezpieczeństwa skierował do litewskiego ministra sprawiedliwości list wyrażający zarówno niepokój Komisji w związku z zarzutami, jak i zadowolenie z oświadczenia o rozpoczęciu dochodzenia ogłoszonego przez prezydent Grybauskaitė w związku z jej spotkaniem z przewodniczącym Komisji.

Komisja odnotowuje w szczególności, że litewska komisja śledcza zaproponowała szereg zaleceń mających na celu zagwarantowanie ściślejszej kontroli nad działaniami służb specjalnych oraz że zaproponowała wszczęcie dochodzenia mającego na celu bardziej szczegółowe wyjaśnienie przedmiotowych okoliczności, a także prawdopodobnie stwierdzenie odpowiedzialności karnej. Komisja z zadowoleniem przyjmuje wysiłki komisji śledczej na rzecz sformułowania konkretnych zaleceń, mających zapobiec prawdopodobieństwu wystąpienia takich zdarzeń w przyszłości.

*

* *

Pytanie nr 26, skierował Frank Vanhecke (H-0017/10)**Przedmiot: Wsparcie europejskie dla Centrum Badań nad Energią Jądrową i dla projektu Myrrha**

Jakie jest zdanie Komisji na temat Centrum Badań nad Energią Jądrową w Mol (Belgia) i realizowanego przez nie głośnego projektu Myrrha? Czy Komisja zamierza wesprzeć finansowo tę instytucję i/lub projekt Myrrha? Jeśli nie, to dlaczego? A jeśli tak, kiedy rozpocznie wsparcie i jaką kwotę planuje na nie przeznaczyć?

Odpowiedź

(EN) Projekt MYRRHA („Wielozadaniowy, hybrydowy reaktor badawczy do zastosowań zaawansowanych technologicznie”) jest obecnie przedmiotem wniosku w sprawie finansowania skierowanego do belgijskiego rządu przez SCK/CEN (Studiecentrum voor Kernenergie – Centre d'Etude de l'Energie nucléaire).

Rzeczywiście, nie ma planów wsparcia budowy tego projektu z bieżącego ramowego programu Euratom dotyczącego badań nuklearnych i szkoleń (Euratom FP7, 2007-2011), choć w ramach aktualnego projektu stanowiącego część konkursu i ocenianego przez niezależnych ekspertów udzielono ograniczonego wsparcia

projektowego. MYRRHA byłby strukturą wspieraną w ramach zrównoważonej europejskiej nuklearnej inicjatywy przemysłowej będącej częścią unijnego strategicznego planu w dziedzinie technologii energetycznych (SET-Plan). Projekt MYRRHA jest też obecnie przedmiotem przeglądu na europejskim forum strategii do spraw infrastruktury badawczych (ESFRI) i może zostać włączony w uaktualniony plan działania ESFRI na rok 2010.

*
* *

Pytanie nr 27, skierowała Vilija Blinkevičiūtė (H-0019/10)

Przedmiot: Zagwarantowanie minimalnych norm socjalnych w UE w celu zwalczania wykluczenia społecznego

Zgodnie z decyzją Parlamentu Europejskiego i Rady nr 1098/2008/WE(1) z dnia 22 października 2008 r. rok 2010 został proklamowany „Europejskim Rokiem Walki z Ubóstwem i Wykluczeniem Społecznym”, żeby wspierać walkę Unii Europejskiej z wykluczeniem społecznym. W oparciu o tę decyzję Komisja Europejska opracowała w dniu 1 grudnia 2008 r. dokument strategiczny, w którym zobowiązała się do realizacji ważnych priorytetów Unii Europejskiej w walce z ubóstwem i wykluczeniem społecznym.

Obecnie prawie 80 milionów Europejczyków żyje poniżej granicy ubóstwa, próbując przetrwać kryzys gospodarczo-społeczny. W związku z tym jakie środki Komisja zamierza przyjąć, by zapewnić minimalne normy socjalne w całej Unii Europejskiej, co stanowi główny element europejskiej polityki socjalnej, gwarantującej każdemu obywatelowi UE minimalne świadczenia socjalne? Minimalne normy socjalne powinny być ujednolicone w całej Unii Europejskiej, gdyż przyczyniłoby się to do poprawy poziomu ochrony socjalnej.

Odpowiedź

(EN) Artykuł 153 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej ustanawia ramy prawne w zakresie wprowadzania minimalnych norm socjalnych w wielu dziedzinach, ale nie w przypadku przepisów mającego przyczynić się do realizacji celu w postaci zwalczania wykluczenia społecznego.

W tym zakresie zwracamy uwagę pani poseł na zalecenie Komisji 2008/867/WE z dnia 3 października 2008 r. w sprawie aktywnego włączenia osób wykluczonych z rynku pracy⁽¹¹⁾, zatwierdzone przez Radę dnia 17 grudnia 2008 r. oraz przez Parlament w rezolucji z dnia 6 maja 2009 r. W zaleceniu ustanawia się wspólne zasady i praktyczne wytyczne umożliwiające łączenie właściwego wsparcia dochodowego, integracyjnych rynków pracy i dostępu do wysokiej jakości usług. Ma to na celu wypracowanie holistycznego podejścia do zwalczania ubóstwa i wykluczenia społecznego.

Obecnie Komisja podejmuje znaczne wysiłki na rzecz stworzenia systemu monitorowania aktywnej strategii włączania. Obejmują one współpracę przedstawicieli państw członkowskich z Komisją Ochrony Socjalnej w zakresie stworzenia odpowiednich wskaźników monitorowania realizacji strategii. Zebrano również informacje na temat funkcjonowania sieci bezpieczeństwa socjalnego w państwach członkowskich. Wspólne sprawozdanie dotyczące ochrony socjalnej i włączenia społecznego w roku 2010⁽¹²⁾ i załączony do niego dokument dodatkowy⁽¹³⁾ zawierają rozdział poświęcony planom dochodów minimalnych dla osób ubogich w wieku produkcyjnym i wskazują punkty krytyczne dla opracowania krajowych sieci bezpieczeństwa socjalnego, głównie w kategoriach objęcia nimi obywateli w potrzebie oraz niekorzystania ze świadczeń z pomocy społecznej przez osoby do nich uprawnione. Obecnie trwa wzajemne uczenie się i wymiana najlepszych praktyk w zakresie projektów i wzajemnej oceny związane z aktywnym włączaniem. Będą one kontynuowane w oparciu o otwartą metodę koordynacji w zakresie ochrony socjalnej i włączenia społecznego.

Komisja ma nadzieję, że rok 2010 ogłoszony Europejskim Rokiem Zwalczania Ubóstwa i Wykluczenia Społecznego przyczyni się do podniesienia świadomości i przyspieszy tempo działań na rzecz zwalczania ubóstwa w Unii Europejskiej.

*
* *

⁽¹¹⁾ Dz.U. L 307, 18.11.2008, str. 11.

⁽¹²⁾ COM(2010) 25 z 5.02.2010.

⁽¹³⁾ SEC(2010) 98 z 5.02.2010.

Pytanie nr 28, skierował Cristian Dan Preda (H-0020/10)**Przedmiot: Związek między ustawą dotyczącą Icesave a zobowiązaniami Islandii jako członka Europejskiego Obszaru Gospodarczego**

W oświadczeniu prasowym będącym odpowiedzią na decyzję prezydenta Islandii Komisja Europejska stwierdziła, że sprawa Icesave zostanie oceniona w ramach opinii, którą Komisja musi przedstawić w odniesieniu do kryteriów gospodarczych określonych przez Radę Europejską w Kopenhadze (1993). W jaki sposób decyzja o przeprowadzeniu referendum w sprawie ustawy dotyczącej Icesave może wpłynąć na ocenę zdolności Islandii do sprostania kryteriom gospodarczym określonym przez Radę w Kopenhadze?

Odpowiedź

(EN) Ogłoszenie przez prezydenta Islandii referendum w sprawie ustawy IceSave potwierdza szczególne znaczenie tej ustawy dla kraju. To obywatele Islandii mają podjąć decyzję. Komisja uważnie śledzi sytuację. Nie chce się angażować w debatę krajową.

Komisja uważa umowę w sprawie ustawy IceSave, tzn. umowy kredytowe między Zjednoczonym Królestwem, Holandią i Islandią oraz warunki spłaty tych kredytów za sprawę między tymi krajami. W związku z tym umowy te nie są powiązane z mandatem Komisji do wydawania opinii w sprawie wniosku Islandii o przystąpienie do UE i nie powinny być bezpośrednio związane z procesem akcesyjnym Islandii.

Obecnie zgodnie z żądaniem rady Komisja przygotowuje projekt opinii w sprawie wniosku Islandii o członkostwo i stara się zapewnić, aby był on wyważony, obiektywny oraz kompleksowy.

W opinii zawarta jest ocena poziomu realizacji kopenhaskich kryteriów przystąpienia. W tym kontekście takie zagadnienia, jak ustawa IceSave i kontrole kapitałowe będą rozpatrywane w świetle zdolności Islandii do stosowania dorobku prawnego UE. W miarę potrzeb należy też ocenić dostosowanie się Islandii do zasad funkcjonowania Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG); ocenia to urząd nadzoru EFTA. W przypadku stwierdzenia niezgodności będą one musiały zostać usunięte, aby z chwilą przystąpienia do UE Islandia w pełni stosowała jej dorobek prawny.

Komisja chciałaby w tym kontekście podkreślić, że opinia będzie dotyczyła jedynie wstępnego poziomu wdrożenia dorobku prawnego UE przez Islandię. Komisja przedłoży bardziej szczegółową ocenę na późniejszym etapie procesu akcesyjnego, np. poprzez tak zwany „screening” dorobku prawnego UE, gdy Rada podejmie decyzję o rozpoczęciu negocjacji akcesyjnych.

*
* *

Pytanie nr 29, skierowała Mairead McGuinness (H-0022/10)**Przedmiot: Bezpieczeństwo portów lotniczych w UE**

W związku z niedawnym udaremnieniem ataku bombowego na lot Northwest Airlines z lotniska Schipol w Amsterdamie do Detroit oraz szokującym odkryciem, że jeden z pasażerów nieświadomie wniósł środki wybuchowe na pokład samolotu lecącego do Dublina, gdyż zawiodła kontrola bezpieczeństwa na słowackim lotnisku, czy Komisja może zapewnić Parlament, że kwestia bezpieczeństwa portów lotniczych jest jednym z priorytetów w jej planach?

Czy Komisja może potwierdzić, że współpracuje z państwami członkowskimi w celu dokonania przeglądu obecnych środków bezpieczeństwa?

Jakie wytyczne dotyczące tzw. testów wykrywających obecność bomb istnieją na poziomie europejskim i czy Komisja uważa je za wystarczające? Czy Komisja uważa, że uregulowania unijne są konieczne dla wszystkich rodzajów bezpieczeństwa portów lotniczych?

Jakie zdanie ma Komisja w sprawie potrzeby bardziej rygorystycznych środków bezpieczeństwa dla pasażerów?

Jakie zdanie ma Komisja w sprawie wykorzystania technologii przetwarzania obrazu, zwanej jako skanery ciała, do przeprowadzania kontroli bezpieczeństwa pasażerów?

Odpowiedź

(EN) Komisja jest stałym uczestnikiem dialogu z państwami członkowskimi, partnerami międzynarodowymi i organizacjami międzynarodowymi poświęconego wymianie i opracowywaniu środków ochrony lotnictwa. Przewodniczy stałej komisji ds. regulacji, ustanowionej na mocy prawodawstwa UE dotyczącego ochrony lotnictwa, która zbiera się regularnie kilka razy w roku⁽¹⁴⁾ oraz w miarę potrzeb ad-hoc, aby reagować na nowe problemy. Ponadto Komisja prowadzi systematyczną wymianę poglądów z zainteresowanymi stronami. Uaktualnianie obowiązujących przepisów prawnych w odpowiedzi na nowe wyzwania jest powszechne i w ostatnich latach miało miejsce kilkakrotnie.

Porty lotnicze UE mogą korzystać jedynie z urządzeń skanujących wymienionych i wskazanych w prawodawstwie UE dotyczącym ochrony lotnictwa. W zasadzie urządzenia skanujące, na przykład wykrywacze ładunków wybuchowych („wykrywacze bomb”), muszą w miarę możliwości spełniać szczegółowe wymogi w zakresie działania i użytkowania. Aby zapewnić w UE jednolity poziom ochrony porty lotnicze muszą stosować wspólne podstawowe normy ochrony lotnictwa.

Próba ataku terrorystycznego na lot NW 253 do Detroit w dniu 25 grudnia ponownie potwierdziła realne zagrożenia dla lotnictwa cywilnego. Komisja na różnych szczeblach uczestniczy w ocenie i opracowywaniu środków, które będą podejmowane po zdarzeniu.

Prawodawstwo UE dopuszcza bardziej restrykcyjne środki stosowane jednostronnie przez niektóre państwa członkowskie. Komisja uważa jednak, że konieczne są bardziej zrównoważone działania, obejmujące wspólne standardy na szczeblu UE. Ich częścią może być dodawanie do listy urządzeń dozwolonych nowych technologii wykrywania, takich jak zaawansowana technologia obrazowania, pod warunkiem, że obawy dotyczące zdrowia, ochrony prywatności i danych osobowych zostaną we właściwy sposób rozwiązane. Jednak równie potrzebne są inne środki, takie jak ściślejsza współpraca z organami ścigania i skuteczniejsza wymiana dostępnych danych.

Więcej szczegółowych informacji na temat możliwości wpisania skanerów ciała na listę dozwolonych technologii skanowania znajduje się w odpowiedzi na pytanie ustne H-0001/10⁽¹⁵⁾.

*
* *

Pytanie nr 30, skierowała Anneli Jäätteenmäki (H-0024/10)

Przedmiot: Ponowne rozpatrzenie idei rezygnacji ze Strasburga po wejściu w życie traktatu lizbońskiego

Zgodnie z art. 8b traktatu lizbońskiego Komisji można przedstawić tak zwaną inicjatywę obywatelską. Jeżeli podpisze ją co najmniej milion obywateli Unii „mających obywatelstwo znacznej liczby państw członkowskich”, Komisja musi podjąć działania w tej sprawie.

W dniu 13 stycznia 2010 r. hiszpańska prezydencja Rady UE prowadziła w La Granja negocjacje z pozostałymi państwami UE na temat tej inicjatywy. Państwa członkowskie uzgodniły, że „znaczna liczba państw członkowskich” oznacza jedną trzecią państw członkowskich UE, czyli obecnie wynosi dziewięć.

Tak zwana inicjatywa „one seat”, dotycząca ustanowienia jednej siedziby Parlamentu Europejskiego w Brukseli, ewidentnie spełnia ww. kryteria (co najmniej milion podpisów z co najmniej dziewięciu państw członkowskich). W ramach tej inicjatywy zebrano już ponad 1,2 miliona podpisów obywateli europejskich. Nie ma sensu, by europejscy podatnicy płacili rocznie 200 milionów euro za przejazdy samochodów ciężarowych między Brukselą a Strasburgiem.

Inicjatywa „one seat” jest nadal rozpatrywana w Komisji Petycji Parlamentu Europejskiego. Organom UE przedłożono już jedną petycję na ten temat. Wówczas nie obowiązywał jednak ani traktat lizboński, ani też instytucje europejskie nie zajęły się tą petycją. Ironia losu sprawiła, że Parlament Europejski kupił budynek parlamentarny od miasta Strasburg w tym samym tygodniu, w którym przyjęto inicjatywę „one seat”.

⁽¹⁴⁾ Komisja ds. regulacji bezpieczeństwa lotnictwa powołana na podstawie art. 19 rozporządzenia (WE) nr 300/2008 Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 11 marca 2008 r. ustanawiającego wspólne zasady w dziedzinie ochrony lotnictwa cywilnego i uchylającego rozporządzenie (WE) nr 2320/2002.

⁽¹⁵⁾ Dostępna pod adresem at <http://www.europarl.europa.eu/QP-WEB>

Czy po wejściu w życie traktatu lizbońskiego Komisja zamierza zająć się inicjatywą „one seat”?

Jakie plany ma Komisja w odniesieniu do tej inicjatywy?

Odpowiedź

(EN) Komisja z zadowoleniem przyjmuje wprowadzenie europejskiej inicjatywy obywatelskiej, która wzmocni głos obywateli Europy, nada nowy wymiar europejskiej demokracji i uzupełni prawa przysługujące obywatelom Unii.

Komisja jest przekonana, że obywatele Europy powinni jak najszybciej skorzystać z europejskiej inicjatywy obywatelskiej. W tym celu niedługo przedłoży wniosek w sprawie rozporządzenia opartego na art. 24 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Wniosek będzie uwzględniał wynik konsultacji publicznych, które Komisja uruchomiła w listopadzie 2009 roku, aby poznać poglądy obywateli, zainteresowanych stron i organów publicznych państw członkowskich. Ambicją Komisji byłoby umożliwienie przyjęcia rozporządzenia przed upływem pierwszego roku od wejścia w życie traktatu. Komisja wierzy, że Parlament Europejski oraz Rada podzielają ten cel.

W ramach europejskiej inicjatywy obywatelskiej w rozumieniu art. 11 ust. 4 Traktatu o Unii Europejskiej (TUE) można zwrócić się do Komisji o przedłożenie wniosku jedynie w przewidzianym przepisami zakresie i w sprawie, w której dla wykonania traktatów wymagane jest podjęcie przez Unię działań prawnych.

Siedzibę instytucji unijnych określa się za zgodą rządów państw członkowskich, na mocy art. 341 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (TFUE). Siedzibę Parlamentu Europejskiego określa protokół nr 6 załączony do nowego traktatu.

W związku z tym Komisja nie posiada kompetencji do wykonywania art. 341 TFUE.

*
* *

Pytanie nr 31, skierował Zigmantas Balčytis (H-0025/10)

Przedmiot: Realizacja prac w ramach projektu „Rail Baltica”

„Rail Baltica” jest priorytetowym projektem Unii Europejskiej, którego realizacja dałaby mieszkańcom krajów bałtyckich zwiększone możliwości podróżowania i uczestnictwa we wspólnym rynku kolejowych przewozów towarowych w UE. Zmniejszyłoby to również izolację oddzielonego od reszty Europy regionu Morza Bałtyckiego. Z uwagi na mocno odbijający się na krajach bałtyckich kryzys finansowy i gospodarczy istnieje niebezpieczeństwo, że prace nad projektem „Rail Baltica” zostaną spowolnione lub nawet zatrzymane ze względu na brak funduszy. Za zgodą Komisji Litwa zredukowała już swoje prognozy dotyczące wspomnianych prac. Ze względu na trudną sytuację finansową omawianych krajów, czy Komisja nie przewiduje możliwości zwiększenia udziału środków przyznanych przez Unię Europejską na finansowanie odnośnego projektu poprzez wykorzystanie swoich oszczędności?

Odpowiedź

(EN) Pan poseł ma rację mówiąc, że obecny kryzys finansowy i gospodarczy wpłynął na projekt „Rail Baltica” podobnie jak na wiele innych ważnych projektów infrastrukturalnych we wszystkich państwach członkowskich UE. Kraje regionu Morza Bałtyckiego mają obowiązek spełnić wymogi finansowe dotyczące projektów finansowanych w ramach transeuropejskiej sieci transportowej (TEN-T), a pozyskanie środków finansowych nie jest proste w czasach krajowych ograniczeń budżetowych. Na Litwie Komisja zasugerowała alternatywny plan wdrożenia projektu, tańszy i prostszy oraz szybszy we wdrażaniu, ale nieumniejszający korzyści, które krajom partnerskim przyniosłby ukończony projekt „Rail Baltica”. Sugerowana zmiana projektu została uzgodniona z władzami litewskimi w grudniu 2009 roku.

Jeżeli chodzi o zwiększenie funduszy przyznanych już na projekt w ramach perspektywy finansowej na lata 2007-2013, to Komisja przeprowadzi w 2010 roku kompleksowy przegląd wszystkich priorytetowych projektów finansowanych w ramach TEN-T, aby ocenić postęp i przeanalizować problemy. Wtedy będzie czas na sprawdzenie, czy dostosowanie dotychczasowych wydatków, w tym tych dotyczących projektu „Rail Baltica”, jest zasadne.

*
* *

Pytanie nr 32, skierował Seán Kelly (H-0028/10)**Przedmiot: Turystyka – rynek wynajmu samochodów w UE**

Rynek wynajmu samochodów w UE jest obecnie rozczłonkowany oraz charakteryzuje się różnymi wymogami prawnymi i strukturami cenowymi we wszystkich 27 państwach członkowskich. Może to prowadzić to ograniczenia mobilności turystów w lukratywnej branży turystyki transgranicznej oraz do obniżenia dochodów szeroko rozumianej branży turystycznej.

Z obecną fragmentacją rynku wiąże się kilka problemów:

zbyt wysokie opłaty za zwrot samochodu, jeżeli ma on miejsce w innym państwie członkowskim niż państwo wypożyczenia samochodu;

ogromne różnice w cenach tej samej klasy pojazdów w sąsiadujących państwach członkowskich, nawet jeżeli wziąć pod uwagę różnice w kosztach utrzymania;

restrykcyjna polityka ubezpieczeniowa oraz różnice w warunkach umowy wynajmu.

Czy Komisja może się wypowiedzieć na temat wszelkich planów na rzecz większej integracji rynku w tej branży, ustosunkowując się do wszystkich powyższych kwestii lub do niektórych z nich?

Odpowiedź

(EN) Komisji wiadomo o wspomnianych przez pana posła problemach konsumentów związanych z wynajmem samochodów.

Komisja bada obecnie problem geograficznej segmentacji rynku towarów i usług detalicznych w celu oceny jej faktycznego rozmiaru. Ostatnie sprawozdanie Komisji w sprawie transgranicznego handlu elektronicznego w UE⁽¹⁶⁾, a także komunikat na ten sam temat przyjęty przez Komisję w październiku 2009 roku⁽¹⁷⁾ to pierwsze dokumenty zawierające analizę tych problemów oraz działań, które Komisja zamierza podjąć w celu ich rozwiązania. Komisja jest przekonana, że ujednolicone zasady ochrony konsumentów w UE umożliwią handlowcom (w tym spółkom zajmującym się wynajmem samochodów) zawieranie umów z konsumentami z różnych państw członkowskich w oparciu o jednolite ustalenia i warunki. Konsumentom skorzystają natomiast z bardziej konkurencyjnych ofert transgranicznych. Dalsze ujednolicenie praw konsumentów na rynku wynajmu samochodów może doprowadzić do obniżenia opłat za zwrot samochodu.

Z tych właśnie powodów Komisja złożyła wniosek dotyczący dyrektywy w sprawie praw konsumenta dyskutowany obecnie w Radzie i Parlamencie. We wniosku zawarto analizę głównych aspektów prawodawstwa UE w dziedzinie ochrony konsumentów. Opiera się on na zasadzie pełnej harmonizacji, która umożliwi zebranie różnorodnych systemów praw konsumentów w jeden zestaw prostych reguł.

Jednocześnie w UE obowiązuje już prawodawstwo dotyczące niektórych problemów konsumenckich wspomnianych przez pana posła. Mówi pan o pewnych praktykach mogących spowodować odmienne traktowanie konsumentów – w zależności od miejsca zamieszkania – przez podmiot świadczący usługi w zakresie wynajmu samochodów.

Różnic tych dotyczy w szczególności art. 20 ust. 2 dyrektywy o usługach⁽¹⁸⁾. Z jego treści wynika, że „państwa członkowskie zapewniają, że ogólne warunki dostępu do usługi, udostępnione przez usługodawcę ogółowi ludności, nie zawierają dyskryminacyjnych postanowień dotyczących przynależności państwowej lub miejsca zamieszkania usługobiorcy”. Stanowi on też, że nie wszystkie różnice traktowania są zakazane, ponieważ różnice w warunkach dostępu dopuszcza się, jeżeli są one „bezpośrednio uzasadnione obiektywnymi kryteriami”. Jak wyjaśniono w punkcie 95 preambuły dyrektywy o usługach obiektywnym uzasadnieniem mogą być na przykład dodatkowe koszty ponoszone z uwagi na odległość lub charakterystykę

⁽¹⁶⁾ COM (2009) 283

http://ec.europa.eu/enterprise/newsroom/cf/document.cfm?action=display&doc_id=2277&userservice_id=1&request.id=0

⁽¹⁷⁾ Komunikat Komisji skierowany do Parlamentu, Rady i Komisji społecznej oraz komitetu regionów w sprawie międzygranicznych usług świadczonych na rzecz odbiorców handlu elektronicznego w UE, COM 2009 557 (wersja ostateczna) z 22.10.2009.

⁽¹⁸⁾ Dyrektywa 123/2006/WE dotycząca usług na rynku wewnętrznym, Dz.U L 376/36, 27.12.2006.

techniczną świadczenia usługi, lub dodatkowe ryzyko związane z przepisami obowiązującymi w poszczególnych krajach.

Państwa członkowskie miały wdrożyć dyrektywę o usługach najpóźniej do 28 grudnia 2009 r. Postępowanie usługodawców zajmujących się wynajmem samochodów, które może doprowadzić do odmiennego traktowania ze względu na narodowość czy miejsce zamieszkania konsumentów należy rozpatrywać nie tylko w kontekście wdrażania dyrektywy o usługach, ale także w kontekście krajowych przepisów wykonawczych dotyczących art. 20 ust. 2 tej dyrektywy. Odmienne traktowanie jest zgodne z prawem jedynie wtedy, gdy handlowcy wykażą, że różnice te są „bezpośrednio uzasadnione obiektywnymi kryteriami”.

Ponadto do niektórych sytuacji wspomnianych przez pana posła można zastosować przepisy dyrektywy w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich⁽¹⁹⁾. Przepisy dyrektywy w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich dotyczą standardowych zasad i warunków, które zazwyczaj są dołączane do umów zawieranych między spółką zajmującą się wynajmem samochodów a konsumentem. Na mocy tej dyrektywy jeżeli warunki umowne wywołują istotne zakłócenie równowagi w prawach i obowiązkach konsumentów z jednej strony, a sprzedawców i dostawców z drugiej, należy je uznać za nieuczciwe. Można stwierdzić, że restrykcyjne warunki umowne polis ubezpieczeniowych są nieuczciwe. Nieuczciwe warunki umowne nie mogą być wiążące dla konsumenta.

Przedmiotowa dyrektywa zobowiązuje również podmiot prowadzący działalność handlową do sporządzenia projektu i przedstawienia standardowych zasad i warunków (np. polisy ubezpieczeniowej) w sposób prosty i zrozumiały. Warunki umowne nieodpowiadające tym wymogom także można byłoby uznać za nieuczciwe, a zatem za niewiążące dla konsumenta.

*
* *

Pytanie nr 33, skierował Charalampos Angourakis (H-0029/10)

Przedmiot: Zagrożenie komercjalizacją służby zdrowia

Sposób rozwiązywania problemu wirusa nowej grypy uwidocznił zagrożenia płynące z polityki komercjalizacji służby zdrowia i opieki społecznej. Mieliśmy do czynienia z wybiórczą prezentacją danych, a w badaniach epidemiologicznych wystąpiły problemy, co spowodowało dezorientację w kwestii stosowania nowej szczepionki i wątpliwości co do potrzeby ogłaszania pandemii. Z jeszcze większą siłą ujawnił się niedostatek personelu i infrastruktury w publicznej służbie zdrowia, a zwłaszcza brak podstawowej publicznej opieki zdrowotnej.

Jak Komisja ocenia działania międzynarodowych przedsiębiorstw sektora farmaceutycznego, które kierując się kryterium zysku, zagrażają publicznej służbie zdrowia?

Odpowiedź

(EN) Komisja pragnie podziękować panu posłowi za to pytanie, które dotyczy sprawy wywierania nacisków na systemy opieki zdrowotnej oraz wpływu spółek farmaceutycznych na politykę dotyczącą publicznej służby zdrowia, zwłaszcza w kontekście pandemii grypy H1N1.

Gwarantowanie ciągłości we wszystkich obszarach opieki zdrowotnej oraz zapewnienie medycznych środków zapobiegawczych, takich jak szczepionki i leki przeciwwirusowe, stanowi integralną część przygotowania do pandemii. Konieczność przygotowania się do pandemii oraz dostosowanie się do potrzeb wynikających z konkretnej pandemii było dla państw członkowskich i UE trudnym zadaniem. Bez wątpienia konieczna jest elastyczność i przygotowanie się na najgorsze. W wytycznych w sprawie przygotowania się do pandemii Komisja i Europejskie Centrum ds. Zapobiegania i Kontroli Chorób (ECDC) podkreśliły konieczność przygotowania usług podstawowej i specjalistycznej opieki zdrowotnej (publicznych lub prywatnych) na olbrzymi napływ pacjentów.

Dane przekazane przez kraje za pośrednictwem Europejskiej Sieci Nadzoru Nad Grypą pokazują, że liczba zgłoszeń z powodu zachorowań na schorzenia grypopochodne lub ostrą niewydolność oddechową odnotowanych przez jednostki podstawowej opieki zdrowotnej szczybla krajowego podczas pandemii – mimo obaw państw członkowskich – nie była wyższa niż na przykład sezonowych zachorowań na grype

⁽¹⁹⁾ Dyrektywa Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich, Dz.U. L 95, z 21.4.1993.

w roku poprzednim. Po części stało się tak dzięki dobremu przygotowaniu państw członkowskich. Jednak, jak podkreślono w ocenach ryzyka przeprowadzonych przez ECDC, nie spodziewano się tak dużego zainteresowania usługami wyspecjalizowanej opieki zdrowotnej (przede wszystkim w zakresie chorób układu oddechowego).

Ostatnio dały się słyszeć głosy krytyki dotyczące kwoty wydatków przeznaczonych na szczepionki oraz oskarżenia o wywieranie nacisków przez przemysł farmaceutyczny na politykę w dziedzinie zdrowia publicznego. Decyzje państw członkowskich czy kupować szczepionki przeciwko grypie oraz ile takich szczepionek zakupić leżą w gestii państw członkowskich. Komisja nie angażowała się w te decyzje. Komisja nie jest też wtajemniczona w ustalenia umowne pomiędzy państwami członkowskimi a producentami szczepionek przeciwko grypie. Oświadczenie Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) dotyczące pandemii doprowadziło do wykonania aktualnie obowiązujących kontraktów podpisanych przez przemysł farmaceutyczny z państwami członkowskimi na dostawy szczepionek przeciwko grypie. WHO kilkakrotnie potwierdzała, że oświadczenie dotyczące pandemii nie było uwarunkowane jakimikolwiek naciskami finansowymi. Także w tym przypadku Komisja nie dysponuje przesłankami, aby twierdzić, że decyzje podjęte przez państwa członkowskie wynikały z takich nacisków. Przeciwnie, kilka państw członkowskich zwróciło się do Komisji o ustanowienie mechanizmu, który umożliwiłby wspólne zamawianie szczepionek, co pozwoliłoby na zmniejszenie kosztów. Komisja i dwie niezależne agencje, ECDC oraz Europejska Agencja Leków, przekazywały państwom członkowskim fachowe informacje regulacyjne i naukowe.

Państwa członkowskie – nie wiedząc, jaki wymiar przyjmie pandemia – stanęły w obliczu niezwykle trudnego zadania, jakim była konieczność podjęcia decyzji ile dawek zakupić. W chwili, gdy państwa członkowskie podejmowały te decyzje ich główną troską była jak najlepsza ochrona obywateli przed potencjalnie niebezpieczną pandemią. W związku z tym Komisja uważa, że kwestionowanie zasadności tych decyzji po fakcie jest niesprawiedliwe. Należy także pamiętać, że w wyniku zachorowania na gripę H1N1 zmarło blisko 2500 Europejczyków, a wielu innych było bardzo poważnie chorych.

*
* *

Pytanie nr 34, skierował Saïd El Khadraoui (H-0030/10)

Przedmiot: Żądanie zwrotu pieniędzy wysuwane przez państwo belgijskie wobec Belgocontrol

W dniu 3 listopada 2009 r. skierowałem do Komisji pytanie pisemne (E-5405/09), w którym zapytałem, czy żądanie zwrotu 31,8 miliona euro wysuwane przez państwo belgijskie wobec Belgocontrol, niezależnego przedsiębiorstwa publicznego, jest zgodne ze wspólnotowym dorobkiem prawnym. W swojej odpowiedzi z dnia 9 grudnia 2009 r. Komisja stwierdza, że pod koniec października 2009 roku wystosowała do Belgii pismo z prośbą o dodatkowe wyjaśnienia, umożliwiające ocenę legalności podjętych działań. Czy w międzyczasie Komisja otrzymała od Belgii zadowalającą odpowiedź? Jeżeli tak, to czy na jej podstawie Komisja może ocenić legalność ww. roszczenia? Jeżeli nie, jakie dalsze kroki zamierza podjąć Komisja celem uzyskania szybkiej odpowiedzi?

Odpowiedź

(FR) Jak dotąd Komisja nie otrzymała od władz belgijskich odpowiedzi na pismo z dnia 27 października 2009 r. A zatem na tym etapie podjęcie decyzji w sprawie kontekstu oraz zasadności prawnej odzyskania przez państwo belgijskie kwoty 31,8 miliona euro z budżetu Belgocontrol nie jest możliwe.

Komisja niezwykle uważnie śledzi tę sytuację. Wobec braku natychmiastowej odpowiedzi Komisja podejmie inicjatywę mającą na celu przeprowadzenie dochodzenia na mocy art. 16 ust. 2 rozporządzenia (WE) nr 550/2004 w sprawie świadczenia usług. Rozporządzenie przewiduje przed podjęciem decyzji⁽²⁰⁾ odnoszącej się do zainteresowanego państwa członkowskiego możliwość wysłuchania władz belgijskich i konsultacje z Komitetem ds. Jednolitej Przestrzeni Powietrznej, w którym zasiadają przedstawiciele państw członkowskich.

*
* *

⁽²⁰⁾ Dz.U. L 96 z 31.03.2004.

Pytanie nr 35, skierowała Kathleen Van Brempt (H-0031/10)**Przedmiot: Restrukturyzacja Opla i zamknięcie zakładów w Antwerpii**

Dnia 21 stycznia 2010 r. kierownictwo Opla poinformowało o całkowitym zamknięciu zakładów w Antwerpii. Decyzja ta wpisuje się w plan restrukturyzacji Opla w Europie. Również w innych krajach przewiduje się zwolnienia, jednak nigdzie indziej nie zostanie zamknięta cała fabryka. Cieszę się, że Komisja jesienią 2009 roku przypomniała, że wsparcie oferowane przez państwa członkowskie musi spełniać warunki obowiązujące dla pomocy publicznej, a także wyraźnie opierać się na kryteriach ekonomicznych. Oznacza to między innymi, że pomoc ta nie wiąże się z utrzymywaniem działalności określonych oddziałów, ale że restrukturyzacja musi wpisywać się w przedłożony przez GM biznesplan. Czy GM przedstawił już Komisji taki biznesplan? Jakimi narzędziami dysponuje Komisja, aby móc zażądać takiego planu? Kiedy Komisja zamierza uzyskać wgląd do tego planu? W jaki sposób Komisja zamierza przestudiować ten plan, aby ocenić legalność ewentualnej pomocy publicznej na rzecz restrukturyzacji?

Odpowiedź

(EN) Pod koniec listopada 2009 roku GM przedłożyło Komisji projekt planu restrukturyzacji Opla/Vauxhalla. Na podstawie dotychczas posiadanych informacji wydaje się, że nie powodów, aby sądzić, że plan GM opiera się na przesłankach innych niż gospodarcze.

Komisja nie otrzymała jeszcze żadnych informacji od państw członkowskich dotyczących ich planów przyznawania pomocy państwa na plan GM dotyczący restrukturyzacji spółki Opel/Vauxhall. Jednak Komisja zachowuje czujność, aby zapewnić, że jeśli pomoc zostanie udzielona, restrukturyzacja spółki Opel/Vauxhall będzie się opierać na przesłankach gospodarczych i nie będzie podlegać wpływowi warunków pozakomercyjnych związanych z pomocą finansową państwa, a w szczególności, że rozkład geograficzny działań restrukturyzacyjnych nie ulegnie zmianie wskutek wymogów politycznych.

*
* *

Pytanie nr 36, skierował Olle Schmidt (H-0032/10)**Przedmiot: Sytuacja w Erytrei w związku z brakiem wolności słowa i przetrzymywaniem dziennikarzy w więzieniach**

W więzieniach w Erytrei przebywa więcej dziennikarzy niż w Chinach i dzieje się tak, mimo że kraj ten liczący 5,6 miliona mieszkańców jest stosunkowo mały. Wśród więźniów znajduje się szwedzki dziennikarz, a więc obywatel UE, Dawit Isaak, który od 2001 roku jest przetrzymywany w areszcie bez procesu sądowego tylko dlatego, że korzystał z przysługującego mu prawa do swobodnego wypowiedzania się.

Sytuacja w Erytrei oraz możliwość wykorzystania faktu udzielania przez UE pomocy finansowej w celu zmiany tej sytuacji były przedmiotem przesłuchania baronessy Catherine Ashton na początku stycznia w Parlamencie Europejskim. W odpowiedzi podkreśla się, że pomoc finansową UE należy wykorzystywać do ochrony praw człowieka.

W jaki konkretny sposób Komisja zamierza wykorzystać pomoc finansową UE w celu ochrony praw człowieka w Erytrei?

Dawit Isaak znalazł się w więzieniu tylko dlatego, że skorzystał z przysługującego mu prawa do swobodnego wypowiedzania się, które należy do podstawowych praw obywateli UE.

Jakie kroki Komisja zamierza podjąć w tym konkretnym przypadku, aby doprowadzić do uwolnienia obywatela UE Dawita Isaaka?

Odpowiedź

(EN) Komisja podziela pana obawy o los Dawita Isaaka oraz innych więźniów sumienia w Erytrei i dlatego systematycznie i za pośrednictwem różnych kanałów porusza tę sprawę z władzami Erytrei. We wrześniu ubiegłego roku prezydencja wydała w imieniu Unii publiczne oświadczenie w sprawie więźniów politycznych, w tym dziennikarzy.

Podczas przesłuchania w Parlamencie Europejskim wiceprzewodnicząca Komisji odpowiedzialna za stosunki zewnętrzne odpowiadając na pytanie w sprawie Erytrei uznała za ważne połączenie instrumentów promujących cele i interesy UE. Dlatego też, na dodatek do dialogu i gwarancji wypracowanych na gruncie

programów rozwoju, Komisja bada i wykorzystuje każdą możliwość, aby powiązać kwestie praw człowieka z programami rozwoju realizowanymi w Erytrei. Nadrzędna odpowiedzialność za ochronę praw człowieka spoczywa na państwie Erytrei, a Komisja wraz z władzami Erytrei pracuje nad obszarami, w których obecnie można osiągnąć postęp, np. takimi jak prawa pracowników i usprawnienie wymiaru sprawiedliwości, a także, generalnie, promowanie i szerzenie informacji na temat podstawowych praw człowieka i podstawowych wolności miejscowej ludności. W kontekście erytrejskim działania takie mogą przynieść rezultaty jedynie wówczas, gdy będą podejmowane etapowo i stopniowo.

Komisja zobowiązuje się do dalszego wykorzystywania wszelkich środków umożliwiających rozwiązanie problemów w dziedzinie praworządności i praw człowieka w Erytrei. W tym celu ważne jest podtrzymanie dialogu w przedmiotowych sprawach.

*
* *

Pytanie nr 37, skierowała Catherine Bearder (H-0034/10)

Przedmiot: Handel dziećmi i adopcja dzieci z Haiti w Europie

Niedawne trzęsienie ziemi na Haiti pochłonęło już setki tysięcy istnień, jednak dla niezliczonych osieroconych, nieobjętych żadną ewidencją dzieci najgorsze może jeszcze nadejść. UNICEF kilkakrotnie donosił o przypadkach dzieci wywożonych z Haiti z pominięciem należytych procedur lub bez właściwej dokumentacji.

Jakie działania podejmuje Komisja, aby zagwarantować, że żadne z tych dzieci nie zostanie wwieszone do Europy lub przewiezione przez Europę jako przedmiot handlu oraz że dzieci zaadoptowane w Europie będą objęte przyjętymi procedurami ochronnymi?

Jakie kroki podejmują europejskie służby działające na Haiti, aby wspomóc rząd haitański w zwiększaniu czujności w punktach wyjazdowych w celu zapobiegania nielegalnemu wywożeniu dzieci z Haiti?

Niektóre państwa UE już przyspieszyły legalny wjazd kwalifikujących się sierot z Haiti na swoje terytoria – jakie starania poczyniła Komisja, aby ustalić wspólne stanowisko UE w sprawie szybkich adopcji z Haiti oraz zapobiec przewożeniu do Europy dzieci, których sytuacja nie została dotąd właściwie oceniona?

Odpowiedź

(EN) Komisja jest zmartwiona sytuacją dzieci oddzielonych od rodziców lub znajdujących się pod opieką innych osób (w sierocińcach) przed trzęsieniem ziemi. Zapobieganie sprzedaży i handlowi dziećmi musi być nadrzędnym priorytetem działań pomocowych.

To prawda, że – jak twierdzi UNICEF – problem przysposobienia międzynarodowego jest problemem szczególnie trudnym w przypadku dzieci oddzielonych od rodziców i własnej społeczności. W przypadku katastrofy działania na rzecz ponownego połączenia przesiedlonych dzieci z rodzicami lub członkami rodziny muszą być działaniami priorytetowymi. Należy unikać przedwczesnych i niekontrolowanych prób organizowania zagranicznego przysposobienia takich dzieci.

Ponadto wywożenie dzieci bez odpowiednich procedur mogłoby nawet doprowadzić do najgorszych form handlu ludźmi w celu wykorzystywania seksualnego lub pracy niewolniczej, a zatem powinno być bezwzględnie zakazane.

Komisja nie jest władna podejmować decyzji w sprawie konkretnych przypadków przysposobienia wewnętrznego. Jednak z posiadanych przez nią informacji wynika, że wszystkie dzieci, którym po katastrofie umożliwiono wjazd do Europy na mocy przysposobienia międzynarodowego były już przysposobione przez rodziny europejskie za zgodą haitańskiego sądu.

Wydaje się to być zgodne z poglądem UNICEF, że – jak powiedziała dyrektor wykonawcza UNICEF pani Veneman – jeżeli kontrolę przysposobienia haitańskich dzieci zakończono przed trzęsieniem ziemi, przyspieszenie ich przybycia do nowych rodzin przynosi wyraźne korzyści.

Dwadzieścia sześć spośród 27 państw członkowskich UE jest stroną konwencji haskiej z 29 maja 1993 r. w sprawie ochrony dzieci i współpracy w dziedzinie przysposobienia międzynarodowego (wszystkie z wyjątkiem Irlandii). Ustanawia ona gwarancje dotyczące dzieci i przewiduje system współpracy między umawiającymi się stronami dla potrzeb zapobiegania nielegalnemu przysposabianiu i handlowi dziećmi.

Haiti nie jest stroną konwencji haskiej z 1993 roku. Jednak w roku 2000 konferencja haska przyjęła zalecenie stwierdzające, że w miarę możliwości państwa strony powinny stosować standardy i gwarancje konwencji do ustaleń w kwestii przysposobienia międzynarodowego, wprowadzanych w odniesieniu do państw, które jeszcze nie podpisały konwencji. Stronami tej konwencji jest ponad 80 państw, w tym niemal wszystkie kraje przyjmujące. W związku z tym nawet jeśli Haiti nie jest stroną konwencji haskiej z 1993 roku, wszystkie kraje przyjmujące powinny stosować te standardy i gwarancje (w tym wszystkie państwa członkowskie z wyjątkiem Irlandii).

W ramach doraźnej pomocy humanitarnej Dyrekcja Generalna ds. Pomocy Humanitarnej Komisji uznała kwestie ochrony za centralny element strategii finansowania i dąży do zagwarantowania wsparcia finansowego organizacjom pozarządowym, agencjom i organizacjom międzynarodowym oraz agendum Czerwonego Krzyża/Czerwonego Półksiężycy działającym na rzecz ochrony dzieci na Haiti. Chociaż dyrekcja nie jest w stanie udzielić bezpośredniego wsparcia rządowi, wszystkie finansowane działania będą w pełni koordynowane za pośrednictwem zintegrowanego mechanizmu koordynowanego przez Biuro Narodów Zjednoczonych ds. Koordynowania Pomocy Humanitarnej (OCHA) i będą służyć poparciu rządu.

*
* *

Pytanie nr 38, skierował Georgios Toussas (H-0037/10)

Przedmiot: Wydobycie wraku statku wycieczkowego „Sea Diamond”

Wrak statku wycieczkowego „Sea Diamond” od prawie trzech lat (od 13 kwietnia 2007 r.) wciąż spoczywa na dnie morza w kalderze Santorynu, zanieczyszczając środowisko morskie i powodując określone konsekwencje dla równowagi ekologicznej, zdrowia mieszkańców wyspy i całego regionu. Jest to „toksyczna bomba”: według badań naukowych wrak powoduje w regionie poważne zanieczyszczenie mikroskopijnymi włóknami tworzyw sztucznych i wysokie stężenia toksycznych substancji o dużej zdolności do bioakumulacji. Mieszkańcy Santorynu żądają niezwłocznego usunięcia tej „toksycznej bomby” z dna morskiego u brzegów wyspy, napotykają jednak zdecydowany sprzeciw rządów, zarówno obecnego rządu partii PASOK, jak i poprzedniego rządu Nowej Demokracji. Rządowe obietnice wydobycia statku okazały się fałszywe, a do tej pory nawet nie pociągnięto do odpowiedzialności armatora – spółki „Hellenic Louis Cruises”, która otrzymała nawet odszkodowanie w wysokości 55 milionów dolarów!

Czy Komisja została poinformowana o przebiegu wydarzeń i o postępach w sprawie wydobycia statku „Sea Diamond”? Jakie stanowisko zajmuje wobec żądań i uzasadnionych wniosków mieszkańców Santorynu?

Odpowiedź

(FR) Komisja nawiązuje do wcześniejszych odpowiedzi na pytanie H-748/08, E-1944/08 i E-6685/08⁽²¹⁾ oraz potwierdza, że dokładnie zbadała sytuację wraku statku wycieczkowego „Sea Diamond” leżącego u wybrzeży Santorini w celu zapewnienia właściwego stosowania prawodawstwa wspólnotowego. Po zweryfikowaniu stosownych przepisów właściwego prawodawstwa (to znaczy dyrektywy 2004/35/WE⁽²²⁾ w sprawie odpowiedzialności za środowisko w odniesieniu do zapobiegania i zaradzania szkodom, dyrektywy 2000/60/WE⁽²³⁾ zmieniającej dyrektywę 2000/60/WE ustanawiającą ramy wspólnotowego działania w dziedzinie polityki wodnej oraz dyrektywy 2006/12/WE⁽²⁴⁾ w sprawie odpadów) Komisja uznała, że w tych szczególnych okolicznościach niemożliwe było stwierdzenie naruszenia przedmiotowych przepisów.

Jeżeli chodzi o dyrektywę 2004/35/WE, to nie ma ona zastosowania do tego przypadku, ponieważ wypadek ten wydarzył się przed wprowadzeniem w życie dyrektywy.

Mając na uwadze ewentualne naruszenie art. 4 dyrektywy 2006/12/WE należy przypomnieć, że zobowiązuje ona państwa członkowskie do zagwarantowania, by odpady unieszkodliwiać bez zagrażania zdrowiu

⁽²¹⁾ Dostępne na stronie <http://www.europarl.europa.eu/QP-WEB>.

⁽²²⁾ Dyrektywa 2004/35/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 21 kwietnia 2004 r. w sprawie odpowiedzialności za środowisko w odniesieniu do zapobiegania i zaradzania szkodom, Dz.U. L 143, 30.4.2004.

⁽²³⁾ Dyrektywa 2000/60/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 października 2000 r. zmieniająca dyrektywę 2000/60/WE ustanawiającą ramy wspólnotowego działania w dziedzinie polityki wodnej, Dz.U. L 327, 22.12.2000.

⁽²⁴⁾ Dyrektywa 2000/12/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 5 kwietnia 2006 r. w sprawie odpadów, Dz.U. L 114, 27.4.2006.

ludzkemu i środowisku; ponadto państwa członkowskie podejmują działania niezbędne dla zapobieżenia porzucaniu, wysypywaniu lub niekontrolowanemu unieszkodliwianiu odpadów.

Artykuł 4 umożliwia państwom członkowskim stosowanie zakresu uznania w odniesieniu do podejmowanych działań. Zgodnie z orzecznictwem Trybunału⁽²⁵⁾ utrzymywanie się danych okoliczności, zwłaszcza wtedy, gdy wiążą się one ze znaczącymi szkodami dla środowiska i trwają przez długi czas, a kompetentne władze nie podejmują interwencji, może wskazywać, że państwa członkowskie przekroczyły zakres uznania przysługujący im na mocy tego przepisu.

Nie było możliwe stwierdzenie znaczących szkód dla środowiska spowodowanych przez utrzymywanie się określonych okoliczności przez dłuższy czas i bez interwencji ze strony kompetentnych władz. Z jednej strony władze greckie podjęły działania niezbędne dla uniknięcia skażenia (badanie wpływu skażenia, ciągle monitorowanie skażonej strefy). Z drugiej strony, badanie przeprowadzone przez Grecki Ośrodek Badań Morskich wykazało, że jak dotąd skutki zalegania wraku są nieznaczne.

W związku z tym nie jest możliwe stwierdzenie naruszenia wspólnotowego prawodawstwa w dziedzinie ochrony środowiska. Gdyby jednak pan poseł dysponował nowymi informacjami umożliwiającymi stwierdzenie przypadku naruszenia (na przykład wiarygodnymi badaniami wskazującymi, że mamy do czynienia z zanieczyszczeniem), prosimy o przekazanie ich do Komisji.

Ponadto, w przyszłości, a konkretnie do 1 stycznia 2012 r., należy przetransponować do ustawodawstwa państw członkowskich dyrektywę 2009/20/WE⁽²⁶⁾ w sprawie ubezpieczenia armatorów od roszczeń morskich, która weszła w życie z dniem 20 maja 2009 r. i która zobowiązuje armatorów statków pływających pod banderą państwa członkowskiego lub wpływających do portu państwa członkowskiego do ubezpieczenia od roszczeń morskich podlegających ograniczeniom na mocy konwencji o ograniczeniu odpowiedzialności za roszczenia morskie z 1976 roku przyjętej przez Międzynarodową Organizację Morską i zmienionej protokołem z roku 1996; roszczenia te obejmują również usuwanie wraków.

Komisja będzie nadal monitorowała stan wraku statku wycieczkowego „Sea Diamond”.

*
* *

Pytanie nr 39, skierował Pat the Cope Gallagher (H-0040/10)

Przedmiot: Pomoc żywnościowa – przetworzone produkty rybne w puszkach

Przetworzone produkty rybne w puszkach są bogate w proteiny i mają długi okres przydatności do spożycia. Produkty takie mogą szybko zostać dostarczone i były już wykorzystywane do skutecznego uzupełniania braków żywnościowych w sytuacjach kryzysowych podobnych do trzęsienia ziemi na Haiti.

Czy Komisja wykorzystuje przetworzone produkty rybne w puszkach jako pomoc żywnościową w sytuacjach kryzysowych? Jeżeli nie, to czy Komisja rozważałaby włączenie przetworzonych produktów rybnych w puszках do pomocy UE dla ludności Haiti?

Odpowiedź

(EN) W przypadku kryzysu humanitarnego wymagającego pomocy żywnościowej UE dostarcza środki finansowe wyspecjalizowanym partnerom, w tym Światowemu Programowi Żywnościowemu Narodów Zjednoczonych. Oznacza to, że decyzję, które produkty żywnościowe są najbardziej odpowiednie pozostawiamy ekspertom.

Decyzję tę należy też uzgodnić z międzyagencyjnym systemem koordynacji działań sektora żywności.

UE oczekuje jednak, że decyzja będzie się opierała między innymi na przesłankach dotyczących: wartości odżywczej; zgodności z lokalnymi preferencjami dietetycznymi; łatwości w przewozie, przechowywania i przygotowania; kosztów; dostępności właściwych zapasów oraz oddalenia zapasów od strefy kryzysu.

⁽²⁵⁾ Patrz wyrok z dnia 9 listopada 1999 r., Komisja przeciwko Włochom, sprawa C-365/97, art. 7773, punkt 66-68 i z 4 lipca 2000 r., Komisja przeciwko Grecji, sprawa C-387/97, srt. 5047, punkt 55-57.

⁽²⁶⁾ Dyrektywa 2009/20/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23 kwietnia 2009 r. w sprawie ubezpieczenia armatorów od roszczeń morskich, Dz.U. L 131 z 28.5.2009.

To prawda, że przetworzone produkty rybne w puszkach mogą być wartościowymi i bardzo odżywczymi produktami w pomocy żywnościowej.

W przypadku niektórych działań finansowanych przez UE partnerzy realizujący pomoc żywnościową, po rozważeniu wszystkich argumentów, włączyli ryby do rozprowadzanych racji żywnościowych.

Warto jednak wspomnieć, że w sytuacji, w której nie ma lokalnej czy regionalnej produkcji konserw rybnych, ich koszt i wysiłki związane z przewozem powodują, że są one mniej odpowiednie w porównaniu do innych odżywczych produktów żywnościowych (np. fasoli i roślin strączkowych).

W przypadku pomocy po trzęsieniu ziemi na Haiti UE finansuje Światowy Program Żywnościowy ONZ zapewniający doraźną pomoc żywnościową oraz działania zaplanowane na kolejnych pięć miesięcy.

Pomoc ta polega na rozprowadzaniu racji żywnościowych obejmujących produkty gotowe do spożycia, których dostarczają w naturze różni darczyńcy, w tym także oferujący produkty rybne w puszkach.

Na kolejnym etapie operacji, gdy beneficjenci będą mieli lepsze możliwości samodzielnego przygotowywania posiłków oraz gdy zostanie zorganizowane rozprowadzanie przeznaczonych do gotowania produktów luzem, przewiduje się, że racje będą obejmowały tanie lokalne produkty żywnościowe (fasolę, ryż i wzbogacone mieszanki produktów żywnościowych), które będą nadal w pełni zaspokajały zapotrzebowanie ludności na energię i mikroelementy.

*
* *

Pytanie nr 40, skierował Brian Crowley (H-0042/10)

Przedmiot: Strategia „UE 2020”

Jaka jest wizja Komisji odnośnie do działania Strategii „UE 2020” jako narzędzia polityki, które ma na celu zmierzenie się z rosnącym poziomem bezrobocia w Europie, w szczególności wśród ludzi młodych?

Odpowiedź

(EN) Strategia Europa 2020 określi wizję stworzenia do roku 2020 gospodarki konkurencyjnej, innowacyjnej, zrównoważonej i integracyjnej, a towarzyszyć jej będą wnioski dotyczące sposobów pomyślnej realizacji tej wizji i zwiększenia zatrudnienia.

Strategia będzie stanowić odpowiedź na problem wysokiego i rosnącego bezrobocia zwłaszcza wśród ludzi młodych, a jednocześnie stworzy podwaliny dla wykorzystywania nowych źródeł wzrostu oraz umożliwi UE stawienie czoła wyzwaniom długoterminowym, takim jak zmiany demograficzne, presja na zasoby naturalne i energię oraz zagrożenie zmianą klimatu. Komisja zgadza się z panem posłem, że w nowej strategii trzeba położyć szczególny nacisk na wzrastający w Europie poziom bezrobocia, zwłaszcza wśród ludzi młodych.

*
* *

Pytanie nr 41, skierował Liam Aylward (H-0044/10)

Przedmiot: Ograniczenia dotyczące wnoszenia substancji płynnych na pokład samolotu

Zakaz wnoszenia przez pasażerów na pokład samolotów substancji płynnych, żeli, past, mleczka i produktów kosmetycznych w pojemnikach, których pojemność przekracza 100 ml, w dalszym ciągu jest wielkim utrudnieniem w podróży i źródłem problemów zarówno dla pasażerów, jak i dla pracowników obsługi lotniska.

Ograniczenia te prowadzą w wielu przypadkach do długich kolejek na lotniskach, pozbawienia przedmiotów osobistych lub zakupionych produktów. Pasażerowie są często zmuszeni do płacenia wysokich cen za wodę i inne napoje nabywane po przejściu kontroli bezpieczeństwa.

Bez wątpienia skuteczne środki bezpieczeństwa są konieczne, a bezpieczeństwo pasażerów i transportu lotniczego musi pozostać priorytetem, jednakże należy dokonać przeglądu obecnych ograniczeń związanych z wnoszeniem substancji płynnych na pokład samolotu, gdyż ograniczenia te zostały wprowadzone już kilka lat temu.

Czy Komisja zamierza dokonać przeglądu tych przepisów i czy przewidziano harmonogram dotyczący złagodzenia tych ograniczeń? Czy Komisja mogłaby udzielić dokładnych informacji na temat postępów technologicznych dokonanych w zakresie kontroli właściwości płynów?

Odpowiedź

(EN) Od sierpnia 2006 roku UE stosuje zakaz wnoszenia substancji płynnych, aerozoli i żeli na pokład samolotu⁽²⁷⁾, mający uniemożliwić wniesienie na pokład samolotu płynnych substancji wybuchowych. Zakaz ten został potwierdzony na poziomie ogólnoświatowym poprzez rekomendacje wydane przez Organizację Międzynarodowego Lotnictwa Cywilnego (ICAO) i jest stosowany przez najważniejszych partnerów UE z sektora lotnictwa.

Niedawne zdarzenie związane z lotem NW 253 z Amsterdamu do Detroit potwierdziło wciąż wysoki poziom zagrożenia dla lotnictwa cywilnego. Niewłaściwe byłoby zatem doprowadzenie do tego, by przedmiotowy zakaz wygasł i nie został zastąpiony innym. W związku z tym Komisja przygotowała wniosek dotyczący zezwolenia na wnoszenie na pokład samolotu substancji płynnych pod warunkiem ich skontrolowania. Wniosek ten, obecnie weryfikowany przez Parlament, ma zapewnić rozwiązanie problemu wnoszenia substancji płynnych na pokład samolotu gdy tylko będzie dostępna odpowiednia technologia kontrolowania substancji płynnych.

We wniosku proponuje się, aby od dnia 29 kwietnia 2011 r. pasażerom przybywającym spoza UE i przekraczającym granicę w portach lotniczych UE zezwalać na wnoszenie na pokład samolotu substancji płynnych pod warunkiem ich skontrolowania. Ponadto, najpóźniej od dnia 29 kwietnia 2013 r. należy zezwalać pasażerom wyjeżdżającym z UE na wnoszenie na pokład samolotu substancji płynnych pod warunkiem ich skontrolowania. Aby zapewnić przestrzeganie prawodawstwa UE, trzeba będzie zwiększyć normy dotyczące urządzeń do wykrywania materiałów wybuchowych.

*
* *

Pytanie nr 42, skierowała Laima Liucija Andrikiene (H-0046/10)

Przedmiot: Skutki umowy w sprawie bananów dla producentów bananów wewnątrz UE

W ostatnim czasie Unia Europejska zawarła w ramach Światowej Organizacji Handlu historyczne porozumienie z krajami Ameryki Łacińskiej w sprawie obniżenia stawek celnych na import bananów z tego regionu. Ta historyczna umowa przyniesie jednak negatywne skutki dla producentów bananów w UE, ponieważ będą oni musieli stawić czoła ostrzejszej konkurencji ze strony latynoamerykańskich producentów bananów. Czy Komisja zamierza opracować mechanizmy polityczne w celu ochrony europejskich producentów bananów z takich regionów jak Wyspy Kanaryjskie czy Madera?

Odpowiedź

(EN) Komisja ma świadomość ważnej roli gospodarczej i społecznej, jaką produkcja bananów odgrywa na Wyspach Kanaryjskich, Gwadelupie, Martynice i Maderze, które traktat uznaje za regiony najbardziej oddalone oraz najmniej uprzywilejowane. Dlatego właśnie Komisja nadal wspiera tę produkcję i pomaga producentom w konkurowaniu.

W 2006 r. UE zreformowała wspólną organizację rynku dla bananów. Na pomoc dla producentów bananów z regionów najbardziej oddalonych przeznaczono duże kwoty, które w dniu 1 stycznia 2007 r. przekazano do programów POSEI.

Reforma ta wprowadziła wysoki poziom elastyczności w zarządzaniu wsparciem dla produkcji bananów. Państwa członkowskie zobowiązały się do niej w ramach programów POSEI. Reforma pozwala państwom członkowskim na ustalenie stałej rocznej kwoty pomocy, która zastępuje wcześniej obowiązującą pomoc wyrównawczą. Oznacza to, że teraz producenci mogą być pewni otrzymywanych kwot.

Od czasów reformy UE corocznie przeznacza na wsparcie dla producentów bananów z Wysp Kanaryjskich, Antyli Francuskich i Madery oraz w mniejszym stopniu z Azorów kwotę 280 milionów euro. Oznacza to

⁽²⁷⁾ Rozporządzenie (WE) nr 820/2008 z dnia 8 sierpnia 2008 r., Dz.U. L221, 19.8.2008 znoszące rozporządzenie (WE) nr 622/2003 z dnia 4 kwietnia 2003 r., Dz.U. L 89 5.4.2003.

zwiększenie o 47 % poprzedniego budżetu rocznego, który w latach 2002-2006 przeciętnie wynosił 190 milionów euro.

Reforma dotycząca produkcji bananów uwzględniała ewentualny wpływ na producentów europejskich następujących czynników:

- umów o partnerstwie gospodarczym zawartych między niektórymi krajami Afryki, Karaibów i Pacyfiku (AKP) a UE, które dopiero będą wdrażane, ponieważ weszły w życie w roku 2008, i które uprawniają do bezcłowego/bezkontyngentowego przywozu bananów;
- zmniejszenia cła na przywóz bananów z krajów trzecich (krajów Ameryki Łacińskiej i krajów andyjskich), które zostało ujęte w umowie genewskiej w sprawie handlu bananami (GATB) z dnia 15 ' grudnia 2009 r. Chociaż jest to wstępny rezultat dauhańskiej rundy negocjacji, zmniejszenie taryfy ma charakter ostateczny: nie będzie dalszych cięć.

W reformie handlu bananami uwzględniono zatem potencjalne oddziaływanie przedmiotowych umów międzynarodowych na producentów europejskich i zakończono ją podwyższając budżet dla producentów bananów z wymienionych wcześniej najbardziej oddalonych regionów.

Z tego powodu Komisja jest przekonana, że wsparcie otrzymywane obecnie przez producentów bananów z regionów najbardziej oddalonych jest wystarczające, aby ochronić ich przed większą konkurencją ze strony krajów trzecich eksportujących banany do UE i że w ciągu najbliższych siedmiu do dziewięciu lat skorzystają oni ze stopniowych cięć taryf w przywozie bananów.

*
* *

Pytanie nr 43, skierował Hans-Peter Martin (H-0050/10)

Przedmiot: Światowe Forum Ekonomiczne w Davos

W dniach od 26 do 31 stycznia 2010 r. w Davos odbywa się coroczne Światowe Forum Ekonomiczne. Wiele zarządów banków zapowiedziało już, że będą lobbować przeciwko nowym planom rządu amerykańskiego dotyczącym regulacji sektora bankowego.

Jakie stanowisko zajmą w tej kwestii przedstawiciele Komisji podczas Światowego Forum Ekonomicznego?

Ilu przedstawicieli i z których departamentów wyśle Komisja na ten szczyt ekonomiczny i w jakich spotkaniach będą oni uczestniczyć?

Jakie są koszty udziału Komisji w tym wydarzeniu?

Odpowiedź

(EN) (1) Komisja podziela cele leżące u podstaw koncepcji prezydenta Obamy czyli rozwiązanie problemu ryzyka generowanego przez instytucje finansowe ważne pod względem systemowym. W celu rozwiązania tego problemu Komisja rozważa przyjęcie pakietu działań dotyczących wewnętrznej spójności instytucji i lepszych ram zarządzania, z uwzględnieniem wprowadzenia narzędzi wczesnego reagowania dostępnych dla instytucji nadzoru, a także stworzenia bardziej prężnych rynków instrumentów pochodnych. Powyższe działania opierają się na już przyjętych środkach oraz środkach będących przedmiotem debaty, mających służyć udoskonaleniu jakości bankowych wymogów kapitałowych, a zwłaszcza działalności związanej z portfelem handlowym i ryzykownymi produktami sekurytyzacji. Nowy system nadzoru proponowany przez Komisję i aktualnie omawiany w Parlamencie wprowadza standardy w zakresie rozpoznawania ryzyka makroekonomicznego, gwarantujące jego przełożenie na wspólny codzienny nadzór nad bankami działającymi w Europie.

Komisja oczekuje obecnie na dalsze informacje dotyczące propozycji prezydenta Obamy. Należy się spodziewać, że debata o problemie instytucji finansowych ważnych pod względem systemowym odbędzie się na najbliższym posiedzeniu ECOFIN. Komisja będzie również omawiać propozycje prezydenta Obamy z innymi partnerami w G-20, Radzie Stabilizacji Finansowej i Komitecie z Bazylei. Komisja jest nadal zaangażowana w proces reform, który łączy partnerów międzynarodowych i zapewnia konkretne wyniki na światowych rynkach finansowych.

(2) Na Światowym Forum Ekonomicznym Komisję reprezentowało trzech komisarzy, jeden kandydat na komisarza oraz ośmiu urzędników z różnych zainteresowanych służb. Ogólny koszt tych misji wyniósł 20 590,22 euro.

*
* *

Pytanie nr 44, skierował Ryszard Czarnecki (H-0051/10)

Przedmiot: Łamanie praw mniejszości polskiej na Białorusi

Czy Komisja przewiduje jakieś reakcje na łamanie praw mniejszości polskiej na Białorusi w kontekście próby narzucenia nowych władz dla Związku Polaków na Białorusi i próby przejmowania majątku tej organizacji?

Odpowiedź

(EN) Dziękuję bardzo za pytanie ustne w sprawie naruszenia praw mniejszości polskiej na Białorusi.

Komisja Europejska martwi się ciągłymi ograniczeniami wolności stowarzyszania się na Białorusi, zarówno w wymiarze ogólnym, jak i w wymiarze szczególnym – w odniesieniu do demokratycznej organizacji Związku Polaków na Białorusi.

Jakość demokracji w danym kraju mierzy się między innymi tym, jak władze tego kraju traktują mniejszości.

Podejmowane przez władze białoruskie próby narzucenia Związkowi Polaków nowego kierownictwa oraz przejęcia jego majątku są sprzeczne z deklaracją szczytu partnerstwa wschodniego, podpisaną przez Białoruś w Pradze w dniu 7 maja 2009 r.

Wzywamy Białoruś, aby powstrzymała się od tego rodzaju działań. Ponawiamy też naszą propozycję adresowaną do Białorusi i dotyczącą podjęcia działań na rzecz poprawy naszych stosunków umownych, z zastrzeżeniem postępu w pięciu kluczowych obszarach:

zapewnienia, by nie miały miejsca przypadki aresztowań ze względów politycznych;

reformy prawa wyborczego zgodnie z zaleceniami Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE)/Biura Instytucji Demokratycznych i Praw Człowieka (BIDPC);

liberalizacji warunków działania mediów, zagwarantowania wolności zgromadzania się i zrzeszania;

poprawy warunków pracy oraz lepszych ram prawnych i regulacyjnych dotyczących organizacji pozarządowych i działaczy praw człowieka;

ogłoszenia moratorium i zniesienia kary śmierci.

*
* *